

Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 23. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 12 i 13 grudnia 2012 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 23. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 12 i 13 grudnia 2012 r.

Porządek obrad

23. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 12 i 13 grudnia 2012 r.

1. **Ustawa** o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.
2. **Ustawa** o odpadach.
3. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.
4. **Ustawa** – Prawo pocztowe.
5. **Ustawa** o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za 2012 r.
8. **Ustawa** o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw.
9. **Ustawa** o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
10. **Ustawa** o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług.
11. **Ustawa** o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym.
12. **Ustawa** o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzoną w Warszawie dnia 9 września 2009 r., podpisanego w Oslo dnia 5 lipca 2012 r.
13. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych.
14. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji	– podsekretarz stanu Małgorzata Olszewska
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski – podsekretarz stanu Mirosław Sekuła
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Marek Ratajczak
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Radosław Mleczek – podsekretarz stanu Elżbieta Seredyn
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Michał Królikowski
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu, główny geolog kraju Piotr Woźniak
Ministerstwo Zdrowia	– sekretarz stanu Sławomir Neumann – podsekretarz stanu Aleksander Sopliński

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej, Jan Wyrowiński i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram dwudzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz panią senator Helenę Hatkę. Listę mówców prowadzić będzie pani senator Helena Hatka.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Informuję, że Sejm na dwudziestym ósmym posiedzeniu w dniu 7 grudnia 2012 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, do ustawy o zmianie ustawy o podatku tonażowym oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o zmianie ustawy o podatku... A przepraszam, to już było... Do ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw.

Ponadto na tym samym posiedzeniu Sejm przyjął część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dziewiętnastego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół dwudziestego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Chwila technicznej przerwy.

(Rozmowy na sali)

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich. Proponuję roz-

patrzenie punktu trzeciego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie komisji w sprawie ustawy o odpadach zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosu sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoka Izba, informuję, że Komisja Środowiska oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w trakcie rozpatrywania ustawy o odpadach – to jest punkt trzeci projektu porządku obrad – dostrzegła potrzebę wprowadzenia zmian legislacyjnych wykraczających poza materię ustawy i na podstawie art. 69 ust. 1 Regulaminu Senatu przedstawiła wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Inicjatywa ta zawarta jest w druku senackim nr 267. Proszę wszystkich państwa senatorów o obecność podczas rozpatrywania tego punktu porządku obrad, ponieważ wtedy w głosowaniu rozstrzygniemy o ewentualnym rozszerzeniu porządku obrad o wspomnianą inicjatywę.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – i rozpatrzenie go jako punktu piątego; ustawa o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników na 2012 r. – i rozpatrzenie go jako punktu szóstego; ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu siódmego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję ponadto zmianę kolejności rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa – Prawo pocztowe i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Pragnę państwa poinformować, że jeżeli Sejm na rozpoczynającym się dziś posiedzeniu uchwali ustawę

(marszałek B. Borusewicz)

o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług, to Senat rozpatrzy ją na bieżącym posiedzeniu.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowania w trakcie tego posiedzenia zostaną przeprowadzone w kilku turach. Pierwsza z nich planowana jest na dziś na godzinę mniej więcej 17.00.

Dziś i jutro obrady zaplanowane są do godziny 17.30.

Na koniec pragnę zaprosić wszystkich państwa senatorów na parlamentarne spotkanie oplatkowe, które odbędzie się 14 grudnia, w piątek, o godzinie 9.00 w Sali Kolumnowej Senatu...

(Głosy z sali: Sejmu.)

Sejmu, słusznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 255, a sprawozdania komisji w drukach nr 255A i 255B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Aleksandra Pocięja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Rozmowy na sali)

Ostatni... Przepraszam, ostatni blok głosowań w piątek, po oplatku.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Aleksander Pocięj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uchwała, którą w imieniu komisji praw człowieka proponujemy przegłosować, wynika z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i prowadzi do zakazu różnicowania składek ubezpieczeniowych ze względu na płeć.

Wysoka Izbo, inaczej niż Sejm, który proponował wykreślenie art. 18b z tejże ustawy i aby ustawa wchodziła w życie z dniem 21 grudnia 2012 r., zaproponowaliśmy nieskreślenie art. 18b, który zakazuje różnicowania składek ze względu na ciążę. Otóż w Sejmie uznano, iż zmiana art. 18a i zakazanie różnicowania składek ubezpieczeniowych ze względu na różnicę płci jest wystarczająca i że brzmienie art. 18b, który zakazuje różnicowania składek ze względu na ciążę, nie będzie już potrzebne. Jednak ministerstwo po przeanalizowaniu głosów środowi-

ska ubezpieczeniowego stwierdziło, iż jest to błąd i że wymazanie art. 18b, czyli zakazu różnicowania składek ze względu na to, czy kobieta jest w ciąży... no, nie jest to w żaden sposób ujęte w zmienionym art. 18a. I w związku z tym komisja wnosi o pozostawienie w systemie prawa tego art. 18b zakazującego różnicowania składek ze względu na to, czy kobieta jest w ciąży, czy nie.

Druga zmiana jest taka, że w związku z tym, iż wprowadzamy zmiany do projektu sejmowego, termin wejścia w życie tej ustawy, czyli 21 grudnia 2012 r., w żaden sposób nie może się ostać i propozycja jest taka, żeby było to czternaście dni od momentu uchwalenia.

W związku z tym w imieniu komisji rekomenduję, po pierwsze, skreślenie pktu 2 w art. 1, a po drugie, wprowadzenie takiej zmiany, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Poproszę teraz sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 23 listopada 2012 r. ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 255B.

W naszym sprawozdaniu proponujemy Wysokiej Izbie przyjęcie dwóch poprawek, takich samych jak te, które przygotowała Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, a które dokonują zmian w ustawie skierowanej do nas z Sejmu.

Kolega sprawozdawca przedstawił już szczegółowe uzasadnienie tej ustawy, więc nie będę powtarzał tych uzasadnień, które już zostały przedstawione. Chcę poinformować Wysoką Izbę, że ta ustawa wywołała spore emocje na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Uważamy nawet, że ta decyzja Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej idzie trochę zbyt daleko, naruszając przyjęte do tej pory zasady, które w żaden sposób nie dyskryminowały kobiet, nie ograniczały ich praw. Wręcz odwrotnie, te zapisy, które były w naszych ustawach, dotyczące rynku ubezpieczeń były korzystne dla kobiet, ponieważ one zakładały różnicowanie składek płaconych przez kobiety i mężczyzn ze względu na to, że kobiety w mniejszym stopniu

(senator sprawozdawca K. Kleina)

stwarzają zagrożenie, na przykład w ruchu drogowym powodują mniej wypadków, są bardziej zdrowe niż mężczyźni i żyją generalnie dłużej niż mężczyźni. To są dane statystyczne, niewynikające z jakichś decyzji politycznych czy innych, stawiających kobiety w takim czy innym świetle. W związku z tym osoby, które spełniają tego rodzaju warunki, powinny oczywiście płacić niższe składki ubezpieczeniowe niż osoby, które stwarzają, że tak powiem, większe zagrożenie i w przypadku których jest większe ryzyko pewnych zdarzeń obciążonych składkami ubezpieczeniowymi. A więc wydaje się, że docelowo to rozwiązanie, które zaproponował Trybunał Sprawiedliwości, wbrew pozorom nie przyczynia się, że tak powiem, do lepszego czy równiejszego traktowania kobiet, a wręcz odwrotnie. Ale my jesteśmy zobowiązani do tego, aby wyrok Trybunału Sprawiedliwości implementować do naszego systemu prawnego. To wynika ze zobowiązań, które przyjęliśmy, przystępując do Unii Europejskiej, a także z innych przepisów, a więc te zapisy muszą tu być.

Wydaje się, że towarzystwa ubezpieczeniowe, które przecież nie są zainteresowane podnoszeniem składek w sposób nieuzasadniony, będą po prostu znajdowały sposób, aby rzeczywiście te składki były w dalszym ciągu korzystniejsze dla tych osób, które stwarzają mniejsze zagrożenie i mniejszą szansę wystąpienia zdarzeń wymagających płacenia odszkodowań. Podczas posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych myśmy wysłuchali także naszych partnerów społecznych, wysłuchaliśmy prezesa izby ubezpieczeń i dość długo dyskutowaliśmy na ten temat. Wydaje się, że propozycje, które przedstawiają towarzystwa ubezpieczeniowe, czyli zachowanie uprzywilejowanych warunków dla tych środowisk czy osób, tak żeby te warunki pozostały w dalszym ciągu...

Tak że raz jeszcze proszę Wysoką Izbę, aby Wysoka Izba przyjęła poprawki, które są zawarte w naszym sprawozdaniu, a są to poprawki takie same, jak te, które przedstawiła Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Zgłaszają się: Borusewicz, Paszkowski, Pęk – w takiej kolejności. A, i jeszcze senator Rulewski.

Ja mam pytanie do pana senatora Pocięja. Ponieważ komisja zdecydowała się nie uwzględnić propozycji Sejmu zakazu dyskryminacji ze względu na płeć i wprowadza zakaz dyskryminacji ze względu

na ciążę, to mam do pana senatora pytanie: czy ciąża nie jest związana z płcią, i to konkretną płcią?

(Głosy z sali: Jest. No jest.)

(Senator Aleksander Pocięj: Jest.)

Dziękuję.

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Trzeba by spytać panią Grodzką.)

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Z czego tu się śmiać...)

(Senator Aleksander Pocięj: Panie Marszałku, jeżeli można w tej sprawie...)

Nie. Przepraszam, Panie Senatorze, Panowie Senatorowie. Jeszcze dwóch senatorów poproszę o zadanie pytań i potem będziecie odpowiadać, dobrze? Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie, które kieruję do senatora Kleiny: czy podczas obrad komisji wynikło, że tak powiem, z wyjaśnień, że skutek tego przepisu będzie taki, że składka ubezpieczeniowa dla kobiet wzrośnie? Czy tak w sumie można odczytać te pana słowa?

A drugie pytanie odnosi się w zasadzie do brzmienia tego artykułu. Bo, jak rozumiem, kryterium płci może być stosowane na podstawie tego przepisu, ale jeżeli wskutek stosowania tego kryterium dojdzie do różnicowania stawek i świadczeń dla poszczególnych osób, to wtedy to kryterium jest, jak by to ująć, obojętne albo trzeba poprzez inne kryterium, że tak powiem, wyrównać te dwa składniki. Czy dobrze to rozumiem? Czy ono ma być obojętne, czy też, że tak powiem, będzie stosowane, ale jeżeli na skutek jego stosowania dojdzie do różnicowania kalkulacji składki lub świadczenia dla danej osoby, to trzeba będzie użyć jeszcze jednego mechanizmu korygującego, tak żeby wyszło, że na przykład dla mężczyzny i dla kobiety składka i świadczenie muszą być takie same? Bo to tak z przepisu wynika...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Ja mam pytanie do pana senatora Kleiny. Panie Senatorze, był pan uprzejmy stwierdzić, że trybunał posunął się nieco za daleko, wymuszając na nas implementację prawa europejskiego, które, według pana – co, jak sądzę, racjonalnie pan przedstawił – działa przeciw nam.

Czy nie uważa pan, że jest gdzieś granica implementacji tych europejskich pomysłów, bo niektóre są wręcz katastrofalne?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu, ponownie, pana senatora Pocięja.

Potem głos ma pan senator Kleina.

Senator Aleksander Pocięj:

Pan marszałek z właściwą sobie dociekliwością odkrył, że faktycznie, jeżeli chodzi o ciążę, to jest to zagadnienie dotyczące tylko i wyłącznie kobiet. Panie Marszałku, właśnie chodzi o ten wzgląd na szczególny fizjologiczny stan, na to, czy kobieta jest w ciąży, czy nie jest. Mianowicie ten stan, kiedy kobieta jest w ciąży, normalnie powoduje podwyższenie składki, bo z ciążą są związane ryzyka właściwe, większe ryzyka właściwe. I chodzi o to, żeby kobieta nie była dyskryminowana, żeby kobiety w ciąży nie były dyskryminowane, czyli żeby w tym jedynym przypadku, kiedy różnica fizjologiczna normalnie prowadziłyby do zróżnicowania tej składki, był absolutny zakaz... Chodzi o to, żeby kobiety, które są w ciąży, nie były za to niejako karane, żeby nie płaciły wyższej składki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, a co do innych pytań?

(Rozmowy na sali)

Rozumiem.

Senator Kleina, tak?

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście my nie możemy przewidzieć, jakie będą składki ubezpieczeniowe dla osób, które zostaną objęte ubezpieczeniem, my mówimy tylko o problemie, który teoretycznie może się pojawić. Sam wyrok Trybunału Sprawiedliwości, ten, o którym tutaj mówimy, dotyczy nie tylko Polski, ale generalnie większości krajów europejskich. My wcześniej wprowadziliśmy już tę dyrektywę ubezpieczeniową, a Trybunał Sprawiedliwości dostrzegł błąd – według nich – błąd w dyrektywie. Odpowiadam tu także na pytanie pana senatora Pęka, że ta sprawa ma szerszy wymiar, ona nie dotyczy tylko Polski, tak więc Trybunał Sprawiedliwości tym wyrokiem nie ingeruje w rozwiązanie wprowadzone tylko w Polsce, ale generalnie w rozwiązanie związane z dyrektywą.

Jakie będą składki? Rozmawialiśmy o tym z prezesem izby ubezpieczeń – trudno to przewidzieć. Wydaje się, że nie nastąpią jakieś radykalne zmiany, ponieważ towarzystwa ubezpieczeniowe będą musiały rozpatrywać problemy związane z ubezpiecze-

niem, brać pod uwagę różnego rodzaju zagrożenia itd., itd. w taki sposób, żeby uwzględnić, że w przypadku tego czy innego obywatela – człowieka, który jest ubezpieczony – zagrożenie, że tak powiem, że wystąpi nieszczęśliwe zdarzenie, jest mniejsze, w związku z tym powinien on płacić mniejszą składkę. To jest dużo bardziej skomplikowane z punktu widzenia towarzystw ubezpieczeniowych, ponieważ one po prostu będą musiały przeprowadzać bardziej pogłębione analizy, aby wykazać, że te czy inne osoby, że te czy inne środowiska są mniej zagrożone zdarzeniami, a w związku z tym mają prawo do płacenia mniejszych składek ubezpieczeniowych.

Pominięcie wspomnianego punktu, wykreślenie z naszego zestawienia sformułowania o tej dyskryminacji ze względu na płeć – chodzi tu o art. 18b – wynika z tego, że skoro przyjmujemy, że jest zakaz dyskryminacji ze względu na płeć, to oczywiście nie ma już potrzeby pogłębiania tego zapisu, uściślenia, że nie może być dyskryminacji ze względu na macierzyństwo czy na bycie przez kobietę w ciąży.

I z tego powodu dokonaliśmy tej poprawki w ustawie. Zrobiliśmy to po to, żeby rzeczywiście dać nawet większą szansę towarzystwom ubezpieczeniowym uwzględniania różnic wynikających – powiedziałbym, że z płci, ale nie powiem – z różnych warunków, z różnej sytuacji osób.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...)

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Pęka, dotyczące tej ingerencji, tego...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Tak, proszę.

...czy Trybunał Sprawiedliwości zbyt głęboko nie ingeruje w nasz system prawny, to na posiedzeniu komisji nie dyskutowaliśmy na ten temat.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Rulewski zada pytanie.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Pytanie jest takie: skoro wprowadza się brak różnicowania ze względu na płeć, to jak to się ma do konstytucyjnego nakazu ochrony macierzyństwa i rodzicielstwa przez państwo polskie, który wszakże prowadzi do wniosku, że w tym przypadku ochrona szczególna może polegać na tak zwanej dyskryminacji pozytywnej?

Drugie pytanie. Czy pan senator, doświadczony senator, nie obawia się, że omawiany rodzaj ubezpieczeń przeniknie do sfery ubezpieczeń społecznych, gwarantowanych przez państwo? Wówczas kobiety będą musiały płacić w systemie emerytalnym wyższe składki właśnie ze względu na większe ryzyka.

(senator J. Rulewski)

Trzecie pytanie. W tej ustawie jest wskazane, że niedyskryminacja powiązana jest z potrzebą kalkulowania składki i świadczeń. Czy wobec tego nie można przyjąć, że firmy ubezpieczeniowe znacznie podwyższą składki ze względu na wzrost ryzyka ubezpieczeniowego w przypadku kobiet w ciąży – o czym mówił pan marszałek – ale też na wydłużeniu wieku emerytalnego i większej zachorowalności?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście dość długo, nawet można powiedzieć: długo, dyskutowaliśmy o tej sprawie ze względu na to, że wydawało nam się – przecież nikt z nas nie chce nikogo dyskryminować ze względu na płeć czy z innych powodów, wręcz przeciwnie – że ten wyrok jest zaskakujący dla wszystkich. W zasadzie każdy wyrażał zdziwienie. Chodzi o to, że możliwość różnicowania składek ze względów, o których mówiłem, powinna być raczej podtrzymana. Według mnie, po rozmowach, jakie przeprowadziliśmy z przedstawicielami firm ubezpieczeniowych, czyli z prezesem izby ubezpieczeń, to zróżnicowanie pozostanie, bo jest ono racjonalne i logiczne. Dużo mniejsze zagrożenia życia, wypadkami itd. są związane właśnie z kobietami. W związku z tym trzeba wprowadzić system, który będzie dawał możliwość takiego traktowania, że składki w sposób radykalny nie wzrosną. Wydaje mi się, że jest to możliwe, że towarzystwa ubezpieczeniowe po prostu poradzą sobie z tym problemem, bo nawet one nie są zainteresowane tym, żeby z powodu wspomnianego wyroku wzrastały stawki ubezpieczeń dla kobiet.

(Senator Jan Rulewski: Ale są prywatne.)

Tak, są prywatne, ale one muszą także zachowywać się rynkowo, bo konkurencja między towarzystwami ubezpieczeniowymi jest ogromna. A więc trudno wyobrazić sobie nawet znową konkurencyjną, że dojdzie do takiej sytuacji, że wszyscy z tego powodu podniosą składki ubezpieczeniowe. Trzeba jednak znaleźć takie rozwiązanie, takie formuły, takie określenie spraw, które zostały opisane w głównej ustawie o ubezpieczeniach, żeby pozostawić możliwość niższych opłat dla takich kategorii osób, w przypadku których jest, że tak powiem, mniejsze prawdopodobieństwo wypadkowości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pocię chce uzupełnić.

Senator Aleksander Pocię:

Odpowiem w kwestii kobiet w ciąży. Sejm poprzez wykreślenie art. 18b mógł doprowadzić do tego, że kobiety w ciąży byłyby traktowane inaczej niż kobiety, które nie są w ciąży. Żeby zachować to, o czym Janku mówiłeś, czyli ochronę macierzyństwa zapisaną w konstytucji, utrzymaliśmy art. 18b, który zakazuje różnicować składki w zależności od tego, czy kobieta jest w ciąży, czy nie. A więc w tym wypadku absolutnie chronimy kobiety w ciąży w 100%. To, co trybunał nam, że tak powiem, narzuca, to jest zakaz różnicowania ze względu na płeć. Musieliśmy go wprowadzić i wprowadziliśmy, to znaczy utrzymaliśmy to, co zaproponował Sejm. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Beata Gosiewska. Proszę uprzejmie.

Senator Beata Gosiewska:

Chciałabym ...do pana senatora sprawozdawcy. Rzeczywiście długo dyskutowaliśmy na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Tak naprawdę wszyscy wiemy, że wspomniany wyrok Trybunału Sprawiedliwości wprowadzi bałagan. Mówią o tym oficjalnie przedstawiciele firm ubezpieczeniowych. W pewnych sytuacjach może nawet doprowadzić do rewolucji w firmach ubezpieczeniowych. Pan prezes podawał chociażby przykład firmy ubezpieczeniowej w jednym z krajów europejskich, która oferuje tylko i wyłącznie ubezpieczenia komunikacyjne dla kobiet, najtańsze. Ta firma dobrze prosperowała. A te zmiany spowodują tak naprawdę rewolucję. Nie ma zapisów, które umożliwią rzeczywiście uczciwe, solidne, bez podwyższania składek ubezpieczenie. Tak naprawdę to będzie uśrednianie, czyli ci, którzy z określonego powodu mieli lepiej, będą mieli gorzej i na odwrót.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pani Senator, pytanie.)

Moje pytanie jest takie. Czy nie można wprowadzić takich regulacji, które by i konsumowały wyrok trybunału, i umożliwiały naliczanie ubezpieczeń na dotychczasowych zasadach?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Kleina.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu komisji zastanawialiśmy się nad tym problemem, zastanawialiśmy się nad tym, czy można stworzyć zapis, który by konsumował ten problem, na który zwróciła uwagę pani senator Gosiewska. Niestety, nie udało nam się wypracować takiego pomysłu, takiego zapisu, który by rozstrzygał sprawę w taki sposób, o jakim tu mówiliśmy. Rzeczywiście, pan prezes Prądzyński z Polskiej Izby Ubezpieczeń, a może to był minister finansów, teraz nie pamiętam, na posiedzeniu naszej komisji mówił, podawał przykłady – zresztą ten problem dotyczy nie tylko Polski, ale wszystkich krajów europejskich – że takie problemy mogą się w różnych miejscach pojawiać. Przypadek szczególnie był taki, że w jednym z krajów europejskich rzeczywiście funkcjonuje towarzystwo ubezpieczeniowe nakierowane tylko i wyłącznie na obsługę kobiet. W tej sytuacji nie wiadomo, jak ono będzie mogło funkcjonować, to trudno nawet rozstrzygnąć, bo do tego dochodzą jeszcze sprawy, że tak powiem, techniczne. Przecież można sobie wyobrazić towarzystwo ubezpieczeniowe, które obsługuje tylko tę kategorię osób, ale nie dyskryminując ani kobiet, ani mężczyzn w tej sprawie. Myślę, że doszlibyśmy do absurdu, gdybyśmy to stosowali w sposób literalny, bezwzględny, w sposób, który by prowadził do wzrostu kosztów obsługi tych czy innych osób.

Myślę, że deklaracje, które zostały złożone na posiedzeniu komisji, były mimo wszystko optymistyczne, nie zakłada się zmian wysokości składek ubezpieczeniowych i towarzystwa ubezpieczeniowe się do tego przygotowują. Zresztą skreślenie tego punktu, uchylenie przepisu art. 18b było uzgadniane także z towarzystwami ubezpieczeniowymi po to, żeby nie dochodziło do dyskryminacji różnych osób, kobiet w ciąży czy kobiet w sytuacji macierzyństwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Seweryński, a potem pan senator Klima.

Senator Michał Seweryński:

Panie Senatorze, zastanawiam się, czy nie byłoby rozwiązaniem wprowadzenie do tego przepisu takiego zastrzeżenia, że chodzi o zakaz niekorzystnego dla kobiet różnicowania, co by oznaczało, że korzystne różnicowanie, jeżeli do tej pory jest stosowane, mogłoby pozostać. W przeciwnym razie byłoby to dopuszczone tylko z ogólnego rozumowania, w domyśle, jeśli jest to korzystne, to może być. Może by tu wyraźnie powiedzieć, że jest zakaz niekorzystnego dla kobiet różnicowania tych składek i świadczeń.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Klima. Proszę uprzejmie.

Senator Maciej Klima:

Pytanie do pana przewodniczącego. Czy zmiany legislacyjne automatycznie będą wiązały się ze zmianami w zakresie umów zawartych między firmami ubezpieczeniowymi a podmiotami? To pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Czy jest hipotetyczny szacunek, dotyczący kosztów związanych ze zmianą, która proponowana jest w Senacie w ustawie ubezpieczeniowej? Zakładając taką wersję, że likwidujemy płeć jako argument w przypadku ubezpieczenia, można sądzić, że równocześnie w wielu firmach ubezpieczeniowych zmieniamy algorytmy, które obowiązują w momencie naliczenia zarówno składki, jak i odszkodowań.

I ostatnie pytanie. Jakiej formy ubezpieczeń będą dotyczyć te zmiany, ubezpieczeń na życie, emerytalnych, na dożycie, czy innych? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Jackowski. Proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam następujące pytanie. Czy robiono jakieś symulacje, czy przedstawiciele izby ubezpieczeń przedstawili symulację, co będzie oznaczało przyjęcie rozwiązań odnoszących się właśnie do kobiet? Na ile ich sytuacja składkowa się pogorszy i w jakim zakresie, a na ile się polepszy? Bo może to by wiele po prostu wyjaśniało i byśmy mieli tę wiedzę, czy my, podnosząc rękę za tą ustawą, za tym projektem, jednocześnie nie przerzucamy kosztu na kobiety, a de facto na całe rodziny, ponieważ najczęściej kobiety w ciąży są właśnie w małżeństwie, w rodzinie i siłą rzeczy jest to przerzucanie kosztów na rodzinę, a to jest sprzeczne z polityką rządu, który deklaruje, że chce jak najlepiej dla rodziny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te pytania właściwie cały czas mają ten sam podtekst i ten sam charakter. Myślę, że generalnie mogą odpowiedzieć tak: według mnie niewiele się zmieni lub nawet może nic

(senator K. Kleina)

się nie zmieni. Bo w tej ustawie tylko mówimy, zapisujemy, że nie wolno dyskryminować ze względu na płeć w związku z ubezpieczeniami. Tak więc trzeba by udowodnić, że jeżeli kobieta, osoba płaci niższą składkę, to z tego powodu jest dyskryminowana. Trudne będzie udowodnienie czegoś takiego. Więc ja bym tego zapisu się nie bał, on mówi tylko o tym, że nie wolno dyskryminować z tego powodu. Dyskryminacja zawsze polega na tym, że ktoś otrzymuje gorsze warunki, niż miał do tej pory. Myślę więc – i tak rozmawialiśmy, także z towarzystwami ubezpieczeniowymi – że tego zagrożenia nie ma, zagrożenia, które by było istotnie poważne i które by prowadziło do sytuacji diametralnie różnej niż ta, która jest dzisiaj.

Oczywiście w tych swoich dokumentach towarzystwa nie będą mogły różnicować... że tak powiem, pokazywać różnic, które mogłyby sugerować, że kobiety są dyskryminowane. Więc wydaje mi się, że tutaj takiego zagrożenia nie ma i myślę, że nie ma zagrożeń związanych... My, jak mówię, na ten temat dyskutowaliśmy i cały czas przedstawialiśmy tę sprawę na posiedzeniu komisji, ona wywołała bardzo dużo pytań i wątpliwości. Ale w zasadzie konkluzja jest taka, że nie ma obaw co do tego, że teraz nastąpiłby radykalny wzrost składki czy w ogóle jakikolwiek wzrost składki. Oczywiście mogą być towarzystwa ubezpieczeniowe, które zechcą ewentualnie tę sytuację wykorzystać. Ale w związku z tym, że sytuacja na rynku ubezpieczeń jest bardzo konkurencyjna, w zasadzie towarzystwa ubezpieczeniowe zabiegają o klientów i szukają pomysłów, w jaki sposób dotrzeć do nich, to – zresztą zgodnie z deklaracjami prezesa izby ubezpieczeń – takich zagrożeń nie ma. Trzeba by było wykazać, że poszczególne towarzystwa ubezpieczeniowe dyskryminują kobiety itd. To jest sytuacja dokładnie odwrotna, więc ja myślę, że my tutaj troszeczkę na siłę szukamy, że tak powiem, takich zagrożeń.

Nie znaleźliśmy – to też mówię – takiego zapisu, który byłby lepszy, lepiej ten problem rozwiązywał i nie budził jakichkolwiek wątpliwości, a równocześnie byłby zgodny z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości. Szukaliśmy na to pomysłu przez długi czas podczas posiedzenia komisji, wszyscy, bo nie dzieliliśmy się w tej sprawie na żadne środowiska polityczne itd., szukaliśmy pomysłu, jak ten problem rozwiązać. Wydaje się, że to, co zaproponowaliśmy, jest rozwiązaniem najlepszym i niepowodującym tych niebezpieczeństw, o których niektórzy z państwa mówią.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Pociąg jeszcze chce uzupełnić odpowiedź.

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Pociąg:

Ja chciałbym odpowiedzieć na pytanie senatora Jackowskiego, który z właściwą sobie lekkością rzucił pytanie, ale niestety wyszedł i nie słucha odpowiedzi. Otóż on wyraził zaniepokojenie, że coś się zmieni w składkach w stosunku do kobiet w ciąży. Otóż właśnie nic się nie zmieni, ponieważ brzmienie tego przepisu, który wykreślił Sejm, myśmy zostawili i jest tak, jak było wcześniej. W związku z tym tu w ogóle nie ma żadnej zmiany i nie ma w ogóle o czym dyskutować, ponieważ mamy przepis, który był do tej pory od czterech lat. W tym zakresie nic się po prostu nie zmienia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Klima. Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Mam pytanie do pana przewodniczącego Kleiny. Wielu obywateli i obywaterek naszego państwa ma zawarte umowy ubezpieczeniowe o różnym charakterze.

W momencie wprowadzania tak radykalnej zmiany mam do pana pytanie: czy takie umowy będą zmienione, a jeśli tak, to czy będą zmienione na niekorzyść, czy na korzyść tych, którzy takie umowy mają zawarte? W moim odczuciu tak radykalna zmiana pozwoli towarzystwom ubezpieczeniowym podpisywać albo kontynuować ubezpieczenia na nowych zasadach. Jakie jest pana stanowisko i jakie było stanowisko komisji? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Według informacji, które otrzymaliśmy na posiedzeniu komisji, żadne umowy nie będą renegocjowane ani zmieniane z powodu wejścia w życie ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Rozumiem, że ustawa nie będzie działać wstecz. (Senator Maciej Klima: Właśnie. To jest pytanie.) (Senator Bohdan Paszkowski: Nie może.)
Ustawa...
(Senator Kazimierz Kleina: Ustawa nie działa wstecz.)

(marszałek B. Borusewicz)

...nie działa wstecz. Tak jest. Działa oczywiście do przodu. Tak, Panie Senatorze?

(Senator Kazimierz Kleina: No tak. Właśnie tak działa.)

Nowe umowy mogą być... to znaczy muszą być zgodne ze zmienioną ustawą.

Pan senator Klima chce jeszcze o coś dopytać. Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Małym druczkiem jest w każdej umowie napisane, że w przypadku pewnych zmian może nastąpić zmiana umowy zawartej między ubezpieczycielem i ubezpieczonym, a więc daje się firmom ubezpieczeniowym taką możliwość. Dziękuję.

(Senator Bogdan Pęk: To trzeba wyraźnie zapisać.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan senator Kleina chce się do tego ustosunkować? Nie. Dziękuję bardzo.

Pan senator Pęk i pan senator Jackowski, który już wrócił.

(Senator Jan Maria Jackowski: Ja jestem cały czas, Panie Marszałku. Nawet jak mnie nie ma...)

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! W związku z pytaniem pana senatora Klimy do pana senatora Kleiny... Może lepiej zapisać to wprost, tak na wszelki wypadek, żeby nie dawać takiej możliwości towarzystwom ubezpieczeniowym?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Jackowski. Proszę uprzejmie.

Senator Jan Maria Jackowski:

Ja mam takie pytanie: w jakim zakresie przyjęcie tych zapisów dyskryminuje mężczyzn? Pytam o to, bo cały czas słyszymy o dyskryminacji kobiet.

(Rozmowy na sali)

W pewnych zakresach zapisy umów są niekorzystne dla mężczyzn, ze względu na płć. Proszę o wskazanie obszarów, w których taka dyskryminacja może nastąpić. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

No, rozumiem. Ale pan senator sprawozdawca nic nie mówił na temat dyskryminacji mężczyzn.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa mówi wyraźnie o zakazie dyskryminowania ze względu na płć; nie wymienia wprost kobiet, które byłyby dyskryminowane. Jeżeli jednak pan senator Pęk przygotował jakąś poprawkę, która będzie wszystkie problemy, o których tutaj mówimy, konsumowała, to nasza komisja wspólnie z komisją praw człowieka ją rozpatrzy. I jeżeli będzie to dobry zapis, jeżeli będzie on wszystkie problemy, o których tu mówimy, konsumował, to na pewno komisje go zarekomendują Wysokiej Izbie. Myśmy nie znaleźli takiego dobrego zapisu, ale nie przeczę, że może są jakieś pomysły. Jeżeli ktoś miałby jakiś pomysł i coś by zasugerował... Jesteśmy w stanie przyjąć rozwiązanie, które będzie zdecydowanie lepsze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy pan minister Sekuła chciałby zabrać głos w sprawie ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Tak, krótko.)

Proszę uprzejmie, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Na większość pytań, które tu padły, odpowiedzi są w treści... Mówię na przykład o tym, że do stosunków wynikających z umów ubezpieczenia zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Art. 2 i cała reszta... Wydaje się, że taka prosta ustawa budzi kontrowersje głównie dlatego, że zmiana dotyczy tak naprawdę prawa europejskiego, a nie naszego. My się tu jedynie dostosowujemy, bo Europejski Trybunał Sprawiedliwości zarzucił regulacjom europejskim nieprzestrzeganie zasady niedyskryminacji ze względu na płć.

Chciałbym jeszcze krótko odnieść się do proponowanych poprawek. Naszym zdaniem, zdaniem rządu, możliwe i dopuszczalne wydaje się utrzymanie w mocy dotychczasowego art. 18b. Oznacza to, że rząd popiera poprawkę zmierzającą do skreślenia pktu 2 wykreślającego art. 18b, czyli do utrzymania w mocy art. 18b.

(podsekretarz stanu M. Sekuła)

Odnosząc się do poprawki drugiej, zgodnie z którą wejście w życie ustawy ma nastąpić po upływie czterech dni od dnia jej ogłoszenia, trzeba rzeczywiście przyjąć, że ze względu na upływ czasu jest to poprawka konieczna. Inaczej prezydent zostałby postawiony w bardzo niekomfortowej sytuacji – na podpisanie ustawy pozostałoby mu tylko kilka dni. Tak że obie poprawki są przez rząd popierane. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, proszę jeszcze chwilę... Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę pytania do pana ministra, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłaszali się pan senator Paszkowski i pan senator Zajac. W tej kolejności.

Proszę uprzejmie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, zaintrygowała mnie pana wypowiedź odnośnie do uchylecia, a teraz przywrócenia art. 18b.

Mam w związku z tym pytanie. Czy w przedłożeniu rządowym była mowa o uchyleniu art. 18b, czy pomysł ten pojawił się w trakcie prac parlamentarnych? Jeżeli była o tym mowa w przedłożeniu rządowym, to czy mógłby pan przytoczyć kryteria, według których uznaliście, że wykluczenie art. 18b jest konieczne do wykonania tego wyroku trybunału? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie wiąże się z kwestią... Po wypowiedzi senatorów sprawozdawców można było odnieść wrażenie, że ta zmiana w zasadzie nie ma istotnego znaczenia dla funkcjonowania rynku ubezpieczeń w Polsce. A jak to wygląda w ocenie rządu? Bo, jak rozumiem, są różne tak zwane produkty ubezpieczeniowe i chciałbym, wiedzieć, czy te produkty... Czy w ocenie rządu, jeżeli chodzi o te produkty, kryterium płci było stosowane powszechnie, czy w zasadzie nie było stosowane lub też było stosowane w minimalnym stopniu? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Zajac.

Senator Józef Zajac:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja wykładam matematykę ubezpieczeniową od ośmiu lub dzie-

więciu lat, ale powiem tyle: niewiele rozumiem. Jeżeli coś z tego rozumiem, to tylko jedno: jest decyzja polityczna Unii Europejskiej, którą musimy przyjąć. I na tym, powiedzmy sobie, trzeba zakończyć.

Chciałbym powiedzieć parę słów tak dla uspokojenia. Otóż ubezpieczenia mają charakter indywidualny lub grupowy. To jest jasne; każdemu studentowi na początku tłumaczymy, jak to się wszystko odbywa. Jeżeli zajrzemy do tablic trwania życia, to zobaczymy, jak ogromne jest zróżnicowanie pomiędzy płcią słabą, męską, i silną, żeńską. Jeżeli chodzi o długość trwania życia, to w tej chwili jest to mniej więcej o około sześć i pół roku, siedem lat więcej w przypadku kobiety w porównaniu do mężczyzny. Tak więc kiedy to wyrównamy, kobiety będą płacić więcej. To jest oczywiste. A ponieważ kobiet jest więcej...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pytanie, bo oczywiście może się pan zapisać do głosu. To, co pan mówi, jest bardzo ciekawe, ale teraz jesteśmy w fazie pytań.)

Dobrze. Ponieważ kobiet jest więcej, więc pytanie jest takie: ile zarobią na tym firmy ubezpieczeniowe? To jest, wydaje mi się, podstawa wszystkiego. Reszta to jest tylko takie sobie emocjonalne rozważanie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pęk, proszę uprzejmie.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze Sekuła, niech się pan dobrze zastanowi, zanim pan odpowie, bo ja ponowię to pytanie: ile zarobią firmy ubezpieczeniowe? I jak się pan pomyli, to potem będziemy się powoływać na pańskie oświadczenia.

Czy rzeczywiście ta ustawa jest bezpieczna? Firmy ubezpieczeniowe nie będą mogły na podstawie tej ustawy zmieniać wstecz już istniejących umów na niekorzyść ubezpieczonych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, może się pan u nas czuć bezpiecznie, odpowiadając na pytania, także te pana senatora Pęka.

(Senator Bogdan Pęk: Ależ, Panie Marszałku, my tylko słownie... Słownie i spokojnie.)

Panie Senatorze, dobrze. Ale ten wstęp był niepotrzebny, tak.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panowie Senatorowie zadający pytania! Najpierw powiem, przytaczając to, co już powiedział pan marszałek, że to jest projekt poselski, a nie przedłożenie rządowe. I w związku z tym była jedynie opinia rządu do projektu poselskiego, a sam ten projekt nie przez nas został napisany i nie przez nas był prezentowany. W trakcie prac w Sejmie wydawało się, że nie będzie większego zagrożenia, jeżeli art. 18b zostanie wykreślony. Jednak po głębszej analizie, właśnie na posiedzeniu komisji senackiej, senatorowie doszli do wniosku, że wykreślenie art. 18b może przynieść skutki niekorzystne dla ubezpieczonych. I po analizie w Ministerstwie Finansów też doszliśmy do wniosku, że tak, rzeczywiście państwo senatorowie macie rację, i w związku z tym jest poparcie dla poprawki drugiej.

Pan senator Zajac w zasadzie w pierwszych słowach swojego wystąpienia odpowiedział na swoje pytanie, to samo dotyczy również pana senatora Pęka. Ja to skwituję jedynie tak: *Roma locuta – causa finita*. Trybunał europejski się wypowiedział, prawo europejskie zostało skorygowane, więc jedyne, co my możemy, to się do tego dostosować.

(*Senator Bogdan Pęk: Chodzi jeszcze o te umowy...*)

Umowy? Tak jak mówi art. 2 – powiem jeszcze raz – zmiany będą odnosiły się tylko do nowo zawieranych umów, nie mają więc wpływu na umowy już zawarte, które na dotychczasowych zasadach zachowują swoją ważność. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, jeszcze chwilę.

Senator Bohdan Paszkowski:

A jeszcze nie odpowiedział pan minister na moje drugie pytanie – przepraszam, Panie Marszałku. Mianowicie czy według oceny ministerstwa ten czynnik płci, który dotychczas jest stosowany, jest istotny w tych różnego rodzaju produktach ubezpieczeniowych, czy też może nie ma on żadnego albo istotnego znaczenia na rynku ubezpieczeniowym? Jak to państwo oceniacie?

(*Senator Kazimierz Kleina: W komunikacyjnym ma znaczenie w ubezpieczeniu komunikacyjnym.*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowny Panie Senatorze! On do tej pory był istotny i w zasadzie to my do samego końca nie wiemy, jak po tej nowelizacji zachowają się towarzystwa ubezpieczeniowe i firmy ubezpieczeniowe ani w którą stronę pójdą. Czy będą różnicować te składki, czy większy wpływ będzie miała konkurencja na rynku i to różnicowanie nie będzie miało miejsca albo będzie niewielkie – nie wiemy tego. Po prostu są jedynie prognozy. I powiem tak całkiem uczciwie, że te prognozy są bardzo rozstrzelone: od takich, że będzie obniżka stawek ubezpieczeniowych dla mężczyzn i podwyżka stawek ubezpieczeniowych dla kobiet, po takie, że gra rynkowa doprowadzi do tego, że nic się nie zmieni. No ale są to jedynie prognozy. Nie wiemy, jak będzie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Moment. Jeszcze, Panie Ministrze, pani senator Gosiewska.

Senator Beata Gosiewska:

Ja zapytam w kontekście słów moich przedmówców, dotyczących zysków firm ubezpieczeniowych. Jak pan ocenia, czy to będzie tak, że skoro w tym momencie kobiety płaciły niższe składki, a mężczyźni wyższe, to wyrównanie nastąpi w taki sposób, że składki kobiet będą wyrównane do poziomu składek mężczyzn, czy też po prostu będzie to jakaś średnia? To mężczyźni troszeczkę...

(*Senator Bogdan Pęk: Biedacy!*)

Ich składka się zmniejszy, a składka kobiet odrobinę wzrośnie, więc to będzie średnia. Bo to jest pytanie, czy to się wyrówna w ramach puli pieniędzy na ubezpieczenia, czy też de facto ceny ubezpieczeń wzrosną, a ubezpieczyciele na tym zarobią? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Martynowski, proszę uprzejmie.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, tutaj czytam, że wyrok Trybunału Sprawiedliwości zapadł 1 marca 2011 r. Skąd taki spóźniz, prawie dwuletni? A teraz, pod koniec roku,

(senator M. Martynowski)

tak nagle przyspieszamy. Można byłoby przecież pracować nad tym dłużej, ale w tej chwili nam się nie daje...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
(*Głos z sali: Ktoś za to premię wziął.*)
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowna Pani Senator! Szanowny Panie Senatorze! Wszystkie opłaty i daniny mają to do siebie, że chętniej rosną, niż spadają. W związku z tym trzeba się liczyć z tym, że w konsekwencji jednak może nastąpić wzrost kosztów ubezpieczenia, ale są to jedynie prognozy. Tak jak mówiłem wcześniej, nie mamy żadnych podstaw do tego, żeby jednoznacznie określić, w jakim kierunku te zmiany będą następowały i jaki to będzie wzrost kosztów.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Martynowskiego, to w zasadzie należałoby je skierować do wnioskodawców, czyli do posłów wnoszących o uchwalenie tej ustawy. Tak, w zeszłym roku był wyrok, ale jeszcze raz przypomnę, że wyrok nie dotyczył naszego prawa, tylko prawa europejskiego. W związku z tym po tym wyroku dopiero Unia Europejska musiała swoje prawodawstwo zmienić, a zmiana tego prawodawstwa dopiero wymusiła na nas zmianę naszego prawa, bo – jeszcze raz to powtórzę – Europejski Trybunał Sprawiedliwości wypowiedział się w sprawie prawa unijnego, nie w sprawie prawa polskiego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Więcej pytań nie ma.
Dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Ciocha.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Jeżeli chodzi o działalność ubezpieczeniową w naszym kraju, to jest ona prowadzona przez kilkanaście

firm tym się zajmujących, które reprezentowane są przez organizację samorządową, jaką jest Polska Izba Ubezpieczeń. Ponadto ubezpieczeni – ponieważ jedne ubezpieczenia mają charakter fakultatywny, inne mają charakter obligatoryjny – mają też reprezentanta swoich interesów, jakim jest rzecznik ubezpieczonych.

Pragnę zauważyć na wstępie, że projekt ten nie był konsultowany ani z Polską Izbą Ubezpieczeń, która reprezentuje interesy wszystkich firm ubezpieczeniowych, ani też, a w zasadzie przede wszystkim z rzecznikiem ubezpieczonych. To rozwiązanie zrównujące w zakresie oceny ryzyka, w zakresie składek status prawny kobiet i mężczyzn jest tylko i wyłącznie pozornie korzystne, a tak naprawdę jest ono bardzo niekorzystne. Kiedy pisano projekt tej ustawy, powołano się oczywiście na dyrektywę Rady Europejskiej, na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale zapomniano powołać się – a to jest sprawa bardzo istotna – na wytyczne zawarte w komunikacie Komisji Europejskiej z dnia 22 grudnia 2011 r. Komisja Europejska w tych wytycznych, w ostatnim akapicie pktu 14 wskazała, że w zakresie ubezpieczenia na życie i ubezpieczenia zdrowotnego możliwe jest różnicowanie składek i świadczeń przez ubezpieczycieli, w sytuacji gdy wyceniane są czynniki ryzyka, takie jak na przykład stan zdrowia lub historia zachorowań w rodzinie, których ocena wymaga od ubezpieczycieli wzięcia pod uwagę płci, z uwzględnieniem różnic fizjologicznych między mężczyznami i kobietami. A więc z tych wytycznych wynika, że odstępstwa od zasady równości na gruncie przede wszystkim ubezpieczeń zdrowotnych mogą, a nawet powinny być uwzględniane bez tych wytycznych, na co słusznie zwrócił uwagę pan senator Zając, wskazując chociażby, co jest zresztą oczywiste, na to, że w naszym kraju kobiety żyją dłużej niż mężczyźni.

W związku z tym, mając powyższe na uwadze, pragnąłbym zgłosić poprawkę. A mianowicie w art. 1 w pkt 1 art. 18a powinien otrzymać następujące brzmienie... Art. 18a w proponowanym przeze mnie brzmieniu powinien mieć następującą treść: „Zastosowanie przez zakład ubezpieczeń kryterium płci w kalkulowaniu składek ubezpieczeniowych i świadczeń nie może prowadzić do różnicowania składek ubezpieczeniowych i świadczeń poszczególnych osób, chyba że przeprowadzenie oceny ryzyka wymaga uwzględnienia różnic fizjologicznych pomiędzy kobietami i mężczyznami”.

Reasumując, powiem, że jeżeli opieramy się na regulacjach unijnych, to powinniśmy uwzględnić całość tych regulacji, a nie oceniać je wybiórczo. Ponadto do tych regulacji należy podchodzić również z pewnym dystansem. Zrównanie płci w zakresie ubezpieczeń zdrowotnych jest, tak uważam, działaniem na szkodę polskich kobiet. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Knosala i Muchacki złożyli swoje wystąpienia do protokołu*.

Wniosek o charakterze legislacyjnym złożył pan senator Henryk Cioch.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku?

(Głos z sali: Nie ma wniosku na piśmie.)

Przepraszam, Panie Senatorze, pan senator złożył ten wniosek na piśmie?

(Senator Henryk Cioch: Odczytałem go.)

Odczytał pan, ale musi go pan również złożyć na piśmie.

(Senator Henryk Cioch: Do kiedy mam złożyć ten wniosek?)

Do zakończenia dyskusji.

(Senator Edmund Wittbrodt: Dyskusja właśnie się zakończyła.)

Chwilę... Zaraz zamknę...

Dobrze, niech pan złoży.

(Głos z sali: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

Wniosek został złożony.

Zamykam dyskusję.

Proszę pana ministra o ustosunkowanie się do tego wniosku.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Mirosław Sekuła:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Jeśli chodzi o ten wniosek, to rząd ma stanowisko negatywne. Nie dlatego, że nie chciałby takiego rozwiązania, tylko dlatego, że takie rozwiązanie już jest. W Dyrektywie Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. mówi się w jednym z punktów: „Zatem, na przykład, różnice między mężczyznami a kobietami w zakresie dostarczania usług zdrowotnych, które wynikają z fizycznych różnic między mężczyznami a kobietami, nie odnoszą się do sytuacji porównywalnych i zatem nie stanowią dyskryminacji”. Czyli nie ma już potrzeby dodawania tego sformułowania, bo nie ma takiego zagrożenia. W związku z tym rząd jest przeciwny tej poprawce. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zgłoszony został wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka,

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Praworządności i Petycji oraz Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o odpadach.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 249, a sprawozdanie komisji w druku nr 249A poprawionym.

Przypominam, że Komisja Środowiska oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dostrzegły potrzebę wprowadzenia zmian legislacyjnych wykraczających poza materię ustawy i na podstawie art. 69 ust. 1 Regulaminu Senatu przedstawiły wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Wniosek ten wraz z projektem ustawy zawarty jest w druku nr 267.

Przypominam, że wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej przedstawiany jest przez sprawozdawcę wraz ze sprawozdaniem komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy. Po wysłuchaniu wniosku Senat rozstrzyga w głosowaniu o przystąpieniu do drugiego czytania projektu ustawy. W przypadku przyjęcia wniosku drugie czytanie przeprowadza się na tym samym posiedzeniu jako odrębny punkt porządku obrad. Niepodjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do drugiego czytania oznacza skierowanie projektu do rozpatrzenia w trybie określonym w dziale IX Regulaminu Senatu.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Jadwigę Rotnicką, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji oraz wniosku komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Proszę włączyć gong. Po tym sprawozdaniu będziemy głosować, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Po przedstawieniu sprawozdania będziemy głosować. Niech pani włączy gong.

Proszę...

(Głos z sali: Włączyć to...)

Tak.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Poroszę o ściągnięcie senatorów na salę, bo pani senator przedstawi sprawozdanie, potem wniosek i będziemy głosować.

Proszę.

**Senator Sprawozdawca
Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania z prac Komisji Samorządu Terytorialnego

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

i Administracji Państwowej oraz Komisji Środowiska nad podjętą przez Sejm 23 listopada ustawą o odpadach. Jest to bardzo obszerna ustawa, która reguluje wiele przepisów. Stworzenie tej ustawy zostało w zasadzie wymuszone koniecznością zaimplementowania do naszego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady o numerze 208/98 z listopada 2008 r. w sprawie odpadów. Ta dyrektywa uchyla także niektóre inne dyrektywy i w dalszej części mojej wypowiedzi zwana będzie dyrektywą ramową. Trzeba powiedzieć, że ta dyrektywa jest kluczowym aktem prawa Unii Europejskiej w dziedzinie gospodarki odpadami.

Ustawa, o której dzisiaj mówimy, zawiera wiele przepisów, które porządkują kwestie gospodarowania odpadami. Wprowadzamy do polskiego prawa przepisy te same ramowej dyrektywy. Jest to ustawa nowa, choć wiele rozwiązań w niej zawartych jest tożsamy z przepisami obowiązującej dotychczas ustawy z roku 2001.

Cóż takiego istotnego jest w tej ustawie? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że ramowa dyrektywa wprowadza pewną hierarchię działań, jeżeli chodzi o postępowanie z odpadami. Jako cel główny przyjmuje się ochronę środowiska, ochronę zdrowia i życia ludzkiego przed wszelkimi szkodliwymi zanieczyszczeniami, odpadami, które w trakcie produkcji, transportu czy składowania mogą się do środowiska dostać. Ta hierarchia jest następująca. Po pierwsze, należy zapobiegać powstawaniu odpadów, czyli w możliwie największym stopniu ograniczać wytwarzanie tych odpadów. Po drugie, przygotować odpady do ponownego użycia, czyli odzyskać... Dalej: recyklingować; stosować inne metody odzysku, na przykład związane z odzyskiem energii elektrycznej. I wreszcie: unieszkodliwiać.

Spod rządów tej ustawy wyjęte są uregulowania dotyczące następujących kwestii: gazów i pyłów wprowadzanych do atmosfery; gruntów w pierwotnym położeniu – w tym niewydobyczej zanieczyszczonej gleby – i budynków trwale związanych z gruntem; niezanieczyszczonej gleby i innych materiałów występujących w stanie naturalnym wydobytych w trakcie robót budowlanych, pod warunkiem że materiał ten zostanie wykorzystany do celów budowlanych w stanie naturalnym na terenie, na którym został wydobyty; odpadów promieniotwórczych; wycofanych z użytku materiałów wybuchowych; ścieków; produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego; zwłok zwierząt, które poniosły śmierć w inny sposób niż przez ubój oraz mas ziemnych lub skalnych przemieszczanych w związku z wydobywaniem kopalni ze złóż.

Ustawa zawiera słowniczek wyrażeń ustawowych, w którym doprecyzowano określone pojęcia takie jak „odpad”, „odzysk” czy „recykling” oraz wprowadzono definicje nowe – „sprzedawca odpadów”, „pośrednik w obrocie odpadami”, „zapobieganie powstawaniu odpadów”.

Jednym z istotnych aspektów wdrożenia postanowień dyrektywy ramowej w omawianej ustawie jest utworzenie rejestru zawierającego informacje o podmiotach wprowadzających na rynek produkty, produkty w opakowaniach oraz gospodarujących odpadami. Stosownie do postanowień art. 26 dyrektywy ramowej państwa członkowskie zapewniają, aby właściwy organ prowadził rejestr zakładów lub przedsiębiorstw zajmujących się zawodowo zbieraniem lub transportem odpadów, pośredników w obrocie odpadami lub sprzedawców odpadów oraz zakładów lub przedsiębiorstw, które podlegają zwolnieniom z wymogów posiadania odpowiednich zezwoleń.

Organem, który za to odpowiada i prowadzi rejestr tychże podmiotów, jest marszałek województwa, przy czym rejestr może być prowadzony także w systemie teleinformatycznym. Marszałek województwa dokonuje wpisu do rejestru, będzie w związku z tym prowadził tak zwany rejestr... To znaczy ten rejestr będzie stanowił integralną część bazy danych o produktach, opakowaniach i gospodarowaniu odpadami. Jest to istotne o tyle, że, jak państwo na pewno wiecie, w tej chwili nie mamy pełnego rozeznania, jakie odpady produkujemy, w jakiej ilości, co tak naprawdę z nimi robimy i jak wygląda nasza gospodarka odpadami, mamy jednak osiągnąć pewne założone poziomy określone prawem Unii Europejskiej.

Ustawa określa także szczegółowy zakres sprawozdań.

Baza danych o produktach, opakowaniach i gospodarowaniu odpadami będzie źródłem informacji na temat powstających w kraju odpadów. Za prowadzenie i aktualizację bazy danych o odpadach ma odpowiadać marszałek województwa, zaś jej administratorem będzie minister właściwy do spraw środowiska.

Utworzenie tej bazy danych nastąpić powinno najpóźniej w terminie trzydziestu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Omawiana ustawa, proszę państwa, ingeruje w inne ustawy dotychczas obowiązujące, między innymi – wymienię je tak jakby w porządku chronologicznym – w ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych, w ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, w ustawę – Prawo ochrony środowiska, w ustawę – Prawo wodne, w ustawę o transporcie drogowym, w ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w kolejną ustawę o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, w ustawę o zużytych sprzęcie elektrycznym i elek-

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

tronicznym, w ustawę o opłacie skarbowej, w ustawę o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, w ustawę o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów, w ustawę o odpadach wydobywczych, w ustawę o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w ustawę o bateriach i akumulatorach i wreszcie w ustawę – Prawo geologiczne i górnicze. Zatem, jak państwo widzicie, jest to ustawa bardzo szeroko normująca przepisy gospodarki odpadami.

W związku z tym, że ma ona tak szeroki zakres, jest wiele środowisk zainteresowanych tymi sprawami i oczywiście dbają one o to, aby ich interes został w ustawie jak najlepiej zabezpieczony. Bardzo szeroką grupą zainteresowanych są samorzady, na które spada obowiązek utrzymania czystości i porządku w gminach. Ta nasza ustawa o odpadach tylko w pewnym stopniu ingeruje w mówiącą o tym obowiązku ustawę, samorzady oczekiwały jednak czy oczekują o wiele dalej idących unormowań.

I teraz, proszę państwa, przejdę do tego, co się działo na posiedzeniu komisji. Otóż obie komisje – Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Środowiska – spotkały się dwukrotnie. Po raz pierwszy 4 grudnia. Na tym właśnie posiedzeniu ustawa była omawiana. Najwięcej uwag zostało zgłoszonych – notabene przeze mnie, nie kryję tego – do art. 206 ustawy, który dotyczy utrzymania porządku i czystości w gminach. Pozostałe poprawki przejęte przez senatorów dotyczyły właściwie kosmetycznych zmian zapisów ustawy, która przyszła do nas z Sejmu.

Proszę państwa, zdawaliśmy sobie po części sprawę, że dość daleko czy dość głęboko wchodzimy w zmianę ustawy o porządku i utrzymaniu czystości w gminach i że to może być niezgodne ze sposobem procedowania. Podjęliśmy jednak ryzyko i postanowiliśmy, że wyjdziemy naprzeciw tym oczekiwaniom samorządów. Komisja samorządu i Komisja Środowiska przedstawiły zatem odpowiednie sprawozdanie. Zostało ono jednak przez pana marszałka zwrócone w celu poprawienia, gdyż propozycje w nim zawarte zbyt mocno ingerowały w materię ustawową.

Ponieważ obydwie komisje przyjęły swoje pierwotne stanowisko niemal jednomyślnie – dwóch senatorów wstrzymało się od głosu – uznaliśmy, że dobrze będzie... Uznaliśmy, że jako komisje powinniśmy podjąć inicjatywę ustawodawczą, która zrealizuje postulaty samorządów, nie burząc sposobu procedowania nad ustawą o odpadach, co z kolei pozwoli na przyjęcie ustawy o odpadach w takim terminie, który umożliwi jej wejście w życie wraz z nowym rokiem. Musimy pamiętać o tym, że Polsce grożą

wysokie kary – dyrektywa ramowa o odpadach już dosyć dawno powinna zostać wprowadzona do polskiego porządku prawnego.

W związku z powyższym na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu komisji przedłożyliśmy projekt ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W piśmie do pana marszałka zwróciliśmy się z prośbą o zastosowanie w tym przypadku szybkiej ścieżki legislacyjnej tak, aby jeszcze na tym posiedzeniu ta ustawa mogła być procedowana. Decyzja o takiej inicjatywie legislacyjnej została podjęta przez obydwie komisje jednogłośnie. Dziękuję państwu bardzo.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, Pani Senator. Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca zapytania...)

Panie Marszałku, jeżeli pan pozwoli, chciałabym coś dodać.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę uprzejmie.)

W związku z tym, że podjęliśmy tę inicjatywę ustawodawczą, komisje wycofały poprawkę dwudziestą trzecią zawartą w sprawozdaniu z druku nr 249A. A zatem sprawozdanie dotyczące ustawy o odpadach obejmuje... Poprawka dwudziesta trzecia w całości została przeniesiona do...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nowej...)
...nowelizowanej ustawy o... Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Jak widzę, są pytania. Pan senator Pęk, pan senator Paszkowski, pan senator... Kto jeszcze się zgłaszał?

(Głos z sali: Senator Obremski.)

Pan senator Obremski.

(Senator Bohdan Paszkowski: Można?)

Najpierw pan senator Pęk. A potem kolejni...

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie...

(Głos z sali: Pani Przewodnicząca, mam pytanie...)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Ale który z panów senatorów...)

(Głos z sali: Senator Pęk, tak.)

Wszystko gra, proszę państwa. Tylko luz jest słaby...

Pani Przewodnicząca, mam pytanie, które padło już na posiedzeniu komisji i które związane jest z utylizacją zakaźnych odpadów szpitalnych. Czy w obecnym kształcie projektu ustawy... Czy jest jeszcze ta poprawka, która miała eliminować możliwość innego rodzaju utylizacji niż spalanie?

(Senator Jadwiga Rotnicka: Można?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Senator, niech pani sobie zapisuje... Jeszcze dwóch senatorów zada pytania, a potem będzie pani odpowiadała.

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ustawa o odpadach na pewno ma wymiar finansowy. Przesłanką do takiego stwierdzenia jest na przykład art. 251, w którym są zapisane wydatki z budżetu państwa do roku 2022. Są też określone wydatki z budżetów samorządów wojewódzkich i z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Mnie interesuje, czy te wydatki są jakąś częścią wydatków, które samorzady będą musiały ponosić z racji wejścia tej ustawy w życie, czy też będą jeszcze inne wydatki, które samorzady będą musiały realizować w związku z wprowadzeniem tej ustawy. Jaka to jest konstrukcja? Skąd samorzady wojewódzkie będą brały te pieniądze? Czy to ma być z ich dochodów własnych, czy z jakichś innych źródeł? Tutaj są konkretne zapisy, dotyczące wielomilionowych sum.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Który to był artykuł?)
Art. 251 w ustawie o odpadach.

Jeszcze mam takie pytanie towarzyszące. Z tego, co rozumiem, możemy w tej chwili zadawać pytania także w związku z inicjatywą, bo to jest wspólne. Tak?

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Jeszcze nie.)

Ja bym chciał...

(*Senator Piotr Zientarski:* Jeszcze nie, jeszcze nie zostało przegłosowane.)

Nie? Dobrze. To później.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Nie, jeszcze nie przegłosowaliśmy tej inicjatywy.
Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Pani Przewodnicząca! Ja czytałem tę ustawę i z tego, co rozumiem, kładzie ona pewien akcent także na te odpady, które są związane z produkcją, i jest trochę taką biblią w odniesieniu do odpadów. Nie mam wystarczającej wiedzy, jak to wcześniej było regulowane, ale mam pewną obawę o to, że ta ustawa, oczywiście oprócz słusznego celu związanego z ekologią, będzie powodować obniżenie konkurencyjności naszych firm. Czy w relacjach z ministerstwem było liczone, jakie to będzie obciążenie finansowe dla firm w Polsce, żeby sprostać wymaganiom tej ustawy? To pierwsze pytanie.

Teraz drugie pytanie. Jest bardzo dużo zapisów, które dotyczą pewnej sprawozdawczości, zgłaszania poszczególnych firm czy wytwórców odpadów do marszałka województwa, który później musi część tej dokumentacji przekazywać do ministerstwa. Czy jest to element biurokratycznej dyrektywy Unii Europejskiej, której musimy próbować sprostać, czy też taki zapęd urzędniczy, który powoduje, że wszyscy piszą sprawozdania, a nikt nie jest w stanie tego kontrolować i przeczytać? Skąd jest tak dużo papierów, które będą dodatkowym odpadem przy realizacji tej ustawy? Czy to jest twórczość Brukseli, czy nasza twórczość?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję bardzo.

Część pytań, które w tej chwili padły, dotyczy spraw, o których nie mówiliśmy na posiedzeniu komisji, ale postaram się odpowiedzieć przynajmniej panu senatorowi Pękowi. Na pierwszym posiedzeniu w dniu 4 grudnia pierwotnie była propozycja dopuszczenia innych metod unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych poza spalaniem. Ja się z tej poprawki wycofałam, pani senator Alicja Zając wносиła o usunięcie tej poprawki. Ta poprawka jako wycofana po prostu nie została poddana głosowaniu. Wobec tego w inicjatywie uchwałodawczej nie ma niczego o odpadach medycznych i odpadach weterynaryjnych, co oznacza, że nie zajmujemy się tym tematem.

Drugie pytanie dotyczyło finansowania. Na pytanie, jak to będzie wyglądało w perspektywie lat 2013–2020, trudno mi odpowiedzieć, ale sądzę, że skoro wprowadzamy ustawę o odpadach i opłaty za te odpady, to część oczywiście będzie pochodziła z samorządów. Nie potrafię szczegółowo wypowiedzieć się na ten temat, bo to jest perspektywa finansowa, którą opracowało być może Ministerstwo Finansów razem z Ministerstwem Środowiska.

Jeżeli chodzi o pytanie senatora Obremskiego, o główne zapytanie, czy to, że mamy przedstawiać tyle sprawozdań, to jest biurokracja, czy też nie, powiem tak. Ja bym się o te tony papieru może tak nie obawiała, dlatego że rejestr może być elektroniczny i przekazywanie danych też może się odbywać drogą elektroniczną, a więc może nie zużyjemy papieru i nie będziemy zwiększać masy odpadów papierowych. Każdy podmiot, który wytwarza produkt i wytwarza go w opakowaniach, sam musi pogłówkować, jak ma to zrobić, żeby koszt był najniższy. A więc

(*senator J. Rotnicka*)

nie wrzucać tego do środowiska, bo mamy przede wszystkim ograniczyć produkcję, ograniczyć, to jest pierwsza sprawa. Czyli nie recykling, nie odzysk, tylko ograniczenie, a dopiero jako drugi krok odzyskiwanie. Ja myślę, że każdy gospodarz sam potrafi się w tym dobrze rozeznąć. Tyle mogłabym powiedzieć. Bardziej szczegółowo, zwłaszcza o finansach, będzie mógł powiedzieć pan minister.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, pan senator Skurkiewicz. Kto jeszcze?
Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani Senator, czy podczas posiedzenia komisji... Czy może pani przybliżyć te propozycje, które wniosiła pani podczas posiedzenia komisji odnośnie do art. 206? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia: czy podczas posiedzenia komisji była omawiana sprawa kar administracyjnych, które w przedłożeniu sejmowym czy w propozycji sejmowej znacząco różnią się od zaproponowanych przez rząd w pierwotnym brzmieniu ustawy? Dotyczy to między innymi art. 194 i kolejnych dotyczących kar administracyjnych i ich zmniejszenia. Na przykład w pierwotnym przedłożeniu rządowym kara maksymalna to miało być 5 milionów zł, zaś posłowie zmniejszyli ją do 1 miliona zł za obchodzenie ustawy czy...

I kolejna sprawa. Czy uważa pani, że jest realne, aby ta ustawa weszła w życie 1 stycznia 2013 r.? To jest kolejna omawiana na tym posiedzeniu ustawa, co do której jesteśmy znacznie opóźnieni w procedowaniu – za chwilę będziemy omawiali prawo pocztowe, które też powinno wejść w życie 1 stycznia 2013 r., ustawa o odpadach również. Tak że funkcjonujemy, pracujemy z olbrzymim opóźnieniem, a to też uniemożliwia rzetelną pracę nad tymi ustawami.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.
Bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Postaram się odpowiedzieć. Co do kar finansowych to Sejm przyjął niższe kwoty, niż proponowała strona rządowa, ale myśmy się nie odnosili do wysokości tych kar i nie dyskutowaliśmy na ten temat. Co

prawda znane mi są stanowiska różnych przedsiębiorców co do tego, by kary w każdej kategorii kwotować – jeżeli coś tam, to do pięciuset, a jeżeli coś innego, to więcej; jeżeli chodzi o małe przedsiębiorstwo, to mniej, a jeśli o większe przedsiębiorstwo, to więcej itd. – ale my nie omawialiśmy tego tematu, nie był on poruszany i to pozostało tak, jak było w przedłożeniu sejmowym.

Jakie są główne zmiany, jeżeli chodzi o ustawę o zachowaniu czystości i porządku w gminach, której miałyby dotyczyć nowela? Otóż, po pierwsze, wyszliśmy naprzeciw postulatam samorządów co do tego, by to rady gminy mogły w sposób dowolny kształtować pobór opłat za odbieranie nieczystości, i to do takiego stopnia, że samorzady mogą pobierać opłaty nie tylko na głowę, czyli zależnie od liczby mieszkańców, czy też od metra kwadratowego powierzchni mieszkania, czy też od metra sześciennego zużytej wody, ale mogą je także różnicować w obrębie gminy. A więc są inne wielkości czy inny sposób pobierania tych opłat. To rada gminy najlepiej będzie wiedziała, jakie warunki zastosować do swojego obszaru działania czy tej strefy, żeby to satysfakcjonowało mieszkańców, i będzie mogła różnicować opłaty w zależności, nie wiem, od sposobu zabudowy, rodzaju zabudowy itd. To jest jedna sprawa, moim zdaniem ważna.

Rada gminy, w ogóle samorząd będzie mógł także odciążyć właściciela nieruchomości od dbałości o pojemniki na odpady, przekazując to zadanie firmie, która wygra przetarg i która będzie odbierała odpady. Dotychczas zajmował się tym właściciel nieruchomości.

Cóż jeszcze? Zaproponowaliśmy, aby gminy dostosowały swoje plany gospodarowania odpadami, właściwie wysokość odpłaty... Tak naprawdę prolongujemy, przesuwamy termin możliwości wykonania zapisu, podjęcia uchwał dotyczących poboru opłat.

Jednocześnie, proszę państwa, rozmawialiśmy o związkach międzygminnych, które niejako przejmują władztwo nad odpadami zamiast gmin. Rozmawialiśmy o tym, że jeżeli związek międzygminny pozyskuje opłaty za prowadzenie gospodarki odpadami, to powinien mieć także prawo egzekucji z tytułu niepłacenia tego, nazwijmy to, podatku. Tego dotyczy jedna z poprawek, która do tego protokołu, do tych zapisów zostanie dołączona.

Projekt tej ustawy niebawem państwo otrzymacie, w chwili, gdy Wysoki Senat wyrazi wolę procedowania jeszcze dzisiaj, a bardzo bym o to apelowała, ponieważ gdybyśmy to dzisiaj przyjęli, to istniałaby szansa, że w pierwszych dniach stycznia, 3 i 4 stycznia, kiedy Sejm ma posiedzenie, ta ustawa byłaby...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Aha, w styczniu.*)
Tak, w styczniu. Wtedy zostałyby podjęta.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

(*Senator Bohdan Paszkowski:* Ja mam jeszcze jedno pytanie.)

(*Głos z sali:* Pan Paszkowski.)

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Paszkowski. Tak?

Senator Bohdan Paszkowski:

Tak, w kontekście tego, co pani przed chwilą powiedziała, pani senator, że gminy naciskały itd. w odniesieniu do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku, mam pytanie dotyczące ustawy odpadowej. Czy na posiedzeniu komisji była przedstawiana informacja o tym, że ta ustawa jest w miarę uzgodniona...

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Że jest jaka?)

...uzgodniona z samorządami? Czy nie było jakichś zasadniczych uwag co do ustawy o odpadach? W tej chwili pytam o tę ustawę. Jakie było stanowisko Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego odnośnie do tej ustawy? Chodzi o to, żebyśmy nie powielali sytuacji...

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Dobrze. Ja myślę, że...)

...żeby się nie okazało, że gdy samorzady zabiorą się do rzeczy, to mają masę problemów.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ze strony samorządów jakichś wielkich uwag nie było, zresztą myśmy o tym nie mówili, ale były uwagi od pewnych grup zainteresowań. My je znamy, ale myśmy ich nie omawiali.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Na zakończenie, Pani Marszałek, składam wniosek o poszerzenie porządku obrad o wymienioną inicjatywę legislacyjną.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak jest. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że po wysłuchaniu wniosku Senat rozstrzyga o przystąpieniu do drugiego czytania projektu ustawy z pominięciem pierwszego czytania.

Przystępujemy więc do głosowania w sprawie wprowadzenia do porządku obrad punktu: drugie

czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Proszę pobrać karty, kto jeszcze ich nie pobrał.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przystąpieniem do drugiego czytania projektu ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

(*Senator Stanisław Karczewski:* Nie działa, moja nie działa.)

Jak to nie działa? Działa, działa.

(*Rozmowy na sali*)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na obecnych 61 senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 1)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat uzupełnił porządek obrad o punkt: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Będzie to trzeci punkt porządku obrad.

(*Rozmowy na sali*)

Szanowni Państwo, tych, którzy chcą kontynuować dyskusję, zapraszam do kuluarów.

A teraz **powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o odpadach.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:* Pani Marszałek, Wysoka Izbo, ja się powstrzymam od uwag na temat tej ustawy, chciałbym tylko podziękować państwu senatorom za konstruktywną pracę w komisjach. Na posiedzeniu spotkaliśmy się, co prawda, tylko dwa razy, ale wynik tych prac jest niesłychanie pozytywny...)

Panie Ministrze, nic nie słyszemy. Zapraszam na mównicę i proszę obwieścić to, co ma nam pan do powiedzenia.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju, pan Piotr Woźniak. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie chciałbym prezentować stanowiska rządu po raz kolejny, bo stanowisko w sprawie tej ustawy było już prezentowane.

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

Poprawki, o których mówiła pani senator Rotnicka, zaopiniowaliśmy w trakcie prac komisji senackiej. Ja bym chciał tylko złożyć podziękowania za współpracę z komisją w sprawie tej ustawy, która jest niesłychanie zaawansowana w tej chwili, ale jest opóźniona. Jeśli nie wywiążemy się z obowiązkowych terminów wyznaczonych przez Komisję Europejską, będziemy zagrożeni dość poważną karą. Tak że jeszcze raz dziękuję komisji za współpracę. I jeszcze raz mówię, wolałbym się powstrzymać od prezentowania stanowiska rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja również dziękuję i proszę pozostać na mównicy, bo może będą pytania do pana ministra.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak, tak.)

Pan senator Paszkowski zadaje pytanie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja bym chciał wrócić do tego pytania, które zadawałem pani senator sprawozdawcy, a mianowicie chodzi o treść bodajże art. 251 omawianej ustawy, w którym został ujęty aspekt finansowy, jak rozumiem. Tam są przewidziane wydatki z budżetu państwa, koszty, które mają ponosić samorządy, narodowy fundusz itd., tam są rozrzucone, że tak powiem, dość wysokie kwoty, planowane bodajże do roku 2022. Ta ustawa o odpadach wiąże się z pewnymi zobowiązaniami, które Polska na siebie wzięła.

I moje pytanie jest takie: jak państwo oceniacie, ile te zobowiązania generalnie mają nas kosztować? I jak w tym kontekście rysują się kwoty przewidziane w art. 251? W jakim stopniu będą one pokrywać wydatki w tym zakresie, przede wszystkim wydatki samorządów? Jakie są państwa szacunki, jakie dochody ewentualnie samorządy będą mogły uzyskiwać na podstawie nowych instrumentów, zawartych ustawie, bądź dotychczasowych instrumentów, teraz modyfikowanych w stosunku do istniejącego prawa? Innymi słowy: jak oceniacie państwo skutki finansowe zbilansowania tego za pomocą środków dodatkowych, z budżetu czy z innych źródeł, na przykład z funduszy, a jakie kwoty samorządy będą musiały uiścić z własnych środków? To jest jedno pytanie.

Jeszcze chciałbym doprecyzować... Jest taki artykuł, art. 136, teźże ustawy, ustawy o odpadach, w którym jest zapisane, kto ma być zarządzającym gminnym składowiskiem odpadów, i jest w nim wyłączenie, zapis, że zarządzającym nie może być jednostka sektora finansów publicznych. I z tym wiąże się moje pytanie. Ostatnio samorządy podnosiły kwestie, że uniemożliwia się – mówię o ustawie o utrzymaniu czystości – prowadzenie pewnych zadań, chociażby organizowanie odprowadzania odpadów przez jednostki samorządowe. Wprawdzie może to robić jednostka samorządowa...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, minuta.)

Już zadaję pytanie.

Dlaczego wykluczacie jednak państwo z tego jednostkę sektora finansów publicznych? Jak mam to rozumieć? Co wynika z tego przepisu? Że gmina ma utworzyć spółkę prawa handlowego?

I jak państwo sądzicie, kiedy ten przepis wejdzie w życie, czy 1 stycznia 2013 r., czy też w późniejszym okresie?

I jeszcze jedno pytanie: jak państwo oceniacie stan obecny, to, w jakiej formule na terenie naszego kraju jest realizowane to zadanie? Czy nie powstanie taka konieczność, że masę gminnych jednostek trzeba będzie przekształcać, żeby mogły one uzyskać ten status? Dziękuję bardzo i przepraszam za...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Może zacznę od art. 136, bo rzeczywiście jest tam głębsza myśl, której może tu nie widać. Mianowicie do tej pory ustawa o odpadach nie sprawdziła się w praktyce, ona nie sprawdziła się praktycznie w żadnej mierze. I tutaj ustawodawca... przepraszam: projektodawca, podsunął ustawodawcy rozwiązanie, które pozwoli na szersze otwarcie operowania składowiskami, mianowicie ma to być rynek kompletnie wolny.

Przypomnę, że mamy bardzo poważne zobowiązania co do redukcji odpadów kierowanych na wysypiska czy na składowiska. My mamy posługiwać się zasadą: unikać wytwarzania zanieczyszczeń, recyklingować, powtórnie używać, ale nie składować. Zresztą tego dotyczy główny zarzut, jaki wobec nas wysunęła Komisja Europejska, mianowicie on dotyczy odpadów komunalnych, w ogóle odpadów, a dokładnie ilości odpadów kierowanych na składowiska.

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

Ten system został wprowadzony po to, żeby zrównać sektor finansów publicznych, czyli, krótko mówiąc, gminne zakłady budżetowe i różne tego typu organy, które zajmują się tym z ramienia gmin i samorządów, bo przecież nie chodzi tu tylko o gminy. I nie było innego wyboru, nie było innej ścieżki niż zrównać je w taki sposób, żeby dopuścić do tego wolny rynek. Nie można było zrównać ich na innej płaszczyźnie, można to było zrobić tylko poprzez prawo handlowe. Jest to zapisane językiem trochę takim legislacyjnym, ale tu chodzi tylko o to, żeby wszyscy mieli równy start, jedną płaszczyznę, a stworzenie takiej płaszczyzny jest możliwe tylko na gruncie prawa handlowego. Rzeczywiście, tak jak pan senator powiedział, wymaga to utworzenia przez samorząd spółki prawa handlowego, która potem, na takich samych zasadach jak inne spółki tego samego prawa handlowego, będzie mogła ewentualnie konkurować o pozycję operatora składowiska.

Ewidentnie naszą intencją, zawartą w tym zapisie, było też to, żeby zachęcić samorządy do rozluźnienia opieki nad składowiskami. Chodzi o to, żeby spróbować tę działalność niejako wypuścić na wolny rynek, dlatego że o składowaniu jako o rozwiązaniu kwestii gospodarowania odpadami powinniśmy powoli zapominać. To nie mają być składowiska, to nie ma być schemat: odpad – składowisko, on musi być przecięty, bo inaczej w żadnym czasie nie spełnimy wymagań europejskich co do poziomu recyklingu, odzysku i ograniczania ilości odpadów trafiających na wysypiska. Innej płaszczyzny nie znaleźliśmy, stąd takie rozwiązanie. Choć zgadzam się z tym, że nie jest to czytelne wprost. Tak więc będą potrzebne decyzje samorządów w kwestii powoływania spółek, oczywiście jeśli zdecydują się konkurować. One mogą przecież z wolnej ręki ogłosić dowolną procedurę konkursową, najlepiej przetarg, do której zaproszą tych, którzy będą chcieli tymi składowiskami operować.

Jak mówię, do tego czasu musimy i w świadomości wszystkich, i rzeczywiście, faktycznie, niejako rozpiąć proste równanie, które się nie sprawdza i jest wykroczeniem wobec przepisów europejskich: śmieci – składowisko. Nie, takiego prostego iunctim już nie może być. Co do kosztów...

(Senator Bohdan Paszkowski: Przepraszam, a kiedy będzie wchodził ten...)

Tego nie pamiętałem, zaraz dopytam. O ile wiem, wchodzi on równocześnie z... Proszę mnie zwolnić, zaraz sprawdzę i... O ile pamiętam, on wchodzi w życie w terminie wejścia w życie ustawy, czyli jest bez *vacatio legis*. To nie znaczy, że narusza status quo, to nie znaczy, że wszyscy, którzy do tej pory operują składowiskami, muszą natychmiast z tego zrezygnować. Tak nie jest, nic takiego...

(Senator Bohdan Paszkowski: Ale nie od 1 stycznia?)

Aha, teraz rozumiem intencję pytania. Nie, to nie znaczy, że ta ustawa wyrzuca operatorów składowisk z miejsc, które zajmują. Nie, nie, takiej rewolucji nie ma. Owszem, wchodzi w życie z dniem wejścia w życie ustawy, jeśli dobrze pamiętam, ale nie powoduje skutku natychmiastowego co do praw nabytych przez różnego typu jednostki, które operują składowiskami.

Co do opłat, to powiem krótko, żeby nie... Zostały podzielone na trzy obciążenia samorządów, budżetu centralnego i... Jak zwykle pomostowo mamy narodowy fundusz ochrony środowiska, który ma to w pewnej mierze współfinansować. Za każdym razem podane są limity, czyli są to wydatki maksymalne.

Skupię się na chwilę na tym, co dotyczy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Z naszego doświadczenia, zdobytego choćby podczas pracy nad przygotowaniem projektów ustaw czy wdrażaniem na przykład ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, wynika, że nie ze wszystkich przewidzianych przez nas tytułów do finansowania samorządy chcą korzystać. Oczywiście Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest przeznaczony do finansowania samorządów i – na zasadach konkursowych – pojedynczych operatorów, którzy chcieliby występować o takie środki. Z naszej oceny wynika, że nawet teraz, kiedy proponowaliśmy... Te środki nie zawsze są wykorzystywane w całości, czego mogą być dwie przyczyny. Albo tytuły do wydatkowania są źle sformułowane – taki zarzut zawsze można postawić – albo samorządy, mówię tu głównie o samorządach, nie zawsze potrzebują wsparcia.

Kiedy proponowaliśmy wykorzystanie środków i odłożona została... Była w narodowym funduszu specjalna zakładka finansowa dla samorządów; chodziło o to, żeby opracowały wojewódzkie plany gospodarki odpadami, żeby wzięły ekspertów, jeśli same sobie nie radzą, żeby zechciały skorzystać z pieniędzy. To były dość poważne kwoty, a te wojewódzkie plany to nie są raczej skomplikowane dokumenty, chociaż trzeba je dokładnie... W każdym razie okazało się, że tylko pojedyncze samorządy sięgnęły po to dofinansowanie i to po niewielkie kwoty. W związku z tym wielkości, które tu zaplanowaliśmy jako pułap dla Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, są trochę bardziej zrjonalizowane, a więc niższe, niż można by się było spodziewać. Tym niemniej uważamy, że są wystarczające.

Pan senator prosił o bilans korzyści w całości. W ocenie skutków regulacji, która jest elementem przedłożenia, to wszystko się bilansuje. Oczywiście przy założeniu, że nie będzie... przy założeniu statycznych warunków działalności i gmin, i budżetu

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

państwa. No ale w innych warunkach nie ma jak planować. Tak że potwierdzam: wydatki i nakłady się ze sobą...

(Senator Bohdan Paszkowski: W jakich proporcjach? Jak się to ma w przypadku samorządów i budżetu państwa?)

Nie powiem, że samorzady ponoszą większy koszt finansowy, bo to się mniej więcej, jak powiedziałem, bilansuje w granicach możliwości rachunku. Z całą pewnością samorzady muszą wykazać znacznie większy wysiłek intelektualny zarówno jeśli chodzi o te wszystkie ustawy odpadowe, które będziemy uchylać, jak i jeśli chodzi o ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Na razie to zaangażowanie oceniamy jako mierne. Przepraszam za ten komentarz, może pan senator nie chciał go usłyszeć, ale zmiana postępuje dość powoli.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Dziękuję.)

Pytanie zada pan senator Skurkiewicz. Potem senator Gorczyca i senator Obremski.

Bardzo proszę, senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałbym jeszcze raz zadać pytanie, które kierowałem do pani senator Rotnickiej, odnośnie do kar administracyjnych. Jakie jest stanowisko rządu w tej kwestii? Bo posłowie ograniczyli wysokość kar administracyjnych i szczególnie niepokoi mnie art. 195, gdzie dwukrotnie obniżona została wysokość dolnej i górnej kary administracyjnej. Wydaje się, że 5 tysięcy zł kary za transport odpadów bez zezwolenia nie będzie karą dolegliwą. Na pewno bardziej dolegliwą karą byłaby kara w wysokości – mówię o maksymalnej wysokości – 10 tysięcy zł.

I tutaj jeszcze jedna kwestia dotycząca art. 194, gdzie Sejm też pięciokrotnie zmniejszył wysokość kar administracyjnych, a tutaj zarzuty są jednak bardzo poważne, bo te kary są chociażby przewidziane, w sytuacji kiedy odpady niebezpieczne będą mieszane na przykład z innymi odpadami. Gdy to będzie się działo notorycznie, może się okazać, że kary będą niewspółmiernie niskie do nie powiem krzywd, ale do szkodliwości tych działań nieuczciwych podmiotów, nieuczciwych przedsiębiorców.

I jeszcze jedna sprawa. Kto będzie miał uprawnienia do kontrolowania, jeżeli chodzi o stosowanie kar administracyjnych w przypadku transportu

bez stosownych dokumentów i zezwoleń? Czy takie uprawnienia będą miały tylko inspektoraty środowiska w zakresie wojewódzkich inspektoratów, czy również Inspekcja Transportu Drogowego? Bo niepokoi mnie również fakt, że ta niewielka wysokość kar administracyjnych może przyczynić się do tego, że na przykład – były takie przypadki w minionych latach – odpady z terenów przygranicznych będą wwożone do naszego kraju. To może...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Panie Senatorze, pytanie.)

...przyczynić się do tego, że ten proceder nadal będzie się nasilał. Chodzi mi o wysokość kary, która nie będzie odstraszała potencjalnych...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Teraz senator Gorczyca, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękują bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak się składa, że w ostatnich dniach miałem okazję rozmawiać z kilkoma szefami samorządu terytorialnego, którzy zwrócili mi uwagę na kilka spraw. Niektórymi sprawami chciałbym się z panem ministrem podzielić. Oczywiście nie składam poprawki, ale chciałbym wyjaśnić kilka kwestii, co do których też mam pewne wątpliwości.

Po pierwsze, ze względu na niejasności wynikające z opisu metody naliczania opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych na podstawie ilości zużytej wody na danej nieruchomości, to jest zgodnie z art. 6j ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, jest wprowadzony taki zapis, który nie precyzuje jakby rodzaju wody. Bo wiadomo, że gospodarstwo domowe to jest woda bytowa, to jest woda, która jest wykorzystywana do innych celów, ale również do ogrodów. Czy samorzady dadzą sobie radę później, kiedy ustawa będzie funkcjonować, z tą interpretacją, że ma być to woda bytowa? Bo myślę, że takiej wody to powinno dotyczyć.

Druga sprawa, jaką chciałbym poruszyć, dotyczy pojęć stosowanych we wspomnianej ustawie, mianowicie naliczenia opłaty śmieciowej na podstawie „powierzchni lokalu mieszkalnego”. Czy usunięcie słowa „mieszkalnego” i zapisanie „powierzchni użytkowej lokalu” nie byłoby właściwe? Bo w obowiązującym ustawodawstwie nie jest zdefiniowane pojęcie „powierzchnia lokalu mieszkalnego”. Czy później nie będzie jakiegoś problemu z interpretacją takiego zapisu?

Szefowie samorządów zwrócili uwagę, Panie Ministrze, na jeszcze jeden zapis odnoszący się do

(senator S. Gorczyca)

tęgo, że gminy określają stawki opłat, a niższe stawki stosują wtedy, kiedy odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny. Taki zapis sugeruje, że na terenie Polski powszechne jest zbieranie odpadów w sposób zmieszany, zaś segregacja jest czynnością, za którą należy nagradzać, czyli naliczyć niższą stawkę. Czy nie lepiej byłoby, gdybyśmy to odwrócili? Według mnie zapis ten należałoby zmienić, ponieważ segregacja odpadów powinna być powszechnym zjawiskiem, a zbieranie odpadów komunalnych w sposób zmieszany powinno być karane poprzez naliczenie wyższej stawki. To jest tylko taka uwaga, Panie Ministrze, ale proszę też przemyśleć, czy nie należałoby jeszcze gdzieś tutaj tego umieścić.

I jeszcze jedna sprawa...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze, ja proponuję, żeby kolejne pytania zadał pan w następnej serii pytań.

(*Senator Stanisław Gorczyca:* Dobrze. Dziękuję bardzo.)

Proszę bardzo, senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Na początku tak formalnie chciałbym uściślić, że dyskutujemy o pkt 2, a nie o pkt 2a. Tak? Bo część pytań dotyczy już nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości, ale ja na razie będę próbował trzymać się pktu 2.

Cztery krótkie pytania. Po pierwsze, powtórzę pytanie związane z kosztami, które zostają przerzucone na przedsiębiorców. Jak ta dbałość o środowisko... Jakie to jest obciążenie dla przedsiębiorców, dla samorządów, dla państwa wynikające z przyjęcia tej ustawy o odpadach? I hipotetycznie... Jak to wygląda w stosunku do kar, które Unia Europejska by nam naliczyła, gdybyśmy nie chcieli tego przyjąć. To po pierwsze.

Po drugie, powtarzam pytanie związane ze sprawozdawczością, bo zauważam... Wymyśliłem takie prawo, prawo e-Parkinsona, które polega na tym, że ponieważ składowanie sprawozdawczości w tej chwili nic nie kosztuje, to oczekuje się od wszystkich, żeby te sprawozdania dostarczali, ale nie liczy się kosztów zatrudnienia osób, które muszą wczytywać dane. Wydaje mi się, że przekazywanie tych wszystkich informacji... To jest nadmiernie biurokratycznie rozbudowane.

Po trzecie, w prasie pojawił się wątek odnoszący się tego, że ustawa ta rozszczelnia kwestie związane ze zbieraniem odpadów takich jak akumulatory i bateria. Czy pan minister mógłby to skomentować?

Po czwarte... Ja rozumiem dyrektywę Unii Europejskiej, która stara się – że tak norwidowsko to ujmę – uniepotrzebnić składowiska, ale dla środowiska i dla krajobrazu... Mam wrażenie, że na Dolnym Śląsku, gdzie było dużo kopalń odkrywkowych, składowiska mogłyby... Wypełnienie tych dziur pozwoliłoby w perspektywie pięćdziesięciu, stu lat na powrót do natury. I może byłoby to rozwiązanie bardziej ekologiczne niż to, że nigdy nie będziemy w stanie ich zasypać, bo będziemy segregować śmieci. No ale być może taka jest specyfika niektórych terenów. Tyle na razie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie!

Postaram się... To nie będzie po kolei. Pan senator pytał o sprawy związane wyłącznie z ustawą o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, ale chyba stracił zainteresowanie. Tak bywa.

Zanim odpowiem panu senatorowi Paszkowskiemu, odniosę się do tego, o co pytał senator Obremski. Jeśli chodzi o koszty, to nie posunę się dalej, niż do tego, co jest wypisane w ustawie – w ustawie wręcz podane są limity – i nie posunę się też dalej, niż do tego, co jest ujęte w USR. A jeśli pytamy o... Pan senator słusznie pytał o obciążenia, które w związku z tym spadną na przedsiębiorców. Chcę powiedzieć, że jednym z istotnych założeń, które cały czas mieliśmy przed oczami podczas pracy nad ustawą o odpadach, było utrzymanie przedsiębiorców poza zasięgiem jakichkolwiek dodatkowych kosztów. Oczywiście to się nie udało w całości, bo to się nigdy nie uda, a sprawozdawczość jest niezbywalnym elementem dyrektywy. I zrozumiałe jest, że można tego nie lubić. Można też to lubić, ale to dotyczy mniejszości. W każdym razie musimy zrozumieć, że jeśli Komisja Europejska narzuca na nas pewne rygory – są one wypisane w dyrektywie – co do procentów w stosunku do masy, objętości, wielkości i rodzaju, to żąda od nas wiarygodnego sprawozdania. Żeby nie było żadnej wątpliwości – obowiązek sprawozdawczości jest ujęty w dyrektywie i musimy go w jakiś sposób przenieść na przedsiębiorców, a trudno sobie wyobrazić, że zatrudnimy specjalną inspekcję do ankietowania, do sprawdzania każdego... No tak się nie da.

Optymalizacja kosztów – tak to się nazywa – to wyświechtane określenie, ale udało nam się ...

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

Trochę się pochwalę, że udało nam się doprowadzić do tego, że sprawozdawczość ograniczona jest do jednego sprawozdania rocznego, jednego odnośnie do wszystkich odpadów, jakie w ogóle mamy. Przypomnę, że obecny reżim prawny nakłada na przedsiębiorcę obowiązek składania sprawozdań dotyczących zużytych paliw i innych... Jest cały wielki katalog. I za każdym razem mamy prawo żądać od przedsiębiorcy, również pod rygorem kary, złożenia sprawozdania. Przepis ten był niezyciowy – żaden przedsiębiorca nie poświęci aż dwóch dni na to, żeby raz na kwartał policzyć, ile zużył makulatury, ile wyrzucił butelek po wodzie. To się nie daje zrobić. W związku z tym zunifikowano to tak, jak można. Oczywiście te same albo bardzo zbliżone dane będą potrzebne, tylko że będzie się to robić raz – na potrzeby jednego systemu sprawozdawczego – i łącznie ze wszystkich obowiązków, które są umieszczone w ustawie. Bo, jak wiadomo, ustawa odpadowa jest ustawą matką dla wszystkich innych ustaw odpadowych, które już mamy i które będziemy jeszcze próbowali wprowadzić.

Kosztu fizycznego nie policzę. Inaczej kosztuje takie sprawozdanie na przykład w firmie KGHM, a inaczej – u przedsiębiorcy, który sprzedaje hot dogi na straganie. To jest zupełnie nieporównywalne. Tutaj obciążenie jest bardzo poważne dla małego przedsiębiorcy; dla dużego przedsiębiorcy jest ono niezauważalne. I to jest nierówność przedsiębiorców. Taka sama nierówność, jeśli chodzi o obciążenia, zachowała się... Gdyby przykładać proporcjonalnie... Tu oczywiście nie ma co porównywać.

Akumulatory i baterie. Rzeczywiście przetacza się w tej chwili przez prasę debata, która, moim zdaniem, jest odbiciem listów – wręcz wierną kopią zawartych w nich sformułowań – które nadchodzą do nas bezpośrednio od przedsiębiorców zajmujących się gospodarką odpadami akumulatorowymi i baterijnymi. To może zaskakiwać, może nie zaskakiwać, ale my musimy określić – i staramy się to robić – w jaki sposób podjąć dialog, żeby nie doszło do skrzywienia obrazu. Osobno będzie ustawa o bateriach i akumulatorach, o gospodarce tymi odpadami, nad którą prace są już w pewnym stopniu zaawansowane, i to, co jest zasygnalizowane w ustawie o odpadach, która jest, jak powiedziałem, matrycą dla wszystkich innych... zbiorem odniesień dla dokumentów dotyczących wszystkich innych odpadów. Tam będą szczegółowe rozwiązania. Z całą pewnością trafią one również do Senatu, a wcześniej... Nie potwierdzę w tej chwili terminu, ale prawdopodobnie ustawę o bateriach i akumulatorach będziemy mieli w rządzie... Kiedy? Za dwa miesiące, za miesiąc?

(Senator Jarosław Obremski: Za dwa miesiące.)

Dwa. Za dwa miesiące, około końca stycznia... przepraszam, lutego. W związku z tym należy się liczyć z faktem, że... Bardzo pilnie śledzimy to wszystko, co przetacza się przez media, i, jak mówię, znajdujemy tam cytaty z pism, które do nas trafiają, pism od pojedynczych przedsiębiorców.

Ja wróczę do... Pan senator pytał o rzeczy, które dotyczą wyłącznie ustawy o czystości i porządku w biurach. To będzie, jak rozumiem, przedmiotem osobnej poprawki opracowywanej przez Senat.

Kwestia proporcji, jeśli chodzi o wodę, opłat od wód. Może rzeczywiście ustawa nie jest bardzo precyzyjna, ale akurat w tym miejscu jest. Gdybyśmy chcieli, gdyby ustawodawca, prawodawca zechciał to inaczej sformułować, wtedy byłaby tu opłata od ścieków, a nie od wody. Ustawodawca wprowadził zasadę opłaty od wody i dotyczy ona wody, niezależnie od jej przeznaczenia – używanej czy na herbatę, czy na obiad, czy do podlewania ogrodu. Chodzi o wodę. Gdyby było odwrotnie, byłyby ścieki. Jak wiadomo, jest możliwość... Każde przedsiębiorstwo dostarczające wodę ma obowiązek różnicować opłatę za wodę i ścieki. W zależności od przeznaczenia wody są stosowane osobne liczniki, układy pomiarowe. O tym wszystkim się sprawozdaje itd. Tutaj mamy jednoznacznie powiedziane – od wody. Nie chodzi o wodę odprowadzaną do kanalizacji, tylko po prostu o wodę. To oczywiście nie dotyczy deszczówki, bo nie ma tu związku z projektowanymi podatkami od odprowadzania wody deszczowej do kanalizacji.

Powierzchnia lokalu. Chodzi o definicję powierzchni lokalu czy mieszkania, bo to jest... My mówimy o właścicielu nieruchomości. Tak mówi ustawa, tak głosi projekt ustawy. Jeżeli ta kwestia jest za mało doprecyzowana, to oczywiście można to dodatkowo dokalibrować. Naszym zdaniem jest to wystarczające. Jeżeli jest to za mało czytelne – oczywiście administracja ma zupełnie inną optykę przy czytaniu ustaw niż odbiorca – jeżeli to wymaga dokalibrowania, to, jak rozumiem, będzie taka okazja. Jeżeli nie będzie to wykaczało poza pojęcia uznane w prawie za ścisłe, to oczywiście nie będziemy protestować, bo tu nie chodzi o nazewnictwo, tylko o skuteczność.

Co do filozofii „kara czy nagroda”, to powiem, że ja osobiście wolę, żeby było właśnie tak, jak jest, to znaczy wolę nagradzać niż karać. Pan senator ma trochę inny pomysł. Faktem jest jednak to, że segregacja odpadów w Polsce występuje w stanie szczątkowym.

Pytania pana senatora... Nie zdążyłem zapisać. Chodzi o pytania dotyczące kar, dolegliwości kar i spraw transportu. Jest absolutnie zabronione przewożenie odpadów niebezpiecznych pomieszanych z innymi odpadami. Nie ma takiej możliwości. To znaczy fizyczna możliwość zawsze istnieje, ale tu właśnie wkracza rygor ustawowy. Odpady niebezpieczne to jest jedna sprawa, odpady pozostałe to druga sprawa.

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

Kto prowadzi inspekcje? Jeśli chodzi o przewóz wewnątrz krajowy, to oczywiście Inspekcja Ochrony Środowiska. Z kolei jeśli chodzi o współdziałanie służb, o które pan senator pytał, czyli na przykład Inspekcji Transportu Drogowego albo służb celnych, to zasada jest taka, że jeśli którakolwiek ze służb powołanych do jakiegokolwiek kontroli wykryje nieprawidłowość, jest zobowiązana powiadomić odpowiednią służbę. Tak że jeżeli na przykład celnik zauważy jakieś nieprawidłowości – celnicy również przechodzą szkolenia, jeśli chodzi o przewóz odpadów transgraniczny – to ma obowiązek zawiadomić Inspekcję Ochrony Środowiska pod rygorem niedopełnienia czynności służbowych. Tak samo jest w przypadku Inspekcji Transportu Drogowego.

Nie zaobserwowaliśmy, że tak powiem, żadnych dysonansów w pracy służb, zwłaszcza jeśli chodzi o przewozy krajowe, o których mówiłem. W przypadku przewozów transgranicznych jest osobny rygor prawny i tutaj wręcz przeciwnie... Tutaj mamy przykłady bardzo dobrej współpracy i, że tak powiem, wyłapywania transportów, transportów odpadów, które są niezgodne z uregulowaniami, niezgodne z prawem, zwłaszcza na polskiej granicy wschodniej, ale nie tylko.

Teraz kwestia tego, czy dolegliwość kar jest wystarczająca, i kwestia obniżonych stawek. Otóż poziom penalizacji i jej funkcja... To znaczy ja się przychyliam do tego, co jest zawarte w tych zmianach. My zaopiniowaliśmy tę poprawkę... To szło trybem poprawkowym, o ile dobrze pamiętam, prawda? A więc przychyliam się do tego, ponieważ musimy patrzeć na całe spektrum uczestników rynku. Komuś, kto został przyłapany na nieprawidłowościach, a jest małym przedsiębiorcą albo mikroprzedsiębiorcą, w przypadku kary w wysokości 5 tysięcy zł może się załamać cały biznes. Z kolei górna granica kary... My chcieliśmy rozszerzyć widełki, ale uznaliśmy, że to, co zostało zgłoszone w trybie poprawkowym... Myśmy co prawda proponowali wyższe kary, uznaliśmy jednak, że rozpiętość tych kar jest wystarczająca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan senator Andrzej Grzyb, a potem pani senator Sagatowska i pan senator Kraska. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w pytaniu, które pan senator przed chwilą zadał, był pewien niepokój. Chodzi

o to, że obniżając kary i nie różnicując ich w zależności od konkretnych sytuacji, możemy doprowadzić do tego, że ogólny zamysł ustawowy mający na celu poprawienie jakości środowiska po prostu nie zostanie zrealizowany. A więc trzeba by było przemyśleć to, co kolega zawarł w swym pytaniu. Bo jeśli jest zgoda – przepraszam, że zamiast pytać w tej chwili... Jeśli jest zgoda co do mikro-, małych przedsiębiorstw... To znaczy ich istotą jest to, że one po prostu poprawnie i skutecznie działają, to jest ich istota.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Tak.)

A jeśli nie ma co do tego zgody, to niech one lepiej nie działają.

I pytanie. Ponieważ, jak pan minister zauważył, jest pewne zamieszanie w związku z tym, że mówimy o ustawie o odpadach, ale jednocześnie jesteśmy świadomi tego, że za chwilę będziemy rozmawiać o problemach związanych z ustawą o utrzymaniu porządku i czystości w gminach... Ja zadam teraz przynajmniej jedno pytanie szczegółowe. Obie te ustawy są obudowane rozporządzeniami. Prosiłbym bardzo o wyjaśnienie w kwestii tego, jak należy stosować wzór na obliczenie poziomu odzysku odpadów biodegradowalnych zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska z dnia 25 maja 2012 r., jeśli te odpady trafią do regionalnych instalacji przetwarzania odpadów komunalnych, a nie trafią do składowania. Zwracam uwagę na to, że podmioty, szczególnie zbierające i transportujące te odpady, nie są w stanie niczego na podstawie tego wzoru wyliczyć, ponieważ w mianowniku zawsze jest zero.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pani senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam pytanie. Tak jak mój przedmówca, nawiążę w tym pytaniu do propozycji zmian w ramach tej nowelizacji. Gmina Stalowa Wola, moja gmina, zainwestowała w system wagowy sporo pieniędzy i jest w stanie określić indywidualnie dla każdego gospodarstwa... Chodzi o selekcję odpadów polegającą na ważeniu.

I ja mam krótkie pytanie. Czy po tych wszystkich... Czy ten system będzie mógł funkcjonować, czy gmina będzie miała dowolność, czy też będzie nam tego zabraniało to rozwiązanie? Czy faktycznie tak jest? Czy gmina może stosować system ważenia odpadów, czy może to obliczać, prowadzić właśnie taką politykę w sprawie odpadów? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo. Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Ustawa zajmuje się właściwie tylko sprawą gromadzenia odpadów. Wspomniał pan już o pracach trwających w ministerstwie, dotyczących gromadzenia i ewentualnie recyklingu akumulatorów i baterii. Czy będziecie się państwo zajmowali także innymi odpadami? W Niemczech podjęto próbę, i to próbę skuteczną, obłożenia kaucją plastikowych opakowań. Jak wiemy, ponad 80% takich opakowań wraca w recyklingu. Czy państwo takie lub innego typu rozwiązania planujecie u nas?

I drugie pytanie, dość szczegółowe. Chodzi mi o tak zwane odpady niebezpieczne, na przykład odpady medyczne. Czy prawdą jest, że za takie odpady producent odpowiada aż do momentu ich pełnej utylizacji, spalenia? Czy może odpowiada za nie tylko do momentu, kiedy przekazuje je firmie, która odpady transportuje, składowe i przekazuje do utylizacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie! Pan senator Grzyb zadał pytanie o wzór dotyczący odpadów biodegradowalnych. Tam rzeczywiście doszło do... Łatwo jest niewłaściwie zinterpretować to rozporządzenie, bo przy zerze w mianowniku mamy do czynienia z nieskończonością. W związku z tym my będziemy na ten temat rozmawiać – od razu mówię, że to nie będzie przedmiotem żadnej zmiany. Ale to się rzeczywiście daje tak przeczytać. Na przyszły tydzień mamy zaplanowane przedsięwzięcie, specjalne spotkanie, zwłaszcza z samorządami, które udowodniły nam, że w taki właśnie sposób można to interpretować. Po tym spotkaniu... Ono jest wyznaczone chyba na wtorek. Na poniedziałek, tak? No, w każdym razie odbędzie się w przyszłym tygodniu. Wydamy osobną interpretację dotyczącą tego, jak należy rozumieć zero w mianowniku – to nie jest prosty rachunek, to nie jest działanie i trochę inaczej trzeba... Być może rzeczywiście zapis jest nieszczęśliwy, ale da się to dość łatwo wyprostować.

Pytanie pani senator związane z systemem wagowym w Stalowej Woli. Dostałem tutaj podpowiedź w sprawie tego, co się dzieje z kwestią Stalowej Woli. Jeżeli system wagowy, o którym pani senator mówiła, jest przystosowany do tego, żeby różnicować, to znaczy, żeby korzystać z projektowanego zapisu ustawy mówiącego o różnicowaniu odpadów posegregowanych i nieposegregowanych, to z całą pewnością może być w pełni wykorzystany. Mamy specjalny zapis o tym, że gmina różnicuje opłatę, ma wskazane różnicowanie opłaty w zależności od tego, czy odpady są segregowane, czy nie. I jeśli system zostanie w tym celu użyty, to z całą pewnością będzie miał zastosowanie. Ja nie bardzo czuję się na siłach komentować temat samego systemu, bo go nie znam. Dostałem tutaj podpowiedź od moich specjalistów, którzy się... Tu są jeszcze jakieś podziały wagowe. W każdym razie, jeżeli system będzie... Ogólne zastosowanie systemu wagowego jest możliwe, choćby w celu kontroli. Jeżeli jest on przystosowany do... On nie może być bezpośrednio... Gdyby było tylko tak, że na podstawie wagi śmieci... Takiego mechanizmu ustawodawca nie przewidział w projektowanym zapisie – znaczy on już nie jest projektowany. Znowu mówimy o ustawie, o utrzymaniu czystości i porządku w gminie, Pani Marszałek, a nie o... W każdym razie ustawodawca tego nie przewidział.

Ja tylko jeszcze raz popadam tutaj, powiedziałbym, w dosyć duży dysonans. Chodzi o to, że propozycje tych czterech rozwiązań zostały przyniesione do tej Izby przez samorządowców, bo ustawodawca nie przewidział żadnego rygoru co do sposobu ustalania opłaty, zostawiając to w całości do decyzji samorządów. To samorzady zechciały przynieść do tej Izby swoje poprawki, które składały się z czterech metod literalnie opisanych, i na skutek ich woli projekt rządowy został w ten sposób uzupełniony czy też wręcz poprawiony. Teraz mamy do czynienia ze skutkami tej poprawki, którą samorzady same przygotowały i przeprowadziły za pomocą państwa senatorów, a później posłów. A więc jest dosyć duży dysonans, ja nie wiem, kogo krytykuję. Gdybym mógł krytykę dotyczącą tej ustawy wziąć na siebie, to chętnie bym to zrobił. W tej chwili naprawdę nie wiemy, i to budzi mój duży niepokój, co nam przyniosą samorzady pojutrze. Najpierw zażądały czterech metod literalnie opisanych i zostało to wprowadzone, teraz żądają ich wycofania bądź skrzyżowania, co prawdopodobnie znowu – *vox populi, vox Dei* – będzie procedowane. Jeżeli za tydzień przyjdą i powiedzą, że potrzebują sześciu metod, tylko opartych na metodzie wagowej albo zawartości – tu się już gubię – to będziemy mieli dosyć trudną... Proponuję nie kalibrować tego w tej chwili i tak jak w przypadku kar obniżonych poczekać na efekt działania ustawy w tym możliwym kształcie, w którym ona jest, z minimalnymi zmia-

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

nami, co najmniej przez rok. To, że ona będzie się z trudem wdrażać, to już widać, tak będzie, ale za rok będziemy znacznie mądrzejsi o własne doświadczenia, będziemy mieli pierwsze sprawozdania i przede wszystkim będziemy mogli zmierzyć zaawansowanie i zaangażowanie gmin związane z tym projektem. To jest uwaga o charakterze, że tak powiem, ogólnym, tak bym powiedział.

To było... W sprawie zera i nieskończoności odpowiadałem, Panie Senatorze. Mam tu jeszcze pytania pana senatora Kraski dotyczące... Odpady niebezpieczne i...

(Senator Waldemar Kraska: Odpowiedzialność...)

Pogubiłem się. Bardzo bym prosił, Panie Senatorze, żeby bardzo krótko jeszcze raz...

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Piotr Woźniak: Zanotowałem nieczytelnie, przepraszam...)

Senator Waldemar Kraska:

Pytałem o prace ministerstwa dotyczące recyklingu na przykład opakowań plastikowych, tak jak jest w Niemczech, gdzie wprowadzono kaucję na opakowania i one właściwie prawie w 100% wracają do ponownego przetworzenia. Czy u nas planuje się jakieś prace? Wspomniał pan o akumulatorach i bateriach.

Drugie pytanie dotyczyło sprawy odpowiedzialności. Jeżeli ja wyprodukuję odpad medyczny i przekazę go firmie, która się takimi sprawami zajmuje, to czy odpowiadam za niego do momentu jego całkowitej utylizacji? No bo ja nie mam potem wpływu, jeżeli firma go ode mnie zabierze... Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Tak jest. Dziękuję i przepraszam, zapisałem sobie w sposób nieczytelny...

Najpierw to drugie pytanie, jeśli można, bo odpowiedź jest łatwiejsza. Tak, wprowadzona została poprawka, która jednoznacznie to przesądza: wytwarzający zwalniany jest ze swoich obowiązków nie w momencie, kiedy przekaże odpad, nawet za pomocą karty odpadów, tak jak powinien to zrobić, następnemu w łańcuchu, tylko w momencie, kiedy ten odpad ostatecznie zostanie, my nie mówimy „zutylizowany”, tylko „unieszkodliwiony”, a więc nieszkodliwiony, to znaczy że będzie mógł być składowany, a więc

w przypadku spalonych, przepraszam, termicznie przekształconych odpadów medycznych zostanie z tego, krótko mówiąc, popiół i będzie on składowany we właściwy sposób w odpowiednio wyznaczonej kwaterze na składowisku. Dopiero wtedy, kiedy będzie to potwierdzone – jest specjalnie zaprojektowany do tego dokument – ten, kto wytworzył odpad medyczny, weterynaryjny, będzie, że tak powiem, skwitowany z unieszkodliwienia tego odpadu. Przekazanie odpadu następnemu w łańcuchu postępowania z odpadami, co oczywiście nie jest wykluczone, na przykład przewoźnikowi, na przykład następnemu operatorowi systemu, nie zwalnia wytwarzającego z tego obowiązku. Można przekazać, można nie przekazać. Ten system, który jest tu zaprojektowany, obecnie tego nie widzi, widzi dopiero i jest w stanie skwitować odpowiedzialnego, czyli wprowadzającego, moment, kiedy odpowiedzialny uzyska bezwzględne potwierdzenie, że odpad został ostatecznie unieszkodliwiony.

Koncesjonowanie. W Sejmie jest jeszcze sprawa koncesjonowania, rozciągnięta na dyskusję. Nie ma co ukrywać, że system kaucjonowania nie wychodzi nam w tym kraju w ogóle, ani w jednym wydaniu, ani w drugim, ani w trzeciej próbie. Jest pewne rozwiązanie, które obecnie, zwłaszcza jeśli chodzi o akumulatory, choć nie tylko o akumulatory, również opakowania wielokrotnego użytku, będziemy próbować wprowadzać. Proszę nam pozwolić na jeszcze chwilę dyskusji z sektorem, bo jeśli chodzi o ogólnie wprowadzone zasady kaucjonowania, bez sektora, to nie udało się to do tej pory ani razu. Prawdopodobnie zdecydujemy się na system tak zwanych porozumień, oczywiście dobrowolnych, między operatorami, zwłaszcza jeśli chodzi o opakowania, a wprost ministrem środowiska, taki system, który będzie pozwalał wprowadzić system recyklingu. Nie jesteśmy pewni wyniku tych prób, ale będziemy je podejmować, bo ewidentnie tracimy nie tylko pieniądze, ale też i punkty u Komisji Europejskiej, a nie bardzo nas na to stać.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Ponownie senator Obremski.

Czy jeszcze ktoś z państwa będzie pytał? Nie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jarosław Obremski:

Mam kłopot, czy to jest pkt 2, czy pkt 2a, ale chcę zapytać o odpady biodegradowalne. Mianowicie zrozumiałem, że jest tak, że rolnicy, ale także użytkownicy ogródków, ogródków przydomowych, część odpadów naturalnych mogą przeznaczyć na własny użytek. I to dobrze. Żle, że to nie podlega w tej całej sprawozdawczo-

(senator J. Obremski)

ści ogólnemu wolumenowi śmieci czy odpadów, które produkuje państwo polskie. Uważam, że powinniśmy, przepraszam, tak manipulować tymi danymi, żebyśmy mieli szansę wywiązać się z obowiązków, i akurat te odpady biodegradowalne, które są od razu wykorzystywane i de facto od razu przerabiane, powinny wchodzić w skład tego wolumenu. Czy tu nie dałoby się zrobić jakiejś takiej zamiany, która zwiększałaby nasze szanse w sprawozdawczości dla Unii Europejskiej?

(Senator Bogdan Pęk: Panie Ministrze, zatrudnić go.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Wolałbym nie mówić, jakie ja mam pomysły na to. Więc może tak: ja wezmę, jeśli można, uwagę pana senatora, ale na potem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Rozumiem, że wyczerpaliśmy serię pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią Alicję Zajac.

Senator Alicja Zajac:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Konsekwencją poprawki dziewiętnastej, zgłoszonej na posiedzeniu Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, dotyczącej art. 95 i skreślenia w nim ust. 4 i 6 oraz skreślenia w ust. 15 wyrazów „zgodnie z wymaganiami określonymi w ust. 6”, jest moja poprawka, która mówi: „w art. 23 w ust. 2 skreśla się pkt 5”. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Pajaka.

Senator Andrzej Pajak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Do mojego biura i do mnie osobiście wpływa coraz więcej uwag i pretensji pod adresem podjętych uchwał

czy decyzji administracji państwowej. Te pretensje kierowane są przez samorządowców szczebla głównie gminnego i powiatowego. Bardzo wyraźnie pragnę podkreślić, że są to pretensje uzasadnione, racjonalne i pokazują, że decyzje podjęte w wielu przypadkach przez parlament czy administrację państwową wysokiego szczebla nie liczą się z rzeczywistością oraz z kosztami poniesionymi przez samorządy i społeczeństwo.

Podam kilka takich przykładów, łącznie z ustawą, którą właśnie teraz rozpatrujemy.

Mam protest rady powiatu co do przyjętego modelu powiadomienia ratunkowego. Ustalono dwie dyspozytornie, w Krakowie i Tarnowie, ex cathedra, bez jakiegokolwiek dyskusji z samorządami. I zlikwidowano między innymi właśnie w Suchoj Beskidzkiej utworzone bardzo dużym nakładem środków takie centrum powiadamiania ratunkowego. Dzisiaj mamy tego efekt: prawdopodobnie są już dwa przypadki śmiertelne, bo nie zdążono dojechać do tych ludzi.

Kolejne protesty dotyczą ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Dotychczas gminy wykonywały zadania własne z zakresu gospodarki komunalnej i mogły korzystać z pomocy zakładu budżetowego – wiele gmin tak robiło. Wymieniona ustawa nakazuje natomiast ogłoszenie przetargu na wywóz odpadów komunalnych. W przetargu tym może startować spółka z udziałem gminy. Ale jakie ma ona szanse, gdy do przetargu staną duże firmy zewnętrzne? Nie ma szans. Trzeba będzie zwolnić pracowników, a społeczeństwo będzie musiało pogodzić się z drastycznym wzrostem opłat, ponieważ śmieci będą wywożone do instalacji regionalnej oddalonej nawet o 50 km, jak w przypadku Suchoj Beskidzkiej i gmin tego powiatu.

Podobnie jest w przypadku ustawy o odpadach. W ustawie tej również przewidziano rozwiązania, które tak naprawdę ukarzą aktywne samorządy, a ich mieszkańców obciążą większymi niż dotychczasowe kosztami.

Dlatego pozwalam sobie zaproponować następującą poprawkę do tej ustawy, polegającą na tym, że w art. 35 po ust. 6 dodaje się ust. 6a i 6b w brzmieniu: „6a. Dopuszcza się możliwość funkcjonowania instalacji – składowiska odpadów jako instalacji regionalnej do czasu zapełnienia, która na dzień 31 grudnia 2011 r. posiadała pozwolenie zintegrowane lub spełniała inne warunki”. „6b. Dopuszcza się możliwość funkcjonowania instalacji do mechanicznego przetwarzania odpadów komunalnych i wydzielania ze zmieszanych odpadów komunalnych frakcji nadających się w całości lub w części do odzysku, jako instalacji regionalnej, jeżeli: na dzień 31 grudnia 2011 r. posiadała decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na mechaniczno-biologicznym przetwarzaniu zmieszanych

(senator A. Pająk)

nych odpadów komunalnych; została przewidziana w wojewódzkim planie gospodarki odpadami jako planowana instalacja regionalna za okresem dostosowawczym trwającym 24 miesiące”.

I teraz krótkie uzasadnienie tej poprawki do skierowanej do Senatu ustawy. Składowisko odpadów o statusie instalacji zastępczej, pomimo możliwości technicznych i organizacyjnych – pojemność składowiska pozwala na unieszkodliwianie odpadów wytworzonych w gminach, a odbieranych od około siedemdziesięciu tysięcy mieszkańców jeszcze przez kilkanaście lat – będzie pozbawione strumienia odpadów koniecznych do jego wypełnienia, co wiąże się z żywotnością przewidzianą w projekcie budowlanym, pozwoleniu i instrukcji eksploatacji składowiska odpadów. W związku z wejściem w życie rozpatrywanej ustawy gminy, które poniosły ogromne koszty budowy składowiska i sortowni odpadów, zmuszone będą do wywozu odpadów do instalacji odległej o blisko 50 km. Ponadto musiałyby jeszcze ponosić koszty utrzymywania niecki składowiska odpadów – utrzymywanej jedynie na wypadek awarii instalacji regionalnej, do której może, ale nie musi przecież dojść – i to nawet przez szereg lat. Niedopełniona instalacja, pozbawiona jakichkolwiek wpływów finansowych, musiałaby zostać zamknięta. Zaprzestanie eksploatacji niedopełnionej instalacji, której koszty budowy wyniosły blisko 13 milionów 700 tysięcy zł – koszt budowy składowiska oraz sortowni – jest karygodnym marnotrawieniem środków publicznych pochodzących przede wszystkim od mieszkańców gmin, jak również przekazanych przez starostwa powiatowe, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska oraz Ekofundusz. Całkowita spłata zobowiązań w formie pożyczek i kredytów zaciągniętych przez gminy na realizację wymienionej inwestycji, akceptowanej wówczas przez wszystkie instytucje, nastąpiła w 2010 r. W obecnym stanie prawnym instalacja zastępcza do mechanicznego przetwarzania odpadów komunalnych przewidziana w planie gospodarki odpadami województwa małopolskiego do modernizacji od 1 stycznia 2013 r. nie może przyjmować do segregacji zmieszanych odpadów, mimo istnienia takiej możliwości technicznej i organizacyjnej. Instalacja zastępcza – sortownia odpadów, przewidziana w planie gospodarki odpadami województwa małopolskiego jako planowana instalacja regionalna, posiadająca na dzień 31 grudnia 2011 r. decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na mechaniczno-biologicznym przetwarzaniu odpadów, nie

może być pozbawiona strumienia odpadów w okresie dostosowawczym. Przypuszczam, że takie przypadki są również na innych wysypiskach w kraju i stąd ta propozycja poprawki.

Pewne rozwiązania bardzo łatwo wymyślić na szczeblu wyższym, ale trzeba wziąć pod uwagę, że drastyczne koszty tych rozwiązań spadają na samorządy, które poczyniły naprawdę wielkie wysiłki, tak w przypadku zagospodarowania odpadów komunalnych, jak i wielu, wielu innych spraw. A decyzje podejmowane czasem wbrew wszystkiemu przynoszą takie skutki, że płacą za to samorządy i płaci za to społeczeństwo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Zapraszam senatora Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Szanowni Państwo, w istocie, jak mówił senator Pająk, niepokojące jest przenoszenie wciąż kosztów i odpowiedzialności na samorządy. I rzeczywiście często jest tak, że prawo, które stanowimy, nijak ma się do rzeczywistości tam, na tych najniższych stopniach samorządu.

Chwalebna jest więc inicjatywa, którą poparliśmy i nad którą będziemy pracować, dotycząca zmiany ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Teraz nie chciałbym się na ten temat rozwodzić, mam nadzieję, że jeszcze będzie czas, aby w tej materii zabrać głos.

Niemniej jednak chciałbym zgłosić jedną poprawkę, dotyczącą art. 195, jako że mimo wszystko nie przekonują mnie słowa pana ministra, iż kara została obniżona dlatego, że mogłaby zagrażać egzystencji tych mikroprzedsiębiorców czy małych podmiotów gospodarczych zajmujących się transportem, które naruszałyby przepisy prawa. Nie ma zgody na naruszanie przepisów prawa, chociażby w zakresie ochrony środowiska. Jeżeli ktoś decyduje się na zajmowanie się taką czy inną działalnością gospodarczą, to powinien tę działalność wykonywać zgodnie z literą prawa. W moim przekonaniu kara w wysokości 5 tysięcy zł, która według przedłożenia sejmowego miałaby być karą maksymalną za transport odpadów bez jakichkolwiek stosownych dokumentów i zezwoleń, absolutnie nie jest kwotą odstrasżającą, a przede wszystkim nie będzie zmuszała przedsiębiorców do myślenia o tym, by nie naruszać prawa i występować o stosowne dokumenty, zaświadczenia i wpisy do rejestrów.

Dlatego też chciałbym zaproponować Wysokiej Izbie, abyśmy powrócili do zapisu z przedłożenia

(senator W. Skurkiewicz)

pierwotnego, rządowego, w którym proponowano, aby maksymalna kara wynosiła 10 tysięcy zł, a minimalna – 2 tysiące zł. I taką też poprawkę składam na ręce pani marszałek. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią senator Jadwigę Rotnicką.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja chciałabym zgłosić jeszcze pewne drobne poprawki do ustawy o odpadach, doprecyzowujące pewne sprawy.

Pierwsza z nich dotyczy art. 207, który traktuje o pewnych zmianach w ustawie – Prawo ochrony środowiska, a dotyczy pktu 17 lit. c, czyli ust. 6. Chodzi o to, by doprecyzować, co stanowi wyłączny dochód budżetu związku międzygminnego. Zapis poprawki brzmiałby następująco: wyrazy „te stanowią wyłączny dochód budżetu tego związku międzygminnego i są przeznaczone na jego cele statutowe” zastępuje się wyrazami „należne gminie stanowią wyłączny dochód budżetu tego związku międzygminnego i są przeznaczone na jego cele statutowe”. To jedna drobna poprawka.

I druga, dotyczy ona art. 238 ust. 10, który mówi o tym, od kiedy określone przepisy będą obowiązywały. Mianowicie będą one stosowane od dnia utworzenia bazy danych o odpadach. W poprawce poszerza się zapis, a więc chodzi nie tylko o art. 214, ale też o przepisy art. 33 ust. 4 i art. 72 pkt 9.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Pęka.

Senator Bogdan Pęk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Na wstępie chciałbym zgłosić parę uwag do pana ministra Woźniaka, którego znam od dawna i niesłychanie cenię za ogromną wiedzę w materii, którą się dzisiaj zajmujemy, ale i szerszą.

Dobrze, że w ogóle jest jakiś pomysł, żeby uporządkować sprawę śmieci i odpadów w Rzeczypospolitej, ale jest też kilka zbliżonych tematów, o których być może ministerstwo wie albo nie wie, więc nie reaguje. Pierwszy to spalanie. Mówię o tym panu ministrowi dlatego, że rząd posiada odpowiednie służby, administracja państwowa posiada odpowiednie służby, które

mogą próbować z tym walczyć. W związku z tym, że w rzeczywistości społeczno-politycznej jest nie-dobrze, mówiąc wprost, to, co, miało spadać, rośnie, a to, co miało rosnać, spada, czyli spada dochodowość, a rosną koszty, społeczeństwo na terenach biedniejszych, tam, gdzie jest wyższa stopa bezrobocia, masowo spala śmieci i uzyskuje tą drogą ogrzewanie swoich posesji. Na terenach, które mają szczególną rangę, na przykład uzdrowisk, miejscowości rekreacyjnych... Jak się tam w zimie wyjedzie, to widać wyraźnie, jaki smog unosi się nad tymi szczególnie chronionymi obszarami. A państwo nie stosuje żadnych zachęt, żadnych zachęt, które by, czy poprzez dopłaty do ekologicznych paliw, czy w jakiś inny sposób, powodowały, że ludność zaprzestałaby tego procederu, bo oprócz tego, że jest to sprzeczne z duchem tej ustawy, to jeszcze w powietrzu rozchodzą się pyły i dioksyny, które całkowicie zakłócają biologię w danym rejonie.

Panie Ministrze, jest jeszcze jedna sprawa, o której niedawno słyszałem i którą polecam uwadze pana ministra, mianowicie chodzi o to, że wielcy przedsiębiorcy z krajów bogatszych i mądrzejszych, czyli zza Odry, stosują w ramach tych możliwości, jakie daje prawo europejskie, taką oto metodę, że wykupują u nas od rolników słomę, każą tę słomę przyorać, otrzymują fakturę i na podstawie tej faktury produkują u siebie pelety, ale ze śmieci, następnie te śmieci przywożą do Polski i one są tu spalane przede wszystkim w elektrowniach, w jakiś ciepłowniach itd. itd. No, jest to proceder niebezpieczny z wielu względów. Nie chcę tego szczególnie podkreślać, ale wydaje się, że trzeba by temu postawić tamę, i proszę pana ministra, żeby pan ze swoimi ludźmi zechciał się zająć tym tematem.

Co do przedłożenia ustawowego to muszę powiedzieć, Wysoka Izbo, że śmieć śmieciowi nierówny, to wyszło podczas obrad połączonych komisji. Dziękuję tutaj członkom komisji, a także pani senator Zając, za to, że moja propozycja, iżby nie dopuścić do innego sposobu utylizacji groźnych dla środowiska śmieci mających ładunek bakteriologiczny innym sposobem niż przez spalanie, choć pewno lobby, które, jak słyszałem, posiadało duże ilości autoklawów z demobilu zachodniego, chciało tu wprowadzić jakąś dziwną zasadę, która mogłaby być groźna dla środowiska...

Jak to jest, że na całym świecie na śmieciach robi się biznes? To od dawna jest jedno z najbardziej dochodowych przedsięwzięć w systemie demokratycznym i kapitalistycznym. Wszak nie na darmo powstawały mafie śmieciowe w Stanach Zjednoczonych, w innych państwach zachodnich...

(*Głos z sali: Włoskie.*)

Tak, włoskie, tak jest. To jest tak lukratywny interes. A my od tylu lat, od tylu dekad nie możemy sobie z tym problemem poradzić. No jak to jest, że

(senator B. Pęk)

dyrektywa była w 1988 r., a my dopiero dzisiaj, tuż przed świętami wprowadzamy ustawę, która wywołuje radykalny sprzeciw samorządu. I słusznie, i słusznie, bo rozwiązania, które tam państwo wprowadzacie, a które w rezultacie mają poprawić sytuację w zakresie ochrony środowiska w naszej ojczyźnie, przerzucają koszty działań na samorządy – a to jest nie pierwsza próba przerzucenia tych kosztów, jaką nam rząd dzisiaj serwuje – i jednocześnie umożliwiają lawirowanie, jeżeli chodzi o przetargi, i prawdopodobnie powstawanie dużych strat związanych z inwestycjami, o których tu bardzo ładnie mówił pan senator Skurkiewicz.

Jaki powinien być skuteczny model wyznaczania opłaty za te śmieci? Czy ma być uwzględniana liczba osób? Okazuje się, że nie, bo gdy zlikwidujemy obowiązek zameldowania, to może się okazać, że w niektórych miastach o połowę spadła oficjalna liczba mieszkańców, Polak potrafi. Jeśli chodzi o wodę, to złośliwi twierdzą, że rząd by chciał, że tak powiem, premiować tych, którzy – najdelikatniej mówiąc – zużywają w celach sanitarnych nieco mniej wody niż inni. Nie chcę tu mówić o brudasach, ale coś jest na rzeczy. Wreszcie praktykowany jest taki model, który moim zdaniem byłby najprecyzyjniejszy. Są kalibrowane kubły, gdzie odpowiednio segreguje się śmieci te do utylizacji i te do odzysku, jest odpowiedni litraż tych kubłów, a wysokie kary – tu również zgadzam się z senatorem Skurkiewiczem – powinny skutecznie odstraszać od wywożenia śmieci do lasu czy do innych miejsc, gdzie ich składowanie byłoby nielegalne. Byłaby to obiektywna podstawa do oceny, ile tych śmieci obywatel czy gospodarstwo domowe wytwarza i wywozi. Przecież jest jasne, że gdy w gospodarstwie domowym jest kilka osób, w tym kilkoro dzieci, to ilość śmieci na jedną osobę jest mniejsza niż w gospodarstwie, w którym jest jedna osoba. Prawda? A nie ma takiego zróżnicowania.

Myśmy z senatorem Jackowskim wnieśli poprawkę, która wprowadzałaby przynajmniej jakąś ulgę dla dzieci, polegającą na tym, że przyjmowałibyśmy, że dziecko w gospodarstwie domowym produkuje o połowę mniej śmieci niż osoba dorosła. Nie wiem, czy to jest precyzyjne, ale jednakowoż byłoby to uczciwsze od modelowego rozwiązania, które państwo proponujecie.

Kończąc, chcę powiedzieć, że gdyby do tej ustawy nie zostały, już w tej chwili wiadomo, że drogą inicjatywy senackiej, wprowadzone poprawki pani senator Rotnickiej – jak sądzę, szeroko konsultowane z samorządem – to byłaby ustawa fatalna, całkowicie nie do przyjęcia, która w ordynarny sposób, realizując dyrektywę europejską, przerzucałaby koszty na samorządy i na obywateli polskich, a rząd jednocześnie

mógłby się chwalić, że realizuje nie tylko wymogi Unii Europejskiej, ale poprawia jakość środowiska. Tak że dobrze, że państwo nad tym pracujecie, ale zachęcam, żebyście pracowali efektywniej, skuteczniej, szybciej i brali pod uwagę nie tylko kij, ale także marchewkę, bo doświadczenie uczy, że odpowiednie zachęty ekonomiczne są o wiele skuteczniejsze w zwalczaniu różnych negatywnych zjawisk niż tylko karanie bądź wprowadzanie rozwiązań mogących premiować wielki biznes, który po wygraniu przetargu jako monopolista na danym terenie bardzo z pewnością podniesie ceny, a odwrócenie sytuacji często będzie niemożliwe. Jak to mówią, choć w przenośni, jest coś na rzeczy, że te umowy śmieciowe trzeba sformułować w taki sposób, żeby nie dało się ograbić naszego biedniejszego społeczeństwa.

Myślę, że rząd, który w czasie świąt będzie miał dużo czasu na odpoczynek, na przemyślenie, od przyszłego roku będzie sprawniej zarządzał naszą gospodarką i to, co miało rosnąć, będzie rosło, a to, co miało spadać, będzie spadało. Tego społeczeństwu i wam serdecznie życzę. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zmieścił się pan w czasie idealnie.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Alicja Zając, Andrzej Pająk, Wojciech Skurkiewicz i Jadwiga Rotnicka.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Pani Marszałek, dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo!

Państwo senatorzy rzeczywiście nieźle, że tak powiem, dobrał się do naszej ustawy, ale proszę pamiętać o jednej sprawie... Podam tylko trzy krótkie uwagi.

Sposób naliczania opłat był na wyraźne żądanie samorządów zgłoszone do tej Izby trzy lata temu. Rząd nie miał wyboru, musiał to przyjąć, dlatego że tak się to odbyło. Nie mieliśmy wyboru – jeszcze chcę to powtórzyć. Mamy wolę jak najlepszego wprowadzenia jak najlepszych rzeczy, proszę mi wierzyć bądź nie, ale muszę to przynajmniej zadeklarować. Dużo lepiej byłoby, gdyby samorządy wzięły to w swoje ręce i ustaliły własne dobre zasady. Można byłoby pozostawić tylko jedną, naczelną, dość jasno sformułowaną. Przecież samorządy są niesłuchanie zróżnicowane. Jeśli chodzi o odpady, inaczej zachowują

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

się gminy miejsko-wiejskie, a inaczej obszary rekreacyjne. Są miejscowości, w których przez dziesięć miesięcy w roku mieszka kilka osób i pies z kulawą nogą się nie pojawia, a potem na dwa miesiące letnie albo zimowe zjawia się milion ludzi. Jak w takim wypadku gospodarować odpadami według tak schematycznego podziału? Niemniej taka była wola, tak jak powiedziałem. Spróbujmy się do tego dostosować, za rok będziemy mądrzejsi. Jeśli będziemy umieli sobie z tym poradzić pod rządami tych przepisów, to znaczy, że przynajmniej nabierzemy dobrego doświadczenia. Jestem, że tak powiem, niesłuchanie przekonany do praktyki. Wypracujmy sobie w tej sprawie praktykę.

Panie Senatorze, bardzo dziękuję za te miłe słowa, które powiedział pan na początku. Ale proszę również pamiętać o tym, że według naszych rachunków około 30% ludzi w Polsce nigdy nie zapłaciło ani złotówki za gospodarke odpadami. W związku z tym dialog z tą częścią społeczeństwa jest niesłuchanie trudny. Co z tego, że powiemy, że będzie niedrogo? Ktoś, kto codziennie oddycha powietrzem, jeżeli zapowiem mu w jakimkolwiek miejscu, że od dzisiaj będzie płacił 50 gr za litr powietrza, a to nie jest przecież dużo, popuka się w głowę. Mamy do czynienia z obszarem jednak kompletnie zaniedbanym, który trzeba błyskawicznie naprawić.

To, o czym nie powiedziałem, a o co pan senator Paszkowski zechciał zapytać, to kara dzienna, którą już przewidziano. We wniosku złożonym przez Komisję Europejską do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości od razu przewidziano karę i zasugerowano trybunałowi wyrok. Kara ma wynosić 67 tysięcy euro dziennie. To jest 8 milionów euro miesięcznie za każdy dzień niewdrożenia literalnie każdego z przepisów dyrektywy. Jesteśmy pod presją czasu, nie pośpieszam, ale po prostu jestem zobowiązany poinformować o tym, że obowiązuje nas ogromny rygor czasu.

Ostatnia uwaga dotyczy obszarów uzdrowiskowych czy obszarów wypoczynkowych, na których dochodzi do spalania śmieci. W ustawie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach przewidziano zapis, według którego odpowiednie służby mają prawo interweniować również na terenie prywatnych nieruchomości w celu zapobieżenia spalaniu odpadów w piecach czy w instalacjach grzewczych, czy w jakichkolwiek innych instalacjach, że tak powiem, prywatnych. Do dyspozycji są zarówno służby Inspekcji Ochrony Środowiska, służby gminne, jak i policja. Można również posługiwać się, wedle własnego uznania, pomocą ekspertów. Tak więc ten mechanizm został wprowadzony w ustawie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Jest to zamieszczone w art. 9p

i art. 9q ustawy z 1 lipca 2011 r. Mam nadzieję, że gminy zechcą z tego skorzystać, oczywiście w rozsądny sposób, bo rzeczywiście miałem takie obserwacje, zresztą pewnie każdy z państwa senatorów miał podobne, że jesteśmy zabezpieczeni, przynajmniej jeśli chodzi o przepisy.

Ostatnie zdanie jest takie: spróbujmy tę ustawę zastosować w praktyce przez rok. Sądzę, że 90% tego, czego w tej chwili obawiają się samorządy i pewnie niektórzy mieszkańcy, zniknie. Musimy to dobrze wypraktykować. Apeluję o zastosowanie tej ustawy w praktyce. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zgłoszone zostały wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Środowiska oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowane w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad, czyli do...

(Senator Jarosław Obremski: A punkt, że tak powiem, 2a?)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: To jest to.)

...drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Przypominam, że projekt ten został przedstawiony przez Komisję Środowiska oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w trybie art. 69 ust. 1 Regulaminu Senatu i zawarty jest w druku nr 267. W toku prac nad tym projektem ustawy nie mają zastosowania przepisy dotyczące pierwszego czytania projektu ustawy w komisjach senackich.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie projektu ustawy.

Senator Sprawozdawca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Pani Marszałek!

Panie i Panowie Senatorowie!

Jeżeli chodzi o uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, to krótko przytoczę wybrane elementy z uzasadnienia na piśmie. Projekt nowelizacji ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, który pochodzi z 1996 r., zmierza do tego, żeby gminy mogły prowadzić racjonalną i elastyczną politykę w zakresie ustalania opłat za odbieranie odpadów

(senator sprawozdawca J. Rotnicka)

komunalnych od właścicieli nieruchomości i gospodarowania tymi odpadami.

My do tej ustawy proponujemy wiele poprawek, które dość szczegółowo zostały omówione na posiedzeniu komisji w dniu 4 grudnia, a dzisiaj zostały przeniesione do tejże inicjatywy ustawodawczej. Poprawki w liczbie dziesięciu... One dotyczą trzech artykułów ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.

Pierwsza zmiana dotyczy art. 5 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie, który stanowi o tym, że wyposażenie nieruchomości w pojemniki służące do zbierania odpadów komunalnych oraz ich utrzymanie w odpowiednim stanie... To już nie musi być obowiązkiem właściciela nieruchomości, bo może to przejąć... Krótko mówiąc, gmina może przekazać tę czynność firmie, która będzie odbierała odpady. Stosowny zapis tego art. 5 pkt 1...

Poprawka druga dotycząca art. 6j ma na celu umożliwienie gminom wyboru różnych metod ustalania opłat dla poszczególnych części obszaru gmin: na przykład części wyposażonej w wodociągi – według zużycia wody, a pozostałego obszaru – według innej metody, którą gmina sobie wybierze. Obecnie obowiązujące przepisy pozwalają na wybór jednolitej metody na całym obszarze gminy, tak więc zmierzamy do uelastycznienia tejże ustawy.

Kolejna poprawka dotyczy art. 6k i jest konsekwencją zmiany wprowadzonej w art. 6j.

Poprawka dotycząca art. 6l ułatwi gminom pobieranie opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, a właścicielom nieruchomości ułatwi jej uiszczanie, bowiem zmierza ona do tego, żeby można było stosować różne metody poboru tych opłat. To może być inkaso, to może być... Przepraszam, żebyśmy się nie pomyliła.

Zmiany w art. 6m i 6n ułatwią wykonanie obowiązku składania deklaracji poprzez wprowadzenie możliwości składania e-deklaracji, czyli w systemie elektronicznym.

Zaproponowane są jeszcze kolejne poprawki, mianowicie dotyczące art. 2 i art. 3. Art. 2: Rady gminy dostosują uchwały podjęte na podstawie art. 6k ust. 1 art. 6l oraz art. 6n ust. 1, art. 6r ust. 3 ustawy zmienianej w art. 1 do przepisów tej ustawy w brzmieniu nadanym niniejszą uchwałą w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Czyli tyle czasu proponujemy na dostosowanie przepisów do obowiązującej ustawy. A ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

I z tego, co wiem, proszę państwa, są jeszcze pewne poprawki, które w trakcie dyskusji mogą zostać złożone. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Dziękuję bardzo...)

Oczywiście komisje proszą Wysoki Senat o przyjęcie tych poprawek. I przede wszystkim teże ustawy, bo chodzi o ustawę, nie tylko o poprawki.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senator Jadwigę Rotnicką.

Widzę, że są pytania. Proszę bardzo, senatorowie Skurkiewicz, Paszkowski i Rulewski.

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Moje pierwsze pytanie dotyczy art. 2. Otóż, jak chyba powszechnie jest wiadomo, rady gmin muszą przyjąć stosowne regulacje, dotyczące gospodarowania odpadami, do końca tego roku. Czy wobec faktu, że ta ustawa wchodzi w życie trzy miesiące od dnia ogłoszenia, rady będą musiały ponownie zwerfikować swoje stanowisko, swoje uchwały podjęte do końca roku albo ponownie przyjąć te uchwały? I co będzie w sytuacji – a jest ona chyba wszystkim znana – ogólnonarodowego protestu samorządów, które chcą rozpocząć bojkot ustawy i nie przyjmować uchwał w tym ustawowym terminie do końca 2012 roku? Czy ten zapis będzie dotyczył również i tych samorządów?

Kolejna sprawa, dotycząca pojemników, o których pani senator była łaskawa wspomnieć. To dotyczy art. 5, ale chciałbym poruszyć tę kwestię w związku z art. 6r. Bo tu z jednej strony mówimy, że nieruchomości mogą być wyposażone w pojemniki, i że nie muszą tego czynić właściciele, ale mogą to uczynić podmioty, które będą się zajmowały odbieraniem odpadów, a z drugiej – w pkt 6r jest zapis, że to właśnie gminy będą mogły wyposażać nieruchomości w pojemniki czy też w worki na odpady albo pokrywać koszty takiego wyposażenia. Czy tutaj nie ma jakiegoś dysonansu, jeżeli chodzi o te dwa zapisy?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Postaram się odpowiedzieć na te pytania, aczkolwiek trochę jestem rozbiegana, że tak powiem, bo biegam między jednymi poprawkami a drugimi. Jeżeli chodzi o to, co mają zrobić samorządy, które już podjęły jakieś uchwały, to na razie, w tej propozycji, którą państwu przedkładam, nie rozstrzygamy, co one mają zrobić, tylko mówimy, że mają trzy miesiące, aby się dostosować. Ale wiem – i tu już wybiegam naprzód – że będzie poprawka, która pozwala zachować status quo tym gminom, które już takie uchwały podjęły. To jest jedna sprawa.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: A jeśli w ogóle nie podjęły takich uchwał?*)

No to będą musiały to zrobić w ciągu trzech miesięcy, niestety.

Teraz drugie pytanie. Dotyczyło ono pojemników na nieczystości. Otóż gmina może sama wyposażyć mieszkańca w takie pojemniki ze środków, które pobierze za opłaty, lub awansem na to wyłożyć, a potem zrekompensować, ale może też przekazać to podmiotowi, który będzie odbierał odpady. Ten podmiot także może przekazać pojemniki czy worki. Oczywiście gmina będzie musiała za to zapłacić.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, jeśli mogę dodać coś jeszcze do tego, co powiedziała pani senator, bo to jest bardzo ważna sprawa... Dziękuję tutaj koledze za odpowiedź. Otóż w ustawie, którą przyjmowaliśmy w roku 2010 czy w 2011, czyli w ustawie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, jest zapis, że jeżeli samorząd, rada gminy nie podejmie stosownej uchwały do dnia 31 grudnia 2012 r., to wtedy wojewoda będzie musiał przyjąć takie niejako zastępcze zarządzenie, w oparciu o które sprawy będą na terenie danej gminy regulowane. Jak to ma się do teraz omawianych... Jeżeli gmina nie podejmie uchwały, to wojewoda będzie musiał wydać zarządzenie zastępcze, a my tutaj zapisujemy, że gmina będzie mieć jeszcze trzy miesiące dodatkowe na uregulowanie tych kwestii. Tu jest jakaś... No, będzie zupełny brak logiki w zapisach, zupełny.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Powiem szczerze, że nie rozmawialiśmy na ten temat. Oczywiście część samorządów chce odepchnąć od siebie tę sprawę – mówią: niech to zrobi za nas wojewoda.

Ja będę się musiała tutaj odwołać do pomocy strony ministerialnej, bo sama nie jestem w stanie dokładnie na to odpowiedzieć.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Będzie okazja do tego po tej rundzie pytań do pani senator, bo przewiduję również ewentualną rundę pytań do przedstawicieli ministerstwa w związku z omawianą nowelizacją. Dobrze?

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Tak, tak.*)

Teraz pan senator Rulewski, a potem pan senator Paszkowski. Senator Rulewski ma jakieś ważne sprawy, więc...

Bardzo proszę, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję panu marszałkowi, ale też panu senatorowi Paszkowskiemu...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: W zakresie mojej władzy jest zmiana kolejności.*)

...za to, że pozwolił się wyprzedzić w kolejce – ale to tylko w kolejce.

Dziękuję również pani senator za podjęcie inicjatywy, która uwzględnia pewne przedstawiane opinie. Ale czy nie wydaje się pani, że ta nowa ustawa powinna być bardziej elastyczna w świetle protestów, a nawet zgłoszenia do Trybunału Konstytucyjnego problemu ustawy, w której nakazuje się gminom przeprowadzenie obowiązkowo przetargów na gospodarkę odpadami? To jest jedno pytanie.

I czy nie uważa pani, że elastyczność powinna zostać zachowana też wtedy, gdyby nawet został utrzymany zapis obecny, czyli mówiący o obowiązku przetargu? Bo gminy pozostaną z dużym majątkiem, który nie bardzo będzie można w najbliższym czasie upłynnić. Czy nie powinien więc być w tym zakresie jakiś przepis przejściowy?

I wreszcie trzecie pytanie. Skarżący, którzy zgłosili mi ten problem, powiadają, że istnieje sprzeczność między dyrektywą a naszą ustawą przyznającą gminom zadanie własne – dyrektywa do realizacji tych spraw nie nakłania, nie zmusza, my jednak takie rozwiązanie przyjęliśmy. Dziękuję. Aha, to jest też pytanie do rządu i proszę o odpowiedź, nawet jeśli by mnie nie było na sali.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rząd notuje, jak rozumiem, te pytania i będzie gotów do odpowiedzi na nie w takim zakresie, w jakim nie będzie w stanie odpowiedzieć na nie pani przewodnicząca.

Bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dobrze.

Istotne jest pytanie, które pan senator zadał, dotyczące obowiązku przystąpienia do przetargu, a więc

(*senator J. Rotnicka*)

tego, że w ten sposób będzie wyłaniany podmiot wykonujący wymogi co do utrzymania czystości i porządku w gminie. To jest, proszę państwa, zagadnienie szersze. Komisja na ten temat szeroko nie dyskutowała, to w ogóle nie było przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji, nie znalazło też odzwierciedlenia w poprawkach, które zgłaszałam. Nie było o tym mowy. Ale wszyscy na pewno śledzimy dyskusję sejmową i wiemy, że projekt SLD dotyczył jak gdyby odstąpienia od konieczności startowania w przetargu...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: ...w odniesieniu do podmiotów gminnych.*)

...podmiotów gminnych. I Sejm nie wyraził na to zgody.

Ja generalnie uważam, że tutaj trochę szermuje się takimi argumentami, że ludzie tracą zatrudnienie itd. Proszę państwa, jak wiadomo, gdy jest się na etacie i pracuje się, to bywa tak: ten ma chorobowe, ten ma coś tam zepsute... I to tylko podmiot prywatny... W tej materii ja jestem liberalna, ale to jest wyłącznie moje zdanie, nie zaś zdanie komisji. Otóż tylko podmiot zewnętrzny, który chce zarobić – nie kryjemy tego – będzie tę gospodarkę prowadził tak, żeby wszystko dobrze funkcjonowało. A jeżeli to będzie źle funkcjonowało, to gmina z tych usług w końcu zrezygnuje. Takie jest moje zdanie. Ale dyskusji na ten temat na posiedzeniu komisji nie było.

Czy było jeszcze jakieś szersze pytanie?

(*Senator Jan Rulewski: Chodziło o to, że nasz rząd w drodze ustawy narzucił gminom obowiązek przetargowy w odniesieniu do czegoś, co wpisane jest jako zadanie własne, a tym samym naruszył kompetencje gminy, narzucając przymusowe dokonanie przetargu...*)

Proszę mnie zwolnić z obowiązku odpowiedzi na to pytanie. Myślę, że strona rządowa wypowie się na ten temat.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Liczymy na to.

Teraz pan senator Paszkowski.

(*Senator Bohdan Paszkowski: Panie Marszałku, przepuściłem w kolejce do zadawania pytań senatora Rulewskiego, a chciałem zapytać mniej więcej o to samo, o co pytał pan senator. W związku z tym zrezygnuję z pytania.*)

To była znakomita zagrywka, Panie Senatorze.

(*Wesołość na sali*)

Dziękuję bardzo.

Pan Skurkiewicz ma kilka pytań. Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów? Pan senator Gruszczyński.

Pan senator Skurkiewicz. Bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani Senator, mam pytanie dotyczące sposobu naliczania tej opłaty. Czy byłaby taka możliwość – chodzi o art. 6j – aby uchwała rady gminy wskazywała na to, że mieszkańcy w sposób bezpośredni mogą dokonać wyboru, w jaki sposób ta opłata będzie naliczana? Czy to może zostać pozostawione do uznania mieszkańców? Nie wiem, Kowalski chce na przykład, żeby ta opłata była naliczana w zależności od ilości zużytej wody, a Gajewski – od powierzchni lokalu czy też liczby osób zamieszkujących ten lokal. Czy to musi być zunifikowane, czy jeżeli rada gminy zdecydowała o metodzie ustalania opłaty, nie będzie od tego żadnych odstępstw?

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Senatorze, to byłaby bardzo daleko posunięta liberalizacja, gdyby każdy mieszkający w bloku... Jeden będzie chciał w zależności od powierzchni, inny od liczby mieszkańców lokalu, a jeszcze inny od, powiedzmy, zużycia wody. Każdy będzie sobie kalkulował, co dla niego byłoby korzystniejsze. Prawda? Myślę, że tak daleko nie pójdziemy. Chcę zwrócić uwagę pana senatora na to, że rada gminy, która określa te opłaty zgodnie z wybraną przez siebie metodą, może wprowadzić zwolnienia przedmiotowe dla osób, którym jest trudno... albo ustanowić jakieś dopłaty dla właścicieli nieruchomości. Rada gminy może zastosować rozwiązania takie jak dopłaty do wody, dopłaty do... Nie wiem, do czego można jeszcze dopłacić, może do prądu. Jeżeli gmina uzna, że trzeba określonej kategorii osób pomóc, w ramach swoich uprawnień będzie mogła to zrobić.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator chce dopytać...

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Polak jest istotą zmyślną i może podejmować różne działania, aby obejść prawo. Wyobraźmy sobie taką sytuację, hipotetyczną. Osoba starsza dysponuje mieszkaniem trzypokojowym oraz kawalerką, w której mieszka. To mieszkanie trzypokojowe wynajmuje, powiedzmy studentom; w każdym pokoju zamieszkuje – takie sytuacje są przecież znane – dwóch studentów. A więc to mieszkanie zamieszkuje, nie wiem, sześć, osiem, a może dziewięć osób. Mimo to ta opłata nie będzie uwzględniała liczby osób rzeczywiście zamieszkujących ten lokal, tylko będzie pobierana od jednej osoby – właściciela mieszkania. Czy tu nie będzie ryzyka obchodzenia przepisów...

Senator Jadwiga Rotnicka:

Właściciel lokalu musi oświadczyć, ile osób w nim mieszka.

(Rozmowy na sali)

No, ale to jest jego odpowiedzialność. Jeśli ktoś jest właścicielem lokalu i ukrywa... To jest jego odpowiedzialność. Taki obowiązek spoczywa na właścicielu danej nieruchomości.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszczyński, a potem pan senator Jurcewicz.

Senator Piotr Gruszczyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, w przypadku tej ustawy bardzo istotne są terminy. Wydaje mi się, że pani powiedziała, iż ta ustawa wejdzie w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Jeden z senatorów stwierdził tutaj z kolei, że trzy miesiące od ogłoszenia... Gdyby pani się do tego odniosła... Czy ja coś źle zrozumiałem, czy może doszło do jakiegoś nieporozumienia?

Senator Jadwiga Rotnicka:

Trzy miesiące to miały rady gminy na dostosowanie się...

(Senator Piotr Gruszczyński: Czyli doszło do nieporozumienia. Dziękuję.)

Tak.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Przewodnicząca, wróć na chwilę do pytania, które było już zadane i które dotyczyło przetargów. Czy samorzady, które mają wyspecjalizowane jednostki, bo część samorządów ma takie jednostki... Nie podzielam zdania, że wszystkie samorzady są przeciwne temu rozwiązaniu. Jak rozumiem, w myśl tej ustawy takie jednostki mogą przystępować do przetargów. Tak?

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ależ oczywiście, tak.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo.)

Jednostki budżetowe, które są we władaniu gminy, mogą startować w przetargu, i jeżeli będą bardzo dobrze zorganizowane, to mogą ten przetarg wygrać. Nie oszukujmy się, jeżeli będzie to najlepiej funkcjonujący podmiot... W każdym razie to burmistrz, wójt, prezydent czy komisja będą ponosić skutki wyboru podmiotu czyszczącego miasto czy gminę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jarosław Obremski, bardzo proszę.

Senator Jarosław Obremski:

Jak zrozumiałem, problem z tą ustawą jest taki, że jednostki nie mogą, a mogą tylko spółki komunalne.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Spółki, spółki komunalne.)

To jest różnica. I samorzady mają pretensje o to, że dotychczas prawo pozwalało im prowadzić zakład budżetowy czy jednostkę budżetową...

(Senator Jadwiga Rotnicka: A teraz muszą przekształcić w spółkę...)

...a teraz muszą je przekształcić, czyli mają dodatkowy kłopot. Więc, przepraszam, to nie była precyzyjna...

Senator Jadwiga Rotnicka:

Tak, tak, jesteśmy zgodni. Czasami skrót myślowy powoduje, że wypowiedź robi się nieprecyzyjna. Przepraszam.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo za to pytanie i za odpowiedź.

Ponieważ nie ma więcej pytań, dziękuję pani senator.

Czy przedstawiciel rządu chciałby zabrać głos? Oczekujemy na ten głos, Panie Ministrze, dlatego że pojawiły się pytania.

Bardzo proszę o zastąpienie pani senator.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowisku
Piotr Woźniak:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, pani senator nie da się zastąpić.

(Wesołość na sali)

Bardzo szybko odpowiem, bo rzeczywiście te trzy sprawy, które poruszono w pytaniach... Ja musiałem na chwilę wyjść, ale mam bardzo sumiennych pracowników, którzy wszystko wynotowali. Wokół tych trzech spraw toczy się główna dyskusja, pomijam tu

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

te drobne poprawki, za które bardzo dziękujemy, bo dzięki nim ustawa jest bardziej czytelna. Zacznę od tej najgorszej. Postaram się powiedzieć o tym bardzo precyzyjnie i jednoznacznie.

Jednostki jako jednostki nieprzekształcone w spółkę są wyłączone z systemu komunalnego. Ale są dwie drogi wyjścia... Są trzy drogi wyjścia, bo można zaniechać wszystkiego i się rozwiązać. I to jest najgorsze wyjście. Drugie wyjście jest takie, że mogą przekształcić się w spółkę prawa handlowego i startować na równych zasadach, o których zresztą już wcześniej mówiłem, z innymi operatorami rynku. Jest to wyjście niechętnie przyjmowane przez samorządy; przez część samorządów, bo część z nich już się do tego dostosowała. No ale przez część samorządów jest to z różnych powodów niechętnie widziane, co nie znaczy, że są one w ogóle wykluczone z jakiegokolwiek gospodarki odpadami, bo w dalszym ciągu mogą – w ramach umów zawartych pod odpowiednimi rygorami – z jednostkami niekomunalnymi takimi jak szpitale, szkoły, urzędy, komendy policji, straży pożarnej itd. organizować punkty selektywnej zbiórki odpadów lub... Mają ogromną paletę możliwości – oczywiście muszą wtedy dostosować do tej zmiany program swojej działalności, ale nie muszą koniecznie wypadać z obiegu, skoro mają wiedzę i doświadczenie w zakresie gospodarki odpadami. My, patrząc na wypełnianie wskaźników ogólnokrajowych na zbiórki odpadów, niestety oceniamy to doświadczenie jako złe, zwłaszcza jeśli chodzi o składowiska odpadów. A więc nie jest tak, że jednostki kompletnie wypadają. One mają pewien wybór, chociaż nie utrzymają, nie zachowują tego samego profilu działalności, bo tak się po prostu i zwyczajnie nie da. To się nie sprawdziło, na co mamy wiele dowodów, których już nie chcę przytaczać, bo są powtarzane do znudzenia.

Na poparcie tych argumentów przypomnę jedną sprawę. Otóż dwadzieścia pięć krajów z dwudziestu siedmiu krajów Unii Europejskiej stosuje w przypadku tej zmiany taki właśnie system. I ta diametralna zmiana ma swoje konsekwencje. Jedną z tych konsekwencji jest oczywiście reorganizacja rynku zbiórki odpadów komunalnych. To by było na tyle, jeśli chodzi o przetargi.

Jeśli chodzi o terminy uchwał podejmowanych przez gminy, to... Jak państwo senatorowie wiecie, część gmin rozpatruje uchwały i byłoby to bardzo trudne i niewłaściwe, gdyby musiały z nich zrezygnować. Ale jest to tylko uwaga, a schemat, co chcę powtórzyć, jest następujący. Do końca roku uchwały muszą zostać podjęte, a jeśli uchwały nie zostaną podjęte, to wkroczy wojewoda z zarządzaniem zastępczym, co oczywiście będzie zarzewiem konfliktu. Ja nie pamiętam takich spraw, w których władza samo-

ządowa i rządowa w terenie dogadywałyby się w stu procentach, więc jest to zarzewie konfliktów i oczywiście byłoby to złe świadectwo wydane ustawie. I tutaj w związku z tym trzeba by było angażować szczebel rządowy, centralny do rozstrzygania spraw, które są w materii rozstrzyganej przez samorządy. Taki był i duch, i litera, i przepisy ustawy. Niemniej jednak do takiej sytuacji może dojść.

Jeśli dojdzie do przesunięcia terminu, to z naszych bardzo jeszcze pobieżnych wyliczeń wynika, że trzytygodniowe opóźnienie w stosunku do 1 stycznia 2013 r. stawia nas na krawędzi ryzyka. Absolutnie ostatecznym i jedynym możliwym terminem, żeby w konsekwencji nie opóźnić wykonania ustawy i wejścia w życie wszystkich przepisów ustawy, w całości, są cztery tygodnie. Więc tutaj manewr, jeśli chodzi o margines terminowy w odniesieniu do wykonania tej ustawy, jest niesłychanie mały, wąski. Taka jest nasza ocena. Jeszcze przed chwilą o tym rozmawialiśmy i to powtarzaliśmy.

Wybór sposobu naliczania opłaty. Te poprawki, które Senat już wcześniej nam pokazywał, a które nie zostały przyjęte przy okazji ustawy odpadowej, moim zdaniem w znacznym stopniu uelastyczniają system i stwarzają bardzo dobre, znacznie lepsze – przyznaję – warunki do podejmowania uchwał przez gminy. Mówię tutaj o samych opłatach. Chociaż pamiętam – i to już będzie ostatnia kwestia – że przedłożenie rządowe z początków prac nad tą ustawą odnosiło się do tej sprawy obojętnie. To nie znaczy, że w ogóle pomijało tę kwestię, ale było obojętne co do sposobu naliczania opłat, zostawiało to w całości w gestii samorządów. Samorządy nie zechciały – powtarzam: nie zechciały – z tego skorzystać. To samorządy przyniosły cztery metody naliczania – takie jak ryczałtowa, od powierzchni, od wody, od mieszkańca – i chciały je stosować. Od samego początku było widać, że albo one powstały w bardzo przemyślany sposób, którego nie mogliśmy rozszyfrować, albo jednak – to jest ta druga skrajność – one były trochę takie przypadkowe.

To uelastyczenie, które tutaj jest i które Senat zechciał pokazać w poprawkach na posiedzeniu komisji, oczywiście w znacznym stopniu to poprawia, chociaż trzeba powiedzieć, że oczywiście będzie grupa mieszkańców, którzy będą potrzebowali w tym zakresie opieki społecznej. Sytuacja samotnej wdowy w stu pięćdziesięciometrowym mieszkaniu, która raz na tydzień wyrzuca opakowanie po margarynie, i sytuacja sześciuosobowej rodziny z czworgiem dzieci z dochodzącą służącą, przepraszam, pomocą domową nie są równoprawne. To jest oczywiście co innego. No ale takich sytuacji tu, z centralnego szczebla my nie dostrzeżemy albo dostrzeżemy je krzywo, źle. To musi być w gestii samorządu. I tutaj mamy apel do państwa senatorów, żebyście wtedy, kiedy macie

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

kontakt z samorządami, wskazywali im, że to jest następna sfera, która przez lata była zaniedbana i w zakresie której wiele trzeba nadrobić. I bez aktywności samorządów nie uda się tego zrobić w żadnym wypadku. Bez współpracy z samorządami gospodarki odpadami nie da się uporządkować.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę jeszcze pozostać, bo na pewno będą pytania. Senatorowie w tej chwili mają prawo do zadawania pytań.

Pan senator Matusiewicz jako pierwszy zabierze głos.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy art. 2 nowelizacji. Dostrzegam pewną lukę prawną. Mianowicie w sytuacji, gdy rada gminy nie podejmie uchwały w świetle dotychczasowych przepisów, jest zarządzenie zastępcze wojewody i to zarządzenie będzie obowiązywać jeszcze w okresie trzech miesięcy, zanim wejdą w życie te nowe przepisy. Kiedy rada gminy będzie chciała ustalić wysokość opłat na nowych zasadach, już według uwarunkowań zawartych w tych przepisach, które teraz nowelizujemy, będzie pewien taki szkopał natury prawnej, bo rada gminy nie będzie w stanie uchylić zarządzenia wojewody. Bardzo bym prosił o pana stanowisko w tej sprawie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Panie Marszałku, dziękuję.

Dziękuję bardzo za pytanie. Moim zdaniem jest wyjście z tej sytuacji poprzez odpowiednie dostosowanie jeszcze jednego przepisu... czy poprzez dopisanie jeszcze jednego przepisu. Niemniej my pracujemy – proszę dobrze mnie zrozumieć, ja się nie wymawiam przed podsufłowaniem takiego rozwiązania – na poprawkach, które zechcieli złożyć państwo senatorowie. My nawet zdążyliśmy chyba też w tej sprawie rozmawiać z panem legislatorem, który tutaj jest z nami od czasu do czasu. Takie wyjście jest możliwe i moim zdaniem jest ono dobre, więc nie ma obawy, że ta kwestia będzie nie do naprawienia.

Bo ten samorząd, który zechce zrobić uelastycznienie, właśnie zgodnie z przyszłymi, spodziewanymi poprawkami, będzie miał taką szansę, będzie miał szansę zmieścić się w terminie i będzie miał szansę to zastosować. Ale oczywiście jest prawdą, że samorząd nie jest w stanie uchylić zarządzenia zastępczego wojewody, bo nie ma w ogóle takiego trybu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Jurcewicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, było pytanie, które zadał pan senator Matusiewicz, ale ja szybciotko nawiążę do ostatniej części pańskiej wypowiedzi: bez współpracy z samorządem nie uporządkujemy tej sprawy. Martwi mnie i dlatego zadaję pytanie... Wzbudził pan mój duży niepokój, mówiąc: wojewoda wyda, będzie w porządku. Proszę mi powiedzieć, w jaki sposób ministerstwo jest przygotowane na sytuację kryzysową. Mam duże obawy, że jeśli samorząd nie podejmie decyzji i uczyni to wojewoda, to ze względów czasowych i formalnych, ze względu na te trzy miesiące, nie będzie podjęta kolejna uchwała. Zatem jak pan to widzi, wyprzedzając troszkę tę przyszłość... Bo są sygnały, których nie ma co ukrywać, jest coś na rzeczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Czy może pan, Panie Ministrze, tak wyprzedzająco...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

To jest stan przyszły niepewny, Panie Senatorze, jak ktoś kiedyś powiedział. Przewidywanie jest bardzo trudne, zwłaszcza jeśli chodzi o przyszłość. My uważamy, że ten system jest szczelny. Nie naprawimy teraz struktury państwa w taki sposób, żeby dla potrzeb gospodarki odpadami znaleźć jakiś spectryb. Uznajemy, że on jest szczelny, ponieważ zarządzenie zastępcze wojewody – ono nie bez powodu tak się nazywa – ma rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie wejścia w życie.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Czyli spectryb.)

To jest spectryb, ale przewidziany w systemie prawnym, który mamy. Nie chcemy się wznosić ponad to, bo to już by było co najmniej przesadne. Te sygnały, o których pan senator mówi, my też dosta-

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

jemy z niektórych miejsc, ale z niektórych innych miejsc zupełnie odwrotne. Mamy doświadczenia z gminami, które zdążyły, w ogóle antycypując nowy system, urządzić referenda dwa lata temu i działają w nowym rygorze, prawie identycznym z tym, jaki jest zaplanowany... to znaczy, jaki jest w tej chwili w obowiązującej już ustawie o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Tak więc ten obraz nie jest ani całkiem czarny, ani całkiem biały, tylko taki pośredni.

Sytuacja kryzysowa... Ja bym jej tak nie nazywał, bo cały czas patrzymy na to, że ktokolwiek wyda skutecznie działające postanowienie czy decyzję, czy to będzie samorząd, tak jak chcemy – i bardzo chcemy, bo to jest absolutnie ta ścieżka, którą to powinno iść – czy też wojewoda, w sytuacji kiedy samorząd się nie pozbiera, żeby taką uchwałę podjąć albo podjąć ją wadliwie, bo to też się zdarza... Uważamy, że tu jest kres naszych umiejętności manipulowania w prawie ogólnym, dalej się nie posuniemy. Kryzysowa sytuacja? To nie zasługuje na miano kryzysowej sytuacji. Myśmy mieli ostatnio spotkanie z całą grupą przedstawicieli wojewodów i aczkolwiek były pytania kompletnie naiwne, były też pytania dotyczące... Toczyła się dyskusja na zupełnie naiwne tematy, zupełnie podstawowe, zdarzało się i tak, ale mieliśmy pełne spektrum i pełny przegląd przygotowania. Jesteśmy przygotowani tak mniej więcej w połowie do tego, żeby wprowadzić ten system skutecznie, co oczywiście nie usypia naszej czujności, ale dalej się nie posuniemy. Ekstratrybu nie będzie, za tryb specjalny uznajemy tryb wydania zastępczego zarządzenia przez organ władzy centralnej na miejscu, czyli wojewodę. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Obremski, potem pan senator Grzyb.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ministrze, jest pewien spór z samorządami dotyczący instalacji zastępczych i trybu przetargowego. Dla mnie to jest tak, że... Nie tylko uważam, że przetargi powinny być, ale że tam, gdzie mogą być firmy prywatne, powinno się eliminować podmioty publiczne. To mówię w pewnym skrócie. To znaczy w dłuższej perspektywie te podmioty publiczne powinny okazać się mniej efektywne od podmiotów prywatnych.

Mam jednak dwie wątpliwości w tej sytuacji, w której jesteśmy w grudniu 2012 r.

Pierwsza dotyczy tych gmin, które w dobrej wierze zainwestowały w instalacje i mimo że będą miały

szanse rozbudowania i dostosowania ich, to już w tej chwili nie mają możliwości finansowych pozwalających na taki skok technologiczny. Straciły pieniądze, zainwestowały, jeszcze wzięły pieniądze z Unii Europejskiej i grozi im jakieś oddawanie.

Drugi problem jest według mnie poważniejszy. Chodzi o to, co wynika z doświadczeń czeskich. Samorządowcy z okolic granicy Dolnego Śląska z Republiką Czeską mówili, że kilka lat temu Czesi wprowadzili podobne rozwiązanie. To, powiedziałbym, pierwsze uderzenie nie było aż tak złe pod względem cenowym, ponieważ wielkie firmy zagraniczne, które się tam zjawiały, zastosowały ceny dumpingowe. No ale w tej chwili przychodzi Czechom płacić za śmieci bardzo dużo. Te firmy odbierają sobie teraz to, co wcześniej, kiedy cena była zaniżona, straciły, po drodze wykańczając firmy rodzime, czeskie. W związku z tym element benchmarkingu, to znaczy... Gdybyśmy nie robili przetargów, gdybyśmy wiedzieli, jaka jest faktyczna... Być może to byłoby korzystne dla ustabilizowania cen. Tego dotyczy moja wątpliwość, która kazała mi się zastanowić nad propozycją, którą chyba SLD chce zgłosić w Sejmie. Czy panu ministrowi... Jaka jest pana opinia na ten temat?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

To właśnie było pytanie do pana ministra, to na końcu...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Zrozumiałem.)

Trwało pięć sekund.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Kiedy pojawia się szansa wejścia na rynek, pierwszy odruch zawsze jest taki sam, tak samo zachowują się wszyscy we wszystkich sektorach – oferujemy warunki promocyjne. A kiedy już się umościmy się na tym rynku, dyskontujemy tamte warunki wcześniejsze, które były lepsze dla odbiorcy, ale gorsze dla naszej firmy.

Proszę zwrócić uwagę, że rozwiązanie jest dość proste. Nikt przecież nie każe podpisywać umowy czy rozpisywać przetargu na sto lat. Nie ma żadnej, ani jednej takiej... Mówię otwarcie, bo tu nie ma co... To jest powszechnie wiadome. Ja znam opinie samorządów, które przestały się przejmować i będą ogłaszać przetargi na bardzo precyzyjnie skalkulowany przez siebie czas. I to z całkowitą świadomością, publicznie ogłaszając, że to jest okres wstępny... A potem zobaczą, jak firma się sprawdzi.

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

Umiejętność ogłaszania przetargów przez samorządy jest różna – w przypadku niektórych jest, mówiąc grzecznie, aż nadto fachowa, w przypadku innych jest, że tak powiem, bardzo pobieżna. Niemniej zdrowy rozsądek nakazuje nie rozstrzygać... Tu nie chodzi o jakieś działania zakulisowe. Tu chodzi o to, że w SIWZ czy w ogłoszeniach o przetargu, jakkolwiek one będą anonsowane, jasno i precyzyjnie należy... Nie, tu nic nie należy – tu można, jeśli się chce. Można narzucić takie warunki, które pozwolą sprawdzić daną firmę w całej rozciągłości. Można na przykład zażądać rewizji kosztów po pierwszym, trzecim, i dwunastym miesiącu funkcjonowania, nikt tego nie zabrania. Oczywiście wybór kryteriów, jakie się narzuci... W specyfikacji istotnych warunków zamówienia można, jeśli się chce, zawrzeć oczekiwane przez nas warunki. A okres, na który się ogłasza przetarg, też nie musi trwać do końca świata. Namawiam samorządy, z którymi na ten temat rozmawiam, żeby wybierały sobie okres i dokładnie opisywały warunki, jakie ogłaszają. Mówię im: określcie, czy to ma być duża firma zagraniczna, czy duża firma polska, czy firma mała lub w ogóle początkująca, dopiero wchodząca na rynek. Jeżeli firma daje rękojmię wykonania danego zadania, można jej narzucić dowolne wymagania. Na tym rynku nie jest tak, że jeżeli w jednym województwie czy regionie ogłasza się przetarg, to on jest ograniczony tylko do tego jednego – przepraszam za słowo, ale to tylko przenośnia – zaścianka. Nie jest tak, do przetargu mogą przystąpić także firmy z Francji czy Hiszpanii. Firmy z Rzeszowa mogą wziąć udział w przetargu pod Szczecinem, a firmy z Konina, nie wiem, w przetargu pod Białymstokiem. Nie ma z tym problemu, trzeba tylko tym zarządzić. I to jest kluczowa sprawa – zarządzanie przetargami. Nie puszcza ich z automatu, nie powielamy dokumentów, które znajdziemy w internecie, ale starannie przemyślimy to, co chcemy uzyskać po roku, po dwóch i trzech latach i... Wkładamy w to wartość dodaną w postaci dobrej myśli zarządczej. To da się zrobić. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Grzyb. Tak?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan minister powiedział, że zgadza się z poprawkami, które pierwotnie miały zmieniać ustawę o odpadach, a teraz stanowią inicjatywę senacką zmieniającą

ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, a to głównie z tego powodu, że wykraczało to poza materię ustawy o odpadach i mogło być, albo nawet było, zamierzeniem niekonstytucyjnym. To uelastycznienie wpłynie jednak bardzo pozytywnie na to, co będą robiły gminy. Ja mam pytanie szczegółowe, znowu dotyczące...

(Głos z sali: Rozporządzenia.)

...rozporządzenia. Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, dlaczego projekt rozporządzenia ministra środowiska w sprawie szczegółowych wymagań w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, które to rozporządzenie jest konieczne do prawidłowego funkcjonowania gospodarki odpadami, jak również do przeprowadzenia przetargów, nie zostało dotychczas uzgodnione i tym samym nie weszło w życie. Tego rozporządzenia po prostu nie ma, a to komplikuje sytuację prawną wszystkich podmiotów, które zajmują się gospodarką komunalną. Myślę, że wyjaśnienie pana ministra będzie tu ważne, bo ta kwestia dotyczy właśnie materii, o której rozmawiamy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan minister jest w stanie to wyjaśnić? Tak.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Ustawa przewiduje współdziałanie dwóch ministrów w sprawie przywołanego rozporządzenia, bo jest to rozporządzenie wydawane w uzgodnieniu ministra środowiska i ministra gospodarki. Projekt rozporządzenia – nawet nie popatrzę w stronę moich pracowników, bo zaraz mi powiedzą kiedy – został wysłany do ministra gospodarki bardzo dawno temu. Nie mamy wpływu na procedowanie projektu w Ministerstwie Gospodarki. Nie ubolewam nad tym, to jest inny resort, ale muszą być jakieś istotne powody, dla których tego uzgodnienia do tej pory nie dokonano. Usiłowaliśmy zgłębić te metody, ale się nie udało. Po interwencji pana senatora jeszcze dziś, po raz kolejny, wyślemy pismo i to będzie – teraz też nie spojrzę w tamtą stronę – ente pismo w tej sprawie. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że to jest jedno... To rozporządzenie nie jest fakultatywne, jest obowiązkowe, powinno być znane i przyjęte już dawno. Podejmę w tej sprawie jeszcze jedną interwencję, kolejną. Zresztą i tak mieliśmy ją w planie, ale zrobimy to dziś, jutro.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pytanie miało moc sprawczą.

Pan senator Zaborowski. Bardzo proszę.

Senator Roman Zaborowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Ja jeszcze na sekundę wrócę do pytania, które w związku z poprzednim punktem zadał pan senator Gorczyca, dotyczącego naliczania opłat za śmieci, za odpady. Pan senator pytał o kryterium zużycia wody. Ja chyba dobrze zrozumiałem to, co pan minister mówił, że w zasadzie tutaj nie różnicuje się wody – jest jedna woda, jeden odczyt i bierze się pod uwagę całość zużytej wody. Mówił pan minister, że gminy same zasugerowały, żeby przyjąć takie kryterium. Ale odnośnie do sygnałów, pism, które do nas napływają... Jest to w zasadzie próba doprecyzowania, bo nikt nie przypuszcza, że chodzi o całość wody, tylko o wodę na potrzeby bytowe. Bo jakże wodę na podlewanie trawników, na podlewanie ogródków warzywnych, wykorzystywaną w gospodarstwach rolniczych łączyć z ilością wytworzonych śmieci i odpadów? To jest chyba jakieś nieporozumienie. Jeśli chodzi o wodę, to tak, ale jakieś uelastycznienie w zakresie jakby rodzaju wody powinno tutaj nastąpić, bo inaczej... Zdaje się, że jest to wielkie nieporozumienie. Ja tylko pytam, bo wydawało mi się, że pan minister odpowiedział, że niezależnie od rodzaju wody... że będzie brana pod uwagę woda, powiedziałbym, ogólna.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Mogę potwierdzić to, co powiedziałem wcześniej – my nie mamy wyboru. Jeśli mamy napisane w ustawie „zużycie wody”, to musimy się precyzyjnie kierować, i samorzady tak samo, tym określeniem. Tego typu pytania, muszę powtórzyć to jeszcze raz, wprawiają mnie w lekkie zakłopotanie, bo projekt dotyczący kategoryzacji, kryteriów opłat pochodzi wprost od samorządów i został nijako przyniesiony na tę salę dwa czy trzy lata temu, już nie pamiętam. Wcześniej tego nie było.

Trudno z kolei pogodzić mi się z faktem, że samorzady, które na co dzień posiadają w stu procentach na

własność przedsiębiorstwa do zaopatrywania w wodę i odprowadzenia ścieków – 90% Polski tak funkcjonuje – w większości nie rozróżniają wody i ścieków i nie wiedzą o tym, że obowiązuje ogólny przepis, który nakazuje ustawowo różnicować kategorie wody, dzielić wodę na bytową i – nie wiem, jak ją nazwać – trawnikową, przeznaczoną do innych celów, na przykład do budowy. Po to są osobne układy pomiarowe, czyli, mówiąc wprost, liczniki itd. A więc skoro samorząd przyniósł to nam wszystkim... zaproponował to rozwiązanie tutaj, w Senacie, jako swoją, że tak powiem, kategoryczną poprawkę i przekonał do tego wszystkich parlamentarzystów... No, nie może pomieścić się nam w głowach to, że samorząd nie wiedział, co robi. Przecież nie sposób przyjąć tego do wiadomości. Samorząd, jak mówię, w 90% gospodaruje wodą i ściekami, i to z bardzo dobrym skutkiem; już nie chcę tu przytaczać informacji dotyczących tego, jak wielki obszar kraju został pokryty wodociągami i ile powstało oczyszczalni ścieków i kanalizacji. To jest po prostu nie do przyjęcia. Ja nie jestem w stanie doradzać nikomu, bo sam mam z tym wielki kłopot. Samorząd powiedział po prostu „woda”, senatorowie i posłowie powiedzieli „woda”, w związku z tym my nie mamy wyboru – woda to woda. I nie chodzi tu o wodę użytą w tym czy w innym celu, chociaż byłaby możliwość, żeby... Przecież, jak mówię, nawet z ustawy wynika obowiązek czy prawo do osobnych opłat i osobnych systemów pomiarowych. Niemniej jednak my możliwości manewru nie mamy. A jeśli pan senator pyta mnie, czy to jest uprawnione, czy nie... Ja nic nie powiem, bo, jak mówiłem, nie jestem w stanie dokonać właściwej oceny tego, co zostało zaproponowane. Inaczej doradzałbym w sprawach czy wyrażałbym opinie w sprawach, w których się trochę gubię. Tak że nie ma... I potwierdzam, tak, musimy to traktować jako wodę ogólnie dostarczaną do gospodarstwa domowego, a konkretnie do nieruchomości. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Lista pytających jest następująca: senator Lasecki, Obremski i Szewiński. Na razie tyle.

Bardzo proszę, pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, obowiązkiem właściciela nieruchomości będzie posiadać odpowiednie pojemniki i oczywiście, w dalszej kolejności, segregować odpady. A moje pytanie zmierza w następującym kierunku. Ustawa ta bardzo precyzyjnie reguluje obowiązki właściciela. Czy w związku z tym nie obawia się

(senator J. Lasecki)

pan sytuacji, że gmina będzie starała się przerzucać obowiązki usuwania odpadów na właścicieli nieruchomości...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak: Usuwania?)

Tak.

...I kompletnie zrezygnuje z ogólnodostępnych koszy czy ogólnodostępnych śmietników po to, żeby zaoszczędzić, ograniczyć koszty w budżecie?

I drugie pytanie, również związane z tą kwestią. Co w przypadku miejscowości turystycznych, a szczególnie szlaków turystycznych czy parków krajobrazowych, jak wiadomo, w większości należących do wspólnot gruntowych czy do prywatnych właścicieli, wytyczonych, w przypadku których nie ma żadnej umowy o korzystanie, nie ma żadnych umów podpisanych z poszczególnymi właścicielami? Czy w takim przypadku obowiązek usuwania śmieci ze szlaków turystycznych czy ogólnodostępnych terenów w miejscowościach turystycznych będzie spoczywał na gminie, czy, tak jak w tej chwili jest zapisane w ustawie, na poszczególnych właścicielach? Ja nie wyobrażam sobie egzekucji tego obowiązku i dlatego chciałbym, żeby pan minister coś na ten temat powiedział. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Tak jest, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Kosze publiczne. Nie. Myślę, że mamy tu kompletnie inne... Może powiem, jaka jest logika, którą my się kierujemy. W momencie, kiedy wszyscy mieszkańcy na sprawiedliwych zasadach będą obciążeni opłatą – być może zróżnicowaną, tego nie wiem – która pokryje wszystkie ich potrzeby gospodarki odpadami, problem z publicznym bądź niepublicznym miejscem zbierania, zbiórki odpadów przestanie mieć znaczenie. No bo przestanie mi się opłacać – patrzę na siebie, bo czasami sam sobie nie wierzę... Przedstawię to na swoim przykładzie. Kiedy będę miał do wyboru pójść do parku i skorzystać ze znajdującego się tam śmietnika, z którego i tak wyrzucę śmieci, czy też skorzystać z kosza na śmieci, który jest na mojej posesji, to, krótko mówiąc, jeśli nie będę miał potrzeby przejść się z psem, oczywiście wyrzucę to u siebie. Po co mam się z tym fatygować do parku? I to jest cała logika, która stoi za tym nowym systemem. Patrzymy na to w ten sposób: komuś, kto do

tej pory wywoził odpady do lasu, po prostu przestanie się to kalkulować. Bo zamiast włączać traktor, ładować przyczepę i po ciemku, bez świateł, żeby nikt go nie zobaczył, jechać do lasu, narażając przy okazji życie, będzie mógł te śmieci całkowicie legalnie przetrzymać na swojej nieruchomości i zażądać od samorządu usunięcia nieczystości, dlatego że samorząd jest do tego zobowiązany i naliczy mu za to opłatę. Tak jak ja, płacąc podatki, mam prawo żądać, żeby moje dziecko było uczone w szkole za darmo.

(Senator Jarosław Lasecki: Panie Ministrze, ja pytałem o miejscowości turystyczne, które...)

A, turystyczne.

(Senator Jarosław Lasecki: ...są szczególnie narażone na tego rodzaju działania.)

Tutaj nie ma wyboru – o tym, jakie są możliwości, jeśli chodzi o egzekucję, zaraz powiem – obowiązek ciąży na właścicielu nieruchomości. Kropka. Ustawodawca nie wymyślił lepszego sposobu. Możliwości egzekucji są oczywiście oparte na zasadach ogólnych, ale ja sądzę, że to uporządkuje także kwestie własnościowe... no, może nie tyle własnościowe, ile sprawy relacji korzystających i właścicieli. Jak ktoś, przechodząc przez moją posesję, nawrzuca mi śmieci, to ja mam prawo do roszczenia o odszkodowanie na jakichś tam ogólnych zasadach albo do tego, żeby go po prostu przegonić.

W przypadku szlaków turystycznych jest tak, że jeżeli właścicielem takiego szlaku jest gmina, to za wywóz nieczystości odpowiada właściciel nieruchomości. A jeżeli właścicielem jest ktoś, kto zawarł z gminą umowę, będzie seria aneksów do umów w sprawie korzystania, gmina z całą pewnością zechce na niego zrzucić odpowiedzialność za gospodarkę odpadami czy za zbiórkę śmieci i czyszczenie szlaku turystycznego. Ale, jak mówię, mamy głęboką wiarę, że ta diametralna zmiana doprowadzi do tego, że podejmowanie jakichkolwiek dodatkowych czynności po prostu nie będzie się opłacało, to wynika z cynicznej logiki. Tak jak w tym skrajnym przypadku, o którym tu mówiłem, po prostu nie będzie się opłacało jeździć traktorem nocą do lasu i wyrzucać śmieci, bo teraz nie będzie takiej potrzeby. Gmina musi umieć zorganizować sprawny system wywozu nieczystości, bo jeśli ten system nie będzie sprawny... To znaczy, na pewno będą jakieś problemy. Mamy w Polsce dwa i pół tysiąca gmin, więc na pewno będą jakieś nieudane próby. Ale jeżeli ta logika generalnie się u nas nie sprawdzi – a sprawdziła się w dwudziestu pięciu innych krajach – no to będziemy chyba jakimś szczególnym przypadkiem. I tego się trzymamy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ministrze, może zacznę od pochwały. Wójtowie, którzy przyjeżdżali do ministerstwa z prośbą o interwencję w sprawach instalacji zastępczych, żeby mogli jeszcze przez jakiś czas z nich korzystać, wracali z Warszawy bardzo szczęśliwi, bo mieli dobrą odpowiedź. Po czym zderzali się z rzeczywistością, bo opinia wojewódzkiego inspektora środowiska była taka, że instalacja zastępcza będzie mogła przyjmować śmieci tylko i wyłącznie w momencie, kiedy w to składowisko, które spełnia wszelkie wymogi, walnie bomba lub kiedy będzie powódź. Czy tu jest jakakolwiek szansa na łagodny, że tak powiem, nadzór? Czy można by coś z tym zrobić?

I drugie pytanie, a być może też prośba o interwencję. Otóż Dolny Śląsk został podzielony na obszary zgodnie z tym, o czym jest mowa w ustawie, i obszar, na którym znajduje się prawidłowa instalacja dla Wrocławia, jest dalej niż inna instalacja, która nie jest na tym obszarze. Używając nazw własnych, powiem wprost: Wrocław nie chce do Góry, Wrocław chce do Gaci. I tutaj chciałbym zapytać, czy jest możliwość jakiejś interwencji w tej sprawie. Oczywiście w pierwszej kolejności trzeba porozmawiać z marszałkiem, bo zgodnie z duchem ustawy ważny jest lepszy dowóz, niższa cena i możliwość konkurencji, a na razie na naszym obszarze jest tylko jedno spełniające wszystkie wymogi składowisko, następne w wyniku późnego przyjęcia ustawy będą dopiero tworzone. Ale czy w razie czego można liczyć na jakieś wsparcie ze strony ministerstwa w tej sprawie?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo...

(*Senator Jarosław Obremski*: To ma też wpływ na kalkulowaną cenę.)

Dziękuję bardzo.

Pytanie było na poły, że tak powiem...

(*Głos z sali*: Lobbystyczne.)

...tak, lobbystyczne, no ale dopuszczam, oczywiście, bo nie mogę ograniczać senatora w zadawaniu pytań.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedź – oczywiście w takim zakresie, jaki uzna pan za właściwy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Ja pozwolę sobie spojrzeć na to pytanie w ten sposób, że pan senator martwi się o koszty, które będzie ponosiła gmina.

(*Wesołość na sali*)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Daleko idący...)

Ja nie pamiętam, tego przypadku akurat nie znam, mamy ich trochę, proszę mi wierzyć, i tego akurat nie pamiętam. Zasada bliskości jest zasadą żelazną. Jeżeli jest różnica 2 km, to oczywiście nie, ale wtedy w ogóle nie byłoby sprawy, to jest jakiś drobiazg. Ja pamiętam pomysłowość Wrocławia z dawnych czasów, gdzie wożono śmieci barkami po Odrze do wysypiska, ponieważ ktoś tam z mieszkańców protestował, oczywiście w swoim dobrze pojętym interesie, to było w 1997 r., i to znakomicie działało. Więc ja tu trochę liczę na pomysłowość władz samorządowych. To był jedyny taki przypadek, który pamiętam, zresztą sam widziałem, jak to było, było po gospodarsku, było podejście gospodarskie.

A w tym przypadku musielibyśmy popatrzeć, jak to jest. Wielkiej szansy tu nie widzę, dlatego że nie chcemy zaczynać od wyjątków. Pan senator powiedział o szczęśliwych wójtach. Wszystkim tego życzę, ale to ich szczęście wynikało z tego, że... To jest dla nas, przepraszam, wielka klęska, dlatego że oni przyjeżdżają, informują nas częściowo, a przecież my nie jesteśmy w stanie sprawdzić ad hoc, kiedy przyjeżdża delegacja wójtów, czy akurat w miejscowości X albo Y jest tak, jak oni mówią. My w dobrej wierze przyjmujemy to, co oni mówią, a oni mówią to, co chcieliby usłyszeć, i chcą, żebyśmy powtórzyli to, co oni myślą, i to się nie zawsze udaje. A gdy nas informują w takim zakresie o takiej sprawie, to na ogół uzyskują potwierdzenie tego, co wiedzą, po czym wracają do specjalisty w wojewódzkim inspektoracie i tam się okazuje, że instalacja nie spełnia warunków.

To jest jeden z poważniejszych zarzutów ze strony Komisji Europejskiej, chodzi o to, że nasze instalacje, przede wszystkim wysypiska, bo niestety to jest przeważająca większość takich instalacji, kompletnie nie spełniają warunków. Są one przeznaczone do zamknięcia. W przeciwnym razie będziemy mieli serię takich samych problemów, jakie mamy z tak zwanymi bombami ekologicznymi, gdzie przymrużamy oko na składanie czasem bardzo niebezpiecznych zgodnie z klasyfikacją odpadów, dlatego że zawsze się tak robiło, od roku 1920 przy fabryce chemicznej zawsze zrzucano jakieś garbarskie czy inne odpady do tego samego miejsca. O co chodzi? Przecież nie będziemy teraz budować nowej instalacji, zresztą zmieniają się przepisy. A teraz mamy bomby ekologiczne, na które trzeba wyłożyć gigantyczne pieniądze. I to jest pół biedy. Ważne jest to, że one rzeczywiście zagrażają. Ja nie dam żadnej gwarancji, że o tych setkach, bo to są setki składowisk odpadów, które do tej pory funkcjonują, za dwadzieścia lat nasze dzieci nie będą mówiły jako o bombach ekologicznych. To będą bomby ekologiczne, nie dlatego, że tak wzrosną standardy, tylko dlatego, że praktycznie nie mamy, nie mieliśmy kontroli nad tym, co tam było składowane. To się musi skończyć.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w jednej z wypowiedzi stwierdził pan, że samorzady będą mogły się obronić przed monopolizacją rynku poprzez dobre przygotowanie specyfikacji przetargowej i jeżeli firma, która wygrała wcześniej, nie sprawdzi się, to za rok, za dwa będą mogły startować inne firmy.

Otóż, ja nie zgodzę się z tą tezą. W mojej ocenie rynek jednak będzie zmonopolizowany przez kilka międzynarodowych, bardzo dużych, silnych firm. Jaki będzie scenariusz? W mojej ocenie scenariusz będzie taki, że duże międzynarodowe firmy dadzą ceny dumpingowe, wygrają przetargi, a następstwem tego będzie to, że mniejsze polskie firmy zostaną wyeliminowane z rynku, ponieważ nie będzie ich stać na utrzymanie na przykład taboru, pojazdów, które są niezbędne do usuwania odpadów, bo utrzymanie takich pojazdów na przykład przez rok czy przez dwa kosztuje. Prawda? One się ich pozbędą, a w związku z tym nie będą w stanie sprostać kryteriom i startować w następnych przetargach. Krótko mówiąc, zostaną wyeliminowane. Czy pan minister mógłby się do tego odnieść?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister częściowo odnosił się do podobnych pytań...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak*: No właśnie.)

...ale poprosimy jeszcze raz.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Nie mam wyboru, Panie Marszałku, oczywiście.

Ja głęboko nie podzielam tego poglądu. Wprawdzie mam tylko czteroletnie doświadczenie w samorządzie, ale chcę powiedzieć, że tam, gdzie się uparliśmy, to warunki przetargu były niesłychanie konkurencyjne, do bólu. Inna rzecz, że czasem te przetargi się nie udawały i trzeba było je powtarzać, nawet dwa razy powtarzać, czyli w sumie trzeba było przeprowadzić trzy, zanim się dostało to, czego naprawdę chcemy i co można z rynku, mówiąc kolokwialnie, wycisnąć. To się daje zrobić.

Ja rozumiem, że jest taka obawa. No, duże jest piękne, więc idźmy w duże, liczymy pieniądze. Ja nigdy nie powiedziałem: rok czy dwa. To ma być krótki okres, po którym nastąpi weryfikacja i powtórzenie przetargu na równie konkurencyjnych warunkach. Nie ma takiej możliwości, żeby się nie znalazł konkurent, po prostu nie ma takiej możliwości.

Oczywiście te próby, o których pan senator mówił... No, to jest normalne, rutynowe podejście dużych, zasiedziały firm. Promocyjna stawka na początek, a potem dyskontowanie tej stawki poprzez coraz wyższe opłaty w następnych okresach. Moim zdaniem, najprostsze rozwiązanie jest takie, żeby skracać okresy obsługi.

Jeśli chodzi o tabor, to oczywiście będzie wiele kosztów stałych do poniesienia, które trzeba będzie skalkulować, i nie dopuścić do ustalenia warunków przetargowych poniżej tego kosztu, bo wtedy nikt nie wystartuje w takim przetargu poza... I na tym polega cała finezja, trzeba umieć wyważyć ryzyko. Jeżeli samorząd nie potrafi tego zrobić, to niech wynajmie dobrego specjalistę od przetargów, dobrego specjalistę od gospodarki odpadami, który skalkuluje, czy potrzeba czterdziestu czy dwudziestu śmieciarek do obsługi danego obszaru, i jakie to będą koszty. Może to nie muszą być śmieciarki mercedesy, tylko jakieś inne. No, to wszystko jest do zrobienia. Koszt odbioru odpadów dla gminy średniej wielkości da się skalkulować niesłychanie precyzyjnie. Jeżeli się do tego zastosuje standardowe podejście biznesowe – koszt, marża i spodziewany efekt rzeczowy – to, moim zdaniem, to jest do zrobienia. Tak że pozwolę sobie z panem senatorem się nie zgodzić.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski zadaje pytanie po raz kolejny, więc ma na to minutę.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: To znaczy, po raz pierwszy skutecznie.)

A, rzeczywiście.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja wróćę jeszcze do kwestii niemożności, powiedziałbym, wyłonienia przez same samorzady własnych firm – nie w formie przetargu – do odbioru odpadów. Niech mi pan minister wytłumaczy, z czego to wynika. Czy ta decyzja wynika po prostu z woli ustawodawcy, że tak powiem? Z tego, że chce wprowadzić tak zwaną konkurencję? Ja chciałbym się odnieść na przykład do art. 136 ustawy o odpadach, gdzie przewidziano zupełnie inną procedurę, jeżeli chodzi o składowiska, bo tam jest taki zapis, że zarządzającym gminnym składowiskiem nie może

(senator B. Paszkowski)

być jednostka sektora finansów publicznych. To się zgadza, ale przecież gmina może utworzyć podmiot niebędący taką jednostką, czytaj: spółkę, i powierzyć mu prowadzenie tego składowiska lub też powierzyć jakiejś firmie w tym trybie konkurencyjnym. Skąd się bierze ta różnica? Czy to wynika z tego, że tutaj prawo unijne pozwala na większą swobodę, czy to jest świadoma decyzja ustawodawcy, który, mając swobodę, wybrał takie właśnie rozwiązanie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja w dużej mierze podzielał troskę pana senatora Szewińskiego. Mam trzy konkretne pytania. Powiedział pan, że w dwudziestu pięciu innych krajach się udało. Myślę, że pan doskonale zdaje sobie sprawę, że zadajemy te pytania po to, by rozwiązać pewne wątpliwości, które zrodziły się w związku z sygnałami, jakie do nas docierają, i to z różnych części kraju, jak słyszymy. W ilu z tych dwudziestu pięciu krajów jest przymus organizowania przetargu, a w ilu jest możliwość zlecenia własnej jednostce? I czy takie kraje w ogóle są wśród tych dwudziestu pięciu? To jest jedno pytanie.

Druga sprawa, którą już tu poruszył pan senator Obremski. Gminy, nie przewidując takiego rozwiązania ustawowego, uzyskały dofinansowanie z Unii Europejskiej i wyposażyły swoje jednostki w różny sprzęt, samochody etc. Jaka w tym momencie będzie trwałość projektu, jeśli te jednostki nie będą mogły kontynuować tej działalności? I jakie będą tego skutki?

I trzecie pytanie, związane z własnością nieruchomości, być może to jest bardzo proste pytanie. Kto się będzie zajmować różnego rodzaju odpadami przy drogach przebiegających przez tereny gmin?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Można zacząć od końca?

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście, można i od końca, i od początku, i od środka.)

Trzecie pytanie jest najprostsze. Tu się nic nie zmieni, Panie Senatorze. Drogi zostaną w tej samej jurysdykcji, w której były. Tu się nic nie zmieni. Ja też mam zastrzeżenia co do utrzymania dróg w niektórych miejscach naszego kraju, ale tego ustawa nie dotyczy.

Trwałość projektów oczywiście będzie zachwiana, jeśli nie zostanie to zarządzane we właściwy sposób. Jeżeli samorząd, w cudzysłowie, pójdzie spać i powie: ustawa nas głęboko dotyka, jesteśmy upośledzeni jej przepisami, nasz zakład komunalny idzie pod lód, idziemy na stypę... Jeżeli samorząd tak do tego podejdzie, to nic się z tym nie stanie, sytuacja się nie zmieni. Proszę państwa, wymagamy... a raczej spodziewamy się, bo trudno nam wymagać, aktywności i aktywnego zarządzania. Na pewno będzie taki projekt, który się po prostu nie powiedzie. No nie ma rady. Jeżeli się tym nie zarządzi we właściwy sposób, to rzeczywiście będzie klęska i wtedy trwałość projektu będzie żadna. Zostanie nakazany zwrot pieniędzy, będzie katastrofa. Tym procesem trzeba zarządzać. Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nie przyszła i nie zapukała do drzwi samorządów przedwcześnie. Jej założenia są znane od 2010 r. Ze wstydem trzeba przyznać, że długo były procedowane przez rząd wszystkie możliwe dokumenty, i ja to przyznaję, no ale tak się stało. Została ona uchwalona chyba w marcu czy w maju... Przepraszam, to w ogóle jest zamierzchna przeszłość. Ja mówię w tej chwili o ustawie o odpadach... To ma swoją trzy- czy czteroletnią historię. I w dodatku wejście przepisów w życie jest podzielone na poszczególne etapy, jest rozłożone na etapy, jest wydłużone *vacatio legis*, i to nigdy nie było oprotestowane co do terminu, cały czas ją wdramy. To nie jest kwestia braku czasu, to jest kwestia braku pomysłu, jeżeli takie przypadki, o których pan senator mówił, będą w ogóle miały miejsce. Władze samorządowe bez pomysłów powinny znaleźć czas na chwilę refleksji nad tym, czym się zajmują. Bo one nie zajmują się własnym majątkiem i własnym losem, tylko zajmują się losem społeczności. I tu namawiam do używania narzędzi zarządczych.

Nie widzimy w tej chwili takiego zagrożenia, jeśli chodzi o tabor. Rzeczywiście są problemy z niektórymi instalacjami, to prawda, bo wcześniej nie było żadnej koordynacji. Mamy zbitcie systemu na zasadzie „radź sobie sam”, który funkcjonował do tej pory, i systemu ustrukturyzowanego, zaplanowanego oczywiście w grubych ramach, ale zaplanowanego. Zbitcie takich dwóch porządków na ogół kończy się dosyć dużymi sporami. Tak było do tej pory. W naszym rozumieniu to dotyczy w mniejszym stopniu akurat taboru czy, powiedzmy nawet szerzej, drob-

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

nych, niewielkich spółek czy zakładów, przedsięwzięć komunalnych, a bardziej dotyczy to niektórych, i to tylko w niektórych rejonach kraju, instalacji. Tyle, jeśli chodzi o komentarz.

Było jeszcze jedno pytanie...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: ...pana senatora Paszkowskiego.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Jeszcze moje.)

Tak. Nieczytelnie zapisałem. Przepraszam.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

To proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

To ja krótko je powtórzę. Użył pan takiego sformułowania... powiedział pan, że w dwudziestu pięciu krajach się to powiodło i chciałbym, żeby w naszym też się to powiodło.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Aha, chodziło o to, komu się powiodło i jak się powiodło.)

Proszę wyspecyfikować, komu się nie powiodło... Ale istota, Panie Marszałku, jest w tym... W którym z tych krajów można zlecać to własnej jednostce bez przetargu?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Dziękuję.

Staraliśmy się kiedyś to ustalić i od razu powiem, że nie mamy dobrego wyniku. Wiemy, że niektóre górskie gminy austriackie tak zrobiły i wiemy też, że przynajmniej część miejscowości uzdrowiskowych w Niemczech tak zrobiła. Sposób, zwłaszcza ten niemiecki, w jaki zostało to osiągnięte, był w naszym reżimie prawnym nieznanym. Oni posługiwali się naraz regulacjami federalnymi – u nich są landy – czyli lokalnymi i jeszcze podpierali się dodatkowymi ekspertami czy analizami stosowności takiego rozwiązania w Unii Europejskiej. Rzeczywiście w kilku miejscach to funkcjonuje w taki sposób. Komisja Europejska, z którą rozmawiamy, może tego nie oprotestuje, ale nie chce widzieć problemu. Ja mam wrażenie – bo nigdy nie ośmieliliśmy się o to zapytać, żeby dodatkowo nie prowokować sytuacji – że to nie jest rozwiązanie tak jakby czysto podyktowane dyrektywą. Nie. Są na ten temat różnego typu orzeczenia. One są moim zdaniem dwuznaczne, Panie Senatorze. Ja je czytałem – pewnie nie wszystkie, ale przynajmniej dwa – i one są dwuznaczne. Jeżeli na wstępie zaczniemy w dwuznaczny sposób wprowadzać przepisy, które powinniśmy byli

wprowadzić ics lat temu i mieć zaawansowane wyniki na ich podstawie, to rząd się o to nie pokusi, a już na pewno minister środowiska w żadnym wypadku takiego pomysłu nie poprze. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jeszcze senator Paszkowski pytał.

Panie Senatorze, może pan przypomni w skrócie swoje pytanie, bo pan minister mógł zapomnieć.

Senator Bohdan Paszkowski:

Cóż, po części minister już na nie odpowiada, bo to jest taki ciąg myślenia o tym, dlaczego musi być przetarg, z tym że ja to konfrontuję choćby z przepisem art. 136 ustawy o odpadach, gdzie jest, powiedzmy, upoważnienie do tego, żeby własna jednostka prowadziła składowisko, oczywiście w formie spółki. Tutaj jest jednoznaczny zapis... Stąd wynika moje pytanie, dlaczego tutaj jest taki, powiedzmy, upór co do tego, że musi być przetarg odnośnie do zbierania odpadów, oprócz tego, o czym pan minister powiedział. Czy tutaj są jakieś różnice w kontekście prawa unijnego itd., itd.?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Panie Marszałku, jak rozumiem, pan senator sugeruje, żebyśmy jednak zrewidowali przepis art. 136 w kierunku przetargów.

(Senator Bohdan Paszkowski: Nie, ja właśnie w drugim kierunku...)

A, w drugim kierunku. To ja w tym swoim... Myśmy rozważali możliwość powierzenia tego w drodze przetargu, bo „powierzenie” jest słowem niesłychanie pojemnym i tutaj jest zupełna dowolność. Mówimy jednak o wprowadzeniu co do pojedynczych spraw, jak na przykład wprowadzenie instalacji – i to, krótko powiem, ujdzie. Jeśli natomiast mówimy o systemie, który mamy wprowadzać, to to już nie ujdzie. I taki jest powód. Nie poważymy się na konfrontację z przepisami dyrektywy, zwłaszcza na tym etapie. To być może jest jakaś pieśń przyszłości. Może za dwadzieścia albo trzydzieści lat... Gminy austriackie, o których mówiłem – pan senator akurat wyszedł – dorobiły się tego systemu powierzenia, o czym wiem, bo akurat widziałem to kiedyś w praktyce, ale dorobiły się go po kilkunastu latach funkcjonowania całego systemu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Lasecki i pan senator Czarnobaj – taka jest na razie lista pytających.

Bardzo proszę, pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, raczył pan mówić również o drogach i o swym przekonaniu, że czystość naszych dróg czy też obszarów przydrożnych pozostawia wiele do życzenia. Ja muszę się tutaj z panem ministrem zgodzić. Z drugiej strony jednak rzeczywiście jest tak, że ta ustawa niczego w tym zakresie nie zmieni. A może byłoby dobrze, gdyby zmieniała, tak abyśmy raz na zawsze mogli zamknąć sprawę śmieci i odpadów w Polsce, we wszystkich gminach, nie pozostawiając żadnej luki w tym zakresie.

O ile trudno mi się tutaj z panem ministrem zgodzić, że to gmina – chodzi zwłaszcza o miejscowości turystyczne – będzie dbać o to, żeby te odpady, śmieci zniknęły z miejsc publicznych czy też miejsc prywatnych położonych przy miejscach publicznych, o tyle jestem całkiem spokojny o zdolność sprawczą naszych urzędników, którzy na pewno już wymyślą jakiś sposób, żeby w tym zakresie nękać właścicieli prywatnych gruntów.

W dalszym ciągu wracam jednak do pytania, które postawiłem na samym początku: co ze szlakami turystycznymi? Trudno mi się bowiem zgodzić z panem ministrem, że w tym przypadku, jeżeli już próbujemy to załatwić całościowo, właściciel danej działki, która jest położona na trasie szlaku turystycznego, będzie odpowiadać za usuwanie śmieci, tak jak to było do tej pory. Wydaje mi się, że w takim przypadku będziemy mieli do czynienia z sytuacją masowego ogradzania nieruchomości prywatnych i eliminowania w ten sposób szlaków turystycznych, i to właśnie z tego powodu. Tymczasem takie szlaki jako dobro wspólne powinny pozostawać, jak mi się wydaje, w zakresie obowiązków samorządu, i to on powinien dbać o takie obiekty. Chciałbym, żeby pan minister się do tego ustosunkował. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czarnobaj, bardzo proszę.

Senator Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku, Panie Ministrze – króciutko: po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że projekt zmiany tej ustawy idzie w kierunku, jakiego oczekują koledzy

samorządowcy. I mam tylko jedno krótkie pytanie. W pktcie 2 projektu ustawy jest zapis, że rada gminy może zróżnicować stawki w zależności od liczby osób zamieszkujących nieruchomość, odbierania odpadów z terenów wiejskich lub miejskich, a także rodzaju zabudowy. Ale w pierwszej części tego zdania jest: „od wielkości gospodarstwa domowego”. Chciałbym wiedzieć, jaka jest państwa myśl, co to znaczy, od czego to będzie... „Wielkość gospodarstwa domowego” – jakie jest precyzyjne określenie... Ja nie oczekuję od pana ministra odpowiedzi teraz, tylko chciałbym... Co zawsze sprawiało nam największą trudność? Kiedy tu w Sejmie, w Senacie uchwali się, że „od wielkości gospodarstwa domowego”, to ludzie na prowincji będą pytać, co ten pan minister Woźniak miał na myśli, proponując zapis o wielkości gospodarstwa domowego.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie widzę chętnych. Zatem, Panie Ministrze, to są prawdopodobnie dwa ostatnie pytania. Mam nadzieję, że pańska odpowiedź nie wywoła następnych pytań.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Tak, tak, ja już się nauczyłem...

To ja odpowiem po kolei, jeśli można. Sprawa dróg. Panie Senatorze, jesteśmy na dwóch przeciwnych pozycjach co do myśli. Ja wierzę w to... To nie ja wymyśliłem tę ustawę, nawet nie byłem podczas jej projektowania, ja dostałem ją do wykonania, ale przekonałem się – nie musiałem się przekonywać, ale się przekonałem – że, zmieniając system w ten sposób, pan, ja i każdy inny może wymagać od gminy wypełnienia tego obowiązku. Płacimy i wymagamy. Czy gmina sobie z tym poradzi? Może to jest dobre pytanie. My odwracamy relacje. Mam śmieci, wołam gminę i mówię: „Proszę mi to stąd usunąć, to są moje odpady, ja za to płacę”. Stawiam się na pozycji roszczeniowej, słusznej pozycji roszczeniowej: „Proszę to usunąć. Nie chcecie, to ja to wam to wywożę do lasu, będziecie mieli trzy razy większy kłopot, bo nie spełniacie obowiązku. Jest cały tryb, jest rada gminy, potem jest interpelacja czy zapytania na posiedzeniach rady, proszę sobie z tym poradzić. Jeżeli opłata jest niewystarczająca, to naliczcie wyższą”. Wtedy zaczyna się dialog. Rada mówi: „Dobrze, to podwyższymy wam opłatę o 2 zł, dlatego że nam brakuje jednego samochodu albo trzech ludzi do roboty, żeby to usuwać na czas”. Albo powie: „Umówmy się”

(podsekretarz stanu P. Woźniak)

– jak mniejsza gmina, to się daje zrobić – „że duże śmiecie wyrzucacie raz na miesiąc. Wtedy my zamawiamy jeden... Albo wyrzucacie je sobie codziennie, my codziennie będziemy przysyłać samochód, tylko wtedy będzie to kosztować cztery razy więcej”. Jest wpisany w ustawie obowiązek spowiadania się czy transparentnego pokazywania kosztów działania systemu przez gminę. W małych gminach, proszę mi wierzyć, z całą pewnością będzie to oglądane jak pod mikroskopem. Teraz nie będzie wyboru, teraz nie będzie podziału na tych, którzy płacą z, że tak powiem, przymrużeniem oka, i tych, którzy naprawdę płacą, teraz będą płacić wszyscy. Jest jasno spolaryzowane, że jedni mają wypełnić ustawowy obowiązek odbioru, drudzy mają ustawowy obowiązek zapłacić, niemalże jak klient i sprzedający – kupuję buty, to sprawdzam, czy nie są dziurawe i czy mają sznurowadła. To samo jest tutaj, oczywiście to nie będzie się odbywać w tak prymitywny sposób, w to będą zaangażowane wszystkie możliwe ogniwa społeczne samorządu, ale tak to ma działać. W związku z tym ktoś, kto pomyśli, że fajnie będzie wyrzucić śmieci do parku, za trzecim razem, jeżeli jest na tyle naiwny, powie: „Po co ja mam to tu nosić? Wystarczy, że wystawię to za bramę i zażadam wywózki”. To jest inna optyka. Moja jest właśnie taka, jak mówię, i ja w nią wierzę.

(Głos z sali: Grodzenie nieruchomości...)

Grodzenie nieruchomości, no... Na szlakach turystycznych... To się zdarza i bez śmieci, na przykład jest kwestia Gubałówki, Panie Senatorze.

(Rozmowy na sali)

No, komu się będzie opłacało... Oczywiście brudasów i śmieciarzy, przepraszam, jest mnóstwo i nie wszyscy wyrzucają śmieci do pojemników, to się zdarza niezależnie od systemu. Ale nikomu nie będzie się chciało nosić śmieci na szlak turystyczny, żeby je wyrzucić, skoro może je wystawić przed bramę i zażądać usunięcia, przecież to nie... A ci, którzy będą zaśmiecać, tak jak w przypadku naszych dróg, i to jest ostatnia sprawa, którą pan senator podniósł... Ja powiem tak: tutaj niczego nie dotknęliśmy, bo ta kwestia w dużej części jest w gestii ministra innego resortu, sprawa dróg publicznych jest u nas. Jeżeli zaczniemy się wtrącać temu ministrowi w porządek na drogach, to wtedy zrobi się dwuwładza, a dwuwładza jest gorsza niż anarchia. Prosiłbym, namawiał na naciskanie na właściwy resort, bo my staramy się nie ingerować tam, gdzie nie musimy. Mówimy o śmieciach i odpadach...

(Głos z sali: Mówimy o drogach komunalnych, Panie Ministrze, gminne drogi...)

Gminne zostają tam, gdzie były. Właścicielem nieruchomości jest gmina, ma więc obowiązek je sprzątać. Jeżeli nie będzie ich sprzątać, będzie podlegać

takiemu samemu rygorowi jak inni. Gmina tu jest na podwójnej pozycji – i jako odbiorca, i jako dawca usługi. I z jednej strony będzie wymagać pewnych rzeczy od właścicieli nieruchomości, które są na terenie gminy, ale sama, też będąc właścicielem, będzie temu podlegać. Na to rady nie ma. Czy gmina sama będzie siebie traktować ulgowo? No, na taką sytuację mamy lokalną Inspekcję Ochrony Środowiska. Taką mam tu odpowiedź.

Pan senator pytał...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Chodziło o wielkość gospodarstwa.)

A tak, wielkość gospodarstwa... Ja w tych sprawach nie za bardzo komfortowo się czuję. Rozmawiamy o poprawkach, które proponuje Senat, więc ja też mógłbym zapytać: jak państwo chcecie to widzieć?

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ale one są wprowadzane za cichym poduszczeniem rządu.)

No nie, z nami to konsultowano i uznaliśmy to za wystarczające. Jeżeli nie...

Porozmawiajmy, jak te sprawy powinny wyglądać. Nam nie zależy na tym, żeby te sprawy były nieczytelne – broń Boże! To ma być czytelne. Wielkość gospodarstwa... Pamiętam kontrowersje, gdy mówiło się o wielkości powierzchni zabudowy – to chodziło o powierzchnię mieszkalną, zabudowy... już nie pamiętam tych pojęć, które się krzyżują w zapisach do tej pory stosowanych. Proszę zaproponować... Nie odpowiem w tej chwili, jak to się powinno mierzyć, czy tu powinien być jakiś wskaźnik dotyczący liczby mieszkańców, osób na 1 m², czy powinna być liczona powierzchnia bez ciągów komunikacyjnych, tylko sama powierzchnia ściśle mieszkalna, czy też coś jeszcze innego. Nie odpowiem na to pytanie, wyciągając odpowiedź jakby z kapelusza, bo jeśli odpowiem, to znowu zabrnjemy w ścieżkę, która może być niedobra. Tak że... Ale zależy nam na tym, żeby przepis był wygodny dla samorządu.

(Senator Leszek Czarnobaj: Precyzyjny.)

Jeżeli samorząd chce mieć precyzyjny przepis, to będziemy za tym, żeby on był precyzyjny. A jeżeli chce mieć nieprecyzyjny, to... To znaczy ja byłbym za tym, żeby był nieprecyzyjny.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Knosala. Bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym wrócić do sprawy szlaków turystycznych, ale w innym wydaniu. To znaczy zdarza mi się bywać wolontariuszem czy to w Tatrach, czy na

(senator R. Knosala)

plażach Wolińskiego Parku Narodowego, i zbierać śmieci, które turyści tam zostawiają. Czy w tej kwestii dalej będę musiał być takim wolontariuszem, czy coś się zmieni w tym zakresie?

I druga sprawa, trochę inna, ale zbliżona. Mianowicie mamy na Opolszczyźnie Jezioro Turawskie, jego właścicielem jest RZGW Wrocław, ale z plaż korzystają oczywiście mieszkańcy gmin Opolszczyzny. Czy te plaże, które są de facto własnością RZGW, ale są widoczne dla ludzi tam przychodzących... Czy takie sprawy też są trochę normowane tą ustawą, czy sytuacja pozostaje bez zmian? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Woźniak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli RZGW, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, jest właścicielem jakiegokolwiek akwenu, to jest też właścicielem pasa gruntu sięgającego bodajże 6 m od granicy wody i łądu i ma o ten pas dbać. Jako właściciel nieruchomości ma psi obowiązek... przepraszam, ma ustawowy obowiązek dbać o usuwanie śmieci z tego terenu. Jeżeli nie zechce dopuszczać tam plażowiczów, będzie mógł, niestety, to zrobić i będzie mógł wstawić tabliczkę informującą o opłacie 1 zł za wejście, bo musi zbierać stamtąd śmieci. My nie będziemy się w to wtrącać. Ale od tej granicy... Bo jest też pytanie, czyje są grunty powyżej 6 m od tej granicy wody i łądu, że tak to powiem w uproszczeniu. I obawiam się, Panie Senatorze, że tam, gdzie jest styk jednej własności państwowej i drugiej własności państwowej, wolontariusze jeszcze przez jakiś czas będą bardzo mile widziani. Gratuluję jednak, bo te czynności...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

To były chyba odpowiedzi na wszystkie pytania. Dziękuję panu ministrowi za te odpowiedzi.

I otwieram dyskusję.

Jak na razie trzech senatorów zapisało się do głosu.

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski jako pierwszy.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pojawił się tu problem, który był sygnalizowany w kontekście wejścia ustawy w życie i okresu przejściowego – zauważano lukę dotyczącą tego, co mają zrobić te gminy, które dotychczas jeszcze nie podjęły uchwały. Wprawdzie pani senator sprawozdawca informowała, że jakaś poprawka w tym zakresie jest przygotowana, ale ja – choć nie uczestniczę w pracach komisji, które rozpatrywały omawiany projekt ustawy, i nie roszczę sobie pretensji do tego, żeby być pierwszym poprawiającym – z uwagi na to, że dyskusja zainspirowała mnie, by odnośną poprawkę złożyć, ponadto legislatorzy byli na tyle przygotowani, że taką poprawkę opracowali, postanowiłem ją złożyć.

Ta poprawka będzie dotyczyć art. 10 zmienianej ustawy. Chodzi mianowicie o termin, który w tej ustawie z 1 lipca 2011 r., został ustalony tak, aby w ciągu dwunastu miesięcy od jej wejścia w życie trzeba było podjąć uchwałę odnośnie do opłat za odbiór śmieci. Otóż ja tutaj jednak proponuję, żeby ten termin wydłużyć do trzynastu miesięcy. Byłby to więc, powiedzmy, koniec stycznia, do kiedy rady miałyby szansę podjąć tę uchwałę. Wtedy byśmy mieli załatwiony problem gmin, które w tej chwili nie wiedzą, co zrobić, lub też trochę się opierają, czekając na to, aż już będzie można zastosować kryteria czy ich kombinację. Oczywiście w takim przypadku zmieni się również tryb wejścia w życie tej ustawy, bo ten przepis nowelizowany wchodziłby w życie z dniem 1 stycznia 2013 r.

I jeszcze powiem... Bo tutaj pojawiły się wątpliwości odnośnie do nadzorczych rozstrzygnięć wojewody, w postaci zastępczych aktów, w przypadku braku uchwały. Otóż wydaje mi się, że ten miesięczny termin będzie, że tak powiem, adekwatny, a to z tego powodu, że jest określona procedura wprowadzania takich aktów. W pierwszej kolejności jest wezwanie takiej gminy – z określeniem jakiegoś realnego terminu, uwzględniającego, powiedzmy, także tryb pracy rady – do tego, aby podjęła w tym zakresie odpowiednią uchwałę. Jak się weźmie pod uwagę tryb korespondencyjny itd., to ten miesięczny termin, który proponujemy, okaże się adekwatny. W związku z tym, jeżeli byśmy przyjęli poprawkę, właśnie taką albo nieco zmodyfikowaną, ale zmierzającą w tym samym kierunku, rozwiązałibyśmy ten problem, jak się wydaje, przynajmniej w tym sensie, że dalibyśmy gminom możliwość podejmowania swoich uchwał już na podstawie nowych przepisów – a liczę, że w Sejmie również będzie wsparcie w tym zakresie – z możliwością uwzględnienia nowych kryteriów i zastosowania kombinacji tych kryteriów. Tak że taką poprawkę składam. Chcę również poinformować, że składam ją w imieniu własnym, jak również w imieniu senatorów Błaszczyka, Skurkiewicza i Matusiewicza. Niniejszym ją przekazuję. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za troskę o właściwy kształt ustawy – w końcu senackiej, jakkolwiek by było.

Teraz pan senator Sitarz, bardzo proszę.

Senator Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Właściwie pan senator Paszkowski już mówił o tym samym, o czym ja chcę powiedzieć. Mnie również proszono, abym zadbał o przesunięcie nieco tego terminu. Gminy w mojej okolicy, dowiedziawszy się, że będą jakieś poprawki do ustawy i że będzie nowelizacja, prosiły o trochę więcej czasu. I ten właśnie temat był już tutaj dosyć szeroko omawiany. W związku z tym również pozwolę sobie złożyć poprawkę – przypuszczam, że brzmiącą podobnie – w sprawie przesunięcia o jeden miesiąc terminu przyjęcia wspomnianej uchwały, czyli wydłużenia tego czasu do trzynastu miesięcy, tak aby dać gminom szansę na podjęcie właściwych uchwał.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Na posiedzeniu komisji okaże się, czy poprawki pochodzą z tego samego źródła, czy też z różnych źródeł.

Teraz pan senator Jan Rulewski, też z poprawką. Mam nadzieję, że dotyczy ona innej kwestii.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Od razu uprzedzę, że nie będę się bił do ostatniej kropli krwi...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* To rzeczywiście jest coś...)

...o przyjęcie tej poprawki. Ona wiąże się z faktem, że wiele gmin zgłosiło zastrzeżenia, po pierwsze, odnośnie do naruszenia ich konstytucyjnych kompetencji do rozstrzygnięcia o zasadach samorządności. Bo jeśli zagadnienia zbierania odpadów, śmieci, są zadaniem własnym gminy, to ustawodawca nie powinien narzucać metody rozwiązywania tego problemu. W ten sposób jest podważana zasada samorządności i wydaje się, przynajmniej z oglądu zewnętrznego, że dyrektywa europejska do tego nie przymusza, a pan senator Paszkowski dowodził, że w innym punkcie...

(*Senator Bohdan Paszkowski:* W ustawie o odpadach.)

...w ustawie o odpadach, która konsumuje, jak myślę, tę dyrektywę, tak to rozwiązanie zastosowa-

no. Jakie rozwiązanie zastosowano? Ano elastyczne. Pani senator Rotnicka, która jest autorytetem w tych sprawach, rzeczywiście przekonywała nas, żeby podejść do tego elastycznie. Tyle że, Pani Senator, już w zakresie spraw pracowniczych wykazała pani...

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Liberalne podejście.)

...dużą sztywność, żeby nie powiedzieć, nonszalancję, dowodząc, jakoby pracownicy spółki samorządowej, powiedzmy, spółki prawa handlowego, bo nie ma spółek prawa samorządowego, byli pracownikami, którzy chorują, jeśli zaś pracują w spółce prywatnej, to nie chorują. Myślę, że takiego podziału nie można wprowadzać.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* To był taki skrót myślowy.)

Dziękuję. Tak to przyjąłem.

Oczywiście może też występować protekcjonizm gospodarczy. Ale na co chcę zwrócić uwagę? Otóż moja poprawka zmierza do tej elastyczności, o którą słusznie pani senator, pani przewodnicząca komisji apeluje. Chodzi o to, żeby jednak dać samorządom możliwość wyboru.

Właśnie, pytanie, czy nie będzie wtedy protekcjonizmu, tego trzymania się niejako własnej koszuli. Twierdzę, że są elementy kontroli nad tym. Pierwszy element kontroli to jest sama dyskusja w radzie. Gdy się pojawi chociażby taka sytuacja, że w sąsiedniej gminie w wyniku wyłonionego przetargu prywatna firma za niższą cenę zbiera śmieci, to oczywiście powstanie dyskusja w sprawie naruszania zasad gospodarności. Poza tym sędzę, że mieszkaniec, który wybiera radę, też poruszy ten temat w formie zwrócenia się do rady czy też wprost przy okazji wyborów. Tak że kontrola procesu wyboru najlepszego oferenta usług istnieje, kto wie, czy wyborca nie ma większych możliwości niż prezydent, który zawiera umowę z daną spółką.

Mówię o tym również dlatego, że jestem powodowany pewnymi przykładami negatywnymi. Była taka, jest taka znana firma telekomunikacyjna, która została obłożona niesamowitą liczbą kar. Efekt żaden. Ściągnięto tych kar zaledwie parę, na 1 miliard zł.

Jest jeszcze jeden dylemat i dobrze by było, gdyby pani senator tu podpowiedziała, bo się na tym nie znam. Wiem, że w pewnej miejscowości, żeby nie mówić o tej, z której pochodzę, wynikł spór o technologię. Spółka, która zajmowała się zbieraniem śmieci, chciała narzucić swoją technologię, w ramach której nie było procesu spalania i odzyskiwania energii. Jest pytanie, czy ta spółka nie będzie w ten sposób oferowała tańszego zbierania śmieci, ale drożej to wyjdzie dla miasta, jeśli chodzi o sam proces ich przekształcania. Tak, Panie Senatorze, pana marszałka to też dotyczy, bo to Toruń z Bydgoszczą... Tu też jest przewaga, powiedziałbym, władz samorządowych, bo są w stanie zawierać porozumienia na przestrzeni

(senator J. Rulewski)

dużego obszaru i wykonywać zadania dotyczące zbierania, a następnie przekształcania śmieci, wykorzystywania ich do innych celów niż tylko składowanie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim zwracam się do rządu, składam poprawkę umożliwiającą przeprowadzenie przetargu, kierując się taką ostrożnością procesową. Nie zamykajmy sobie drogi, żebyśmy później nie musieli jej otwierać. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Mam nadzieję, że komisja, rozpatrując tę poprawkę, będzie uwzględniała wagę krwi pana senatora.

Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Słoń.

Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o utrzymaniu porządku w gminach przypomina nieco bukłak, który zaczął w ostatnich miesiącach tego roku przeciekać. To, jak bardzo przecieka i w jak wielu miejscach przecieka, najlepiej widać w samorządach. Wiele z nich dłońmi, palcami próbuje zatykać te otwory, ale niestety w wielu przypadkach to się nie udaje. Bo jak uświadomimy sobie, że dopiero kilkanaście procent naszych samorządów podjęło stosowne uchwały, reszta zaś zwleka z podjęciem tych uchwał do ostatniej chwili, a są też takie, które w ramach czegoś w rodzaju oporu obywatelskiego podjęły wręcz decyzje o tym, że tych uchwał nie będą podejmowały, to widzimy, że coś jest na rzeczy.

Te nasze poprawki, które pani senator raczyła autoryzować, i te, które wpływają od senatorów w trakcie dyskusji, to są niestety tylko łatki, które naszywamy na ten bukłak. Powiem szczerze, są to potrzebne poprawki, choć nie załatwiają tych problemów, które tak naprawdę w całej tej sprawie występują.

Bo jaki mamy w tej chwili stan faktyczny? Obywatel K. podpisuje umowę z firmą, która może na terenie danej gminy być operatorem, odbiorcą śmieci, odpadów, płaci jakąś kwotę, wszystko jest zgodnie z prawem, ta opłata jest stosunkowo niska. To samo w spółdzielniach, spółdzielcy opłacają w czynszach jakieś tam kwoty, mają sprawę załatwioną. Okazuje

się, że niektóre samorządy przeprowadziły coś w rodzaju konsultacji społecznych, którą to z metod ustalania opłat będą przyjmować, i wynikami tych referendum posiłkują się w swoich decyzjach. Ale te samorządy nie do końca uświadomiły swoim obywatelom, że od 1 lipca to ci obywatele będą musieli... jeśli będzie to dwukrotnie więcej, to dobrze, ale w wielu gminach będzie tak, że i trzy-, i czterokrotnie wzrosną opłaty, bo nie wiadomo, skąd te opłaty się wzięły.

Pewnie operatorzy telekomunikacyjni w ostatnich miesiącach bardzo dużo zarobili na kontaktach samorządowców między sobą, bo to przypominało troszkę taki głuchy telefon: „Jak tam u was zrobiliście? A był opór? A kto robi inaczej? A robiliście konsultacje społeczne?”. No dobrze, 9,50 zł za segregowane, 12 zł za niesegregowane, u innych wyszło 16 zł za niesegregowane, u innych jeszcze – 17 zł. I wyjdzie na to, że od 1 lipca rodzina, powiedzmy, trzyosobowa, czteroosobowa mieszkająca w zasobach spółdzielni, która płaciła miesięcznie około 12 zł, będzie płaciła 40 zł, a może 50 zł.

Ustalane są w tej chwili budżety i sami wiecie, jak to bywa z podatkami. Próba podwyższenia podatków lokalnych o jeden czy dwa punkty procentowe wywołuje niesłychaną burzę. A tu opłaty wzrosną o kilkaset procent i to dopiero dotknie obywateli, ten właśnie podatek. Ale co ciekawsze, ci obywatele do tej pory mieli wpływ na to, kto od nich odbierał śmieci, i to może była firma, która miała jakieś dwa samochody, dziesięciu ludzi i z danego osiedla odbierała odpady, może niektórzy ci pracownicy mieszkali na tym osiedlu, mieli pracę. Poza tym ta firma była na tyle lojalna wobec samorządu, że odwoziła śmieci na wysypisko, którym samorząd zawiadywał, bo samorząd podjął wysiłek, to składowisko remontował, inwestował w to, żeby odzyskiwać gazy, żeby przebiegał dobry, właściwy proces recyklingu. A teraz co będzie? Samorząd zbierze pieniądze od obywateli, te ich pieniądze, ale nie wiedzieć czemu, one nagle staną się pieniędzmi publicznymi i ten biedny samorząd będzie musiał otworzyć puszkę Pandory z przetargami, no bo nie wiadomo, kto przyjdzie. Tu senatorowie podnosili bardzo ważny argument, że może przyjąć ktoś z Zachodu, bo tu chodzi o pieniądze, o wielkie pieniądze. Co prawda to są odpady i śmieci, ale pieniądze są ogromne i wszyscy o tym wiedzą. I przyjdzie duża firma i powie: my weźmiemy na początku od samorządu tyle. A co będzie za pół roku czy za rok? Otóż mała, może rodzinna firma po pół roku nie wytrzyma takiej konkurencji. A później, kiedy na danym terenie zostanie już tylko jeden operator, będzie on mógł powiedzieć, że mu drastycznie wzrosły koszty i w związku z tym... A może w ogóle nie będzie chciał wywozić śmieci na remontowane ze środków samorządowych i unijnych składowisko, tylko będzie je wywoził gdzie indziej.

(senator K. Słoń)

Zgłaszane poprawki w jakimś sensie łagodzą te napięcia, które występują w samorządach, ale nie do końca. Wydaje się, że działamy pod przemożną presją czasu i tych okoliczności, które występują w samorządach. Nie możemy w związku z tym tematem sygnalizować spokojnie, bo nawet jeżeli przyjmujemy te wszystkie poprawki, to nadal będą to łatki na przeciekającym starym bukłaku.

A gdyby porównać tę sytuację do aktualnie obowiązującego systemu zbierania śmieci, to... Mniej będzie się płacić za śmieci posegregowane, a dużo więcej za nieposegregowane. Wydaje mi się, że przyjmując takie zapisy, nawet z tymi – powtarzam – pożądanymi poprawkami, stworzymy coś, co jest wysoce nieposegregowane, a zatem ze względów społecznych będzie bardzo kosztowne. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Obremskiego.

Senator Jarosław Obremski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że mamy do czynienia z taką ustawą, którą będziemy rozpoznawać w boju, to znaczy, że dopiero kiedy wejdzie ona w życie, zaczynają wychodzić wszelkie jej mankamenty. Niewątpliwie jest tak, że dla samorządów zachowanie status quo byłoby najwygodniejsze. Ale mam też wątpliwość co do tego, czy jakiś długofalowy konflikt między interesem samorządu a interesem społecznym... Być może ta ustawa rzeczywiście porządkuje pewne kwestie ekologiczne, ale – jak uważam – bardzo często jest tak, że oficjalne działania dotyczące ekologii, to jest europejska ekologiczna gnoza, to znaczy coś, co wcale nie przyczynia się do poprawy stanu środowiska naturalnego.

W tym wypadku próbujemy walczyć między innymi z nielegalnym wywożeniem śmieci. To, że 30% obywateli polskich nigdy nie płaciło za wywóz śmieci, oznacza dzikie wysypiska i palenie w przydomowych piecach po prostu wszystkim. Lęk samorządów jest bardzo duży, więc przestańmy się oszukiwać: to będzie kosztowało drożej i w związku z tym samorządy muszą przejąć na siebie ciężar polityczny związany z wprowadzeniem tej decyzji. Musi być drożej, bo jest tak, że zamieniamy standard, zmieniamy małego fiata na dużego mercedesa. I możemy szukać tańszego serwisu i tańszej benzyny, ale koszty eksploatacyjne i tak będą wyższe.

Musi być drożej, bo te 30% ludzi, którzy nie płacą, wchodzi do systemu. I niby oni zostaną sprawiedliwie opodatkowani, niemniej wielu wójtów zwraca uwagę na to, że na ich terenach 30% mieszkańców nie wnosi żadnych opłat. Tak więc ściągnięcie opłat i zapewnienie wywozu śmieci też może być pewnym problemem. I albo będzie to pokrywać gmina, albo zostanie to przerzucone na tych sprawiedliwych, którzy płacą.

Pan minister wspominał o tym, że zostało to zrobione na życzenie samorządu, że pierwsza próba polegała na tym, że samorząd miał dowolnie określać... Później chyba Sejm przyjął odniesienie do liczby mieszkańców, a Senat, na prośbę samorządów, rozszerzył to na cztery różne kategorie. I w tej chwili znowu poprawiamy... Chciałbym tu wyrazić podziękowanie dla pani senator za to, że gminy na swoim terenie mogą stosować mieszany sposób liczenia. Trudno znaleźć sprawiedliwy sposób, bo sprawiedliwy był do tej pory – płaciło się za prawdziwą ilość wywiezionych śmieci. Okazało się, że to nie do końca się sprawdza, więc teraz proponujemy rozwiązanie *all inclusive* – płacą wszyscy w gminie, bez względu na to, ile śmieci wytworzą.

Próbowałem wchodzić na strony oddziałów gazet w różnych miastach i zauważyłem, że właściwie rozpoczęła się walka polityczna związana z opłatami. Bez względu na to, kto rządzi, cała opozycja mówi, że nie powinno być podwyżki. Z kolei wójtowie, burmistrzowie i prezydenci mówią, że tak się nie da. Zatem pojawił się tu pewien element gry.

Chcę zwrócić uwagę na to – i uważam, że w przyszłości będzie to powód do następnych zmian w tej ustawie – że te wszystkie zapisy są bardzo mało precyzyjne. Wprowadzamy teraz elastyczność, między innymi będzie możliwość zadeklarowania liczby mieszkańców. Jednocześnie, że tak powiem, rozjeżdża się system związany z meldunkami. I jest to kłopot nie tylko, jeśli chodzi o śmieci, lecz także o obwoły szkolne i wiele innych kwestii. Pod tym względem system nie działa. Pracownicy magistratu wrocławskiego zwracają mi uwagę, że będzie duży problem ze zdefiniowaniem, kto jest właścicielem, kto składa te deklaracje, co się dzieje w wypadku zmiany własności czy zmiany najemców. Podobno te wszystkie kwestie są nie do końca dopracowane.

Zwracam uwagę na to, że ta dyrektywa była znana kilka lat temu i trochę późno się za to wzięliśmy. Propozycja ustawy była przyjęta nie tak dawno i nawet duże, bogate firmy w moim mieście, które od kilku lat zajmują się wywozem śmieci, czekały na jej przyjęcie. Bały się tego, że ta ustawa była tak mocno rozchwiana, że w końcu mogła nie przejść. W dniu, w którym została przyjęta, oni rozpoczęli proces inwestycyjny związany między innymi z profesjonalnym składowiskiem i obróbką śmieci, ale nie zdążyli na czas wejścia. I nie zdążą na 1 lipca 2013 r.

(senator J. Obremski)

To oznacza, że za jakiś czas liczba punktów odbioru się zwiększy, zatem będzie większa konkurencja. Jednak na przykład na moim terenie jest tylko jeden taki punkt i jego właściciel od 1 stycznia, korzystając z dobrodziejstw ustawy, podnosi cenę za składowanie i obróbkę śmieci dwuipółkrotnie. Na razie korzysta z monopolu.

Uważam, że ministerstwo mogło być bardziej elastyczne, jeżeli chodzi o instalacje zastępcze i czas przejściowy. Mamy tutaj do czynienia w pewnym sensie z takim liberalizmem antysamorządowym. Chciałbym, żeby w odniesieniu do ustawy o Poczcie Polskiej, usługach pocztowych też był widoczny ten sam liberalizm, a nie socjalizm; proponowany w odniesieniu do quasi-monopolisty, jakim stanie się Poczta Polska w wyniku tej ustawy. Zatem jeśli chodzi o rządowe rozwiązania, to nie widzę tu ideowej konsekwencji.

W Niemczech cena wywozu śmieci bywa w niektórych rejonach do dziesięciu razy wyższa. Specjalnie mówię o wyższej stawce, żeby pokazać, co oznacza komfort przerobu, który będziemy serwować mieszkańcom. Oczywiście ceny robocizny i różne inne kwestie sprawiają, że u nas skala podwyżek nie będzie taka. Niemniej jednak jest problem. Nie jestem optymistą, jeśli chodzi o to, że będzie można na tym aż tak bardzo zarabiać; chodzi o obróbkę ciepłą, o wytwarzanie ciepła i jego sprzedaż, o sprzedaż surowców wtórnych odzyskiwanych. Pytałem firmy, jak to wygląda chociażby z PET. Otóż pojawia się kłopot, ponieważ czasami jest koniunktura na te surowce w Chinach i wtedy to się jeszcze opłaca, ale bywają długie okresy, kiedy Chińczycy nie chcą skupować tych plastikowych surowców i wtedy pojawia się problem.

Bardzo się cieszę z poprawek, które zostały zgłoszone. Oddaję tu honor pani senator. Ta poprawka zmierza w dobrą stronę, uelastycznia system. Obawiam się jednak, że to jest taka ustawa, w której jeszcze wielokrotnie będziemy doprecyzowywać zapisy i po jakimś czasie będziemy mądrzejsi. Być może nie ma wyjścia, musimy się na to zdecydować. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę panią senator Rotnicką o zabranie głosu.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

Myślę, że jestem już ostatnią osobą, która zabiera głos w dyskusji, i pozwolę sobie na taką osobistą refleksję, nie tyle nawet podsumowanie, ponieważ po części jestem sprawcą tego, co się dzisiaj dzieje.

Otóż chciałabym się odnieść do dwóch ostatnich wypowiedzi: pana senatora Słonia i pana senatora Obremskiego, bo w ich wystąpieniach doskonale widać, że lata spędzone w samorządzie pozwalają dogłębnie spojrzeć na ustawę o utrzymaniu porządku i czystości w gminach. Pozwolę sobie nadmienić, że też mam za sobą siedemnaście lat pracy w samorządzie i nieraz spotykałam się z problemami, które dotyczą utrzymania czystości i porządku w gminach. Wiem, jak trudno jest gminie przygotować regulamin, który dotyczy sposobu utrzymania czystości i porządku. Ze śmieciami jest tak samo jak z podatkiem od posiadania psa: każdy wie, czy to powinno być 59 zł, czy 62,50 zł, czy starszą emerytkę zwolnić z tej opłaty... Taka dyskusja toczy się wiele, wiele godzin. Sami państwo przyznacie, że chyba tak jest.

Chciałabym troszeczkę, że tak powiem, złagodzić głos, że omawiane rozwiązania spowodują, że na pewno będzie drożej albo nawet dużo drożej. Pamiętam, że jeszcze przed wprowadzeniem obowiązku przeprowadzane były referenda w kilku gminach województwa wielkopolskiego. Opłata za wywóz śmieci zmalała w stosunku do ryczałtu, który gminy i samorządy pobierały za wywóz odpadów. Prowadziłam rozmowy z samorządem Poznania i odnosząc to do swojej sytuacji, stwierdzam, że moje gospodarstwo domowe będzie mnie kosztowało o 12 zł taniej. Nie wiem, czy to dużo, czy mało, ale mniej. Jeżeli będę uczciwie segregować śmieci, to może będzie jeszcze mniej. Są to naprawdę różne indywidualne rozwiązania.

Ale jeżeli nawet będzie drożej, to, proszę państwa, to „drożej” jest opłatą za obywateli, za mieszkańców gmin, którzy nigdy nie oddawali śmieci do wywózki. Palili je w piecu, wyrzucali gdziekolwiek, a ktoś inny musiał to sprzątnąć, na przykład w Dniu Ziemi. W ramach sprzątania Ziemi dzieci ze szkoły, studenci chodzili z worami i oczyszczali drogi, oczyszczali mniejsze, tak zwane dzikie wysypiska śmieci. A więc będzie to koszt tego, czego dotychczas nie mieliśmy.

Chcemy pewnego rodzaju luksusu. Chcemy, żeby las był lasem, a nie wysypiskiem wielkogabarytowych śmieci: lodówek, foteli, telewizorów. Każdy z nas ma takie doświadczenie, spotyka się z tym na co dzień. Za to zapłacimy. Ale wcześniej płaciło 70% społeczeństwa. Ktoś, kto miał umowę, kto podpisywał ją z operatorem, z odbiorcą śmieci, płacił za tych, którzy uważali, że tego robić nie muszą. Ich śmieci były poza kontrolą.

Zgadzam się z tym, o czym mówił kolega Obremski, że jeszcze nieraz będziemy się ze wspomnianą ustawą, że tak powiem, boksować, jeszcze

(*senator J. Rotnicka*)

nieraz będziemy doprecyzowywać pewne zapisy tak, aby społeczeństwo było usatysfakcjonowane. Walka polityczna zawsze jest wpisana w zarządzanie, na każdym poziomie działalności. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Gruszczyńskiego.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nasze wystąpienia są często spowodowane jakąś inspiracją. Tak jest i w moim przypadku. Zainspirował mnie mój kolega z Senatu, pan senator Słoń. Bardziej właściwie chodzi mi o porównanie do przeciekającego bukłaka à propos rozwiązań, które są teraz proponowane. I powiem w ten sposób: tak naprawdę to, jakie prawo stanowimy, spowodowane jest rzeczywistością, która jest bardzo dynamiczna. W związku z jej dynamiką próbujemy nijako ubierać różne sprawy w ramy prawne, czy poprzez tworzenie nowych ustaw, czy modernizację lub, jak można by to inaczej nazwać, zmianę tego, co w prawie już funkcjonuje. Dlatego uważam, Panie Senatorze, że mamy do czynienia z procesem całkowicie naturalnym. Oczywiście można widzieć tu negatywne i pozytywne strony, ale biorąc pod uwagę pana uśmiechniętą twarz, mam wrażenie, że lepiej widzieć jednak pozytyw, który nijako z pana bije. Myślę też, że będę miał okazję taki optymizm wychwycić w pana następnych wystąpieniach.

Chciałbym się odnieść do pewnego wydarzenia, które jest związane z moim spotkaniem w gminie Trzemeszno, w powiecie gnieźnieńskim, spotkaniem z mieszkańcami tej gminy. Był na nim pan burmistrz i część spotkania rzeczywiście zdominował temat ustawy, która właściwie do dzisiaj nam nijako groziła, która rzeczywiście wprowadzała duże obwarowania co do decyzji, inicjatyw uchwałodawczych, które samorządy musiałyby podjąć do końca tego roku. I w związku z tym, Pani Senator – kieruję te słowa do pani – kiedy dotarła do mnie informacja, że ustawa będzie zmieniona i że pani jest rzecznikiem, osobą, która zaangażowała się w ten dynamiczny proces, związany z dynamiką, którą obserwujemy na co dzień, niezmiernie się ucieszyłem. Jestem przekonany, że pani oraz komisja, którą pani reprezentuje, jest gwarantem tego, że projekt spełni oczekiwania wszystkich, którzy bardzo na niego czekają. Oczywiście mam na myśli nasze samorządy, a także mieszkańców tych wszystkich gmin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Michalskiego.

Senator Jan Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście także w moim przypadku inspiracja jest powodem krótkiego wystąpienia. Konia z rzędem temu, kto tak naprawdę wie, czy rozmawiamy o ustawie o odpadach, czy o ustawie o utrzymaniu czystości, porządku w gminach.

Mój apel jest kierowany do ministerstwa. Nie chcę już odnosić się do samej ustawy, bo wszyscy podkreślają, że jest to nowelizacja idąca w dobrym kierunku, pozwalająca na uelastyczenie sposobów obliczania obciążenia, które gmina zastosuje wobec mieszkańców. Chciałbym zaapelować do ministerstwa, żeby przeanalizowało, nie w takim trybie szybkim, w jakim my dzisiaj procedujemy, także inne kwestie związane z tą ustawą.

Jest pewnie wiele aspektów dotyczących kalkulacji kosztów utrzymania czystości w gminie. Pewna kwestia wydaje się nawet zastanawiająca – skoro opłatami za wywóz śmieci była obciążona tylko część społeczeństwa, część gospodarstw domowych, a teraz będzie to obowiązywało wszystkich mieszkańców, to dlaczego ten drastyczny koszt jest określany na 100%, 200%, 300% więcej w stosunku do obowiązujących opłat? To jest chyba trochę straszenie społeczeństwa, bo dobra kalkulacja powinna uwzględniać także zwiększone przychody po stronie firm, które zostaną wybrane, a na cenę ma wpływ także samorząd. To rady gmin będą uchwalały maksymalne stawki. A więc ceny ustalane później przez przedsiębiorców, w przetargach, powinny być zdecydowanie niższe od cen maksymalnych. Przede wszystkim już na poziomie samorządów powinno się dobrze przeanalizować maksymalne stawki, nie tak, żeby potem obciążać Sejm, Senat czy rząd, wykorzystywać możliwości, które są zapisane w ustawie.

Jest apel do ministerstwa, żeby przeanalizować także to, czy ustalenie instalacji regionalnych nie spowodowało lub nie spowoduje pewnego monopolu na tym rynku. Być może rygory tworzenia tych instalacji, jeżeli będzie to po prostu opłacalne, powinny być poluzowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została...

Pani Senator?

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Nie, nie, ja po skończeniu kwestii wypowiedzianych przez...)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Aha, to za chwileczkę, wiem, w którym to ma być momencie, i poproszę panią senator o zabranie głosu.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pani senator Jadwiga Rotnicka i panowie senatorowie Jan Jackowski, Marek Martynowski, Bogdan Pęk, Jan Rulewski, Jarosław Lasecki, Bohdan Paszkowski i Witold Sitarz.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków? Nie? To dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Tak czy nie?

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie, nie.)

Nie.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekty ustaw do Komisji Środowiska oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku, mam uprzejmą prośbę, aby spowodował pan, iżby jeszcze dzisiaj mogło się odbyć posiedzenie komisji poświęcone tejże ustawie i jej zaopiniowaniu.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pani senator Jadwiga Rotnicka zgłosiła wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu jeszcze na tym posiedzeniu Senatu, a właściwie w dniu dzisiejszym.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Tak. Dziękuję bardzo.)

Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Przyjął wniosek. Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, informuję, że obrady Senatu w dniu dzisiejszym zostaną przedłużone. Około godziny 18.00 zostanie zarządzona przerwa w obradach na posiedzenia komisji w sprawie rozpatrywanych ustaw, a zapowiadane na początku posiedzenia głosowania odbędą się dziś o godzinie 19.00.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa – Prawo pocztowe.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 254, a sprawozdanie komisji w druku nr 254A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej senatora Andrzeja Owczarka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo Senatorowie!

Z upoważnienia Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, które odbyły wspólne posiedzenie w dniu 23 listopada, przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia tych komisji.

Posiedzenie to było poświęcone przyjęciu ustawy – Prawo pocztowe. Omawiana ustawa wdraża do polskiego systemu prawnego dyrektywę 2008/6/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 28 lutego 2008 r. kończącą proces stopniowej liberalizacji rynku usług pocztowych i jego pełnego otwarcia poprzez zniesienie obszaru usług zastrzeżonych, który do tej pory występował i był zastrzeżony tylko i wyłącznie dla Poczty Polskiej. Dyrektywa ta odnosi się do wszystkich usług pocztowych. Ostateczny termin wprowadzenia zasad tej dyrektywy ustalono na dzień 31 grudnia 2010 r. z wyjątkiem nowych członków Unii Europejskiej, w stosunku do których przedłużono ten termin aż do dnia 31 grudnia 2012 r. Polska oczywiście z tego przedłużenia skorzystała, przede wszystkim po to, aby mieć czas na restrukturyzację Poczty Polskiej, ogromnego przedsiębiorstwa, niegdyś państwowego, które w chwili wprowadzenia tej dyrektywy zatrudniało około stu tysięcy pracowników i które miało ogromne problemy z funkcjonowaniem.

Chciałbym państwu powiedzieć, że moim zdaniem okres dwóch, trzech ostatnich lat został bardzo dobrze wykorzystany. Zatrudnienie zmniejszyło się do dziewięćdziesięciu dwóch tysięcy pracowników, ale zmniejszyło się w sposób naturalny, czyli poprzez naturalne odejścia ludzi z pracy, co – myślę – jest godne podkreślenia w tych trudnych czasach. Poza tym, co dla nas jako dla odbiorców usług pocztowych jest bardzo ważne, bardzo zmieniła się sytuacja, jeśli chodzi o terminowość dostaw. Urząd Komunikacji Elektronicznej sprawuje nadzór nad tym. Chciałbym państwu powiedzieć, że co roku ustawia cele dla Poczty Polskiej. I o ile w tamtym roku spośród siedmiu celów zostały osiągnięte tylko dwa, o tyle w tym roku wszystkie cele zostały do końca III kwartału osiągnięte. A to może oznaczać wielką poprawę, jeśli chodzi o szybkość dostaw przesyłek, usług pocztowych. Przykładowo, proszę państwa, w 2010 r. w czasie określonym przez Urząd Komunikacji Elektronicznej docierało 63,6% paczek pocztowych, w tej chwili dociera już 88,2%. I ten postęp jest widoczny w przypadku wszystkich rodzajów dostaw przesyłek listowych i paczek pocztowych. A to jest o tyle ważne, że normy, że tak powiem, osiągnięte w tym roku nie będą mogły zostać obniżone przez następne trzy lata. I to jest niewątpliwie pozytywne.

(senator sprawozdawca A. Owczarek)

Najważniejsze rozwiązania w tej ustawie, to, jak już mówiłem, likwidacja obszaru zastrzeżonego, wprowadzenie nowej definicji usług pocztowych poprzez rozdzielanie poszczególnych etapów, przyjmowania, sortowania, doręczania przesyłek pocztowych. Zmieniono również dotychczas obowiązujące zezwolenie prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej na działalność pocztową. W tej chwili wystarczy wpis do rejestru operatorów pocztowych.

Ponadto zagwarantowano dostępność usług powszechnych, czyli usług, które są gwarantowane przez państwo. W przypadku tych usług państwo gwarantuje obywatelowi, że będą one wykonane bez żadnego ryzyka. W przyszłości ma to wyglądać w ten sposób, że po tym, jak zostanie rozstrzygnięty konkurs, prezes UKE będzie powoływał wyznaczonego operatora. Wyjątek będą stanowić pierwsze trzy lata, kiedy to z mocy ustawy operatorem wyznaczonym będzie Poczta Polska. Będzie tak dlatego, że inni operatorzy pocztowi nie są jeszcze przygotowani do tego, żeby spełniać tę funkcję – chodzi przede wszystkim o powszechną dostępność usług pocztowych. W tej chwili 97% placówek pocztowych działających na terenach wiejskich należy do Poczty Polskiej, 3% – do innych operatorów. I to jest, proszę państwa, najważniejszy wzgląd, który zadecydował o takim rozwiązaniu.

Określono, jak mówiłem, zakres usług powszechnych, których dostępność jest gwarantowana przez ustawę. Wyłączono z tej powszechności druki reklamowe, przesyłki nadawane przez nadawców masowych – jest to nowa definicja, która pojawiła się w tej ustawie. Są to nadawcy wysyłający ponad sto tysięcy przesyłek rocznie, z wyjątkiem przesyłek nadawanych przez podmioty zaliczone do sektora finansów publicznych.

Oprócz tego przyjęto nowe metody liczenia kosztu, szczególnie kosztu netto, wynikające z obowiązku świadczenia usług powszechnych. Proszę państwa, chyba niewiele jest na świecie krajów, w których poczta jest instytucją dochodową. Przykładem są tutaj Włochy, gdzie usługi pocztowe przynoszą straty. To jest duży, powiedziałbym w przenośni, tort, wart około 8 miliardów zł, na który składają się elementy bardzo dochodowe i elementy nieprzynoszące dochodu. Dochodu nie przynoszą przede wszystkim przesyłki wysyłane na tereny wiejskie. To, że będzie występowała strata, wydaje się na razie przesądzone i w związku z tym w tej ustawie zaznaczono, że jeśli wystąpi strata, to będzie ona pokrywana przez wszystkich operatorów pocztowych. Jeśli rynek się za bardzo nie zmieni, to będą to mniej więcej takie proporcje: 96% zapłaci Poczta Polska, a 4% – inni operatorzy,

ale tylko ci, którzy będą mieli przychody większe niż 1 milion zł. Z tym że w ustawie zaznaczono również, że nie może to być suma większa niż 2% przychodów. A jeśli suma będzie większa, to zostanie w to włączony budżet państwa. To między innymi wywołało długie dyskusje, które przyczyniły się do tego, że tę ustawę rozpatrujemy dopiero dzisiaj. Jednak to, że te straty będzie pokrywał także budżet państwa, jest niezmiernie ważnym ustawowym zagwarantowaniem.

Ponadto wzmocniono prawa konsumenckie. W tej chwili, jeśli jakaś przesyłka, na przykład priorytetowa, nie zostanie dostarczona, przysługuje nam zażalenie, a w przyszłości będziemy mogli dochodzić roszczeń. W związku z tym, proszę państwa, znacznie musiała wzmocnić się rola nadzorującego rynek pocztowy Urzędu Kontroli Elektronicznej w wielu, w wielu obszarach. Obszarem, który na pewno będzie wymagał stałej kontroli, jest zagwarantowany w ustawie dostęp do znacznej części infrastruktury pocztowej. Chodzi o to, że Poczta Polska będzie musiała udostępnić tę infrastrukturę innym operatorom. Wydaje mi się, że będzie to proces trudny, bo jak wiadomo, im później instytucji, która posiada taką infrastrukturę, przekaze do niej dostęp... To na pewno będzie miało określony wymiar finansowy. W związku z tym Urząd Kontroli Elektronicznej, proszę państwa, będzie to wszystko ściśle nadzorował.

W czasie dyskusji jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel Biura Legislacyjnego, który zwrócił uwagę przede wszystkim na bardzo poważny problem związany z terminem rozpatrywania tej ustawy. Jak już mówiłem, prawo unijne decyduje o tym, że ta ustawa musi wejść w życie do dnia 31 grudnia bieżącego roku. A w związku z ewentualnymi poprawkami, koniecznością rozpatrzenia ich przez Sejm oraz trzema tygodniami, które prezydent ma na podpisanie ustawy, istnieje bardzo duże ryzyko, że ta ustawa nie zostanie uchwalona na czas. I właśnie dlatego Biuro Legislacyjne dużą część swoich uwag poświęciło kwestii dotyczącej terminu wejścia w życie ustawy. Pojawiła się między innymi następująca uwaga: „Ustawodawca powinien określić taki moment wejścia w życie ustawy, aby nie naruszyć jednej z podstawowych wartości, jaką jest zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Przestrzeganie tego zalecenia może często kolidować z dążeniem ustawodawcy do osiągnięcia jakichś celów doraźnych. Nie można jednak zapomnieć, że ustawodawcę wiąże konstytucyjna zasada państwa prawnego”. Ten wywód jest związany z terminem wejścia w życie tej ustawy.

Oprócz tego Biuro Legislacyjne zgłosiło trzynaście propozycji poprawek. Chciałbym podkreślić, że wszystkie propozycje poprawek Biura Legislacyjnego miały charakter doprecyzowująco-

(senator sprawozdawca A. Owczarek)

-legislacyjny, ani jedna z nich nie miała charakteru poprawki merytorycznej. Następnie, po rozpoczęciu dyskusji – a zacząłem tę dyskusję właśnie od pytania o to, dlaczego tak późno rozpatrujemy tę ustawę, dlaczego tak się stało – pani minister, która zastępowała obecnie tu dzisiaj panią minister Olszewską, wytłumaczyła, że jest to związane między innymi z długimi rozmowami między poszczególnymi resortami. Myślę jednak, że pani minister odniesie się jeszcze do tej sprawy.

W dyskusji podkreślono rozmaite sprawy związane z ustawą, przede wszystkim kwestię dopłat do ewentualnych strat, kwestię tego, na czym, że tak powiem, polega ten koszt netto. Pani minister podkreśliła, proszę państwa, w dyskusji, że projekt jest absolutnie zgodny z prawem unijnym, że nie doszło tu do żadnego naruszenia prawa unijnego. Podkreślano na przykład – dyskutowaliśmy, dlaczego Poczta Polska jest operatorem wyznaczonym na trzy lata – że są kraje Unii Europejskiej, które wyznaczyły operatora na znacznie dłuższy czas, po to, żeby dać możliwość przystosowania się innym operatorom pocztowym do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji. Zresztą problem dopłat rozwiązywany jest w Unii w sposób bardzo zróżnicowany – czasami jest to tylko kwestia rynku, czasami tylko budżetu, u nas zaś przyjęto zasady mieszane.

W trakcie dyskusji wystąpił również przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Pracodawców – Niepublicznych Operatorów Poczтовых, który oczywiście proponował zmiany umożliwiające jeszcze większą liberalizację ruchu, między innymi poprzez zmianę definicji nadawcy masowego. Było jeszcze wiele drobnych pytań senatorów, na które uzyskali odpowiedzi.

Podczas posiedzenia komisji został zgłoszony wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, ale jednocześnie wnioskodawca podkreślił, że waga prawa pocztowego, waga problemów, które przed nami stoją, zmusza nas do tego, abyśmy w ciągu pół roku odbyli posiedzenie obydwu komisji wspólnie z zainteresowanymi stronami w celu omówienia, w jaki sposób ta ustawa funkcjonuje, i określenia, czy potrzebne są jakieś zmiany, i wtedy wprowadzili poprawki. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Pan senator Obremski. Bardzo proszę.

Senator Jarosław Obremski:

Jak rozumiem, sens dyrektywy europejskiej, do której teraz się dostosowujemy, polegał na deregulacji rynku. W efekcie ma to spowodować obniżenie ceny.

Czy uważa pan, Panie Senatorze, że ustawa, którą proponujemy, będzie służyła obniżeniu ceny?

(Senator Andrzej Owczarek: Tak, jestem głęboko...)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, momencik...

(Senator Andrzej Owczarek: Dobrze.)

...poprosimy kilku senatorów. Ja proponuję po trzech senatorów. Jeszcze pan senator Gogacz, potem pan senator Knosala, a później pan senator będzie uprzejmy odpowiedzieć.

Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, czy nie wydaje się panu, że w związku z tym, iż wdrożenie zapisów trzeciej dyrektywy zostało przesunięte o dwa lata, na 31 grudnia bieżącego roku, a mimo to mamy zapisy ustawy mówiące, że w postępowaniu konkursowym, o ile wejdzie ustawa, nad którą debatujemy, nie zostanie wyłoniony operator wyznaczony, czyli odpowiedzialny za usługi powszechne... Zakładamy trzy lata. Proszę mi powiedzieć, dlaczego trzy lata, a nie inny termin? Jest trzy lata, ale nie dłużej niż dziesięć lat.

Czy komisja zastanawiała się nad tym, czy w ogóle jest możliwe, żeby powstał w Polsce podmiot, który mógłby zastąpić obecny podmiot operatora wyznaczonego, odpowiedzialnego za usługę powszechną? Poczta Polska to ogromne doświadczenie, ogromna tradycja, ogromna infrastruktura i jeszcze ogromna odpowiedzialność.

I następne pytanie. Proszę mi powiedzieć, jak to wygląda w innych krajach Unii Europejskiej. Czy te kraje nie zliberalizowały rynku w jednej chwili, czy też wyznaczały sobie takie właśnie przerwy, jeżeli chodzi o wdrożenie tego zapisu? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala. Bardzo proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie związane z rozdziałem 6, szczególnie z art. 71. Dotyczy on odpowiednich mechanizmów kontrolnych odnośnie do postępowania prezesa

(senator R. Knosala)

UKE. Wygląda to tak, jakby w ustawie nie było... Ustawa nie daje możliwości skierowania sprawy spornej do rozpatrzenia przez sąd. Chyba że założono, iż jest to sąd postępowania administracyjnego, o czym niejako nie trzeba pisać.

Czy będzie taka właśnie możliwość skierowania do sądu administracyjnego wszystkich nierozstrzygniętych spraw spornych związanych z uczestnikami postępowania konkursowego? No i też w jakim trybie będzie możliwe zaskarżenie decyzji prezesa, to znaczy decyzji o uznaniu konkursu za nierozstrzygnięty, bo to jest w jego gestii, decyzji o wskazaniu operatora początkowego pełniącego obowiązki operatora wyznaczonego aż do czasu rozpoczęcia realizacji, a także decyzji o uchyleniu decyzji o wyborze operatora wyznaczonego. To wszystko jest w gestii prezesa. Czy i w jakim trybie te decyzje prezesa podlegają zaskarżeniu? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o odpowiedź na te trzy pytania.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, cena usług pocztowych ciągle spada i myślę, że jest to proces nieuchronny. Co prawda liczba tych usług też się ciągle zmniejsza. Jeśli chodzi o przesyłki pocztowe, to co roku o 10% zmniejsza się ten rynek. W związku z tym wiadomo, że jeśli rynek się zmniejsza, a koszty pozostają takie same, to musi być jakieś reakcja. W tej chwili, moim zdaniem, wszystko wskazuje na to, że ceny zostaną obniżone.

Kolejne pytanie: dlaczego na trzy lata? Nie rozmawialiśmy na ten temat. Myślę, że były jakieś negocjacje z operatorami niepublicznymi po to, żeby dać im czas na przygotowanie się do wspomnianego konkursu. Gdyby konkurs był w tej chwili, to musiałby mieć jednego zwycięzcę, bo tylko jeden operator pocztowy dysponuje taką bazą, która umożliwiłaby mu pełnienie funkcji operatora powszechnego. Nie zastanawialiśmy się nad tym, czy są inne podmioty. To jest trudne pytanie. Wydaje mi się, na podstawie tego, co czytałem, czyli uwag przesyłanych przez wymieniony przeze mnie związek pracodawców niepublicznych usług pocztowych, że na razie są oni nastawieni na to, żeby wzmocnić się finansowo, ale o przejęciu usług, o wykonywaniu usług w całym kraju w tej chwili raczej nie ma mowy.

(Senator Stanisław Gogacz: Za granicą jeszcze i w innych krajach europejskich...)

W innych krajach europejskich, jak mówiłem, system jest... Nawet zdaje mi się – nie chciałbym

przekreślić, w razie czego proszę, żeby pani minister mnie poprawiła – że był kraj, gdzie w odniesieniu do jakiegoś operatora przyjęto okres przejściowy, który wynosił kilkanaście lat, piętnaście lat. U nas będą to tylko trzy lata. I z jednej strony, wbrew temu, co słyszałem na sali w poprzednich wypowiedziach, to bardzo zliberalizuje rynek. Z drugiej strony jest to korzystne dla Poczty Polskiej, bo trzy lata to jest krótki okres na to, żeby inni operatorzy się do tego przygotowali.

Jeśli chodzi o sprawy związane z trybem zaskarżania, to w ogóle nie rozmawialiśmy na ten temat. Myślę, że każda decyzja administracyjna może być zaskarżona, ale nie było dyskusji na ten temat.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze...)

Jeszcze jedno chciałbym dodać.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

Proszę państwa, zaoszczędzimy jeszcze coś, zaoszczędzimy tony papieru i tony stali, które są wysyłane w listach. Prawie na każdym spotkaniu, podczas których się spotykam z mieszkańcami, pada pytanie: Panie Senatorze, po co nam dają te książeczki? Uspokajałem, że od 1 stycznia książeczek już nie będzie. Książeczka kosztuje 8 gr. Czyli, jeżeli nadawca nie będzie musiał jej wrzucać, a nie będzie musiał jej wrzucać, to usługa pocztowa będzie mogła być tańsza o 8 gr.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Szewiński, później pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę, pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, moje wątpliwości budzi wspomniany okres przejściowy dotyczący świadczenia przez Poczta Polską usług powszechnych. Czy potwierdzenia nadania przesyłki rejestrowanej na mocy dokumentu urzędowego tylko w placówkach Poczty Polskiej przez pierwsze trzy lata nie będą stanowić pewnego ograniczenia dla obywateli? Czy utrzymanie takiego rozwiązania nie będzie swoistym anachronizmem nieprzystającym do rzeczywistości i sprzecznym z kluczowymi założeniami liberalizacji rynku wspólnotowego?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doręczanie przesyłek to coś więcej niż usługa, to jest również swego rodzaju służba. Chodzi o doręczanie wezwań sądowych, zawiadomień, innych dokumentów istotnych dla człowieka. Ostatnio bardzo często zdarza się, że nie docierają zawiadomienia o na przykład skazaniu kogoś zaocznie, o postępowaniu nakazowym, bo część postępowań się toczy w trybie nakazowym. Te przesyłki, jak twierdzą ludzie, którzy przychodzą do biura, nie docierają w odpowiednim terminie. Są one uznawane jako doręczone, a w momencie, kiedy upływają wszelkie terminy, nic już więcej nie można zrobić. Omawiana ustawa jeszcze pogarsza sytuację tych ludzi. Czy w związku z tym są prowadzone jakieś prace? Czy panu senatorowi znane są jakieś działania, które poprawią jakość doręczania przesyłek? Nie chodzi o przesyłanie, ale o doręczanie przesyłek – to są dwie różne sprawy. Istotną rzeczą jest to, aby poczta jako służba – służba mundurowa – prezentowała określony standard, miała określone zasady, ale nie zasady komercyjnego... Chodzi o to, aby przesyłki były doskonałe, jak najlepiej doręczane. A teraz tak nie jest. I nie widzę żadnej poprawy w tym zakresie, jeśli chodzi o tę ustawę. Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, tak się dziwnie złożyło, że jeden z kolegów senatorów zadał pytanie, a drugi próbował na to pytanie odpowiedzieć...

Przede wszystkim chciałbym państwa uspokoić – ustawa wcale nie pogarsza sytuacji, jeśli chodzi o druki urzędowe. Nadal będzie tak, jak było poprzednio. To znaczy moc stempla Poczty Polskiej... Jedyne stempel jest podstawą do stwierdzenia, że dane pismo zostało dostarczone. Już bardziej zgodziłbym się z wypowiedzią pana senatora Szewińskiego, że w tym zakresie poczta monopolizuje rynek. Chodzi o przesyłki z sądów, z urzędów skarbowych, od komorników itp., o wszystkie dokumenty, w przypadku których tak istotne jest potwierdzenie odbioru. Ta ustawa nic nie zmienia w tym zakresie, dlatego zastanowiłbym się nad... Moim zdaniem to jest jedyny przywilej poczty, jaki jej pozostał.

Proszę państwa, jak mówił pan senator Wojciechowski, to są szczególnie ważne relacje: między obywatelem a urzędem. Z jednej strony obywatel musi mieć gwarancję, że zamówiony przez niego towar zostanie dostarczony, że nie będzie ponosił odpowiedzialność, jeśli...

Z drugiej zaś strony państwo, dając taką gwarancję, chce mieć wpływ na tego, który będzie te pisma urzędowe dostarczał. Stąd gwarancja stempla pocztowego Poczty Polskiej. Inni takiego przywileju nie mają.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Gogacz, a później pan senator Wojciechowski.
Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, chciałbym zapytać, czy według pana zmiana pojęcia „usługa pocztowa” zwiększy bezpieczeństwo i dostępność usług pocztowych? Do tej pory, zgodnie z art. 2 obecnie obowiązującej ustawy, usługą pocztową jest przyjmowanie i doręczanie... Tu jest koniunkcja: i to, i to. Robi to jeden podmiot. A teraz rozdzielacie państwo te czynności: może to być i to, i to, ale nie musi. Jak rozumiem, tu nie chodzi tylko o... Chodzi o sprawy uniwersalne, czyli dotyczące również innych operatorów. Nasuwa mi się analogia z sytuacją na polskiej kolei, gdzie powstało bardzo dużo spółek – jedni nas wysyłają, drudzy nas odbierają itd. Proszę mi powiedzieć, czy w momencie, kiedy kilka podmiotów będzie odpowiadało za tę samą przesyłkę... Czy według pana to zwiększy, czy nie zwiększy... Czy komisja się nad tym zastanawiała? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski zada pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Poczta Polska będzie podlegać jeszcze większej konkurencji na tym rynku, a więc niewątpliwie będzie musiała obcinać koszty. Dotyczyć to będzie również przesyłek urzędowych, czyli pism z sądów, prokuratur, biur notarialnych, od komorników itp. Obcinanie tych kosztów na pewno będzie związane z obniżeniem standardu doręczania przesyłek. Sposób doręczania tych przesyłek jest jasno określony. Dostawca prywatny może sobie wybrać teren bardziej korzystny do działania, na przykład, nie wiem, większe miasto, w którym dużo łatwiej jest doręczać przesyłki. Poczta będzie miała obowiązek doręczać listy także na wsi, gdzie koszty doręczenia jednej przesyłki są czasem wielokrotnie wyższe niż w mieście, więc jakoś nie przemówiło do mnie to, co pan senator powiedział. Prosiłbym o dodatkowe uzasadnienie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Rulewski zadaje pytanie jako trzeci.

Senator Jan Rulewski:

Ja przepraszam za takie marginalne i epizodyczne pytanie. Byłem kiedyś filatelistą.

(Senator Andrzej Owczarek: Ja też.)

O, to miło. Dziękuję bardzo.

(Wesołość na sali)

Mam pytanie. Panie Senatorze Sprawozdawco, czy będą jeszcze drukowane znaczki pocztowe i czy wszyscy operatorzy będą to robić, czy będzie to tylko przywilej Poczty Polskiej? Przepraszam bardzo za...

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator sprawozdawca odpowie na wszystkie pytania.

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, myślę, że podzielenie usług pocztowych na poszczególne etapy może tylko poprawić sytuację na poczcie. Nikt nie musi się z nikim dzielić jakąś tam częścią tej usługi, sortowaniem czy czymś innym. O ile będzie to dla kogoś interes, to być może powstaną jakieś firmy, które będą się zajmowały tylko częściowymi elementami, ale jednocześnie odpowiedzialność ponosi ten, kto to przyjmuje. Poza tym ja bym się tak bardzo o to nie obawiał, bo myślę, że będzie silna kontrola UKE.

Teraz druga sprawa – standard dostarczania. Standard dostarczania nie może się obniżyć. Mówiliśmy już o tym, że to z mocy ustawy niejako wynika, że standard nie może się obniżyć w stosunku do roku obecnego. Jeśli jednak ten standard ulegnie obniżeniu, to taki operator pocztowy nie ma szans wygrania konkursu. To będzie jeden z ważniejszych elementów, nie tylko sieć, ale i jakość usług. Ja wiem, że są osoby, które trudno przekonać. Nie podejmuję się tego. Proponuję, żeby spróbowała to zrobić pani minister.

Jeśli chodzi o znaczki pocztowe, to przez pierwsze trzy lata nic się nie zmieni, nawet napis na znaczkach się nie zmieni, będzie napisane „Poczta Polska”, bo ich emitentem będzie Poczta Polska. A w późniejszym okresie emitentami znaczków będą ci, którzy będą wyznaczonymi operatorami. Przystępując do konkursu, będą oni musieli przedstawić możliwości wydrukowania znaczków, co też jest ważne. Wtedy

zniknie napis „Poczta Polska”, będzie napis „Polska” albo „Rzeczpospolita Polska”. W każdym razie znaczki nadal będą emitowane, chociaż filatelistów jest coraz mniej.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie związane z art. 127, który mówi między innymi o tym, że kto nie realizuje obowiązku umieszczenia oddawczej skrzynki pocztowej albo kto umieszcza skrzynkę niespełniającą wymogów, może być ukarany kwotą aż 10 tysięcy zł. Pytanie moje jest takie: dlaczego tak drakońska jest ta grzywna? Ma to szczególne znaczenie w kontekście tego, że godzinę temu słyszeliśmy, że kara za nielegalną wywózkę śmieci to jest 5 tysięcy zł. Za skrzynkę o niewłaściwych gabarytach jest 10 tysięcy, a za wywózkę niebezpiecznych artykułów 5 tysięcy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wszyscy jesteście ciekawi.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, nie zaspokoję państwa ciekawości, ponieważ ustawa jest bardzo dużą ustawą i aż tak szczegółowo... Sam powiem tyle, że też uważam, że jest to drakońska kara. Choć nie powinien mężczyzna zdawać się na kobietę, to tu, jak sądzę, pani minister wyjaśni, dlaczego została ustalona aż tak wysoka kara. Nie dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Rozumiem. Będzie pole do złożenia poprawki.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Obremski. Bardzo proszę.

Senator Jarosław Obremski:

Czy na posiedzeniu komisji zastanawiano się, skoro wprowadzamy mechanizm kompensacyjny pokrywający stratę Poczty Polskiej...

(Senator Andrzej Owczarek: Tak.)

...w jaki sposób stymulować wydajność Poczty Polskiej? Według mnie jest to prosty przepis na niefunkcjonalność systemową.

Senator Andrzej Owczarek:

Tak, będzie się tym zajmował UKE. Prezes UKE ma obowiązek nadzorowania, ma obowiązek weryfikowania tych wszystkich kosztów. Tak że tu nadzorca będzie pilnował, aby te koszty były jak najmniejsze. Oczywiście jest to punkt trochę trudniejszy do realizacji, ale przykłady działalności UKE w tej chwili są, powiedziałbym, pozytywne, tak więc mam nadzieję, że i w tej dziedzinie UKE sobie poradzi.

Będzie prowadzona nowa, precyzyjna księgowość, gdzie każdy rodzaj usługi pocztowej będzie liczony oddzielnie, tak że w ustawie będzie przynajmniej poprawione to, co było do tej pory... No, takiego mechanizmu tam nie było.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać... Nie? To dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister administracji i cyfryzacji.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Jest obecna na sali podsekretarz stanu, pani minister Małgorzata Olszewska.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Myszę, że pan senator bardzo dobrze i kompleksowo przedstawił zakres tej regulacji, ja chciałabym więc tylko nawiązać do tej zmiany, która dotyczy wyznaczenia operatora do świadczenia usługi powszechnej, i powiedzieć, dlaczego przyjęliśmy trzyletni okres. Odpowiem też na pytania, które padły z sali.

Otóż postępowanie, które dotyczy wspomnianego wyznaczenia, jest postępowaniem dosyć skomplikowanym, dlatego że procedura ta zmierza do tego, żeby regulator, czyli prezes UKE, miał pewność, że operator, który zostanie wyznaczony do świadczenia usługi powszechnej, miał zaplecze pozwalające świadczyć taką usługę w skali całego kraju. Prezes UKE bada więc przede wszystkim zdolność ekonomiczną, finansową takiego operatora, ale również jego zdolność infrastrukturalną. To jest bardzo ważne i musimy cały czas o tym pamiętać, jeżeli chodzi o patrzeć na sprawę z punktu widzenia tego, do czego ta usługa jest.

A jest to usługa, którą musimy zapewnić każdemu obywatelowi. Dlatego to jest tak ważne.

A co do samego postępowania, to dotyczy ono dosyć skomplikowanych elementów wyznaczenia, więc gdy je oceniliśmy, przyjęliśmy, że będzie trwało około trzech lat. W tym zakresie regulator ma już doświadczenie z rynku telekomunikacyjnego, gdzie jest taka sama procedura dotycząca wyznaczenia operatora do świadczenia usługi powszechnej – i tam to też jest bardzo długotrwałe postępowanie. Stąd wynika ta nasza propozycja, żeby to był okres trzyletni.

Odpowiadając na pytanie, jak to jest w innych krajach, powiem tak: inne kraje przyjęły jeszcze dłuższe okresy dla swoich narodowych operatorów pocztowych. W Czechach to jest pięć lat, we Francji zaś – piętnaście lat. Tak więc to są znacznie dłuższe okresy niż ten, który my przyjęliśmy w Polsce. Ale też uznaliśmy, po konsultacji z Poczta Polska, że będzie to czas wystarczający na to, żeby poczta mogła rzeczywiście podjąć już to wyzwanie dotyczące konkurencji. A czy będą inni operatorzy zdolni świadczyć taką usługę powszechną, nie tylko Poczta Polska? Proszę zwrócić uwagę, że w tej ustawie mamy regulacje dotyczące współpracy między operatorami. Już w tej chwili Poczta Polska deklaruje, że jest możliwa współpraca właściwie z każdym z operatorów, który chciałby współpracować z Poczta Polska również na zasadach biznesowych. Tak że to absolutnie nie jest wykluczone, co więcej, jest też w interesie tej spółki, dlatego że wszystkim nam zależy, żeby ta spółka funkcjonowała w warunkach uwolnionego rynku telekomunikacyjnego. Zależy nam na tym – nam, właścicielowi, czyli Skarbowi Państwa – dlatego że uważamy, że to jest naprawdę bardzo duży potencjał. I patrząc na to, jak rozwijają się poczty w innych krajach, jak rozwinęła się choćby poczta we Włoszech czy w Czechach, ja mam nadzieję, że za kilka lat rzeczywiście uda się również i naszą pocztę doprowadzić do takiego okresu prosperity. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Rulewski, bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, spoglądając na pani energię, muszę pani zaufać, że tak będzie – ale nigdy nie dość pewności. Tak więc zadaję pierwsze pytanie, wynikające

(senator J. Rulewski)

już z wypowiedzi pana senatora sprawozdawcy, który powiedział tak: standardy będą lepsze, a na pewno nie będą gorsze. To może cieszyć, ale mnie do końca to nie cieszy. Ja znam państwa, w których standardy są wyższe.

Moje pierwsze pytanie jest takie: czy, kiedy zmieniano tę ustawę, nie należało podnieść standardów na przykład w zakresie prędkości dostarczania przesyłek, większych gwarancji roszczeń obywateli z tytułu nieotrzymanych przesyłek, zniszczonych przesyłek, okradzionych przesyłek? To było domeną obecnego okresu, ale nie chcę tutaj nikogo winić.

Drugie pytanie. W tej ustawie jest uregulowanie asekuracyjne w odniesieniu do budżetu państwa, czyli państwa, gwarantujące powszechność dostaw... przepraszam, usług na terenach, które nie są atrakcyjne pod względem biznesowym. Czy nie uważa pani, że niedostatecznie są zabezpieczone interesy klienta, odbiorcy i adresata przesyłek, w sytuacji gdy dochodzi do sporów kompetencyjnych między budżetem państwa a operatorami? W przeszłości takie sytuacje miały miejsce.

I trzecie pytanie, takie jakby quizowe. Czy znane są pani przypadki z sąsiedniego rynku telekomunikacyjnego, gdzie operator poddany procedurze konkursowej, nawet po nałożeniu na niego miliardowych kwot przez UKE, o którym pani wspominała, nie wywiązuje się z obowiązku powszechności dostaw usług telekomunikacyjnych, zwłaszcza w zakresie odbioru komórek, sieci internetowej, na terenach, powiedzmy, zubożonych?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister. Później będą następne pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Dziękuję bardzo za te pytania. Postaram się na wszystkie odpowiedzieć.

Jeżeli chodzi o standardy, to tutaj proszę zwrócić uwagę, że przyjęliśmy standardy... W tej chwili one są wyznaczane poprzez cele. Ustawa to zmienia. Zresztą o tym mówił pan senator. Poczta Polska już osiągnęła standardy w zakresie doręczania przesyłek i one są naprawdę bardzo, bardzo dobre. I to będzie wyznacznik do tego, żeby regulator już od przyszłego roku mógł regulować i kontrolować właśnie sposób wykonania tej terminowości osiągniętej w 2012 r.

I te wszystkie parametry dotyczące terminowości będą obowiązywały przez następne trzy lata. Ważne jest to, że ta terminowość wyraźnie się poprawia, wyniki związane z terminowością nigdy nie były tak wysokie jak w tej chwili – to jest 100% paczek ekonomicznych, które muszą dotrzeć w terminie D+3. Po tym wcześniej przeze mnie wspomnianym czasie te wszystkie parametry terminowości staną się dla poczty normą obowiązującą. Ale my patrzymy na te normy też z zupełnie innej strony. Patrzymy też na to, jak poczta świadczy swoje usługi pod względem jakościowym. Poczta musi zmienić swój wizerunek i również swoją ocenę w naszych oczach, w oczach obywateli jako klientów korzystających z poczty. I teraz bardzo duży wysiłek włożony jest w to, żeby też ten negatywny wizerunek w zakresie świadczenia usług przez Poczta Polską zmienić. I to nie jest kwestia tego, żeby narzucać czy nie narzucać, to jest także kwestia biznesowego podejścia spółki do tego, w jaki sposób ona podchodzi do świadczenia usług pocztowych. Nam jako właścicielowi też bardzo na tym zależy i z pewnością będziemy tutaj nad tym bardzo mocno czuwać.

Jeżeli chodzi o roszczenia obywateli, to oczywiście w przypadku tych postępowań dotyczących dochodzenia od poczty z tytułu kradzieży, z tytułu uszkodzenia, z tytułu niedostarczenia przesyłek, interesy klientów nie były odpowiednio zabezpieczone. Ta ustawa to zmienia. Art. 89 bardzo szczegółowo rozpisuje zasadę odpowiedzialności operatora pocztowego, operatora wyznaczonego, za to, że się nie wywiąże ze swoich obowiązków wobec obywatela. Jeżeli zawarłeś umowę z obywatelem, zobowiązałeś się do świadczenia usługi, do świadczenia usługi o określonych parametrach, wówczas ponosisz odpowiedzialność wynikającą z ustawy i dotyczy to wszystkich operatorów pocztowych. Również w tym zakresie prezes UKE ma kompetencje i uzyskuje kompetencje, jeżeli chodzi o czuwanie nad tym, by operatorzy swoje obowiązki wobec klientów wypełniali. Mamy całą procedurę postępowania reklamacyjnego, mamy również procedurę dochodzenia roszczeń przed sądem, w związku z tym myślę, że ten aspekt został przez nas naprawdę bardzo poważnie i bardzo szczegółowo opisany, a także że takich sytuacji, o jakich pan senator wspominał, już nie będzie.

Jeżeli chodzi o finansowanie usługi powszechnej, to został zaproponowany, jak państwo zresztą wiedzą, mechanizm finansowania usługi z funduszu kompensacyjnego. Oczywiście faktem jest, że Poczta Polska płaci na ten fundusz najwięcej i w sytuacji, gdyby tych środków zabrakło... A mogłoby tak się stać z różnych powodów, dlatego że wyliczenie kosztu netto świadczenia usług powszechnych to jest bardzo skomplikowana operacja po stronie regulatora. Ale i w tym zakresie regulator, jak myślę, przetał już

(podsekretarz stanu M. Olszewska)

szlaki, właśnie wyliczając koszt netto, jeżeli chodzi o usługę powszechną na rynku telekomunikacyjnym. Uwzględnienie wszystkich czynników, które składają się na ten koszt, pozwala stwierdzić, jak sprawa rzeczywiście wygląda i czy rzeczywiście pocztę brakuje do pokrycia tego kosztu netto, czy nie brakuje.

Pamiętajmy przy tym, że środki z wspomnianego funduszu – nawet jeżeli poczta płaci na niego najwięcej i to poczta jest wyznaczona do tego, żeby świadczyć taką usługę – wracają do poczty, bo tak działa mechanizm kompensacji. I myślę, że o tym też warto pamiętać.

Z kolei budżet państwa... My bardzo szczegółowo opracowywaliśmy te regulacje z Ministerstwem Finansów, dlatego że niestety rynek pocztowy w Polsce nie jest jeszcze rozwinięty w takim stopniu, żebyśmy mogli mówić, iż ten rynek, tak jak rynek telekomunikacyjny, zapewni finansowanie usługi powszechnej, jak to jest na przykład w Niemczech – tam usługa powszechna zapewniana jest siłami rynku, u nas zaś taka sytuacja nie występuje. Staraliśmy się wprowadzić mechanizm, który również w sytuacji na przykład zmian dotyczących podatków – wpływających przecież na wyliczenie kosztu netto i mogących powodować, że ten koszt netto będzie inny, większy – zabezpieczy tego, kto świadczy usługę powszechną, nie wskazując, czy jest to poczta, czy jest to jakikolwiek inny operator. A to dlatego, że obecnie rzeczywistość pocztowa się zmienia, operatorzy tak naprawdę również wchodzi w bardzo nowoczesne usługi, rozwija się cały rynek usług *e-commerce*, więc będziemy mieli do czynienia, jak myślę, z naprawdę dużymi zmianami na tym rynku.

Pamiętajmy również o tym, że przychody z tytułu tradycyjnych usług pocztowych – to jest to, o czym wspomniał również pan senator – rzeczywiście maleją. Taka jest tendencja światowa. To nie jest tylko tendencja naszych operatorów pocztowych, to jest tendencja, która występuje na całym świecie. Musimy więc cały czas myśleć przyszłościowo, zastanawiać się, jak sobie w takiej sytuacji poradzić i jakie Poczta Polska może zaproponować nowe usługi, nowe aktywności biznesowe, żeby spółka rzeczywiście dobrze prosperowała w przyszłości, żeby rzeczywiście miała się dobrze.

Jeżeli chodzi o wywiązywanie się z obowiązków w zakresie usługi powszechnej, to ustawa bardzo szczegółowo reguluje sposób kontroli operatora przez prezesa UKE. Prezes UKE jako regulator tego rynku i jako ten, kto w swojej decyzji nakłada obowiązki i określa warunki wykonywania tych obowiązków, zobowiązany jest również do tego, żeby rozliczyć operatora z tego, czy wywiązał się on z tych wszystkich wymagań, które zostały nałożone na niego w decyzji. I w tym zakresie prezes ma również uprawnienia o charakterze sankcyjnym.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister,
Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, w myśl ustawy operator wyznaczony – mam tu na myśli Poczta Polska – będzie zobowiązany zapewnić innym operatorom możliwość korzystania z elementów infrastruktury pocztowej. Chodzi mi tutaj konkretnie o skrzynki pocztowe. Ale czy Polska Poczta albo wyznaczony operator będzie mógł pobierać z tego tytułu jakiegokolwiek opłaty? Wiadomo przecież, że będzie musiał tę infrastrukturę utrzymywać...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: Tak.)

...i będzie musiał sporządzać stosowne umowy w tym zakresie. Jeżeli będzie mógł pobierać opłaty, to na jakiej podstawie i w jakiej wysokości te opłaty będą pobierane?

I drugie moje pytanie dotyczy tego, co padło już na etapie zadawania pytań do senatora sprawozdawcy. Zafrapowała mnie sprawa związana z art. 127 i kary za nieumieszczenie skrzynki oddawczej na posesji, budynku, w lokalu czy w bloku, ta kwota 10 tysięcy zł. No, przed kilkoma godzinami rozmawialiśmy o kwotach odnośnie do transportu odpadów, co do których Sejm zdecydował się zmniejszyć takie opłaty, a tutaj jest tak, że przypadku gdy osoba, często fizyczna, nie umieści na furtce czy drzwiach mieszkania skrzynki, to UKE, oczywiście to jest skrajny przypadek, może nałożyć na nią karę do 10 tysięcy zł. Wydaje mi się, że ta przewina w stosunku do kary... to nijak się ma do ważności tej sprawy i do samego systemu.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Już odpowiadam. Jeżeli chodzi o zasady dotyczące dostępu, to ustawa wskazuje, które elementy... Wyznaczony operator ma obowiązek zapewnienia dostępu do elementów infrastruktury pocztowej. I tak jak w przypadku prawa telekomunikacyjnego – pan senator wielokrotnie pracował z nami nad prawem telekomunikacyjnym... Tu jest bardzo podobne roz-

(podsekretarz stanu M. Olszewska)

wiązanie. Jeśli operatorzy się nie dogadają, to każdy z nich ma prawo zwrócić się do prezesa UKE o rozstrzygnięcie kwestii spornych. To znaczy jest element negocjacji, ale jeżeli te negocjacje się nie powiodą, to każdy z nich może pójść do prezesa UKE z prośbą o rozstrzygnięcie takiego sporu. Wówczas prezes UKE w drodze decyzji ustala również opłaty, biorąc pod uwagę przede wszystkim uzasadnienie dla takich opłat, ustala zasady dotyczące opłat za taki dostęp do infrastruktury, do elementów infrastruktury.

Jeżeli chodzi o ten art. 127, to ja chciałabym tylko zwrócić uwagę, że ten przepis zredagowaliśmy w taki sposób, że karę pieniężną wymierza się przede wszystkim po przeprowadzeniu kontroli wszczętej na podstawie zawiadomienia o naruszeniu obowiązku, jest więc ten element wnioskowy, a wysokość kary pieniężnej wynosi od 50 zł do 10 tysięcy zł. Ustalając wysokość kary, prezes UKE, bo to również jest kompetencja prezesa UKE, bierze pod uwagę stopień szkodliwości czynu. A więc wydaje mi się, że ten przepis zabezpiecza obywatela, który ma obowiązek zainstalowania takiej skrzynki, przed tym, że nagle okaże się, że przychodzi mu wezwanie do zapłaty 10 tysięcy zł, bo to by było, jak myślę, absurdalne. Ten przepis wskazuje widełki od 50 do 10 tysięcy, daje również prezesowi możliwość odstąpienia od wymierzenia takiej kary i to był postulat operatorów niepublicznych, którzy brali udział w konsultacji tego projektu. Dlaczego jest tych 10 tysięcy? Dlatego że możemy mówić o pojedynczych osobach, ale możemy też mówić o spółdzielniach, w ramach których jest na przykład sto tysięcy mieszkań, i w takiej sytuacji ta kara, ta kwota musi być inna, adekwatna. I w związku z tym zaproponowane zostały te widełki od 50 zł do 10 tysięcy zł.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pani Minister, chyba nie ma takiej spółdzielni, która ma sto tysięcy członków. To chyba przesada.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: To tak teoretycznie rozważając...)

No ale to bardzo teoretycznie, a tutaj nie mówimy o teorii, tylko o praktyce. Te przepisy później wchodzą w życie, a nie w teorię.

Pan senator Skurkiewicz chciał jeszcze dopytać.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Tutaj pan marszałek wyprzedził moje kolejne pytanie. Wydaje się, że każda spółdzielnia w każdym bloku ma te zbiorowe skrzynki, które dla każdego numeru są indywidualne. I tak się zastanawiam, Pani

Minister, w jakiej sytuacji prezes UKE mógłby nałożyć tę maksymalną karę w wysokości 10 tysięcy zł. Czy nie warto by pomyśleć o tym, zresztą w czasie dyskusji będę zgłaszał taką poprawkę, aby ta kwota maksymalna została obniżona do 1 tysiąca zł? Bo wie pani, to jest troszeczkę niepoważne. Gdy ktoś będzie czytał sprawozdanie czy tę ustawę, to sobie pomyśli, że no tak, nie powiesił małej skrzynki na listy gdzieś na drzwiach swojego domu i dostanie za to karę 10 tysięcy zł. To troszeczkę... Brzmi to niepoważnie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Senatorze! Oczywiście można różnie oceniać to rozwiązanie i różnie do niego podchodzić. Nam się wydaje, że takie widełkowe określenie kwoty w tym przepisie przede wszystkim pozwala zareagować adekwatnie do stwierdzonego naruszenia i wziąć pod uwagę także to, że są takie właśnie profesjonalne podmioty, jak chociażby omawiane spółdzielnie. Wydaje nam się, że powinniśmy patrzeć na sprawę przede wszystkim od strony użytkowników, ale też i z drugiej strony – operatorów, żeby każdy z nich mógł korzystać z infrastruktury, jaką są skrzynki. Spójrzmy na to i od strony mieszkańców, i od strony operatorów, którzy prowadzą działalność gospodarczą, dostarczając nam korespondencję. Wydaje mi się, że pozostawienie prezesowi UKE pewnej uznaniowości, także z uwagi na tę szkodliwość, jest rozwiązaniem adekwatnym.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chodzi mi o rozwój poczty, o którym pani wspomniała. W jaki sposób poczta się obecnie rozwija? Raczej mam wrażenie, że się zwija – placówek pocztowych znacznie ubyło. Wróć jeszcze raz do standardu doręczania. Otóż kiedyś wszystkie przesyłki były doręczane, obecnie listy polecone czy drobne paczki nie są doręczane przez listonosza, jest jedynie awizo. Na przykład osoba z mojej miejscowości wsiada w jeden

(senator G. Wojciechowski)

autobus, jedzie 10 km, przesiada się w drugi, jedzie 10 km i okazuje się, że jest dla niej przesyłka reklamowa z jakiejś firmy, która notabene jeszcze stara się tę starszą osobę naciągnąć – przecież ona już wydała 20 zł na bilet, żeby tę przesyłkę odebrać. Moim zdaniem standard przede wszystkim samego doręczania znacznie się pogarsza. Poza tym wielokrotnie musiałem jeździć po listy polecone, które nie zostały mi doręczone, bo listonosz przyniósł tylko awizo.

I jeszcze jedna kwestia, którą zawsze podnoszę – kody pocztowe. Co dalej z kodami pocztowymi? One są na dowodach osobistych, we wszystkich danych, które zgłaszamy; chodzi o konta bankowe, prawo jazdy, dowód rejestracyjny itd. Poczta ostatnio zmieniła wiele kodów, narażając ich posiadaczy na zmianę wszystkich dokumentów. Mogą to być koszty nawet rzędu tysiąca zł. Co z tym będzie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Odpowiem na pytanie pana senatora na temat rozwoju. Życzyłabym sobie, żeby ten rozwój był bardziej dynamiczny i żeby te zmiany były wdrażane bardziej dynamicznie. Niestety rzeczywistość jest taka, że jest to największa spółka w naszym kraju, zatrudnionych jest w niej dziewięćdziesiąt trzy tysiące ludzi. Myślę, że w dużej mierze to determinuje tempo zmian, ponieważ poza wdrożeniem rozwiązań dotyczących infrastruktury czy nowych usług, musimy pamiętać przede wszystkim o ludziach, którzy tam pracują. I w tym zakresie na pewno jest bardzo wiele do zrobienia. Zapewne państwo słyszeli o tym, że Poczta Polska wdraża bardzo duży program dotyczący podnoszenia kompetencji swoich pracowników. Na ten cel do 2015 r. zostało przeznaczonych 700 milionów zł. To pokazuje, jak wiele jest do zrobienia przede wszystkim w obszarze samego wykonywania tej pracy; chodzi o zmiany, jakie następują, i przyjmowanie tych zmian przez pracowników poczty. To musi się odbywać w taki sposób, żeby ci ludzie nadążali za zmianami, które wprowadzamy, chociażby jeżeli chodzi o świadczenie nowych usług. Przecież tak naprawdę w dużej mierze siłą tej spółki są właśnie jej pracownicy. Te zmiany zostały rozpisane aż do 2015 r. właśnie ze względu na wielkość spółki i rozmiar zatrudnienia, ale też dlatego, że wiele elementów wymaga poprawy. Na pewno naprawy wymaga sama

infrastruktura służąca do świadczenia usług – placówki i ich wygląd – czy też nawet infrastruktura teleinformatyczna, dlatego że zgodnie z tymi trendami, które są na świecie, w tej chwili tak naprawdę rozwój usług elektronicznych, również pocztowych, jest w dużej mierze czynnikiem bardzo prorozwojowo wpływającym na działalność spółki.

Jeżeli chodzi o doręczanie, to tak jak powiedziałam, rzeczywiście pewnie zła opinia w tym zakresie będzie przez jakiś czas jeszcze za Poczta Polska niestety się ciągnęła, bo w 2011 r. osiągnięte były jedynie dwa cele w zakresie terminowości przesyłek. Ale tak jak już powiedziałam, w III kwartale 2012 r. – to jest to, co podkreślał pan senator sprawozdawca – sytuacja wyglądała już diametralnie inaczej. I myślę, że te argumenty, które podniósł pan senator... Ja bardzo chętnie zapoznam się z tymi obszarami, na których nastąpiły takie sytuacje, i bardzo chętnie podejmę się sprawdzenia, czy rzeczywiście jest taka sytuacja, o której pan mówił, że ludzie jadą ileś tam kilometrów po to, żeby odebrać przesyłkę awizo, w której jest materiał reklamowy. Bardzo chętnie podejmę taką interwencję. Tak że czekam na sygnał od pana senatora.

Druga kwestia: zmiana kodów i utrudnienia pod tym względem dla mieszkańców. Też prosiłabym o sygnał, gdzie taka sytuacja miała miejsce, dlatego że do nas, do ministerstwa taka skarga nie trafiła do tej pory.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Składałem dwukrotnie oświadczenia do państwa, na pewno.)

Tak jak powiedziałam, deklaruję z tego miejsca, że sprawdzimy, gdzie taka sytuacja miała miejsce, i udzielimy bardzo szczegółowych wyjaśnień panu senatorowi i dlatego muszę wiedzieć dokładnie, o jaką sprawę chodzi.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Minister, w art. 6 przedmiotowej ustawy jest zapis, że działalność pocztową można prowadzić w momencie, kiedy podmiot jest wpisany do rejestru, prawda?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: Tak.)

Natomiast w art. 124 jest jednak założenie, że może się tak zdarzyć, jest taka hipoteza, że może się zdarzyć, że podmiot działa bez wpisu do rejestru.

Moje pytanie jest następujące: jakie mogą być sytuacje, kiedy podmiot będzie działał bez wpisu do rejestru? Wydaje się, że sprawa jest bardzo poważna, dlatego że ta ustawa jednak dokonuje zmian w obo-

(senator S. Gogacz)

wiązujących ustawach, bardzo poważnych zmian. To są zmiany dotyczące różnych ustaw. Czy podmiot, który prowadzi działalność pocztową, a nie był zarejestrowany, czyli działa nielegalnie... Czy wszystko, czego dokona ten podmiot – tu chodzi o terminy, które biegną od momentu, kiedy ktoś się zgłosi po pocztę, po druki itd. – jest wtedy legalne? Czy możemy jako legalne traktować coś, co zostało zrobione przez podmiot, który działa nielegalnie?

I gdyby pani zechciała spojrzeć na art. 126 tej ustawy... W art. 126 jest właśnie zapis, że karze pieniężnej podlega podmiot, który... I proszę zwrócić uwagę na to, że o ile w art. 124 jest zapis, który mówi o tym, że w momencie kiedy podmiot działa nielegalnie, automatycznie jest wykreślany przez prezesa UKE, o tyle w art. 126 jest zapis, który mówi o tym, że jeżeli podmiot jest niezarejestrowany, to podlega karze pieniężnej. Proszę mi powiedzieć, czy to jest tak, że... W art. 124 jest zapis, że automatycznie jest wykreślany, a w art. 126, że podlega karze pieniężnej, czyli że może płacić i działać, mimo że w art. 124 jest wpisane automatyczne wykreślenie. I co się z tym wiąże? Mianowicie proszę zwrócić uwagę na to, że karze pieniężnej podlega zarówno ktoś, kto nie ma rejestracji, jak też – ust. 2 pkt 2 – ktoś, kto nie udziela informacji...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: Tak.)

...stosuje znaki i opłaty pocztowe niezgodnie... itd. Czyli to jest położenie na tej samej szali jednak różnej rangi działań niezgodnych z prawem. Głównie chodzi mi o te pytania, które zadałem. Czy te artykuły nie kłócą się ze sobą? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani minister pozwoli, że jeszcze pan senator Jurcewicz zada pytanie i później poproszę o odpowiedź na te dwa pytania.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, oczywiście zapisy dotyczące elementów infrastruktury technicznej, konsekwencji itp., itd., są ważne. Ale ja chciałbym zadać następujące pytanie. W związku z tą dużą nowelizacją – o której można powiedzieć, że jest to właściwie nowa ustawa liberalizująca – chciałbym państwu pogratulować jednego, i od razu proszę o komentarz w tej sprawie. Jak wiadomo, w Poczcie Polskiej jest bardzo dużo organizacji związkowych. Z informacji, jakie do mnie dotarły, wynika, że państwo wspólnie uzgodnili ten

termin trzyletni. Czy opinia związków o tym terminie trzyletnim nie była jakoś radykalnie różna od państwa stanowiska? Myślę, że kwestia przystosowania się do otwartego rynku była tu bardzo ważna i konsultowana ze stroną społeczną. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym zapytać o art. 88 ust. 3, który stanowi o tym, że „z tytułu nienależytego wykonania usługi powszechnej odszkodowanie przysługuje również za doręczenie przesyłki listowej rejestrowanej najszybszej kategorii w terminie późniejszej niż w 4 dni po dniu nadania – w wysokości stanowiącej różnicę między opłatą za przesyłkę”, krótko mówiąc, najszybszą a opłatą za przesyłkę zwykłą. Moje pytanie jest takie: dlaczego w tym przepisie jest mowa o odszkodowaniu, skoro w gruncie rzeczy ma być zwracana tylko różnica? Przecież to nie jest odszkodowanie, tylko oddanie niesłusznie pobranej opłaty. To pierwsze pytanie.

Czyli należy domniemywać, że przesyłki ekspresowe w kraju będą już teraz szły aż cztery dni, bo tutaj jest mowa o tym, że dopiero po czterech dniach należy się zwrot nienależnie pobranej opłaty, a jak to trwa do czterech dni, to wszystko jest jakby w porządku. No przecież nawet teraz się zdarza, że te przesyłki dochodzą w ciągu jednego, a najczęściej w ciągu dwóch dni.

Chciałbym jeszcze zadać dwa drobne pytania. Powtórzę może pytanie, które już raz zadałem, chodzi o mechanizmy kontrolne, to znaczy, o możliwość odwołania się od decyzji prezesa UKE. Czy to odwołanie ma nastąpić w drodze postępowania administracyjnego, na podstawie kodeksu postępowania administracyjnego? No, tak się należy domyślać, ale w tej ustawie właściwie nie ma o tym mowy.

I jeszcze jedna sprawa, mianowicie w art. 72 jest mowa o tym, że konkurs na operatora wyznaczonego ogłasza się co najmniej na dwanaście miesięcy przed upływem terminu, nie mówi się natomiast, kiedy ten konkurs ma być zakończony. Znając życie, można się spodziewać, że bardzo często będzie tak, że ten konkurs będzie rozstrzygany parę dni przed terminem, w którym ten ktoś podejmie pracę, a więc nie będzie miał możliwości się przygotować. Czy nie lepiej było podać termin i zostawić jakiś czas buforowy, że tak powiem, na przygotowanie się? No, to jest takie działanie dość łatwowieczne i po prostu niebezpieczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze senator Obremski. Proszę.

Senator Jarosław Obremski:

Pani Minister, czy była rozważana możliwość złamania monopolu Poczty Polskiej na przekazy pieniężne z ZUS, KRUS, MOPS? Dlaczego się na to nie zdecydowano?

Drugie pytanie dotyczy logiki, powiedziałbym, mechanizmu kompensacyjnego. Czy płacenie przez firmy tego *royalty* ze względu na to, że do Poczty Polskiej trzeba dopłacać, jest sprawiedliwe? Na zasadzie analogii można by powiedzieć, że sklepy wiejskie są jeszcze ważniejszym elementem infrastruktury i dlatego powinny otrzymywać dotację od opodatkowanych na ten cel supermarketów w dużych miastach. Wydaje mi się, że to jest bardzo podobna logika. Chwała państwu za to, że myślicie o wsi, ale boję się, że mechanizm, który został wymyślony, jest skrajnie niesprawiedliwy wobec innych usługodawców pocztowych.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana senatora, dotyczące art. 124 i 126, to moim zdaniem dzięki tym artykułom mamy niejako dwa elementy, które... Po pierwsze, mamy możliwość natychmiastowego wstrzymania działalności, która jest prowadzona bez wymaganego wpisu do rejestru – a pamiętajmy, że wprowadzamy rejestr po to, żeby zliberalizować również przepisy dotyczące zezwoleń na prowadzenie działalności pocztowej. Jak myślę, była to jedna z istotniejszych zmian postulowanych przez środowisko operatorów pocztowych. W każdym razie mamy możliwość natychmiastowej reakcji i możemy zakazać prowadzenia takiej działalności. A po drugie, można na taki podmiot nałożyć karę pieniężną, więc można mówić o pewnej dolegliwości wynikającej z konieczności poniesienia odpowiedzialności finansowej z tytułu wykonywania działalności, która była niezgodna z prawem.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą infrastruktury technicznej...

(*Senator Stanisław Gogacz:* Pani Minister, ja pytałem o to, czy ważne są czynności, których dokonał tak naprawdę nielegalny podmiot.)

Oczywiście, że one nie będą ważne. Jeżeli dojdzie, nie wiem, na przykład do przestępstwa, to są odpowiednie procedury umożliwiające ściganie takich czynów. Tak że takie czynności nie będą mogły zostać uznane za ważne.

Jeżeli chodzi o dostęp do elementów infrastruktury technicznej i o to, czy okres wynoszący trzy lata był konsultowany... Tak, on był konsultowany ze stroną związkową, był konsultowany z Poczta Polska i Poczta Polska uznała trzyletni okres za wystarczający, żeby przygotować się do tego procesu.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące art. 88 ust. 3, to mnie się wydaje, że odszkodowanie... Użycie wyrazu „odszkodowanie” i pokazanie, w jaki sposób wylicza się wysokość tego odszkodowania, nie stoi w sprzeczności z tym, żeby... Nawet jeżeli jest tu różnica, to można to nazwać odszkodowaniem. A dlaczego jest mowa o czterech dniach? Otóż dlatego, że dyrektywa, którą implementujemy w tej ustawie, wprost wskazuje na okres wynoszący cztery dni. Stąd właśnie taka sankcja.

Jeżeli chodzi o mechanizm odwołania, to potwierdzam, że normalnie dostępna jest droga postępowania administracyjnego: wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez prezesa UKE, a następnie możliwość wniesienia skargi do sądu administracyjnego. Potwierdza to również opinia Biura Legislacyjnego, które wskazało, że nie jest tu potrzebne dodatkowe rozpisywanie tego mechanizmu, dlatego że mamy odpowiednie przepisy k.p.a.

Jeżeli chodzi o konkurs na operatora wyznaczonego i o to, że można nie zdażyć z przygotowaniem się do świadczenia takiej usługi... Taka sytuacja nie może mieć miejsca z prostej przyczyny: jeżeli ktoś startuje w takim konkursie, to wie dokładnie, jakie są wymogi, jakie są warunki, i musi być przygotowany do świadczenia takiej usługi. My jako państwo nie możemy sobie pozwolić na to, żeby wyłonić kogoś, kto nie będzie miał odpowiedniego zaplecza infrastrukturalnego pozwalającego na świadczenia takiej usługi. A mówimy tu o terenach najodleglejszych, o terenach wiejskich, czyli właśnie o tych terenach, gdzie komercyjny rynek pocztowy nie wchodzi w grę z prostego powodu – tam się to po prostu nie opłaca.

Zgadzam się z tym, że kwestią dyskusyjną jest utrzymanie w ogóle usługi powszechnej, a patrzenie na usługę powszechną w kontekście rozwoju technologii elektronicznych, technologii komunikacji elektronicznej... To ma swoje implikacje również w sferze prowadzenia działalności pocztowej przez operatorów. I, jak pan senator zauważył, rzeczywiście mechanizm dotyczący... To, że operatorzy składają się na świadczenie usługi powszechnej, powoduje, że po ich stronie generowane są koszty. Ale to, że w taki sposób to regulujemy, nie jest kwestią naszej woli, tylko tego, że musimy implementować dyrektywę,

(podsekretarz stanu M. Olszewska)

co do której... I tak odłożyliśmy wejście w życie jej uregulowań jeszcze na dwa lata. W każdym razie to dyrektywa nakazuje, nakłada na nas jako na państwa członkowskie obowiązki związane z zapewnieniem świadczenia usługi na terenie kraju. Ten mechanizm, o którym powiedział pan senator, również wynika z dyrektywy. To jest mechanizm kompensacyjny. W ustawie jest napisane, że państwa członkowskie mogą uruchomić taki mechanizm kompensacji, oczywiście tylko w odniesieniu do usługi pocztowej powszechnej, nie w stosunku do innych usług, dlatego że mówimy tu o bardzo specyficznym charakterze usługi. Rzeczywiście ustalenie wysokości dopłaty i partycypacji w koszcie netto jest obciążeniem dla operatorów. Jednocześnie mam nadzieję, że prezes UKE będzie bardzo racjonalnie badał ten koszt i wszystkie koszty zostaną uzasadnione przez prezesa UKE w decyzji, którą wyda, i zostaną odpowiednio uargumentowane, tak aby każdy czuł, że ta dopłata została ustalona w sposób sprawiedliwy. To również dotyczy samej Poczty Polskiej.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, pytania zadają senatorowie Świeykowski, Matusiewicz i Rulewski.

Pan senator Świeykowski. Proszę.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja mogę tu przytoczyć jeden konkretny przykład. Ja już odczuwam skutki reformy Poczty Polskiej. Mianowicie jestem wydawcą gazety i mogę powiedzieć, że koszt prenumeraty gazety wzrósł o 40%. Oczywiście zapłaci to klient, ten, który będzie chciał otrzymywać gazetę w prenumeracie. Do tej pory były rabaty i z reguły ta gazeta była tańsza niż w kiosku, a teraz w prenumeracie będzie ona kosztowała tyle samo albo więcej. Podobno poczta wyliczyła, że takie są koszty dostarczenia jednego egzemplarza, i nie ma tu dyskusji. Wydawcy się cieszą, że poczta w ogóle zdecydowała się nadal rozprowadzać prasę.

Jednocześnie taka sprawa. Poczta Polska ma całą masę placówek, a tu chodzi zwłaszcza o mniejsze miejscowości i wsie, gdzie są te placówki i gdzie była prowadzona sprzedaż detaliczna gazet, które dostarczaliśmy równoległe z pulą przeznaczoną na prenumeratę, docierało to do poczty regionalnej, skąd było rozwożone razem z innymi gazetami do poszczególnych placówek. Teraz poczta się tego pozbyła i wynajęła sobie dwóch kolporterów, Ruch i taką mniejszą firmę z Katowic, wskutek czego, jak sądzę, połowa placówek wiejskich w ogóle nie będzie otrzymywała prasy, nie będzie miała tych gazet u siebie

w sprzedaży. Z jednej strony jest to strata dla wydawcy, to na pewno, z drugiej strata dla mieszkańca tej małej miejscowości, bo on nie będzie już otrzymywał tej gazety, jest to strata chyba również dla poczty, bo poczta nie zarobi na sprzedaży gazety. Czy w ministerstwie zdajecie sobie z tego sprawę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, ja mam pytanie związane z nowelizacją art. 45 prawa wekslowego. Czy pani mogłaby nam przybliżyć pojęcie indosanta, ewentualnie instytucji indosu w związku z nowelizacją tego przepisu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dwa pytania. Nie jest tajemnicą, że Poczta Polska współpracuje z Bankiem Pocztowym przez udostępnianie infrastruktury, w związku z tym przysługują tu jakieś przywileje.

Jest pytanie. Jaki to będzie miało wpływ na dopuszczenie innego operatora, który nie prowadzi takiej współpracy? To po pierwsze.

Po drugie, a drugie jest ważniejsze, bo powróciły sprawy pracownicze, chodzi o trzyletni okres buforowy na przystosowanie się poczty. Pani minister powiedziała, że poczta zarzekała się, że jest przygotowana. Czy na pewno jest ona przygotowana na to, że w przypadku złego zbiegu okoliczności nie wygra konkursu i część pracowników pozostanie w celu wykonywania zadań, powiedziałbym, podstawowych, ale duża, chyba większa część pracowników może zostać zwolniona? Kogo my wtedy zwalniamy? My zwalniamy pracowników z dużym stażem, czasem z wysokimi wynagrodzeniami i, co dodam, obdarzonych życzliwością ludzi. Ta życzliwość ma czasem wymiar materialny. Nie zawsze to może zachodzić w przypadku innego operatora. Jest zatem pytanie. Czy sprawy pracownicze są na tyle rozstrzygnięte, że Poczta Polska jest przygotowana na dobre i złe?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Małgorzata Olszewska:**

Jeżeli chodzi o dostarczanie prasy, to przyjęliśmy takie rozwiązanie, że to nie jest element usługi powszechnej, w związku z tym nie ma tu obowiązku operatora wyznaczonego, którym aktualnie jest Poczta Polska. Nie ma takiego obowiązku po stronie operatora, na którego nakładamy inne obowiązki, dlatego że jednak staramy się odpowiednio zmniejszyć zakres tych obowiązków, biorąc pod uwagę właśnie elementy kosztowe i to, że rynek, pozostali operatorzy składają się na usługę powszechną. To musi być rozwiązanie sprawiedliwe także dla pozostałych graczy na ranku, którzy partycypują w kosztach świadczenia usługi powszechnej. W związku z tym jest to element pewnej polityki biznesowej samej Poczty Polskiej i oceny tego, czy w przypadku danej działalności korzysta ona z outsourcingu, czy sama taką działalność prowadzi.

Jak państwo wiedzą, w tej chwili mówimy o grupie kapitałowej. Pan senator podkreślił kwestię współpracy z Bankiem Pocztowym. Rzeczywiście jest tak, że jedną ze spółek będących w grupie jest bank. Ale bank jest w tej grupie z zupełnie innych powodów, nie dlatego, że poczta świadczy usługi pocztowe za pośrednictwem Banku Pocztowego, tylko dlatego, że szukamy rozwiązania, które przede wszystkim pozwoli Poczcie Polskiej budować usługi, które zrekompensują spadek przychodów z tradycyjnych usług listowych. I to nie jest jakiś wymyślony przez nas trend, bo tak samo robili nasi sąsiedzi. Sektory ubezpieczeniowy i bankowy oraz rynek usług elektronicznych tam również bardzo intensywnie się rozwijają.

Jeżeli chodzi o prawo wekslowe, to nie zmieniamy definicji, które są w prawie wekslowym. Te pojęcia są tam zdefiniowane.

Jeżeli chodzi o przygotowanie Poczty Polskiej do konkursu na operatora wyznaczonego, o to, czy go wygra, czy nie wygra... Jest dostatecznie dużo czasu. Rozwiązania dotyczące konkursu na operatora wyznaczonego są tak naprawdę znane poczcie od co najmniej dwóch lat. W związku z tym nie zakładam takiej sytuacji, że Poczta Polska nie podeszła do sprawy poważnie i nie zastanawia się nad tym, żeby do takiego konkursu przystąpić i przygotować się do niego najlepiej, jak potrafi.

Oczywiście prawdą jest to, że Poczta Polska posiada największą infrastrukturę w naszym kraju. Ja podkreślam to, że usługa pocztowa nie jest, w mojej ocenie, działalnością, która jest działalnością biznesową Poczty Polskiej. To nie jest to, na

czym można mocno osadzić rozwój spółki. Myślę, że patrzenie na tę sprawę z punktu widzenia tego, na jakich usługach Poczta Polska rzeczywiście najwięcej zarabia... To właśnie są usługi, które tak naprawdę wyłączamy z usługi powszechnej i czynimy to właśnie w tej ustawie – wyłączamy usługi masowe i robimy to właśnie dlatego, że to jest obszar, w którym poczta konkuruje biznesowo z innymi operatorami pocztowymi działającymi na rynku. Taka konkurencja jest już od jakiegoś czasu. W wyniku różnych decyzji, złych i dobrych, różne skutki konkurencji po stronie poczty wyglądają. Raz poczta traci, raz poczta zyskuje. To wszystko zależy od tego, czy w walce konkurencyjnej Poczta Polska rzeczywiście jest w stanie udowodnić swoją konkurencyjność.

Równoległa do kwestii budowania potencjału biznesowego samej spółki jest oczywiście kwestia czynnika ludzkiego, który jest niezmiernie ważny. Zapewne państwo słyszeli, że tak naprawdę w Poczcie Polskiej został już wdrożony program dobrowolnych odejść. Poczta Polska zakłada, że do 2015 r. do takiego programu przystąpi ponad dwanaście tysięcy pracowników. W roku 2012 do takiego programu przystąpiło dwa tysiące trzysta osób. W przyszłym roku, to jest w 2013 r., ma to być cztery tysiące trzysta osób. Myślę, że ten program zapewnia to, o czym wspominał pan senator. Ludzie, nawet jeżeli podejmą decyzję, że odchodzą z pracy w tej firmie, zostaną w odpowiedni sposób wynagrodzeni za trud, który w trakcie wieloletniej pracy... Ja spotykam się z pocztowcami i widzę, że często są to ludzie, którzy wykonują tę pracę z prawdziwą pasją, co jest dla mnie bardzo pozytywne. Myślę, że ten program zapewnia godne warunki do rozważenia, czy ktoś będzie kontynuował swoje zatrudnienie, czy jednak zdecyduje o odejściu. Aspekt zabezpieczenia finansowego jest tu bardzo poważnie potraktowany.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Dziękuję bardzo...)

(Senator Andrzej Matusiewicz: Jeszcze odpowiedź na...)

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Pani minister nie odpowiedziała na...)

Mówiłam o prawie wekslowym... My tutaj nie wprowadzamy nowych pojęć, my odwołujemy się do pojęć, które funkcjonują na gruncie ustawy – Prawo wekslowe. A ten przepis dostosowujemy tylko dlatego, że mamy nową ustawę dotyczącą prawa pocztowego. Wiele ustaw musieliśmy zmienić z tego powodu; w wielu ustawach były odwołania do prawa pocztowego jeszcze z 2003 r.

(Senator Andrzej Matusiewicz: Ja to rozumiem, ale chodziło o to, żeby pani wyjaśniła te pojęcia.)

Nie mam w tej chwili przed sobą... Za chwilę przytoczę te określenia. Dobrze?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Kolejne pytania zadają senatorowie Skurkiewicz, Wojciechowski i Cioch.

Pan senator Skurkiewicz. Bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Moje pierwsze pytanie... Ono w tej Izbie powinno zostać zadane w ogóle jako pierwsze. Pani Minister, dlaczego tak późno zajmujemy się pracami nad prawem pocztowym? Biorąc pod uwagę to, że ustawa musi wejść w życie 1 stycznia, szanując urząd prezydenta, który ma zagwarantowany termin na podpisanie ustawy... My już w tym momencie, kiedy nad tym dyskutujemy, łamiemy terminy ustawowe. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Chciałbym powrócić do tematu, który poruszyłem podczas posiedzenia komisji i który dotyczył Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jeszcze raz powtarzam swoje pytanie: czy w ramach konsultacji międzyresortowych były prowadzone konsultacje z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji? Jeśli nie, to miałbym kolejne pytanie.

Czy od czasu posiedzenia komisji do chwili obecnej ktoś z resortu administracji i cyfryzacji kontaktował się z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji w sprawie zmiany ustawy o opłatach abonamentowych? Trudno mi sobie wyobrazić sytuację, kiedy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w swoim pełnym składzie będzie rozpatrywała każdą decyzję w zakresie umorzenia opłat abonamentowych. Tysiące osób z takimi pismami będą się zgłaszać do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Kilkadziesiąt lat temu, kiedy chodziłem do szkoły, widok listonosza... To był człowiek z bardzo dużą torbą. W tej torbie miał gazety – nawiązuję tutaj do pytania pana senatora Świewkowskiego – a listy miał w kieszeni. Obecnie poczta odchodzi od dostarczania gazet. Niski poziom czytelnictwa gazet i nie tylko gazet jest coraz większym problemem. Czy w związku z tym podejmowane są jakieś działania w celu zachęcenia poczty do dostarczania... Nie chodzi mi nawet o dzienniki, które kiedyś poczta przecież dostarczała, ale o tygodniki, miesięczniki. Bo z tym jest coraz trudniej; faktycznie coraz trudniej jest doprosić się o dostarczanie prasy, coraz trudniej zaprenumerować

prasę. Są potrzebne jakieś działania, żeby promować czytelnictwo właśnie poprzez powrót do tych aktywności.

I druga sprawa, o którą chciałbym zapytać. Gdzieś kiedyś widziałem takie słupki podobne do przystanków autobusowych, na których był napis „Poczta Polska”, i tam, zdaje się, w określonych godzinach zatrzymywał się jakiś ambulans pocztowy i przyjmował przesyłki. Czy teraz też jest coś takiego? Pytam o to już tak trochę z ciekawości. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nie wiem, co za listonosz u pana chodził, że listy trzymał w kieszeni. U mnie zawsze ma je w torbie – a jestem starsza od pana.

(Wesołość na sali)

Proszę, senator Cioch.

Senator Henryk Cioch:

Pani Minister, w jakimś sensie obawiam się, żeby Poczta Polska... No, to potężna firma, która cieszy się zaufaniem. Trochę na nią psioczemy, niemniej jednak Poczta Polska te usługi świadczy i kilka pokoleń Polaków przyzwyczało się do niej. A moja obawa jest taka... Bo kiedyś Poczta Polska była częścią jeszcze większego monopolisty, prawda?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: Tak.)

I ten monopolista został podzielony. Z czego w związku z tym wynika moja obawa? Obawiam się mianowicie, żeby Poczta Polska nie podzieliła losu Telekomunikacji Polskiej. No, wiemy, co się stało z tym bardzo ważnym segmentem rynku. Chciałbym spytać panią minister, jak państwo oceniać wartość rynku usług pocztowych w naszym kraju. Przykładowo wartość reklam szacuje się na 12 miliardów euro. A jeżeli chodzi o rynek usług pocztowych, to jaka by to była wartość według państwa, tak od – do. Tak żebyśmy mieli na uwadze skalę problemu. To pierwsze pytanie. I chciałbym zadać jeszcze drugie.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę bardzo.)

Drugie pytanie. Tak jak każdy prawnik, ja również, chcąc nie chcąc, muszę korzystać z usług poczty; od lat prowadzę kancelarię i przecież bez poczty... Wszystkie ważne pisma, jak apelacja czy kasacja, z reguły są nadawane ostatniego dnia przed godziną 24.00, i każdy prawnik doskonale wie, co znaczy stempel pocztowy na tym piśmie jako dowód zachowania terminu nadania tegoż pisma. I ja miałbym tutaj obawy, wątpliwości: jeżeli operator, jakim jest Poczta Polska, zostanie zastąpiony przez innych operatorów, czy ci operatorzy będą mieć generalnie świadomość, gdy chodzi o współ-

(senator H. Cioch)

działanie z Ministerstwem Sprawiedliwości, jaka jest waga tego problemu, a jej w żadnym wypadku nie da się przeliczyć na pieniądze. Tak więc poczta jest instytucją specyficzną, jest instytucją zaufania publicznego. I jak ja przeczytałem ten nowy projekt, to się po prostu obawiam, że po trzech latach od wejścia w życie tej ustawy Poczta Polska może zniknąć, może zostać zastąpiona przez innego operatora. A sama pani minister powiedziała, że pracownicy Poczty Polskiej to pracownicy o specyficznym charakterze, którzy swoją pracę traktują jak misję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, dotyczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, i tego, dlaczego to Krajowa Rada... W tym zakresie nie wprowadzaliśmy zmian w stosunku do obowiązującej ustawy, dlatego że tak naprawdę zaproponowane zmiany dotyczą przede wszystkim dostosowania do nowego prawa pocztowego. Stąd nie wprowadziliśmy zmiany, że chodzi o Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Do tej pory Krajowa Rada nie sygnalizowała nam problemów z wykonaniem takiego obowiązku, więc myślę, że możemy uznać, iż w tym przypadku radzi sobie z realizacją tego przepisu.

Jeżeli chodzi przede wszystkim o zachęcanie do czytelnictwa i promowanie czytelnictwa, to myślę, że to jest temat na szerszą dyskusję i tak naprawdę być może wskazana byłaby odrębna debata poświęcona temu, jak zachęcać ludzi do tego, żeby czytali, bo jest to rzeczywiście coś, co bardzo wzbogaca. Sama czasem się zastanawiam, czy to wszystko idzie w dobrym kierunku, bo jestem przyzwyczajona do tradycyjnych książek papierowych, a niesamowicie rozwija się rynek e-booków, książek czytanych na komputerze, na iPadzie. Zastanawiam się, w jakim kierunku to wszystko zmierza. Ale również zakładam, że dzięki takim zmianom pewnie promowane jest czytelnictwo, bo w ten sposób być może można dotrzeć przede wszystkim do młodego pokolenia, które w zupełnie inny sposób traktuje wiele kwestii, w tym między innymi czytanie książek, i rzeczywiście żyje w społeczeństwie sieci i w świecie internetu.

Jeżeli chodzi o stempel poczty i o to, czy nie obawiamy się tego, że operatorzy nie będą sobie zdawać

sprawy z konsekwencji, które mogą wynikać z tego, że wspomniany obowiązek nie zostanie zrealizowany, to tutaj nie podzielam tej obawy. Zakładam... Nie podzielam tej obawy zarówno z uwagi na przepisy ustawy, jak i z uwagi na to, że regulator będzie bardzo skrupulatnie badał, czy operator jest przygotowany do tego – to już podkreślałam – żeby taką usługę powszechną świadczyć i w związku z przymiotem operatora wyznaczonego także korzystać ze stempla urzędowego, z poświadczenia urzędowego. Uważam, że operatorzy na etapie ubiegania się – także operatorzy inni niż Poczta Polska, bo Poczta Polska wykonuje ten obowiązek już od dłuższego czasu – zdają sobie sprawę z tego, jakie są konsekwencje takiego rozwiązania. Tak naprawdę w dużej mierze wiąże się to przede wszystkim z aspektem infrastrukturalnym. Chodzi o to, żebyście państwo też mogli pójść do takiej placówki, tak jak powiedział pan senator, przed godziną 24.00 i skorzystać z takiej usługi.

Jeżeli chodzi o wartość rynku, to możemy podać dane z Urzędu Komunikacji Elektronicznej – jest to ponad 6 miliardów zł. Z tym że ważne jest to, że ustalenie wartości rynku pocztowego w tej chwili odbywa się bez danych dotyczących rynku operatorów świadczących usługi kurierskie. Wiemy, że ten sektor rozwija się bardzo dynamicznie, również biorąc pod uwagę rozwój e-handlu. Możemy podać, tak ostrożnie, że dodatkowo to jest rynek o wartości 8 miliardów zł. Tak to wygląda.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Klima, senator Gogacz i koniec... I senator Wojciechowski, oczywiście.

Proszę bardzo.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek! Pani Minister! Poczta Polska to piękna tradycja, to wspaniali ludzie, tak jak pani powiedziała, to również, że tak powiem, państwowotwórcza rola jednostek w terenie. Na placówkach Poczty Polskiej, na skrzynkach pocztowych widnieje godło naszego państwa. Wprowadzając innych operatorów, w jakimś stopniu likwidujemy albo ograniczamy instytucję, która ma wieloletnie tradycje.

Jednak chciałbym mniej więcej doprecyzować pytanie, które już zostało zgłoszone. Świat się rozwija, coraz powszechniejszy jest internet, ale istnieje duża grupa ludzi starszych, która nie korzysta z usług współczesnej techniki, która prenumeruje czasopisma będące dla nich de facto jedynym nośnikiem wiedzy o kraju, o świecie oraz dające licznym emerytom i rencistom możliwość poznawania wielu elementów współczesnego świata. Dlatego zapowiadana przez panią zmianą, która przyniesie wzrost kosztów, na co

(senator M. Klima)

jeden z senatorów wstępnie zwrócił uwagę, to jest coś, co będzie uderzało w tę grupę, która niekoniecznie ma dostęp do internetu i ma środki finansowe. To spowoduje cofnięcie, jeśli chodzi o ten dostęp.

Dlatego zastanawiam się... Poczta Polska zawsze była w jakimś stopniu dotowana albo premiovana przez państwo polskie z racji funkcji, które pełniła. Dlatego puszczenie takiej firmy na wolny rynek z innymi operatorami niewątpliwie spowoduje regres tej instytucji.

Chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na tych starszych ludzi, którzy oczekują na gazety, czasopisma. Wszystko jedno, czy są wydawane w cyklu jednodniowym, czy tygodniowym, czy miesięcznym, ale w jakimś stopniu będzie to duże utrudnienie dla tych osób. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, pan senator Gogacz...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja chciałem tylko uzupełnić poprzednie pytanie, bo trochę nieprecyzyjnie się wyraziłem. Chodzi mi oczywiście o kieszenie tej torby, a nie kieszenie ubrania.

Jeszcze jedno takie, jak powiedziałbym, drobne pytanie. Pani Minister wprawdzie już powiedziała, że ceny powinny spadać, ale jaka mniej więcej będzie dynamika, czy są jakieś prognozy... Oczywiście to na pewno będą prognozy niezbyt dokładne, ale podejrzewam, że jakieś symulacje były robione.

I może jeszcze jedno pytanie, dotyczące pewnych praktyk stosowanych nawet w niektórych urzędach. Mianowicie te najbardziej, powiedzmy, lukratywne przesyłki, jak doręczanie jakichś decyzji, na przykład, w agencji restrukturyzacji... Tych decyzji tam jest mnóstwo. I te, które są, powiedzmy, w mieście, w jakichś skupiskach, mogą być doręczane przez pracowników za pół ceny, natomiast te najtrudniejsze wysyła się pocztą. To też jest pewna konkurencja i chyba nie do końca dobra. Jaka jest opinia pani minister i czy ta ustawa, zdaniem pani minister, może w tej sprawie coś zmienić? Dziękuję.

(Senator Stanisław Gogacz: Jeszcze ja.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Pani Minister, co prawda mówimy tu o cezurze trzyletniej, ale w zapisie jest przedział od trzech do

dziesięciu lat. Ja rozumiem, że to prezes UKE zdecyduje, czy to będzie okres trzech, czy do dziesięciu lat, a bez nowelizacji ustawy będzie miał władzę, żeby taką decyzję podjąć.

W związku z tym, że mówimy o podmiocie, który istnieje czterysta pięćdziesiąt lat albo i więcej, począwszy od czasów królewskich, Skarbu Państwa itd... Mówimy o podmiocie, który ma podobną historię w całej Europie, prawda?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: Tak.)

Proszę mi powiedzieć, czy jest jakiegokolwiek państwo w Unii Europejskiej, które a priori, natychmiast wprowadziło trzecią dyrektywę Wspólnoty Europejskiej, czy wszędzie są tego typu sytuacje, że nie sposób znaleźć alternatywy dla takiego podmiotu, jak poczta, Poczta Polska. A poczta niemiecka, poczta francuska? Proszę mi powiedzieć, jak to wygląda. Bo mnie się wydaje, że jest podobnie jak z Telekomunikacją Polską SA, która tu została wywołana. No, później się okazało, że my bardzo szybko przyjęliśmy dyrektywę, my operatora narodowego sprywatyzowaliśmy, a inne państwa tego nie zrobiły. Chodzi o Deutsche Telekom, France Telecom, Belgacom. Proszę powiedzieć, czy to nie jest tak, że my wybiegamy do przodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowni Państwo! Może zacznę od tego ostatniego pytania, bo to jest jakby kontynuacja tego wątku, o którym mówimy tutaj już od jakiegoś czasu. Otóż to jest tak, że przez trzy lata – o tym mówi ustawa – od 1 stycznia 2013 r. przez trzy lata Poczta Polska będzie tym operatorem wyznaczonym. W ciągu tego trzyletniego okresu prezes UKE przeprowadzi konkurs i wyznaczy, w decyzji może wyznaczyć operatora na okres dziesięciu lat. A więc to taki mechanizm. Zatem tutaj nie ma takiej sytuacji, że jest to wyznaczenie na trzynaście lat. Oczywiście, jeżeli po tych trzech latach Poczta Polska wygra ten konkurs na świadczenie usługi powszechnej, to jest taka możliwość, że przez kolejnych dziesięć lat będzie taką usługą powszechną świadczyła.

Wszystkie kraje, w których tacy operatorzy narodowi funkcjonowali, zdecydowały się na okresy ochronne i, tak jak też państwu już tutaj mówiłam, te okresy bardzo często są dużo dłuższe niż nasz, pań-

(podsekretarz stanu M. Olszewska)

stwa zdecydowały się na jeszcze mocniejszą ochronę operatorów.

(Senator Stanisław Gogacz: Czy my nie wybiegamy za bardzo do przodu?)

Zupełnie inną kwestią jest kwestia prywatyzacji. I myślę, że to jest kwestia naszej świadomej decyzji, kiedy Poczta Polska będzie gotowa do tego procesu prywatyzacyjnego, dlatego że to też nie jest taka decyzja, którą my jesteśmy w stanie podjąć z dnia na dzień, tylko to jest cały proces przygotowania spółki do IPO. W związku z tym myślę, że w tej chwili absolutnie taka decyzja nie jest brana pod uwagę. Być może w sytuacji, kiedy uda się tę strategię proinwestycyjną, prorozwojową poczty wdrożyć, kiedy to ruszy pełną parą, 2014–2015 to będzie ten dobry moment. Ale trzeba też pamiętać o różnych uwarunkowaniach ekonomicznych, gospodarczych, które wpływają na ocenę tego, czy prywatyzacja jest w danym momencie dobra, czy nie. To jest dużo bardziej skomplikowana decyzja do podjęcia, nad którą na pewno powinniśmy się dobrze zastanowić.

Jeżeli chodzi o ceny i, jak przewidujemy, spadki, to dynamika jest, jak sądzę, tak do 25% przychodów, a przychody Poczty Polskiej to 6 miliardów zł. Tak więc te spadki w kolejnych latach mogą dochodzić nawet do 20%, taka jest tendencja światowa, po prostu bardzo duży jest spadek przychodów z tradycyjnych usług pocztowych.

Czy współpraca z innymi operatorami może doprowadzić do takiego regresu i też czy te regulacje rzeczywiście w jakiś sposób utrudnią ludziom, którzy nie korzystają – tak jak pan senator powiedział – z internetu, korzystanie z tego dobrodziejstwa, że dotąd Poczta Polska zapewniała dostęp do prasy poprzez swoje placówki? Myślę, że tak naprawdę poczta w tej chwili ocenia też to przede wszystkim pod kątem opłacalności takich usług. I to, że współpracuje z Kolporterem i taką współpracę nawiązała, oznacza też, że postawiła swojemu kontrahentowi, swojemu podwykonawcy warunki, jeżeli chodzi o wykonywanie takiej usługi. Tak więc tutaj bym nie obawiała się o regres, jeżeli tak nie jest, to sama osobiście zarząd z tego rozliczę.

Myślę, że kwestia dostępu do różnych źródeł informacji ludzi, którzy są na tych obszarach wykluczonych, to też nie jest tylko i wyłącznie kwestia działań Poczty Polskiej, tylko to jest kwestia w ogóle polityki, tego, jak my budujemy ten kapitał społeczny, jakie działania są w tym celu prowadzone. Ja mogę powiedzieć tylko o tym obszarze, którym się zajmuję, obszarze zapewnienia dostępu do internetu. Rzeczywiście mamy do czynienia z bardzo dużym problemem, jeżeli chodzi o Polskę. Ponad dziesięć milionów Polaków w wieku 50+ z tego medium nie

korzysta. I to na pewno jest coś, co spędza nam sen z powiek: jak jednak budować te kompetencje również po stronie społecznej? Staramy się działać w tym obszarze, ale, jak myślę, jest to praca wymagająca czasu, efekty na pewno nie pojawią się z dnia na dzień. Nie rozwiążemy tego problemu poprzez... To nie jest tylko kwestia prowadzenia takiej działalności przez Poczta Polską. Tak jak powiedziałam, my musimy brać pod uwagę również to, czy pozostali operatorzy partycypują w takiej usłudze. W związku z tym obowiązki, które nakładamy jako państwo, muszą być odpowiednio wyważone.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak jest.

Teraz senator Świeykowski, a potem pani senator Czudowska.

I to już wszyscy...

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym zapytać o jedną rzecz. Pani minister wspomniała, że w Poczcie Polskiej pracuje, chyba dobrze pamiętam, blisko sto tysięcy ludzi.

(Głos z sali: Dziewięćdziesiąt trzy...)

Czy ktoś robił jakiegokolwiek symulacje dotyczące tego, do jakiej liczby należałoby zmniejszyć to zatrudnienie, żeby można było powiedzieć, że Poczta Polska prowadzi racjonalną gospodarkę personalną, to znaczy z uwzględnieniem potrzeby wykonania zadań, jakie są dla niej przewidziane? Czy o tych sprawach rozmawia się, założymy, z personelem? To jest dość istotna sprawa. Kiedy rozmawiam z pracownikami w jakimkolwiek urzędzie pocztowym... Oni wszyscy trzęsą się, mówiąc, że od 1 stycznia stracą pracę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Pan senator zadał bardzo ważne pytanie. Ja tylko dodam, bo tego wcześniej nie powiedziałam, że programem dotyczącym budowania kompetencji pracowników Poczty Polskiej objęte jest pięćdziesiąt tysięcy osób.

(Senator Aleksander Świeykowski: Aż tylu?)

Tak, pięćdziesiąt tysięcy na dziewięćdziesiąt trzy tysiące ogółem. To jest chyba największy tego typu program, jaki jest wdrażany w kraju. Mam nadzieję, że jego efekty będą bardzo dobre, przede wszystkim dla ludzi.

Wracając... Takie samo pytanie o poziom zatrudnienia zadaje władzom spółki. W tej chwili my wi-

(podsekretarz stanu M. Olszewska)

dzimy to tak. Zakładamy, że ponad dwanaście tysięcy osób weźmie udział w PDO. Jeżeli do roku 2015 uda nam się zrealizować plany, które sobie wyznaczaliśmy, uda się również przekwalifikować część pracowników, w efekcie czego znajdą oni zatrudnienie w innych obszarach. Tak jak powiedziałam, to jest Poczta Polska plus spółki w grupie kapitałowej... Bardzo bym sobie życzyła, żeby to była taka liczba osób, jaką sobie założyliśmy. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że w innych krajach takie zwolnienia objęły dużo, dużo więcej... Zatrudnienie było bardzo drastycznie ograniczane. Na razie, tak jak mówię... Chciałabym, żeby pracownicy Poczty Polskiej zrozumieli, w jak ważnym procesie biorą udział. Myślę, że każdy, kto rzeczywiście będzie chciał zmieniać tę spółkę... Bo to też jest kwestia poczucia odpowiedzialności, świadomości tego, że moja praca w dużej mierze wpływa na to, czy spółka generuje przychody, generuje zyski. Mądry zarząd, mądra rada nadzorcza, właściwa gospodarka finansowa, właściwa gospodarka mieniem – kiedy poskładają się te wszystkie elementy, będzie duża szansa na to, że będziemy mogli dla Poczty Polskiej zrobić dużo dobrego.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pani senator Dorota Czudowska:
Proszę bardzo.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, opłacalność opłacalnością, wykonywanie dyrektyw Unii Europejskiej zobowiązuje, ale... Podzielam niepokój niektórych senatorów zabierających tutaj głos. Czy w ministerstwie nie rozważano kwestii utrzymania placówek Poczty Polskiej jako... Jest to przecież strategiczny dział administracji państwa. Na wsiach, jak to było tu powiedziane, to jest jedyna instytucja, która reprezentuje państwo polskie. W wielu miejscowościach nie ma już Polskich Kolei Państwowych, nie ma Polskiej Komunikacji Samochodowej, czyli PKS... Likwidowane są również posterunki Policji, bo ich sieć jest zmniejszana. Czy my zdajemy sobie sprawę z tego, że całe gminy, wioski pozostaną bez żadnej instytucji, która reprezentuje państwo i która by ich broniła? Ludzie na wsi, którzy nie potrafią korzystać z elektronicznego systemu komunikowania – i nie przestawią się na to już nigdy – nie będą mieli gdzie kupić znaczka. Dla wielu osób poczta jest dzisiaj miejscem, w którym mogą napisać podanie, wysłać faks, w którym im wytłumacza, jak można się skomunikować z takim czy innym organem admi-

nistracji państwowej. Czy jednak nie warto pomyśleć o Poczcie Polskiej, jako instytucji strategicznej dla wszystkich, dla działalności państwa polskiego i choćby poprzez dotacje państwowe, ale jednak ją utrzymywać?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

W pełni zgadzam się z panią senator. Po prostu wyjęła mi to pani z ust. Proszę mi wierzyć, że my też postrzegamy infrastrukturę i zasoby Poczty Polskiej jako element strategiczny. Nikt w kraju nie ma takiej infrastruktury, jak Poczta Polska. I to jest rzeczywiście element strategiczny, jeżeli chodzi o patrzenie na pocztę jako na spółkę, która może zbudować na tym swój biznes. Jest to kluczowy element tej strategii. Jednak jeśli patrzymy na sieć tych placówek, to musimy zwracać uwagę na to, jak one funkcjonują; czy ludzie są zadowoleni, czy chętnie przychodzą, czy poza tradycyjnymi usługami pocztowymi są tam dostępne również inne usługi, z których mogą skorzystać, na przykład wymienione już ubezpieczenie jest w katalogu tych usług; bierze się tu pod uwagę, tak jak powiedziałam, tendencje spadkowe.

Nie powiedziałam tego, ale to jest bardzo ważne – nowe prawo pocztowe utrzymuje zapis o zachowaniu dotychczasowych parametrów gęstości rozmieszczenia placówek pocztowych. Zgodnie z tym jest jedna placówka w mieście na siedem tysięcy mieszkańców, jedna placówka na terenach wiejskich na 85 km kwadratowych, nie mniej niż jedna w gminie powyżej pięciu tysięcy mieszkańców. Odchodzi się od sztywnego określenia minimalnej liczby placówek. W tej chwili jest osiem tysięcy dwieście czterdzieści placówek w całym kraju, ale w rzeczywistości daje to elastyczność około tysiąca placówek. Jeśli chodzi o strukturę, to 16 lipca 2012 r. na obszarach wiejskich było łącznie cztery tysiące czterysta trzydzieści cztery placówki, w tym tysiąc sto czterdzieści jeden urzędów pocztowych, pięćset pięćdziesiąt osiem filii urzędów pocztowych i dwa tysiące siedemset trzydzieści pięć agencji pocztowych. Ważne jest również to – pewnie to państwa zainteresuje – że jeśli chodzi o placówki wiejskie, to w 2012 r. uruchomiono sto dwie, czterdzieści trzy zlikwidowano, osiemdziesiąt jeden przekształcono w inne formy organizacyjne. Te dane pokazują, że

(podsekretarz stanu M. Olszewska)

na pewno nie myślimy o tym, żeby się tej infrastruktury pozbywać, bo – jak pani senator powiedziała i w pełni się z tym zgadzam – to jest coś, co daje Poczcie Polskiej olbrzymią przewagę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Owczarka.

Senator Andrzej Owczarek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Moja wypowiedź nie dotyczy samej ustawy, którą dzisiaj omawiamy, tylko jej skutków. Otóż otwarcie rynku na pewno spowoduje zmniejszenie dochodów Poczty Polskiej. Zmiana sposobu komunikowania się ludzi – mam na myśli komunikację elektroniczną – także zmniejszy dochody Poczty Polskiej. To jest proces nieuchronny. Fachowcy mówią, że ostatni list pocztowy napisany ręcznie będzie wysłany pocztą w 2025 r. Potem już czegoś takiego w ogóle nie będzie, chyba że w muzeum. W związku z tym chciałbym się zająć czymś, co moim zdaniem mogłoby bardzo poprawić sytuację ekonomiczną Poczty Polskiej. Ta sprawa kilka razy się tu przewijała. Otóż wolumen ofert składanych przez Poczta Polską musi być szerszy, musi ona wykorzystywać do tego celu to, co ma najwartościowsze, oprócz pracowników, a mianowicie dużą sieć placówek – a są to cztery tysiące placówek pocztowych, cztery tysiące agencji. To wszystko stwarza ogromne możliwości rozwoju usług – i usług bankowych, i usług w zakresie ubezpieczeń. Myślę, że to jest kierunek, w którym poczta powinna iść. W takim kierunku poszły inne poczty innych krajów – wspomniana już poczta francuska, poczta włoska.

Chciałbym tu dodać, proszę państwa, że poczta włoska, jak już wspominałem jako sprawozdawca, ma co prawda minusowe saldo, jeśli chodzi o dochody z samych pocztowych usług – wynosi ono 200 milionów euro – ale ma na plusie dochody włoskiego banku pocztowego, te zaś wynoszą 1 miliard 400 milionów euro. Podobnie wygląda sytuacja na poczcie francuskiej. W Niemczech co prawda bank pocztowy został kupiony, ale najpierw został dobrze wyposażony, rozwinął też bardzo swoją działalność, i wtedy został

sprzedany przez Deutsche Post Deutsche Bankowi za bardzo wysoką cenę.

Tymczasem u nas sytuacja własnościowa, jeśli chodzi o Bank Poczty, jest bardzo zagmatwana. Ktoś – nie wiem kto – kiedyś podjął decyzję, że właścicielami akcji Banku Poczty będą, po pierwsze, Poczta Polska, która będzie mieć nieco mniejszą ilość akcji niż 75%, a po drugie PKO BP, z ilością powyżej 25% akcji. I jest to decyzja, która była decyzją złą, ponieważ PKO BP ma wystarczającą ilość akcji, aby blokować wszelkie inicjatywy Banku Poczty, uniemożliwiać jego rozwój. W związku z tym gdy poczta ma na przykład inicjatywę, aby dofinansować Bank Poczty, to udziałowiec się nie zgadza. Z drugiej strony ten sam udziałowiec chciałby kupić... Ostatnio w prasie było wiele artykułów na temat tego, że PKO BP chce kupić Bank Poczty za dużą sumę, mówiłem już tu, że nawet za 450 milionów zł, a do tego dochodziłyby coroczne opłaty za korzystanie z urzędów pocztowych wynoszące 60 milionów zł. Wydawałoby się dziwne, że władze Banku Poczty nie zgadzają się na tak korzystną ofertę. Ale też zdają sobie doskonale sprawę, że w tej chwili Bank Poczty stanowi segment liczący sobie 0,7% rynku bankowego w Polsce, tymczasem w krajach, o których mówiłem, banki pocztowe mają około 6–7% rynku, czyli dziesięć razy większe dochody. No a dochody Banku Poczty wyniosły w ubiegłym roku ponad 40 milionów zł.

Krótko mówiąc, proszę państwa, uważam, że z wielu względów – nie tylko ze względów czysto wyliczalnych, o których do tej pory mówiłem, ale także ze względów społecznych... Bo, proszę państwa, w Polsce jest wielu ludzi, którzy nie korzystają z usług banków, ale korzystają z poczty. Gdyby więc udało się dokonać połączenia w jednym budynku poczty i banku... Zwłaszcza że Bank Poczty zaczął ostatnio bardzo śmiało akcję: osoby, które mają u nich swoje konto, nie płacą za stałe zlecenia. Myślę, że wchodzi tu w grę niewielkie sumy, około 2,50 zł, ale dla wielu osób biednych, szczególnie z ośrodków wiejskich, to jest sprawa ważna. Także to, do czego państwo nawoływali, czyli żeby ratować budynki pocztowe, byłoby możliwe, gdyby jednocześnie funkcjonowały w nich małe banki pocztowe i małe firmy ubezpieczeniowe, oddziały towarzystwa ubezpieczeń związanego z Poczta Polską.

W tej chwili jednak mamy sytuację pata. Panowie prezesi wysyłają sobie złośliwe sygnały. Propozycja banku PKO została wysłana chyba kilka miesięcy czy tygodni temu, ale nie ma jeszcze odpowiedzi. Prezes banku mówi, że może dyrektor poczty wysłał tę odpowiedź pocztą... No, takie niepotrzebne zupełnie złośliwości. A sprawa jest, moim zdaniem, o tyle prosta, że w obydwu instytucjach jest jeden ważny właściciel – jest nim państwo polskie. Z jednej

(senator A. Owczarek)

strony nadzór ma tu co prawda minister cyfryzacji, z drugiej strony minister skarbu, ale moim zdaniem w interesie nas wszystkich, w interesie poczty, w interesie małych miejscowości, w których funkcjonują urzędy pocztowe, leży to, żeby doprowadzić do takiej sytuacji, że ta sprawa zostanie rozwiązana jak najszybciej, w jakikolwiek sposób. Chociaż sprzedaż Banku Poczтового PKO BP mi się nie podoba, bo to zwiększa i tak już potężną pozycję tego banku na rynku usług bankowych w Polsce... Poza tym myślę, że jeśli PKO BP będzie miał wybór, czy inwestować we własną placówkę, czy w placówkę znajdującą się w urzędzie pocztowym, to na pewno wybierze placówkę własną.

I dlatego apelowałbym do pani minister – to jest nie tylko moja prośba, rozmawiałem w tej sprawie z kilkoma senatorami – o jak najszybsze podjęcie rozmów w sprawie uregulowania stosunków własnościowych. Albo niech PKO BP wykupi udziały poczty. A jeszcze lepiej, zdecydowanie lepiej, by było, gdyby Poczta Polska wykupiła udziały PKO BP i doinwestowała Bank Pocztowy. Byłoby to z wielkim pożytkiem dla nas wszystkich, a szczególnie, jak mówiłem, dla małych miejscowości, w których te oddziały pocztowe się znajdują. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Senator Andrzej Szewiński. Zapraszam.

Senator Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanując czas państwa senatorów, w telegraficznym skrócie pragnę odnieść się do kilku kwestii, których dotyczy przedmiotowy projekt nowelizacji.

Przede wszystkim z pewną satysfakcją przyjąłem to, że będzie wprowadzona w życie nowelizacja prawa pocztowego, która znacznie zliberalizuje rynek pocztowy. Ta zmiana wynika nie tylko z potrzeby wprowadzenia regulacji wpływających na równy dostęp do rynku podmiotów świadczących usługi pocztowe, ale także z obowiązku przyjęcia ustanowionych ram prawnych ujętych w unijnej dyrektywie.

W 2013 r. przestanie istnieć monopol Poczty Polskiej na listy o masie mniejszej niż 50 g. Obecnie prawo wymusza na konkurencyjnych firmach podejmowanie absurdalnych działań w postaci dodawania metalowych blaszek do listów. Nie znam innego takiego państwa, w którym takie rozwiązania są stosowane.

Do beczki miodu muszę jednak dodać łyżkę dziegiu. Otóż ta nowelizacja może wiązać się z pewnymi

negatywnymi skutkami, takimi jak redukcja zatrudnienia w Poczcie Polskiej w związku z częściową utratą rynku. Również mieszkańcy małych wsi i miasteczek powinni być świadomi tego, iż, tak jak tutaj mówili moi przedmówcy, małe placówki poczty mogą zostać zlikwidowane. W tym miejscu pragnę wesprzeć senatora Owczarka, którego apel dotyczył dobrej formuły wykorzystania tej całej infrastruktury punktów Poczty Polskiej – chodzi na przykład o to, aby wykorzystywać je do prowadzenia działalności bankowej. Jak wcześniej wspomniała pani minister, większość starszych osób na obszarach wiejskich praktycznie nie korzysta z internetu, z tak zwanego bankingu internetowego, i dlatego myślę, że wykorzystanie tych punktów pocztowych właśnie do tego typu działalności będzie doskonałą formułą. Chodzi o to, aby one w pewnym sensie generowały zyski.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię – termin przekazania do Senatu przedmiotowego projektu, który zgodnie z dyrektywą powinien być wprowadzony w życie od początku 2013 r. Czy przekazanie projektu w tym czasie nie wpłynie na to, że nie zostaną wprowadzone zasadne zmiany, które mogłyby być wniesione przez właściwe komisje senackie? W trosce o dobre stanowienie prawa w izbie wyższej polskiego parlamentu bardzo proszę reprezentantów strony rządowej o to, aby w przyszłości nowelizacje tego typu, o takiej randze, były przekazywane do Senatu we wcześniejszym terminie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Senator Wojciech Skurkiewicz. Zapraszam.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Cieszę się, że mój poprzednik zwrócił uwagę kwestię dotyczącą procedowania nad ustawą i tempa prac. Szanowni Państwo, nie pierwszy raz nasza Izba zostaje postawiona w bardzo niekomfortowej sytuacji: czasu na procedowanie jest bardzo niewiele, a później okazuje się, że ustawa musi zostać przyjęta bez poprawek, pomimo że jest wiele zastrzeżeń legislacyjnych do samej treści tego aktu. No ale ustawa musi zostać przyjęta bez poprawek z racji tego, iż gonią nas terminy, bo musi ona wejść w życie w określonym terminie. Tak jest i w tym przypadku. Ustawa – Prawo pocztowe implementująca dyrektywę unijną musi wejść w życie 1 stycznia 2013 r., a pani minister nie udzieliła odpowiedzi na moje pytanie o to, dlaczego tak późno procedujemy nad tą ustawą, nad tym bardzo ważnym aktem prawnym regulującym rynek.

W istocie jest tak, że nawet na posiedzeniu połączonych komisji senackich nie zostały wzięte pod

(senator W. Skurkiewicz)

uwagę wnioski przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Chodzi tu o uwagi, które nie dotyczą samego meritum ustawy, ale w wyczerpujący sposób czyszczą tę ustawę pod względem legislacyjnym i pod względem językowym. One w ogóle nie zostały uwzględnione, komisje nie pochyliły się nad tymi propozycjami, dlatego pozwałam sobie na posiedzeniu plenarnym przedstawić poprawki, które zgłaszam do ustawy. Jest ich trzydzieści pięć, przy czym znaczną część stanowią poprawki o charakterze legislacyjnym, które znacząco przyczyniają się do tego, iż ten akt prawny będzie mógł zostać przyjęty w zgodzie z zasadami prawodawstwa, z zasadami legislacji.

Szanowni Państwo, kolejna kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to... Poprawka, którą już sygnalizowałem w pytaniu do pani minister, dotyczy się kar pieniężnych. Chodzi o kary, które mogą być nakładane przez prezesa UKE na osoby, które nie umieszczają skrzynki oddawczej albo umieszczone skrzynki nie będą miały odpowiednich rozmiarów, nie będą wyglądały tak, jak to przewiduje ustawodawca. W naszym przekonaniu kara za to jest zbyt wygórowana. Kiedy – jeszcze raz powtórzę – przed kilkoma godzinami dyskutowaliśmy nad ustawą o odpadach, kiedy podnoszona była kwestia kar dla osób, które przewożą odpady, nie mając stosownych zezwoleń i uprawnień... Sejm wprowadził za to karę w wysokości 1 tysiąca zł. Maksymalna kara za przewożenie – trzeba to powiedzieć wprost – niebezpiecznych odpadów wynosi 1 tysiąc zł, a tu mówimy o zawieszeniu niewłaściwej skrzynki czy o niezawieszeniu skrzynki na drzwiach mieszkania. Może przesadzam, ale... Chodzi o to, że na taką osobę może zostać nałożona kara w wysokości 10 tysięcy zł. Widzicie państwo, jaka tu jest nierówność w stosunku do przepisów prawa. Tam mamy zagrożenie wielu osób, setek czy może nawet tysięcy osób związanych z przewożeniem materiałów niebezpiecznych, a kara wynosi 1 tysiąc zł, tu zaś za niezawieszenie skrzynki na ogrodzeniu, na furtce czy na drzwiach mamy karę maksymalną w wysokości 10 tysięcy zł. Dlatego też zgłaszamy poprawkę zmierzającą do tego, aby tę maksymalną karę zmniejszyć do kwoty 1 tysiąca zł, choć w moim przekonaniu i tak ta kara do 1 tysiąca zł, wynosząca od 50 zł do 1 tysiąca zł, jest wygórowana.

Pani Marszałek, wszystkie poprawki składam na pani ręce. Mam nadzieję, że Wysoki Senat, a wcześniej komisje, zreflektują się, pochylią się nad tymi ustawami i nie będzie takiego na siłę przepychania ustawy, tak aby rzeczywiście ona weszła w życie 1 stycznia 2013 r., i przynajmniej te poprawki o charakterze legislacyjnym zostaną przyjęte. Chodzi o to, abyśmy my jako izba parlamentu, jako Senat Rzeczypospolitej Polskiej nie narażali się również

na śmieszność z tego powodu, że tworzymy akty czy stanowimy prawo, które przyjmowane jest nie do końca właściwie czy zgodnie z zasadami legislacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Jan Maria Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Czas trwania tej debaty i liczba pytań, które zostały skierowane do pani minister, wskazują, że sprawa jest ważna, poważna i dotyczy działania, którego skutki będziemy odczuwali przez lata.

To prawda, że Poczta Polska jest pewnym znakiem firmowym, znakiem rozpoznawczym naszego państwa. Można powiedzieć, że przez lata, przez wieki funkcjonowania, bo działa ona od XVII wieku, tradycje Polskiej Poczty są wyjątkowo piękne, że wytworzył się pewien etos służby, pełnienia misji społecznej, nie tylko usługowej, ale w szerszym wymiarze, i też funkcji propaństwowej, bo tam, gdzie docierała, tam, gdzie funkcjonowała poczta, tam funkcjonowało państwo polskie. Tak było przez lata. I nie przypadkiem pocztowcy, obrońcy Poczty Gdańskiej, to jest nasz narodowy symbol.

Jeżeli ustawa w tym kształcie wejdzie w życie, to my za kilka lat nie będziemy mieli dorobku Poczty Polskiej. Robi się to w ramach pewnej ideologii, słusznej, uwalniania usług, pewnej opowieści itd. Ja przypominę, że Margaret Thatcher, żelazna dama, swego czasu uznała, że wystarczy sprywatyzować koleje i problemy się rozwiążą. Dziś widzimy, że Wielka Brytania się z tego wycofuje, ponieważ są obszary funkcjonowania państwa, w których państwo nie może abdykować. Widzimy, co się dzieje w służbie zdrowia. Tam, gdzie można zarobić kasę, powstały oczywiście ośrodki niepubliczne, jest to wygodne, jest diagnostyka, ale tam, gdzie trzeba leczyć pacjenta, włożyć w to konkretne pieniądze, doświadczenie, zatrudnić pewną liczbę personelu, nie ma chętnych, bo tam się szybko kasy nie zarobi. To jest jedno ze źródeł, jedna z przyczyn zapaści polskiej służby zdrowia.

Tak samo jest tutaj. Jesteśmy parlamentarzystami, korzystamy z usług Poczty Polskiej. Pewnie większość koleżanek i kolegów ma doświadczenia wysyłania tak zwanych druków bezadresowych. To dotyczy oczywiście nie tylko polityków czy kandydatów w wyborach samorządowych bądź w wyborach parlamentarnych, ale również biznesmenów, w ogóle obszaru gospodarki, reklamy, każdej takiej formy. No i co? Jak na razie, Poczta Polska, jeżeli podpisze umowę, ma obowiązek dostarczenia przesyłek,

(senator J. M. Jackowski)

nawet w terenie wiejskim, który z punktu widzenia biznesowego jest mało opłacalny. Tymczasem prywatny operator, owszem, chętnie rozrzuci druki bezadresowe, ale w dużych aglomeracjach miejskich, gdzie jego koszt jednostkowy jest znacznie większy. Chociażby na tym przykładzie widzimy, że pod rządami tej ustawy możemy doprowadzić do takiej sytuacji, jaka jest – jak już wspomniałem – w przypadku służby zdrowia czy wielu obszarów, z których państwo się wycofuje.

Obecnie w Polsce mamy jakąś taką przedziwną tendencję do tego, żeby ograniczać funkcjonowanie służb publicznych w mniejszych ośrodkach. Likwiduje się różne delegatury, toczy się walka o to, żeby zlikwidować sądy rejonowe, znikają urzędy pocztowe, znikają posterunki Policji, nawet duże prywatne firmy sieciowe, dystrybuujące usługi, likwidują placówki w małych ośrodkach zachęcone przykładem administracji państwowej. Bo państwo to nie tylko rząd, ale także samorząd. Następuje degradacja całych obszarów naszego kraju. Dlatego na sposób funkcjonowania poczty trzeba patrzeć szerzej, nie tylko przez bilans zysków czy strat księgowych za dany rok, ani też przez pryzmat złego zarządzania, które być może się zdarzało. Ja sam jako klient Poczty Polskiej mam w swoich dokumentach skargę, którą pisałem do dyrektora generalnego, ponieważ kiedyś, przed laty, prowadziłem działalność gospodarczą i płaciłem poprzez pocztę należny podatek VAT, a po jakimś czasie dostałem wezwanie z urzędu skarbowego, że zapłaciłem ten podatek w niewłaściwej kwocie. Sprawa trwała rok, mam korespondencję. Byłem wzywany do urzędów skarbowych. Ostatecznie okazało się, że ja wpłaciłem dobrą kwotę, ale pani w urzędzie pocztowym zrobiła czeski błąd i inna była kwota na wtórniku, który przekazano do urzędu skarbowego. Tak więc rozplątywałem tę sprawę. Co ciekawe, gdy napisałem w skardze, że taka sytuacja może się zdarzyć, ale domagam się zwrotu tej kwoty, to urzędnik z generalnej dyrekcji poczty odpisał mi – a to była wtedy sprawa sprzed roku, nie sprzed ho, ho, nie wiadomo kiedy – że nastąpiło przedawnienie, bo to się stało ponad trzy lata wcześniej. Na to ja napisałem, że czas do przedawnienia liczy się od momentu powzięcia wiedzy na temat jakiegoś zdarzenia, i że w tym wypadku to trzy lata, a nie dziesięć, po których z mocy ustawy traci się możliwość dochodzenia odszkodowania, a skoro takie przesłanki nie nastąpiły, to oczekuję zwrotu wspomnianej kwoty. Na to już członek zarządu poczty odpisał mi, że alści nie mam racji, wszakże poczta doszła do wniosku, że należy mi się zwrot tych pieniędzy. Dostałem zwrot: awizo na kilkadziesiąt złotych. Odstąpiłem w kolejce dwie godziny w swoim urzędzie pocztowym. Stałem w ko-

lejce z ludźmi, którzy czekają z awizo godzinami. Zwłaszcza na dużych osiedlach wieczorami ludzie przychodzą po pracy, wprost zachwyceni wizją stania w kolejce, i dowiadują się, że nie zapłacili 3 zł 50 gr za prąd, bo to są takie wezwania, albo że właśnie z prokuratury przyszło pismo, albo że ktoś im wytoczył sprawę w sądzie – same takie przyjemne informacje. No i odstawszy swoje w takiej kolejce i wysłuchawszy różnych komentarzy, dostałem zwrot tej kwoty. Uważam to za jeden z moich największych sukcesów, jeżeli chodzi o interwencję w Poczcie Polskiej.

Mówię o tym nie w tonie żartobliwym, lecz po to, żeby pokazać, że to nie jest tak, że jakaś placówka funkcjonuje idealnie i potem następuje jej obrona. Nie, ale z drugiej strony nie można wylewać dziecka z kąpielą. Trzeba w tych rozwiązaniach zachować umiar i rozsądek. Poczta Polska była służbą, była wizytówką państwa – zresztą dla wielu ludzi jest nią do dzisiaj. Ja mam taki wiejski okręg wyborczy, jeżdżę po tym terenie, i tam jak przychodzi listonosz, to jest naprawdę wydarzenie, ponieważ to są wieści ze świata, szczególnie dla osób, powiedzmy, dojrzałych, wręcz wiekowych, które nie korzystają z innych form komunikowania się albo korzystają z nich w stopniu bardzo ograniczonym. Tymczasem zapisy, regulacje, które są w materii tej ustawy, wskazują niestety na to – pani minister sama przyznaje, że też tak patrzy na sprawy poczty – że w gruncie rzeczy prowadzi się do likwidacji tej instytucji, która przez lata wypracowała przecież pewne wzory postępowania. Tak więc, moim zdaniem, rząd powinien się skupić na poprawieniu efektywności zarządzania pocztą i jej zreformowaniu.

Ja powiem tak: jeżeli polityk mówi, że wie, jak zreformować służbę zdrowia albo kolej, to znaczy, że oderwał się od rzeczywistości. Ale nikt nie powiedział, że jeżeli polityk mówi, że wie, jak należy zreformować pocztę, to oderwał się od rzeczywistości. Jest to najlepszy dowód na to, że pocztę można zreformować i może ona działać tak, jak by oczekiwali jej klienci. A czy tamte obszary można zreformować? To pozostawiam refleksji Wysokiej Izby. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Jarosław Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Też mi się zdarzyło, tak jak panu Jackowskiemu, jechać 5 km do urzędu pocztowego i stać dwie godziny i wyciągam z tego zupełnie inne wnioski. Jak czytałem tę ustawę, to miałem takie wrażenie: ludzie jeżdżcie z drogi, bo monopol jedzie, monopol na przekazy ZUS, MOPS, KRUS. Zwolnienie Poczty

(senator J. Obremski)

Polskiej z VAT za usługi powszechne, moc urzęduwa datownika, zastana przewaga infrastruktury oraz mechanizm kompensacyjny... Skądinąd w przypadku mechanizmu kompensacyjnego to jest tak – może te moje obliczenia są jakieś złe – że ta strata, która jest generowana, jeżeli jest generowana na wsi, jeżeli założyć odpowiednią liczbę mieszkańców wsi, tak jak podaje rocznik statystyczny, oraz to, że mniej więcej 40%, bo są takie niezwarne wsie, gdzie rzeczywiście jest trudno rozprowadzić przesyłki... Wychodzi mi, że w ciągu roku za dostarczanie płacimy na rodzinę 500 zł. Zastanawiam się, czy w tych rozproszonych wsiach ludzie nie woleliby dostać takiej dotacji. Obawiam się, że ta zastana infrastruktura i ten mechanizm kompensacyjny będą działały na rzecz niepoprawiania efektywności Poczty Polskiej.

Chcę opowiedzieć o takim doświadczeniu, o którym mi niedawno opowiadano, związanym z Deutsche Bahn. Oczywiście jest to doświadczenie niemieckie, kraju gorzej zorganizowanego niż Polska. Tam wprowadzono prywatyzację usług przewozowych, ale trzeba płacić Deutsche Bahn za używanie dworców i szyn kolejowych. Deutsche Bahn regularnie przegrywa przetargi, ale ma ten sam wynik, ponieważ za każdym razem podnosi opłatę związaną z korzystaniem z szyn. Niemiecki UOKiK nie poradził sobie z tym. Być może u nas będzie dużo lepiej. Będziemy mocno kontrolować Poczta Polską, żeby te straty nie były tak wprost i łatwo przerzucane na tych małych podwykonawców.

Wydaje mi się, że stosunkowo nisko stawiamy poprzeczkę, jeśli chodzi o swój sukces, mówiąc, że od 1 stycznia zlikwidujemy blaszki, bo blaszki przestały już raczej funkcjonować, ostatnio były notesiki albo kolorowanki, a więc tutaj jakiś postęp miał już miejsce.

Ja nie chcę krytykować przyjętego założenia dotyczącego wspomagania monopolu Poczty Polskiej. Być może w tym jest jakaś głęboka prawda albo konieczność dziejowa związana z tym, że jest to duży pracodawca, że są silne związki zawodowe i pewne rzeczy trzeba robić spokojnie. Ale mam wrażenie, że możemy wpuścić Poczta Polską w taką koleinę jak PKP, że później, bez względu na to, jak będziemy to dzielić, trudno będzie wygenerować dobrą jakość, taką, która by dawała mieszkańcom radość, tam z jeżdżenia koleją, a tu z korzystania z usług poczty.

Druga sprawa, która też mnie niepokoi. Nie widzę spójności. W przypadku ustawy o utrzymaniu czystości w gminach mówiono o tym, że trzeba liberalizować, że ma tu być wolny rynek i żadne firmy komunalne nie mogą bezprzetargowo... nie mogą być uprzywilejowane itd. A tutaj mówimy, że powinniśmy robić to ostrożnie i takie uprzywilejowanie powin-

no mieć miejsce. Mam wrażenie, że postawa rządu jest niespójna i poszczególne ministerstwa nie grają w tym samym kierunku. I to mnie trochę niepokoi. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

I zapraszam senatora Jana Michalskiego.

Senator Jan Michalski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Gdy słucha się wypowiedzi dwóch poprzedników, to ma się wrażenie, że rozmawiamy o dwóch różnych ustawach. A myślę, że warto zwrócić uwagę na to, że sens w przypadku tej ustawy tak naprawdę leży, jak to mówią, gdzieś pośrodku. Z jednej strony trochę liberalizujemy, a z drugiej w pewnym sensie utrzymujemy monopol Poczty Polskiej, ale dajemy też czas pozostałym graczom – tylko trzy lata – na przygotowanie się do pełnej konkurencji na rynku usług pocztowych. Wiemy, jak trudno jest czasami na terenie obszarów wiejskich, jeśli chodzi o sprostanie pewnym wymogom, tak więc nie wiadomo nawet, czy ten czas przygotowania będzie dla konkurencji Poczty Polskiej wystarczający.

Myślę jednak, że ważne jest, żebyśmy wrócili do istoty problemu. Wiadomo, że jesteśmy zmuszeni do implementacji dyrektywy Unii Europejskiej do naszego prawa. Rząd polski skorzystał z możliwości przesunięcia daty wejścia w życie tych przepisów na koniec 2012 r. Osobiście jestem zadowolony z tego, że to się dzieje w taki, a nie inny sposób. Bo Poczta Polska, Szanowni Państwo, to jest także potężny zakład pracy. I musimy wiedzieć, że nie możemy pozostawiać tych ludzi w niepewności, w sytuacji, że tak powiem, wolnej amerykanki, dzięki liberalizacji. Wszyscy musimy pamiętać o czynniku ludzkim. Takie podejście do rozwiązania problemu budzi mój szacunek. Pani Minister, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senator Wojciech Skurkiewicz i senator Maciej Klima w imieniu jedenastu senatorów.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska: Nie.)

Dziękuję bardzo.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 251, a sprawozdanie komisji – w druku nr 251A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 4 grudnia Komisja Rodziny i Polityki Społecznej rozpatrzyła na swoim posiedzeniu uchwaloną 23 listopada ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego, która nowelizuje przepisy nawiązujące do wieku emerytalnego lub innego określonego ustawowo wieku, zawarte w dziewiętnastu ustawach, a to w celu zapewnienia spójności systemu prawnego regulującego od dnia 1 stycznia 2013 r. zasady wydłużania i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Z ustawy usunięte zostały między innymi przepisy, które jako jedyną przesłankę rozwiązania stosunku pracy dopuszczały osiągnięcie wieku emerytalnego i prawa do emerytury. Zmiana ta nie objęła tylko mianowanych nauczycieli akademickich.

Celem zaproponowanych zmian jest dostosowanie regulacji prawnych odnoszących się do wysokości wieku emerytalnego do podwyższonego wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, czyli 67 lat. Było to już zgłaszane podczas prac nad ustawą emerytalną.

Zasadnicze zmiany w ustawie dotyczą wyeliminowania z przepisów pragmatyk zawodowych tych regulacji, które nakazują bądź dopuszczają rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem tylko z tego powodu, że osiągnął wiek emerytalny i nabył prawo do emerytury. I w tym zakresie zmiany obejmują nauczycieli, pracowników urzędów państwowych, inspektorów kontroli skarbowej, kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli, komorników sądowych, ekspertów w Państwowym Urzędzie Patentowym, kuratorów sądowych, pilotów morskich, radców Prokuraturii Generalnej, pracowników mianowanych wykonu-

jących czynności kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy, urzędników służby cywilnej, funkcjonariuszy Służby Celnej.

Ponadto zmiany dotyczą zachowania w mocy przepisów o wygaśnięciu stosunku pracy mianowanych nauczycieli akademickich z końcem roku akademickiego po osiągnięciu określonego wieku: zamiast 65 lat będzie 67 lat, a w przypadku mianowanych nauczycieli posiadających tytuł naukowy profesora zatrudnionych na stanowisku profesora nadzwyczajnego lub zwyczajnego – ma miejsce utrzymanie wieku 70 lat.

Ponadto zmiany dotyczą korekty przepisów, które przyznając pewne uprawnienie, wiążą je z określonym wiekiem, chodzi o łączenie pobierania emerytury z uposażeniem poselskim i senatorskim, odpawę dla sędziów przechodzących w stan spoczynku, prawo do zasiłku stałego z pomocy społecznej, wydłużenie okresu opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe za osoby, które rezygnują z zatrudnienia w związku z koniecznością sprawowania opieki nad długotrwale lub ciężko chorym członkiem rodziny oraz wspólnie zamieszkującymi matką, ojcem lub rodzeństwem.

Projektowana ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2013 r.

Podczas obrad szczególną uwagę komisji zwróciła uwaga Biura Legislacyjnego podnosząca wątpliwość wyrażoną w opinii pierwszego prezesa Sądu Najwyższego odnośnie do art. 13 pktu 2 ustawy. Dotyczy ona możliwości powstania zróżnicowania uprawnień osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 r. oraz osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r., jeżeli osoba, która ukończyła 50 lat, nie posiada co najmniej dziesięcioletniego okresu składkowego i nieskładkowego. Ponieważ sytuacja dotycząca mniej korzystnego rozwiązania odnosiła się do osób urodzonych przed 1 stycznia 1949 r., chodziło o rozważanie, czy są jeszcze w systemie ZUS takie osoby, których praktycznie problem ten dotknie. Odpowiedzi na wniosek komisji... Do sekretariatu komisji wpłynęło stosowne pismo, wprowadzie już po posiedzeniu komisji, ale generalnie ZUS potwierdza, że nie zgłasza uwag do tej ustawy. Takie pismo było załączone do projektu ustawy. ZUS to potwierdza i potwierdza też, że nie widzi problemów związanych z wypłatą tego typu świadczeń.

Komisja w głosowaniu poparła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Proszę bardzo, senator...

(Senator Ryszard Górecki: Ja się nazywam Górecki.)

Tak, ale ja patrzę, czy ktoś jeszcze. Senator Górecki i... nikt więcej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ryszard Górecki:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Chciałbym zapytać, jak ma się do tego obecny system regulujący pracę pracowników administracyjnych na uczelniach? Bo to, że jest modyfikacja zapisów i wydłużenie wieku z 60 lat, 65 lat do 67 lat, jest sprawą normalną, bo trzeba je skoordynować z tym, cośmy przyjmowali w zapisach ustawy dotyczącej wieku emerytalnego. Na uczelniach dość powszechnie się mówi, że jest duży problem, że pracownicy administracyjni, zgodnie z informacjami, które przepłynęły do mediów z Trybunału Konstytucyjnego, mogą sobie pracować i nie można ich zwolnić. Mogą pracować do 90 czy do 100 lat. Czasami, żeby cokolwiek zmodernizować, trzeba będzie likwidować, każdy rektor pewne biura czy struktury organizacyjne będzie likwidował. Jak to wygląda dzisiaj?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Senator Jan Michalski:

Panie Senatorze, ten problem nie był rozważany na posiedzeniu komisji, więc nie chciałbym przedstawiać stanowiska innego niż stanowisko komisji. Nie ma obowiązku, o ile wiem – tu już wyrażam swój pogląd – przechodzenia na emeryturę w momencie osiągnięcia wieku 67 lat.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek: Nie. Dziękuję, Pani Marszałek.)

Dziękuję.

Senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać panu ministrowi takie pytanie?

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej reprezentuje podsekretarz stanu pan Radosław Mleczek.

Nie ma pytań...

(Głos z sali: Jest.)

Tak?

(Głos z sali: Senator Pająk.)

Senator Pająk. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Było bardzo dużo czasu od momentu, kiedy przyjęto ustawę, powiem krótko, w sprawie 67 lat. To było w maju bieżącego roku. Dlaczego nie przyjęto zmian w konkretnych ustawach, tylko w jednej, że tak powiem, zbiorowej ustawie, która dotyczy tych zmian?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy są jeszcze pytania?

Nie ma, więc proszę odpowiedzieć z miejsca, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie! Otóż 11 maja 2012 r. Rada Ministrów podjęła decyzję o dokonaniu przeglądu wszystkich ustaw, których mogą dotyczyć zmiany związane z podniesieniem wieku emerytalnego. To była decyzja świadoma, albowiem uznaliśmy, że niektóre z tych ustaw, a w szczególności pragmatyki zawodowe, wymagają trybu dłuższych konsultacji, stąd też takie konsultacje były przeprowadzone w szerszym niż ustawowy zakresie. Zwróciliśmy się również do organizacji pozarządowych i podmiotów, które mogłyby nam udzielić stosownych informacji w odniesieniu do pragmatyk, o których pan senator sprawozdawca był łaskaw państwa poinformować. Właśnie dbałość i staranność związana z procesem szeroko zakrojonych konsultacji legła u podstaw takiej, a nie innej decyzji Rady Ministrów. Nie ukrywam, że w trakcie prac nad projektem stanowisko w odniesieniu do wielu pragmatyk zawodowych w jakimś stopniu ewoluowało, co w rezultacie skłoniło rząd do przygotowania ustawy w myśl zasady, że osiągnięcie wieku emerytalnego

(podsekretarz stanu R. Mleczo)

nie powinno stanowić przyczyny zakończenia stosunku pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo. Jeszcze raz senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Jeszcze raz. Bardzo przepraszam. Ponieważ jest pan minister z ministerstwa pracy, a z ministrem Ratajczakiem rozmawialiśmy dzisiaj krótko na temat, o którym mówiłem... Czy ministerstwo pracy nie powinno rozważyć tego, żeby nijako dojść do problemu i spróbować go jakoś rozwiązać? Bo problem jest. Jest duże bezrobocie wśród młodzieży, a my mamy obowiązek utrzymywania ludzi, którzy po prostu chcą być w pracy. A często jest tak, że sprawność osób powyżej 70 lat jest różna. Według mnie to jest pewnie nienormalne traktowanie sprawy. Trzeba podejmować decyzje o likwidacji pewnych struktur organizacyjnych itd. Wydaje mi się, że... To, czego doświadczyłem... Na przykład w Japonii 63 lata... U nas jest do 67 lat. Wszyscy odchodzą, nikt tam o niczym nie decyduje i przechodzi na emeryturę, a u nas ktoś chce, uważa, że może i powinien pracować. Czy nie powinno się tych spraw w jakiś sposób uregulować? Tym naprawdę powinno zająć się ministerstwo pracy, bo tu przecież chodzi o jakość pracy i o likwidację bezrobocia.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Powinno czy nie powinno? Proszę bardzo, Panie Ministrze

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Bardzo dziękuję za podniesienie tego tematu. Chciałbym podkreślić... Pan senator wspominał wcześniej o pracownikach administracyjnych uczelni. Przypuszczam, że chodzi o pracowników, którzy są zatrudnieni na podstawie kodeksu pracy, a w świetle przepisów kodeksu pracy wiek nie może być jedynym powodem zwolnienia pracownika, co zostało potwierdzone także w orzeczeniach Sądu Najwyższego. Przypomnę, że regulacje, które zostały wprowadzone ustawą, dotyczą pragmatyk zawodowych. Podczas prac nad ustawą wiele środowisk zgłaszało potrzebę pewnej dodatkowej analizy pragmatyk zawodowych

z punktu widzenia przesłanek, które umożliwiają rozwiązanie stosunku pracy. Takie propozycje zgłaszała między innymi Najwyższa Izba Kontroli, ale nie tylko Najwyższa Izba Kontroli. Wiele podmiotów wskazywało na potrzebę przeglądu takich regulacji. Minister pracy oczywiście może inicjować pewne działania w tym zakresie, ale nie jest właściwy, jeżeli chodzi o zdecydowaną większość pragmatyk zawodowych, a właśnie pragmatyki zawodowe regulują kwestie związane między innymi z przesłankami dotyczącymi tego, kiedy można rozwiązać stosunek pracy. Kodeks pracy mówi o tych kwestiach w sposób jednoznaczny. Inna regulacja, regulacja europejska, dyrektywa, która reguluje kwestie dyskryminacji ze względu na wiek, również ma wpływ na regulacje obowiązujące w Polsce. Chciałbym zaznaczyć, że w sytuacji, kiedy minister nauki i szkolnictwa wyższego wnosił o podwyższenie wieku, ale też jego zachowanie w odniesieniu do pewnej konkretnej grupy pracowników, odwoływał się do tej dyrektywy, która mówi wprost, że utrzymanie w przepisach pragmatycznych regulacji zezwalających na rozwiązanie stosunku pracy jedynie z tego powodu, że pracownik osiągnął wiek emerytalny, jest możliwe wówczas, gdy jest to obiektywnie i racjonalnie uzasadnione zgodnym z przepisami celem dotyczącym polityki zatrudnienia i rynku pracy, jeżeli stanowi to właściwy i konieczny środek do realizacji powyższego celu. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Górecki jest nieusatysfakcjonowany. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Ja tylko chcę poinformować ministra, a przy okazji zapytać, co on o tym sądzi, że profesor tytularny, samodzielny nauczyciel akademicki musi odejść na emeryturę w wieku 70 lat i nie ma dyskusji, a pracownik administracyjny ma możliwość pracowania. Czy to jest normalne? Cokolwiek byśmy powiedzieli, trzeba zapytać: jakie to jest prawo?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczo:**

Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że jesteśmy tutaj wspólnie z panem ministrem Ratajczakiem z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i jeśli pani marszałek nie ma nic przeciwko temu, to poprosiłbym pana ministra o skomentowanie tego zagadnienia.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak: Dość niezręcznie się czuję, odpowiadając zza pleców państwa senatorów, ale jeżeli pani marszałek...)

Myślałam, że skończy się na jednym pytaniu. Skoro tak, to proszę bardzo, zapraszam do mównicy.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego reprezentuje podsekretarz stanu pan Marek Ratajczak.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Marek Ratajczak:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Senatorowie! Problem, który podniósł pan senator Górecki, jest rzeczywiście problemem istotnym, tylko – tak jak już powiedział pan minister Mleczko – pracownicy szeroko rozumianej administracji w szkołach wyższych podlegają normalnym regulacjom kodeksu pracy, są zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. Tak jak powiedział pan minister Mleczko, przepisy obowiązujące obecnie w Polsce i ich wykładnia stanowią, że sam fakt osiągnięcia wieku emerytalnego nie jest wystarczającą przesłanką do przerwania czy zakończenia stosunku pracy.

Jeśli chodzi o to, o czym mówimy w odniesieniu do nauczycieli akademickich, to mówimy wyłącznie o regulacjach dotyczących tak zwanych mianowanych nauczycieli akademickich. Przywilejem, który towarzyszy czy towarzyszył mianowaniu do tej pory, było wydłużenie tego wieku, w ramach którego można było korzystać z mianowania, w przypadku profesorów tytularnych do lat 70, w przypadku innych nauczycieli akademickich bez względu na płeć i zajmowane stanowisko do ukończenia 65 lat, a dokładnie do zakończenia roku akademickiego, w którym dana osoba ukończyła 65 lat. To są dwa różne problemy.

My w ramach regulacji, o których mówił pan minister Mleczko i o których dzisiaj dyskutujemy, postulujemy czy zakładamy utrzymanie rozwiązania dotyczącego wygaśnięcia stosunku mianowania. Jednocześnie pragnę podkreślić, że jeżeli rektor uczelni nadal chce zatrudniać profesora, który ukończył 70 lat, to może go zatrudnić, tyle że na podstawie umowy o pracę, praktycznie dzień po wygaśnięciu stosunku mianowania. Co jest tu również istotne? Otóż w przypadku osób, których stosunek pracy ulegnie wygaszeniu w ramach mianowania, a rektor uczelni zechce je nadal zatrudniać w ramach umowy o pracę, nie jest potrzebne przeprowadzanie

procedury konkursowej. Dzisiaj w uczelniach publicznych powszechną zasadą jest to, że nauczyciele akademicy chcący obejmować kolejne stanowiska przechodzą przez procedury konkursowe. W przypadku osób, które miałyby być dalej zatrudnione, ale już na podstawie umowy o pracę, nie trzeba stosować procedury konkursowej.

Tak że to nie jest tak, że profesor musi odejść na emeryturę w momencie ukończenia 70 lat. Jemu wtedy wygasa stosunek pracy z tytułu mianowania. Jeżeli rektor danej uczelni jest zainteresowany utrzymaniem danego pracownika, to jak najbardziej może to zrobić, tyle że w ramach umowy o pracę i – jak już powiedziałem – bez potrzeby przeprowadzania procedury konkursowej.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Teraz już wszystko jasne.

(Senator Mieczysław Augustyn: Teraz już jasne.)

(Senator Ryszard Górecki: Teraz tak.)

Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Górecki: To nie jest dobre rozwiązanie.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak: Bardzo dziękuję.)

Otwieram...

(Senator Andrzej Pająk: Niech pan minister odpowie, bo ja jeszcze...)

Jeszcze? Przepraszam, jeszcze pan senator.

Poproszę jeszcze na moment. Dobrze?

Pan senator Pająk, proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Co będzie mógł zrobić dyrektor szkoły, jeżeli osiemdziesięcioletnia nauczycielka uprze się, że chce pracować, a nie będzie w stanie?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Marek Ratajczak:**

Panie Senatorze, w tym przypadku odesłałbym pytanie do pana ministra z resortu pracy. Ja reprezentuję Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Pytanie pana senatora dotyczy nauczycieli podlegających Ministerstwu Edukacji Narodowej. Nie mnie odpowiadać na to pytanie.

(*podsekretarz stanu M. Ratajczak*)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Chodzi o nauczycieli akademickich.*)

Bardzo przepraszam, ale w ramach podziału kompetencji nie ja mogę udzielić panu senatorowi odpowiedzi na to pytanie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy pan ponawia to pytanie, kieruje je do pana ministra?

(*Senator Andrzej Pająk: Tak, niech odpowie pan z ministerstwa pracy.*)

Panie Ministrze, zapraszam. Proszę bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak: To ja sobie pozwolę wrócić na miejsce.*)

Dziękuję serdecznie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: Szanowna Pani Marszałek, Szanowni Państwo, przepraszam, byłem zajęty rozmową z panem senatorem – wiem, że nie powinienem – i nie usłyszałem w pełni pytania. Jeśli...)*

Pan senator Pająk powtórzy. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Ja mam następujące pytanie. Jak ma zachować się dyrektor szkoły w sytuacji, w której nauczycielka w wieku, powiedzmy, osiemdziesięciu pięciu lat będzie upierać się przy tym, że chce pracować, a widać, że niestety nie jest w stanie. Jak można rozwiązać taki problem?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Poruszył pan bardzo ważny wątek dotyczący nie tylko nauczycieli, akurat Karta Nauczyciela reguluje kwestię zatrudnienia, ale i... W przypadku kilkunastu grup zawodowych stawialiśmy przed podobnym pytaniem dotyczącym kryteriów, przesłanek, które mogą przesądzać o tym, że rozwiązuje się stosunek pracy. I doszliśmy do wniosku – z jednym odstępstwem, o którym mówił przed chwilą pan minister Ratajczak – że wiek nie powinien stanowić kryterium w przypadku rozwiązywania stosunku pracy. Jeżeli chodzi o Kartę Nauczyciela, to, o ile wiem, choć nie jestem znawcą w tym zakresie, występują w niej co najmniej cztery przesłanki, które mogą spowodować rozwiązanie stosunku pracy. Podobne pytania zadawaliśmy w odniesieniu do kierownika apteki, do

innych pracowników i uznaliśmy, że w przypadku wspomnianego kierownika apteki wiek nie powinien decydować o... Powinny o tym decydować jego kwalifikacje, możliwość wykonywania zawodu, efektywność w zakresie wykonywania tego zawodu, pełnienia tego stanowiska. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Mam jeszcze pytanie.*)

Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czy nie uważa pan, że w sytuacji, o której tutaj mówimy, skoro odpada kryterium wieku... Czy nie można zastosować tu kryterium wynikającego z bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego, czyli ustalić, że jeżeli ktoś jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę, to pracodawca może go zwolnić z przyczyn organizacyjnych bądź z przyczyn ekonomicznych?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, jeszcze senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, chciałbym uzupełnić pytanie dotyczące lekarzy medycyny pracy. Chodzi mi o to, że być może nie ma pełnego wsparcia i że, nazwijmy to, pełna diagnoza osób, które pracują, może być... Czy nie ma sygnałów, które świadczyłyby o tym, że zaświadczenia o zdolności do pracy są wystawiane w jakiś nie do końca dobry sposób? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Radosław Mleczko:**

Chciałbym podnieść jeden ważny argument, który uwzględnialiśmy podczas przygotowywania tej ustawy. Jak państwo zauważyliście, jest to ustawa będąca konsekwencją ustawy o podniesieniu wieku emerytalnego. Chciałbym podkreślić, że wobec świadomości zrównania... Mamy pełną świadomość, że podejmując

(podsekretarz stanu R. Mleczo)

decyzje dotyczące zrównania wieku emerytalnego, powinniśmy uwzględnić możliwość pozostawania w zatrudnieniu bez względu na wiek. Przyjęliśmy więc konsekwentnie taką zasadę, że wiek nie jest jedyną przesłanką umożliwiającą rozwiązanie stosunku pracy.

Przy okazji pojawiło się wiele wątków dotyczących szczegółowych pragmatyk – państwo mówili o Karcie Nauczyciela, ja wspominałem uwagi Najwyższej Izby Kontroli i wiele innych. I wydaje się, że podsumowaniem tej pracy i tych konsultacji, które przeprowadziliśmy bodaj z pięćdziesięcioma organizacjami zajmującymi się poszczególnymi kategoriami zawodowymi... W rezultacie tego przeglądu skłaniamy się do tego, że rzeczywiście powinniśmy zastanowić się nad tym, czy w poszczególnych pragmatykach zawodowych katalog przesłanek nie powinien zostać poszerzony czy uzupełniony, tak żeby umożliwiał efektywne, racjonalne organizowanie pracy i zatrudnianie pracowników.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze pan senator Pająk. Proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Ostatnie pytanie. Skoro jest tak duże bezrobocie, tylu młodych ludzi jest poza granicami kraju, tyle jest umów śmieciowych, to czy zamiast tej zasady „nie dyskryminować nikogo” nie przyjąć zasady „nie wyróżniać nikogo”, aby w wieku 67 lat wszyscy odchodzili na emeryturę i nie było żadnej dyskusji w tej kwestii. Czy nie byłoby to sprawiedliwe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo:

Powiedziałbym, że to bardzo odważna i daleko idąca teza. Jeżeli pan senator chce wywołać debatę publiczną w tej sprawie... Rozumiem, że taka jest intencja, ale ja nie śmiem w tej chwili komentować takiej sugestii ze strony pana senatora.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu senatora Mieczysława Augustyna.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Mogę powiedzieć tak: mój głos jest przeciwny, a zarazem popierający usuwanie przepisów dyskryminujących na rynku pracy, także w pragmatykach zawodowych, ze względu na wiek.

Wątpliwość, czy dłuższa praca osób starszych nie zabiera pracy ludziom młodym, nie jest rzadka. Kiedy byliśmy pod koniec naszej prezydencji w Brukseli, nawet tam, wśród doświadczonych parlamentarzystów zajmujących się problematyką antydyskryminacyjną i rynkiem pracy, padały takie stwierdzenia. To była nasza konferencja i ja tam mówiłem to, co teraz chcę powtórzyć tutaj.

Otóż nie jest prawdą, że seniorzy odbierają pracę młodym. Przebadano to i stwierdzono, że tam, gdzie jest najwyższy wiek emerytalny, gdzie osoby starsze długo pracują, tam jest najwyższe zatrudnienie w ogóle. I odwrotnie: im szybsza dezaktywizacja osób starszych, tym niestety mniej pracy. To też jest udowodnione. Dzieje się tak dlatego, że koszty emerytur zjadają możliwości inwestycyjne i szanse na pracę dla młodych ludzi.

A więc to jest dobry ruch. I to nie tylko dlatego, że dyrektywy tak każą, że trybunał tak każe, ale dlatego, że to jest rozsądne. Jeżeli pracownik, obojętnie, czy czterdziestoletni, czy siedemdziesięcioletni, nie jest w stanie wykonywać swoich obowiązków, to powinno się skorzystać z instrumentów, które daje kodeks pracy. I z tego powodu wypowiadać umowy w trybie ustawowym zawsze można, natomiast wiek absolutnie nie powinien być przesłanką wypowiedzenia umowy o pracę. Jest to rozsądne, wynikające z prawa europejskiego i polskiego postanowienia.

Dobrze, że jest ono w pełni wdrażane, Panie Ministrze, bo to jest jak najbardziej prawidłowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 263, a sprawozdania komisji – w drukach nr 263A i 263B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senator Annę Aksamit, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Anna Aksamit:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Szanowni Państwo!

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:*
Szanowni Panowie Senatorowie!)

Celem przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej jest przedłużenie terminu przewidzianego przez ustawę z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej na dostosowanie organizacji, zasad i warunków funkcjonowania placówek wsparcia dziennego, działających na podstawie przepisów dotychczasowych, do warunków wymaganych przez wyżej wymienioną ustawę, która wprowadziła w tym celu dwunastomiesięczny okres przejściowy. Termin ten okazał się jednak zbyt krótki, przede wszystkim dla placówek niepublicznych, a konieczność sprostania przez nie obowiązkowi spełnienia podwyższonych standardów funkcjonowania do końca 2012 r. oznaczałoby w rzeczywistości konieczność likwidacji wielu z nich. Jest to ogromny problem dla placówek, szczególnie niepublicznych.

Aby temu zapobiec, ustawa wydłużyła termin przewidziany na dostosowanie do wymogów określonych w ustawie o dwadzieścia cztery miesiące, czyli łącznie ustanowiła termin wynoszący trzydzieści sześć miesięcy. Ogromnie ważne jest to, żeby ten termin został wydłużony. W założeniu wydłużenie terminu obejmuje także placówki prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego, ponieważ niecelowe byłoby różnicowanie podmiotów prowadzących placówki opiekuńczo-wychowawcze wsparcia dziennego, w których pomoc stanowi często rolę nie do przecenienia dla ich podopiecznych, a trzeba zrozumieć to, że szczególnie tutaj są to placówki, w których są rodziny patologiczne. Senat odegrał dużą rolę w tym, żeby ten okres został wydłużony.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj Komisja Rodziny i Polityki Społecznej podczas swojego posiedzenia jednogłośnie przyjęła omawianą ustawę bez poprawek. W imieniu komisji proszę o jej przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Jarosława Obremskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Jarosław Obremski:**

Nie będę przedłużał. Powiem tylko, że komisja jednogłośnie zagłosowała za przyjęciem nowelizacji tej ustawy. Zaproponowana poprawka stwarza szansę dostosowania się... wydłuża czas dostosowania się i organizacji pozarządowych, i placówek publicznych do wymogów.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, senator Zbigniew Meres. I proszę państwa senatorów jednak tutaj.

Senator Zbigniew Meres:

Mam pytanie do pana senatora...

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* ...do senatora Obremskiego.)

Dziękuję bardzo.

Ja mam takie bardzo ogólne pytanie, które dotyczy przystosowania do warunków sanitarnych i przeciwpożarowych, bo tu głównie o to chodzi. Na posiedzeniu komisji była mowa o tym, że w przyszłym roku między innymi na te cele będzie przeznaczona kwota około 90 milionów 300 tysięcy zł. Termin dostosowania do tych standardów w zakresie, jak mówię, przede wszystkim warunków sanitarnych i przeciwpożarowych wydłużamy do trzydziestu sześciu miesięcy. Czy jesteśmy w stanie powiedzieć i zinwentaryzować... Czy wiemy, jakie są potrzeby w tym zakresie, jak one są notowane w terenie i jak to wygląda... No, z jakiegoś powodu przesuwamy ten termin i w jakiś sposób ustalamy te wielkości, powinniśmy wiedzieć, jakie są potrzeby.

Więc pytam: czy była robiona jakaś symulacja w tym zakresie?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Senator Jarosław Obremski:

Jest to pytanie bardziej do ministerstwa niż do mnie. Na tyle, na ile znam się na budżetowaniu, mogę powiedzieć, że to jest raczej liczone, że tak powiem, z drugiego końca, to znaczy że tyle pieniędzy można przeznaczyć, a nie, że takie są potrzeby. Tym bardziej że w przypadku takich dostosowań często limitem jest niebo, ponieważ jeżeli są placówki, które nie spełniają norm dotyczących wysokości czy przejść ewakuacyjnych, to tak naprawdę dla danych organizacji, na przykład pozarządowych jest to czas na znalezienie zupełnie innej lokalizacji, a nie na szukanie możliwości podwyższenia sufitu czy robienia jakichś sztucznych wyjść ewakuacyjnych. Bo często to oznacza, że tam już nie ma jak gdyby możliwości adaptacyjnych, aczkolwiek zdarzają się takie sytuacje, że brakuje pieniędzy, że jest dobry NGOs, który, jeżeli będzie aplikował o środki, być może je dostanie. Czy to są duże środki? Ja bym powiedział, że w stosunku do projektu na przykład ministerstwa edukacji związanego z przedszkolem 90 milionów zł, biorąc pod uwagę potrzeby jednych i drugich, wydaje mi się pieniędzmi bardzo dużymi, ale to w kategoriach względnych. Jeśli chodzi o to, czy była inwentaryzacja potrzeb na szczeblu ministerstwa poprzez zbieranie danych zbiorczych od gmin, to trudno mi powiedzieć.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Zapraszam.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej reprezentuje podsekretarz stanu, pani Elżbieta Seredyn.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Szanowni Państwo!

Tytułem wstępu, pozwolę sobie powiedzieć kilka ogólnych zdań na temat omawianego dzisiaj senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Chcę państwu przybliżyć kwestie dotyczące placówek wsparcia dziennego. Na czym polega ich istota? Placówki wsparcia dziennego to w szczególności tak zwane świetlice – różne, i środowiskowe, i wsparcia dziennego, ale wszystkie taką nazwę przybierają. One funkcjonowały do końca zeszłego roku, czyli do końca 2011 r., zgodnie z ustawą o pomocy społecznej.

Były to placówki publiczne i niepubliczne. W momencie, kiedy weszła w życie ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, nałożono na te placówki obowiązek dostosowania się do warunków PPOŻ, ale także sanitarnych. Czas przewidziany na dostosowanie to dwanaście miesięcy. Dzisiaj proponujemy wydłużenie tego czasu o dodatkowe dwadzieścia cztery miesiące ze względu na to, że pojawiły się sygnały, że ten czas jest zbyt krótki na dostosowanie tych kwestii, ważnych również z punktu widzenia ministerstwa, dotyczących bezpieczeństwa przeciwpożarowego i sanitarnego.

Kwestia statystyki, poruszana także w komisjach. Proszę państwa, tak naprawdę placówki wsparcia dziennego – te publiczne – zgodnie z ustawą o pomocy społecznej miały obowiązek rejestracji, dokonania wpisu do tak zwanego rejestru prowadzonego przez wojewodę właściwego ze względu na miejscowość. Placówki niepubliczne natomiast, funkcjonujące w strukturach organizacji pozarządowej, działały bardzo różnie, z reguły doraźnie, i były finansowane z różnych źródeł. Były to pieniądze samorządu gminnego, powiatowego, wojewódzkiego, ale były to także środki pochodzące z administracji rządowej – na przykład Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w 2010 r. wyłożyła na ten cel 79 milionów zł, proszę państwa, a skorzystało z tej pomocy siedem tysięcy placówek. I te placówki niepubliczne, funkcjonujące w strukturach organizacji pozarządowych, tak naprawdę nie podlegały żadnemu obowiązkowi rejestracji.

W nowelizacji, o której dzisiaj mówimy, po pierwsze, wydłużamy czas na dostosowanie tych ważnych procedur, a po drugie, regulujemy pewną kwestię, która będzie wiązała się z prowadzeniem rejestru na terenie samorządu gminnego. Otóż zgodę czy zezwolenie na funkcjonowanie takiej placówki będzie wydawał wójt, uprzednio zasięgając u państwowego inspektora sanitarnego, a także straży pożarnej informacji, czy warunki, w których będzie funkcjonować dana świetlica czy placówka wsparcia dziennego, są odpowiednie. W związku z tym gospodarz gminy czy powiatu będzie wiedział o wszystkich placówkach funkcjonujących na jego terenie i o tym, jakie świadczą usługi.

Proszę państwa, statystyki nadal są, że tak powiem, czysto hipotetyczne, dlatego że placówki niepubliczne... Wiemy, ile jest placówek zarejestrowanych – jest ich ponad tysiąc. Ale jeśli chodzi o placówki, które nie są zarejestrowane, to możemy stawiać tylko hipotezy, proszę państwa. Ja zrobiłam sobie dzisiaj takie podliczenie. Do 19 listopada pracowałam w województwie lubelskim, w samorządzie województwa, i zajmowałam się tam wspieraniem działań realizowanych w placówkach wsparcia dziennego. Z rejestru wojewody wynikało, że w województwie lubelskim – a to, jak wiemy,

(podsekretarz stanu E. Seredyn)

duże województwo, jest w nim dwieście trzysta gmin – tych placówek jest ponad sto dwadzieścia. Tymczasem z takiego wewnętrznego rejestru, który prowadziłam na potrzeby swojej pracy, wynika, że tych placówek, które korzystały z naszych pieniędzy, było czterysta. Dokonałam hipotetycznych obliczeń, żeby państwu przybliżyć, jakie to są liczby. Pokażę to na przykładzie mojego województwa. Zarejestrowanych było sto dwadzieścia placówek, a z mojej wiedzy wynika, że było czterysta, a więc o trzysta więcej. Jeżeli pomnoży się tę liczbę razy szesnaście województw, to wyjdzie cztery tysiące osiemset. Prawdopodobnie tego rzędu liczba odnosi się do tych placówek niepublicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja bym jednak wrócił, Pani Minister, do mojego pytania. Z tego, co pani minister mówi, wynika, że w zasadzie nie mamy takiej symulacji, która pokazywałaby, jakie są potrzeby. W związku z tym – i to jest moje pytanie... Bo mówiąc o dostosowaniu do warunków przeciwpożarowych czy sanitarnych, mówimy w zasadzie o zdrowiu i bezpieczeństwie. I dlatego chcę zapytać, czy decyzja wójta, o której pani minister mówiła, będzie decyzją opartą na rzetelnej wiedzy inspektora sanitarnego i Państwowej Straży Pożarnej i czy to będzie wybór między tym, że występujące uchybienia są na tyle niewielkie, że można je tolerować, a tym, że placówki po prostu trzeba zamykać. Stąd więc moje pytanie, czy wiemy, ile trzeba dodać, żeby te placówki... Skoro tych placówek jest więcej o tysiąc dwieście, no to trudno, ale chodzi o to, żeby można było odnieść się do tego w postaci zapewnienia określonych funduszy dla tych, którzy po prostu najbardziej tych pieniędzy potrzebują. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja też mam do pani pytanie.

Jak to jest możliwe, że jest taka wielka rozbieżność pomiędzy oficjalną statystyką a tym, co pani podaje

jako swoje wewnętrzne obliczenia? W takim razie nie można ufać żadnym statystykom. Jak to jest możliwe?

Proszę bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

To poproszę panią...

Tak, są.

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, ta ustawa była wydana po raz pierwszy 11 maja 2011 r. Czy nie spotkała się pani w ministerstwie z żadną analizą dotyczącą tego, ile jest tego rodzaju placówek, i dlatego musi pani podawać przykład województwa lubelskiego? Czy stosowny departament nie przeprowadził do tej pory takich symulacji?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy są jeszcze pytania? Nie.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Może zacznę od pytania drugiego, bo ono się powtarza. A mowa była o statystykach. Proszę państwa, tak naprawdę nie było takiego obowiązku. Jeśli chodzi o organizacje pozarządowe, które prowadziły świetlice, to one często powstawały po to, żeby realizować takie działania społeczne. One nie miały takiego obowiązku, w związku z tym my nie mieliśmy pełnej wiedzy. To, o czym mówiłam, zrobiłam niejako na swój własny użytek, po prostu postawiłam taką hipotezę. Tylko i wyłącznie ustawa o pomocy społecznej regulowała kwestie tych publicznych placówek, a ich rejestr prowadził wojewoda. Wiedza dotyczyła tylko i wyłącznie placówek publicznych. I dlatego też ta nowela wprowadza teraz niejako porządek w tym zakresie i pozwoli nam uzyskać pełen obraz.

Chcę powiedzieć o jeszcze jednej bardzo ważnej kwestii. W połowie przyszłego roku będziemy przedkładać pełne sprawozdanie dotyczące właśnie tej ustawy i Sejmowi, i Senatowi. Będzie ono dotyczyło również faktu, o którym mówimy podczas dzisiejszych obrad, a więc będziemy mówić o tym, ile tych placówek jest. I wtedy będzie czas, żeby dokonać podsumowań, żeby określić, jakie są potrzeby, jakiego rzędu pieniądze są potrzebne. To, co mamy na początek, czyli 70 milionów 300 tysięcy zł, to jest kwota, że tak powiem, wstępna. Z całą pewnością nie wystarczy nawet na adaptację nowych pomieszczeń.

(podsekretarz stanu E. Seredyn)

Ale chcę państwu zwrócić uwagę na to, że to nie jest jedyne źródło. Jest jeszcze źródło, o którym już wspominałam, czyli Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która nadal jest otwarta i zainteresowana sprawą, bo także w jej gestii jest funkcjonowanie tych placówek na określonym poziomie i według określonych standardów. Są także samorządy gminne, które realizują gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Są też pieniądze na szczeblu województwa. I te pieniądze, zapewniam państwa, są spore. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

To już wszystko, tak? Pan senator otrzymał odpowiedź na swoje pytanie? Tak.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że...

Aha, senator Augustyn zapisał się do głosu.

Zapraszam.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Pani Minister! Państwo Senatorowie!

Byłem inicjatorem przyjęcia tej ustawy. Dziękuję senatorom, którzy się dopisali i dzięki temu mogliśmy spełnić warunki zawarte w Regulaminie Senatu. Chcieliśmy w ten sposób szybko zareagować na liczne sygnały samorządów, organizacji pozarządowych, rzecznika praw dziecka, że organizacje pozarządowe prowadzące świetlice nie są w stanie w przewidzianym w ustawie z 2011 r. czasie, czyli w ciągu roku, dostosować ich do wymogów sanitarnych i przeciwpożarowych. I stanęliśmy przed trudnym wyborem: z jednej strony mieliśmy dobro dzieci, które uczęszczają do świetlic... Tak naprawdę samorządowcy dobrze wiedzą, ci, którzy zajmowali się chociażby pracą świetlic socjoterapeutycznych działających w ramach gminnego programu rozwiązywania problemów alkoholowych – ja pracowałem w takiej komisji siedem lat – że te świetlice często są jednym oparciem dla dzieci z rodzin, w których jest tak wiele zła, tak wiele nieszczęść. I nie można pozwolić sobie na to, żeby w imię spełnienia słusznych warunków, osiągnięcia absolutnie koniecznych standardów doprowadzić do likwidacji dobrego dzieła, dobrych programów, które często są realizowane w tego rodzaju świetlicach. Postanowiliśmy, że nie ulegniemy presji, która była we wnioskach, ażeby jednak złagodzić

standardy albo, jak niektórzy mówili, nie obejmować tych placówek standaryzacją, bo uważamy, że dzieci niepełnosprawne, dzieci z rodzin dysfunkcyjnych mają prawo, powinny mieć prawo opieki w jak najlepszych i bezpiecznych warunkach. Z tej drogi nie powinniśmy zejść, taka była intencja ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej wtedy, kiedy zasady dotyczące standardów były wprowadzane.

Proszę państwa, w jednej z gazet opisywano taki przypadek... Pytano, czego ci ustawodawcy chcą – dzieciaki przez prawie dwadzieścia lat chodziły do wychodka na zewnątrz i nikomu nie przeszkadzało, że nie ma wyjścia ewakuacyjnego, bo świetlica jest na parterze, więc zawsze można wyskoczyć oknem. Nie będę tego komentował. Dzieci zasługują na bezpieczeństwo, zasługują na dobre warunki.

Teraz kwestia pieniędzy. One może nie są duże, ale chcę państwu powiedzieć, że z poprzedniego roku zostały nam środki na wspieranie ustawy, na jej realizację. To jest i dużo, i mało. Może to jest za mało. Nie wiemy tego dokładnie. Dlaczego nie wiemy? Dlatego że system świetlic socjoterapeutycznych, samorządowcy to chyba potwierdzą, był jakby zupełnie odrębnym systemem. I nie do wszystkich dotarło, Pani Minister, że ustawa obejmuje te świetlice. Sprawdzalem to w swoim okręgu – nie było takiej świadomości. Wydaje się, że gdyby pani minister spowodowała, że samorządom by się to przypomniało, to ta rejestracja następowałaby szybciej. Prowadzenie tego rodzaju placówek jest zadaniem własnym gminy. Sądzę, że wspólnymi siłami organizacji pozarządowych, które mogą się starać o środki w ministerstwie pracy, ale i na każdym poziomie, także o środki europejskie... Te środki dodatkowe tylko na tę ustawę i środki gminne wystarczą, żeby w ciągu najbliższych dwóch lat standardy zostały całkowicie spełnione. A nawet gdyby w poszczególnych przypadkach tak się nie stało – choć wierzę, że będzie tak tylko sporadyczne – to w najgorszym razie będzie tak, jak z domami pomocy społecznej: termin przesuwaliliśmy pięć czy sześć razy, ale wreszcie miło jest skonstatować, że nie ustąpiliśmy i w końcu mamy dzisiaj w Polsce wyłącznie domy pomocy społecznej spełniające standardy, czyli prowadzone na dobrym poziomie. Uważam, że warto iść tą drogą. Może jeszcze wytłumaczenia wymagałoby to, dlaczegośmy się pomylili, dlaczego od razu nie było tak, jak być powinno. Szkoda, ale ani na posiedzeniu naszej komisji, ani w czasie wysłuchania publicznego nasi partnerzy społeczni – ani z samorządów, ani z organizacji pozarządowych – nie sygnalizowali takiej potrzeby. A więc jeśli się pomyśliśmy, to wspólnie, ale naprawiamy to jak najszybciej.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone w bloku głosowań.

Ogłaszam godzinną przerwę do godziny 19.15.

A, jeszcze komunikaty. Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński:

Proszę państwa, pozwolę sobie odczytać trzy komunikaty.

Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poświęcone rozpatrzeniu wniosków złożonych na dwudziestym trzecim posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Następny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji państwowej oraz Komisji Środowiska poświęcone rozpatrzeniu wniosków złożonych na dwudziestym trzecim posiedzeniu Senatu do ustawy o odpadach oraz do projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach odbędzie się zaraz po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

I ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy – Prawo pocztowe odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

O godzinie 19.15 głosowania.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 18 do godziny 19 minut 13)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Szanowni Państwo, przedłużam przerwę do 19.30. I zaczniemy na pewno o 19.30, niezależnie od tego, jaki będzie stan rzeczy. Najwyżej resztę głosowań zakończymy jutro.

(Senator Bogdan Pęk: No, nie. Dzisiaj!)

Będziemy się starali. Tak że wznowienie będzie o 19.30.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 14 do godziny 19 minut 30)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 255Z.

Proszę sprawozdawcę połączonych komisji, pana senatora Aleksandra Pocięja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Aleksander Pocięj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje nie przyjęły poprawki pana senatora Ciocha, natomiast dwie poprawki, które wcześniej były zgłaszane, poprawki obydwu komisji, uzyskały ich aprobatę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator Henryk Cioch lub pan senator Kazimierz Kleina, jako pozostali sprawozdawca, chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Cioch. Bardzo proszę.

(Senator Henryk Cioch: Czy...)

Śmiało, wcisnąć...

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja po prostu tę poprawkę popieram.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: To wiemy.)

Ona jest niezmiernie istotna: powinien zostać wprowadzony, zgodnie z treścią poprawki, wyjątek od zasady równości płci, gdyż leży to w interesie wszystkich polskich kobiet, które będą się ubezpieczać w firmach ubezpieczeniowych w zakresie ubezpieczeń osobowych.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami,

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza przesądza, że zastosowanie przez zakład ubezpieczeń kryterium płci w kalkulowaniu składek ubezpieczeniowych i świadczeń nie może prowadzić do różnicowania składek ubezpieczeniowych i świadczeń poszczególnych osób, chyba że przeprowadzenie oceny ryzyka wymaga uwzględnienia różnic fizjologicznych pomiędzy kobietami i mężczyznami.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Już głosujemy, Państwo Senatorowie.

Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 30 głosowało za, 60 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka druga przywraca do ustawy o działalności ubezpieczeniowej przepis zakazujący różnicowania składek ubezpieczeniowych i związanych z nimi usług finansowych ze względu na ciężę i macierzyństwo.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 63 głosowało za, 30 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza do ustawy czternastodniowe *vacatio legis* w miejsce dotychczasowego zapisu, w myśl którego ustawa wchodzi w życie z dniem 21 grudnia 2012 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 65 głosowało za, 28 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 63 głosowało za, 28 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 5**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, Wysoka Izbo, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o odpadach.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Jest to druk nr 249 Z.

Proszę panią senator Jadwigę Rotnicką o przedstawienie sprawozdania Komisji Środowiska i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sprawozdawca Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeśli chodzi o dzisiejsze posiedzenie komisji, to sprawozdanie jest następujące. Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w punktach: pierwszym, drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym, siódmym, ósmym, dziewiątym, dziesiątym, jedenastym, dwunastym, trzynastym, czternastym, piętnastym, szesnastym, siedemnastym, osiemnastym, dziewiętnastym, dwudziestym, dwudziestym pierwszym, dwudziestym drugim, dwudziestym trzecim, dwudziestym czwartym, dwudziestym piątym, dwudziestym siódmym, dwudziestym ósmym, dwudziestym dziewiątym, trzydziestym, trzydziestym pierwszym i trzydziestym drugim. Jest to zawarte w druku nr 249 Z.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy senatorowie wnioskodawcy, których jest kilkoro – senatorowie Marek Rocki, Aleksander Pociąg, Alicja Zając, Andrzej Pająk, Wojciech Skurkiewicz i Jadwiga Rotnicka – chcą jeszcze zabrać głos?

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Dziękujemy.*)

Wysoka Izbo, nie ma chętnych, zatem przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma na celu uwzględnienie, iż przepisy ustawy implementują do polskiego porządku prawnego postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/75/UE z dnia 24 listopada 2010 r. w sprawie emisji przemysłowych, a chodzi o zintegrowane zapobieganie zanieczyszczeniom i ich kontrolę.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 6)

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami: drugą, trzecią, trzynastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą i dwudziestą trzecią, należy głosować łącznie. Celem tych poprawek jest wyeliminowanie z ustawy przepisów budzących wątpliwości co do ich wartości normatywnej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za, czyli wszyscy obecni senatorowie. **(Głosowanie nr 7)**

Zatem poprawki uzyskały poparcie.

Nad poprawkami: czwartą, piątą, szóstą, ósmą, dwunastą, czternastą, osiemnastą, dwudziestą, dwudziestą drugą, dwudziestą siódmą i dwudziestą dziewiątą, należy głosować łącznie. Poprawki te skreślają fragmenty przepisów normatywnie zbędne.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 8)

Zatem poprawki uzyskały poparcie.

Nad poprawkami: siódmą, dziewiątą, dwudziestą pierwszą i dwudziestą czwartą, należy głosować łącznie. Poprawki mają na celu wykluczenie możliwości unieszkodliwiania zakaźnych odpadów medycznych lub zakaźnych odpadów weterynaryjnych w innych procesach niż przez termiczne przekształcanie w spalarniach odpadów niebezpiecznych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 był przeciw. **(Głosowanie nr 9)**

Zatem poprawki uzyskały poparcie.

Poprawka dziesiąta wprowadza do ustawy terminologię przyjętą w ustawie o działach administracji rządowej, która będzie stosowana od dnia 1 stycznia 2013 r.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 91 głosowało za, 2 senatorów nie głosowało. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka jedenasta ma na celu umożliwienie funkcjonowania instalacji, o których mowa w proponowanym przepisie, po dniu wejścia ustawy w życie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poproszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 31 głosowało za, 60 – przeciw. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka dziewiętnasta skoryguje nieprawidłowe odesłanie występujące w przepisie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka dwudziesta piąta zwiększy wymiar administracyjnej kary pieniężnej za transport odpadów bez zezwolenia lub wpisu do rejestru, określając jej granice w wysokości od 2 tysięcy zł do 10 tysięcy zł w miejsce dotychczasowych w wysokości od 1 tysiąca zł do 5 tysięcy zł.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka dwudziesta szósta. Jej celem jest umożliwienie gminom wprowadzenia bardziej elastycznych zasad ustalania stawek opłat za odprowadzanie odpadów od właścicieli nieruchomości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka dwudziesta ósma ma charakter doprecyzowujący.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka uzyskała poparcie.

Poprawka trzydziesta poprawi redakcję przepisu, a także skoryguje nieprawidłowe odesłanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 16)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta pierwsza skreśli przepis różnicujący termin wejścia w życie niektórych przepisów ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93... Wszyscy obecni senatorowie głosowali za. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta druga spowoduje, że cała zmiana art. 207 w zakresie pktu 14 wejdzie w życie po upływie trzydziestu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 18)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 63 głosowało za, 27 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o odpadach.

Panie i Panowie Senatorowie! **Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Środowiska oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 267X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawczynię, panią senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Sprawozdawca
Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Krótkie sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia komisji dotyczącego zmiany ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Komisje po swoim posiedzeniu rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek: pierwszej, piątej, szóstej i ósmej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy senatorowie wnioskodawcy, których lista jest długa – panowie senatorowie Paszkowski, Skurkiewicz, Błaszczyk, Matusiewicz, Sitarz, Lasecki, Rulewski, Jackowski, Martynowski, Pęk oraz pani senator Rotnicka – chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Jackowski wykazał taką wolę.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym prosić Wysoką Izbę o poparcie poprawki czwartej, której jestem współautorem wraz z panem senatorem Markiem Martynowskim i z panem senatorem Bogdanem Pękiem. Ta poprawka dotyczy niesłuchanie doniosłej sprawy, która...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę o spokój, proszę umożliwić panu senatorowi zabranie głosu i przedstawienie swoich racji. Bardzo proszę.)

Ta poprawka dotyczy niesłuchanie ważnej sprawy, mianowicie sposobu naliczenia opłaty za wywóz śmieci w gospodarstwach domowych, ponieważ ustawa dopuszcza możliwość jej naliczania według

(senator J. Maria Jackowski)

różnych kryteriów. Najczęściej – a mówię to też jako wykonujący przez lata zawód licencjonowanego zarządcy nieruchomości – opłata ta jest naliczana na podstawie liczby osób pozostających w gospodarstwie domowym, kryterium stanowi zameldowanie lub złożone oświadczenie.

Weźmy teraz pod uwagę następującą sytuację. Dochodzi do drastycznego wzrostu opłat za wywóz śmieci, co wywołuje oczywiście niepokoje społeczne. Przyjrzyjmy się sytuacji rodziny pięcioosobowej, rodziny z trójką dzieci, która jest obciążona drastyczną, drakońską stawką za wywóz śmieci. Ta stawka jest identyczna ze stawką za pięć jednoosobowych mieszkań, których mieszkańcy na zdrowy rozum i zgodnie z wszelkimi zasadami i badaniami produkują znacznie więcej śmieci niż to jedno pięcioosobowe gospodarstwo.

Moja poprawka wychodzi naprzeciw deklarowanemu przez rząd wspieraniu rodzin, szczególnie pozostających w trudnych warunkach materialnych, w trudnej sytuacji życiowej. Może to w Wysokiej Izbie wywoływać uśmiechy, bo być może dla senatorów nie będzie to znacząca podwyżka, ale dla milionów ludzi, Polaków, polskich rodzin będzie to bardzo istotny element budżetu. Stąd moja poprawka.

Bardzo apeluję, abyśmy z tej Izby dali sygnał, że ustawodawca kształtuje swoje postanowienia nie tylko w oparciu o kryteria obiektywne i faktyczne zużycie śmieci, ale również z uwzględnieniem sytuacji tych rodzin. Ta poprawka, podkreślam, dotyczy osób niepełnoletnich, ona dotyczy dzieci, a więc jest skierowana do rodzin, a nie osób, które na przykład nie mają zatrudnienia, nie mają pracy, zresztą my nie bylibyśmy w stanie precyzyjnie tego opisać. Stąd mój apel do Wysokiej Izby, aby poprzeć tę poprawkę i w ten sposób dać sygnał w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze chciałaby zabrać głos pani senator Jadwiga Rotnicka, która też zgłosiła wnioski o charakterze legislacyjnym.

Bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Wnosiłabym do Wysokiej Izby, aby przychyliła się do przyjęcia poprawki siódmej, która w zasadzie jest niekontrowersyjna. Zdaniem legislatora ona powtarza niektóre zapisy, niemniej strona rządowa uważa, że jest to dobre doprecyzowanie, ponieważ daje samorządom jednoznaczne określenie. Wobec tego bardzo proszę o poparcie tej poprawki.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Nikt więcej nie chce zabrać głosu.

Obecnie z uwagi na to, że procedujemy nad naszym projektem ustawy, senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem, czyli z dodatkowymi wnioskami, które są w nim zawarte.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie? Nie ma chętnych.

Zatem przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, druk nr 267X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, druk nr 267, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawki pierwsza, szósta i ósma, które przegłosujemy łącznie, wydłużają do dnia 1 lutego 2013 r. termin, w którym rady gmin zobowiązane są podjąć uchwały, między innymi w zakresie metod ustalania, częstotliwości i trybu uiszczania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stawek takich opłat, a także sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga nakłada na gminę określone w ustawie obowiązki w zakresie zapewnienia utrzymania czystości i porządku na terenach szlaków turystycznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 12 głosowało za, 70 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka trzecia wprowadza fakultatywność w kwestii organizowania przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta przetargu na odbieranie odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości bądź przetargu na odbieranie i zagospodarowanie

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

tych odpadów. Usuwa także przepis, zgodnie z którym spółki z udziałem gminy będą mogły odbierać odpady komunalne od właścicieli nieruchomości na zlecenie gminy w przypadku, gdy zostały wybrane w drodze przetargu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 28 głosowało za, 62 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka czwarta modyfikuje sposób obliczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w stosunku do nieruchomości zamieszkałej, proponując, by przy obliczaniu opłaty była barana pod uwagę liczba mieszkańców małoletnich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 26 głosowało za, 65 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka piąta. Jej celem jest nadanie zarządom związków międzygminnych uprawnień organu egzekucyjnego w zakresie egzekucji administracyjnej należności pieniężnych z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami w przypadku przejęcia przez związek międzygminny zadań gminy w zakresie zapewnienia czystości i porządku.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka siódma modyfikuje przepis przejściowy, który utrzymuje w mocy dotychczas podjęte przez rady gmin uchwały w sprawie opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka poparta.

Ósma była już przegłosowana.

Zatem głosujemy nad podjęciem projektu ustawy w całości.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił panią senator Jadwigę Rotnicką do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 26)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił panią senator Jadwigę Rotnicką do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Pani Senator, zatem jest pani reprezentantem.

Tym sposobem zakończyliśmy rozpatrywanie punktu trzeciego.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa – Prawo pocztowe.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które to komisje ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 254Z.

Pan senator Andrzej Owczarek przekaze nam sprawozdanie wymienionych komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Połączone komisje rekomendują przyjęcie ustawy – Prawo pocztowe bez poprawek.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan senator Wojciech Skurkiewicz, który przedstawi wnioski poparte przez mniejszość połączonych komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Szanowni Państwo!

Proszę o poparcie wszystkich wniosków, które zostały zgłoszone w trakcie dyskusji, a szczególnie proszę o poparcie poprawki dwudziestej piątej. Jeszcze raz powtórzę argumentację. Przed chwilą przyjmowaliśmy ustawę o odpadach. Myślę, że w państwie prawa podczas przyjmowania ustawy przez Senat... Nie może być tak, że jeżeli ktoś wywozi śmieci do lasu i zostanie złapany na przewożeniu tych odpadów bez zezwolenia, to otrzyma mandat w wysokości 5 tysięcy zł, a ktoś, kto nie wywiesi skrzynki pocztowej na swojej furtce, swoich drzwiach, zostanie ukarany mandatem czy karą administracyjną w maksymalnej wysokości 10 tysięcy zł. Przecież to wszystko stoi na głowie. Nie może być tak, że za takie niewinne uchybienie ktoś jest karany karą administracyjną w wysokości 10 tysięcy zł. Dlatego też bardzo proszę o to, abyście się państwo zreflektowali i przyjęli tę poprawkę, w której proponuję, aby ta maksymalna kwota wynosiła nie 10 tysięcy zł, ale 1 tysiąc zł. Zastanówcie się państwo nad tym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy, pan senator Skurkiewicz, Martynowski, Klima, Matusiewicz, pani senator Sagatowska, pan senator Pająk, Wojciechowski, pani senator Czudowska, pan senator Bierecki, senator Cioch i senator Gogacz, chcieliby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę.

Zatem przystępujemy do głosowania.
(*Rozmowy na sali*)

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o uwagę, proszę skupić się na przyciskach do głosowania, a nie na rozmowach.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

(*Głos z sali: Nie działa, nie działa...*)

To jest jedyny sposób na to, aby sala się uciszyła, kiedy...

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 61 głosowało za, 31 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 27**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Prawo pocztowe.
(*Rozmowy na sali*)

Jeszcze tylko dwa punkty, Panie i Panowie Senatorowie.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, druk nr 251A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Uprzejmie proszę o wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 64 głosowało za, 27 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 28**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego.

I powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły projekty uchwały, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki nr 263A i 263B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 29**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Komunikaty.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sekretarz Helena Hatka:

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu ustawy

(senator sekretarz H. Hatka)

o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług – druk senacki nr 268, druki sejmowe nr 927, 959 i 959A – odbędzie się 13 grudnia bieżącego roku o godzinie 8.15 w sali nr 176.

Drugi komunikat. Duszpasterstwo parlamentarzystów uprzejmie zaprasza na rekolekcje adwentowe dzisiaj i jutro o godzinie 20.30 do kościoła świętego Aleksandra na placu Trzech Krzyży, a w piątek na

godzinę 7.30 do kaplicy sejmowej. Podpisano: ksiądz kapelan Paweł Powierza.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wszystko, tak?

Szanowni Państwo Senatorowie, dziękuję za sprawne głosowanie. Spotykamy się jutro o godzinie 9.00, ogłaszam przerwę do takiej godziny.

Kto chce, może zdąży jeszcze na plac Trzech Krzyży na 20.30.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 01)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Szanowni Państwo! Wysoki Senacie!

Dziś mija trzydziesta pierwsza rocznica wprowadzenia stanu wojennego. W związku z tym proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci wszystkich ofiar stanu wojennego.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Wracamy do porządku obrad.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawa o podatku od towarów i usług – i rozpatrzenie go jako punktu dziesiątego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za 2012 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 264, a sprawozdania komisji – w drukach nr 264A i 264B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Marka Konopkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Marek Konopka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 7 grudnia bieżącego roku zmia-

nie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za 2012 r.

Celem ustawy, jak wszyscy państwo wiecie, jest wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 26 października 2009 r., który orzekł niezgodność art. 86 ust. 2 w związku z art. 86 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z art. 32 ust. 1 w związku z art. 84 art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim wskazany przepis ustawy określa zobowiązania budżetu państwa do finansowania składek na ubezpieczenie zdrowotne wszystkich wskazanych w tym przepisie rolników i ich domowników, podlegających ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy, prowadzących działalność rolniczą bez względu na wysokość osiągniętych przez nich przychodów.

Szanowni Państwo, debata odbyła się w ubiegłym roku. Ja chciałbym tylko dodać, że ustawa ma na celu przedłużenie obowiązywania ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za 2012 r. na rok 2013, a ponadto usuwa wątpliwości interpretacyjne dotyczące odprowadzania składki za domowników rolników, którzy prowadzą działalność w zakresie działów specjalnych produkcji rolnej i dodatkowo w gospodarstwach rolnych oraz dotyczące możliwości potrącania przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego 0,2% składki tytułem kosztów jej poboru i ewidencjonowania.

Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2013 r.

Sejm, jak już wspomniałem, 7 grudnia przyjął omawianą ustawę. Jej projekt był przedłożony przez rząd. Ten rządowy projekt był przedmiotem prac sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, która nie wniosła do projektu poprawek. W trakcie drugiego czytania również nie zgłoszono poprawek, wobec czego Sejm uchwalił ustawę w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu wczorajszym pochyliła się nad tym projektem i również nie wniosła żadnych poprawek. Jedna poprawka została zaproponowana przez legislatora, ale niema- jąca związku ze zmianą zawartości przepisu, a tylko

(senator sprawozdawca M. Konopka)

porządkująca, jednak żaden z senatorów nie przejął tej poprawki. Były zgłoszone dwa wnioski: jeden wniosek, o odrzucenie ustawy, który przepadł, i drugi wniosek, dotyczący przyjęcia ustawy bez poprawek, który został przyjęty przez komisję.

Wobec tego komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały o przyjęciu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Rafał Muchacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Zdrowia na posiedzeniu 11 grudnia jednoznacznie pozytywnie zaopiniowała rozpatrywaną ustawę i wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minuta zapytania do senatorów sprawozdawców. Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy pan minister Neumann chciałby zabrać głos w sprawie ustawy?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra Neumanna?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Są, są, Panie Marszałku, są.)

Dobrze, widzę.

Panie Ministrze, poproszę na mównicę.

Zgłaszali się panowie senatorowie Wojciechowski, Chróścikowski i Błaszczyk. I w takiej kolejności zadają pytania.

Proszę bardzo, pan senator Chróścikowski... nie, Wojciechowski. Przepraszam, przepraszam.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zarówno poprzednia ustawa, jak i ta ustawa są usta-

wami incydentalnymi. Proszę o informację, dlaczego rząd zdecydował się, by w dalszym ciągu taki stan tymczasowy, bez jakiegokolwiek wiedzy i znajomości tego, jakie będzie ubezpieczenie w przyszłości, się utrzymywał, by ten stan trwał. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Już w debacie sejmowej podnoszono ten temat: dlaczego nie popracowano tu nad szerszym uwzględnieniem uwag, które zgłaszano już rok temu, w poprzedniej debacie nad zmienianą ustawą? A wiele wniosków, wiele uwag było zgłaszanych zarówno przez Sejm, jak i przez Senat. I był czas na to, żeby ustawę zgodnie z nimi znowelizować.

Przypomnę, że złożonych jest do Trybunału Konstytucyjnego kilka skarg na niezgodność... Dlaczego więc rząd nie podjął żadnych działań w kierunku rozszerzenia zakresu zmian, przynajmniej na tyle, aby ustawa stała się zgodna z konstytucją? A były już zgłaszane poprawki w tej sprawie. Dlaczego rząd w trybie pilnym zgłasza nowelizację ustawy, zamiast normalnie procedować zmianę i konsultować ją z organizacjami i związkami zawodowymi rolników, z rolnikami z innych zrzeszeń?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Bo skończył pan?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Tak, tak.)

Pan senator Błaszczyk. Proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie tożsame z pytaniem senatora Wojciechowskiego.

Dlaczego nie ma tu jakichś rozwiązań systemowych? My w ubiegłym roku przeprowadziliśmy tu dość dużą dyskusję, wtedy był tu obecny chyba pan wiceminister Szulc. Można powiedzieć, że zawarliśmy wtedy umowę, że coś będzie się działo, że zmiany będą trwały. Pan minister nawet o tym zapewniał, chociaż my byliśmy pewni obaw, że tak nie będzie. Dlatego chciałbym spytać, Panie Ministrze, czy rząd i Ministerstwo Finansów – bo to chyba głównie ono powinno się tym zajmować – mają jakiś pomysł na to rozwiązanie? Mamy też składkę na KRUS uzależnioną od hektarów, wydaje się, że również niesprawiedliwą, bo opłaty są różnicowane, a emerytura taka

(senator P. Błaszczyk)

sama – to też miało być tylko chwilowe rozwiązanie. Panie Ministrze, jak to w związku z tym wygląda?

Chciałbym się też dowiedzieć, jeżeli już to mamy, ile wynoszą – miesięcznie, kwartalnie – sumy składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, że jest jedno główne pytanie, które właściwie padło z ust trzech panów senatorów: dlaczego ta ustawa jest incydentalna, a nie ma rozwiązania systemowego? Rzeczywiście, w roku ubiegłym... Właściwie to w tym roku, kiedy dyskutowano o tej ustawie, założenia były takie, że w tym roku powstanie ustawa, która w sposób kompleksowy obejmie tę część działalności rolniczej, to znaczy podatek dochodowy w rolnictwie czy rachunkowość w rolnictwie – to miało być przygotowane. Jak widać, nie udało się takiego projektu uzgodnić, nie stał się on przedmiotem obrad rządu. Dzisiaj sytuacja jest taka, że kończy się rok, i nieprzyjęcie tej ustawy, pozostawienie sytuacji w takim stanie na przyszły rok byłoby olbrzymim ryzykiem. Pod koniec sierpnia tego roku Ministerstwo Zdrowia stwierdziło, że jest duże prawdopodobieństwo, że do tego czasu nie powstanie ustawa kompleksowa, że nie będziemy w stanie jej uchwalić. Dlatego podjęliśmy próbę przedłużenia tego rozwiązania, które jest w roku obecnym, na rok przyszły. Mamy świadomość pewnej ułomności tego rozwiązania, ale ono mimo wszystko daje rolnikom – mówimy o tych rolnikach, którzy mają gospodarstwa powyżej 6 hektarów – pewność ubezpieczenia zdrowotnego i leczenia w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia.

Prace nad kompleksowym rozwiązaniem sprawy, które trwały w ministerstwie rolnictwa, zostały teraz przekazane do Ministerstwa Finansów. Według zapewnień będą one nabierały tempa i w 2013 r. ma się już pojawić kompleksowe, systemowe rozwiązanie dotyczące nie tylko składek zdrowotnej, lecz także tego, o czym pan senator mówił, czyli składki na KRUS czy innych podatków.

Co do zgodności tej ustawy z konstytucją, Panie Senatorze, to trudno cokolwiek orzekać przed wyrokiem trybunału, dlatego ja bym dzisiaj nie stawał takiej tezy, że ustawa jest niezgodna z konstytucją. Ten

projekt ustawy, który macie państwo przed sobą, był przedmiotem konsultacji społecznych i w ich wyniku pojawiły się uwagi środowisk rolniczych dotyczące tej ustawy i podtrzymujące uwagi z roku poprzedniego, także te związane ze skargą do Trybunału Konstytucyjnego. Uznaliśmy jednak, że dobrem najwyższym jest zabezpieczenie rolnikom możliwości opłacania składek zdrowotnych i korzystania z Narodowego Funduszu Zdrowia przy leczeniu się w publicznych jednostkach ochrony zdrowia.

Czy w przyszłym roku będzie zaproponowana taka sama ustawa? Mam nadzieję, że nie, że w tym roku – to znaczy w tym roku, który za kilka dni się zaczyna, czyli 2013 – będziemy pracować nad pełną ustawą, która obejmie, tak jak powiedziałem, wszystkie składki w rolnictwie, nie tylko składki zdrowotne.

A dlaczego Ministerstwo Zdrowia nad tym pracuje? Po prostu jesteśmy odpowiedzialni na Narodowy Fundusz Zdrowia i za to, żeby dać wszystkim równe szanse w dostępie do świadczeń, i dlatego Ministerstwo Zdrowia, tak jak w roku poprzednim, przyjęło na siebie ten projekt.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Chróścikowski. Proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Problem jest taki, że w ustawie jest zapis, zgodnie z którym dzieci ubezpieczonych rolników są objęte składką już od szesnastego roku życia. Jednocześnie jest zapis, że dzieci do lat osiemnastu mają obowiązek kształcenia się. W związku z tym pytanie: jak to jest? Dlaczego nakładamy obowiązek ubezpieczenia dzieci, skoro one są niezatrudniane w gospodarstwie, a ten zapis obowiązuje? Zwracano na to wielokrotnie uwagę i nic nie zrobiono w tej sprawie.

Druga sprawa – współwłasność. Przecież jest rzeczą skandaliczną, co pokazujemy, że jeżeli ktoś ma na przykład 50 ha czy 100 ha... Gdy ktoś ma na przykład 100 ha, to każdy hektar jest obciążony złotówką, czyli miesięcznie to jest 100 zł. Ale w przypadku, kiedy jest dwóch współwłaścicieli i mają po 50 ha, czyli łącznie 100 ha, to każdy płaci po 100 zł. Dlaczego my tak obciążamy rolników, żeby każdy płacił po 100 zł, czyli dwa razy płacili za ten sam areał? Dlaczego tego nie spróbowano zmienić, dlaczego nie próbuje się – a przez rok to się krytykuje – rozwiązać problemów, które można jednorazowo, szybko rozwiązać, dlaczego nie chce się takich problemów rozwiązywać?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Błaszczyk. Proszę.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Ja tylko chciałbym dopytać, bo pan minister nie odpowiedział, jakie to były sumy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Senatorze, to jest około 10 milionów zł, kilkanaście milionów złotych miesięcznie, czyli to jest suma, jeśli się nie mylę, może KRUS mi pomoże, około 150 milionów zł. Miesięcznie to jest około 10 milionów zł. Tyle zbieramy ze składki, reszta jest dopłatą budżetu.

Dzieci rolników od szesnastego roku życia są wtedy ubezpieczone, kiedy rolnik uzna, że dzieci te pracują w gospodarstwie; wtedy się je ubezpiecza. Rzeczywiście jest tak, że dzieci do osiemnastego roku życia normalnie są ubezpieczone przez państwo i nie trzeba płacić składki, i to rolnik decyduje, czy ubezpiecza to dziecko, które jest u niego w gospodarstwie i pracuje.

Jeśli chodzi o współwłasność, to przyjęto taki system. Ja rozumiem, Panie Senatorze, że można się nie zgadzać. Taki system został przyjęty. Myśmy tak naprawdę przenieśli rozwiązania, które były i funkcjonują w tym roku, na rok przyszły, uznając, że najmniej burzy to cały system, że rolnicy są do tego już przyzwyczajeni. Ale nie ukrywam, że liczymy na kompleksowe rozwiązanie tego i innych problemów, bo rzeczywiście dobrze byłoby, żebyśmy mieli kompleksową ustawę o podatku dochodowym w rolnictwie, o składkach w rolnictwie na różne fundusze.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Tam jeszcze było pytanie o tę...*)

O współwłasność.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: ...współwłasność.*)

Tak jak mówię, przyjęto, że ten 1 ha to 1 zł i jeżeli jest dwóch właścicieli tych 100 ha, to obaj płacą od 100 ha.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Chróścikowski jeszcze zadaje pytanie.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, w ubiegłym roku podczas debaty w Sejmie w wypowiedzi ministra było powiedziane, że w przypadku, gdyby ta ustawa nie weszła w życie, rolnicy byliby i tak objęci ubezpieczeniem. Był dylemat w tej dyskusji, że można odrzucić ustawę i jak się ją odrzuci, to i tak rolnicy zostaną objęci ubezpieczeniem, a państwo będzie musiało objąć ich ubezpieczeniem czy budżet państwa wyłożyć środki na ich ubezpieczenie. Czy potwierdza pan, że gdybyśmy w tym roku nie przyjęli tej ustawy przedłużającej, to będzie ta sama zasada, że państwo będzie musiało objąć ubezpieczeniem rolników?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Senatorze, to jest bardzo trudne pytanie, bo interpretacje prawne są bardzo rozbieżne. Jesteśmy w posiadaniu interpretacji prawnej, która mówi o tym, że nieprzyjęcie tej ustawy spowoduje brak ubezpieczenia rolników mających powyżej 6 ha. A jak ktoś jest nieubezpieczony, to jest i nieuprawniony. Nie ma podstawy prawnej do tego, żeby ten rolnik był ubezpieczony i uprawniony. Za rolników mających do 6 ha składkę płaci budżet i w ich przypadku problem byłby chyba prostszy do rozwiązania. Ja znam te opinie, na które pan senator się powołuje, bo one są jednym z wniosków skierowanych do trybunału, ale nie chciałbym ryzykować tego, że od stycznia przyszłego roku rolnicy odchodziliby od drzwi lekarza, ponieważ okazałoby się, że są nieubezpieczeni, albo musieliby płacić z własnej kieszeni. Uważam, że ryzyko prawne jest olbrzymie. Jednak, jak to w prawie bywa, są i opinie prawne, które mówią, że i tak, i tak byliby ubezpieczeni, ale ja z tym poglądem nie do końca się zgadzam.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów...

(*Senator Jerzy Chróścikowski: Można zapisać się do głosu?*)

A, pan senator Chróścikowski się zapisuje.

Proszę bardzo, Panie Senatorze, do mównicy.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy dzisiaj nad ustawą o składkach zdrowotnych na ubezpieczenie rolników. Boleję nad tym, że pracuje się w trybie tak pilnym, że nie przedłożono tego projektu do szerszej dyskusji, mimo skarg, podnoszących niekonstytucyjność tych rozwiązań, złożonych do Trybunału Konstytucyjnego przez krajową izbę rolniczą, a także przez związek rolników indywidualnych Solidarność. Rząd nie podjął dialogu, mimo że o to prosiliśmy. Tu, w tej Izbie, zwracaliśmy uwagę na rozwiązania, jakie można zastosować. Mówiliśmy o tym, że skoro rolnicy płacą podatek rolny, który uważany jest za podatek dochodowy, to można te same przepisy przenieść tutaj i zrobić tak, jak jest na zasadach ogólnych, czyli obciążyć rolnika, wprowadzić 7,75% i 1,25% i ten mechanizm zastosować. Pamiętam wypowiedź jednego z kolegów senatorów, byłego ministra finansów, który mówił, że jest to jedno z rozwiązań, które można zastosować, można się nad tym zastanawiać, nawet był gotów włączyć się do pracy nad tym, byle tylko też rząd zechciał włączyć się w te prace. Dyskutujemy nad tym ponownie w trybie nagłym. Pamiętajmy, że ustawa została przegłosowana w zeszłym tygodniu, a w tym tygodniu już nad nią obradujemy.

Moje wątpliwości dalej budzi to, czy stosowanie takiej zasady, że oto przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność gospodarczą, płacą mniej niż rolnicy, którzy posiadają 300 ha, 200 ha... Przecież rolnicy płacą znacznie więcej. I jest pytanie, czy system, którego funkcjonowanie dzisiaj przedłużamy, jest sprawiedliwy. Dlaczego doprowadzamy do takiej niesprawiedliwości, że nadmiernie obciążamy rolników, którzy rzeczywiście rozwijają swoją produkcję, dostarczają dóbr, które są najbardziej widoczne na rynku, dostarczają produktów w zakresie, można powiedzieć, bezpieczeństwa żywnościowego całego kraju? I ci rolnicy, którzy najwięcej produkują, najwięcej z siebie dają, ponoszą najwięcej wyrzeczeń, najwięcej inwestują, są dodatkowo obciążani, są obciążani bardziej aniżeli przedsiębiorcy, którzy prowadzą na przykład działalność na własny rachunek. Więc dlaczego nie chce się tej debaty jakby przenieść i wprowadzić tego, o czym my już rok temu w poprzedniej debacie mówiliśmy?

Skoro brakuje nadzoru ministra finansów, ministra rolnictwa, który moim zdaniem powinien się tą sprawą zająć, a nie zajął się nią przez cały rok, jestem zmuszony zgłosić wniosek, w którym będzie mowa o tym, że chcemy odrzucenia tej ustawy. Jesteśmy nawet gotowi zaryzykować i postawić rząd pod ścianą, aby szybko znalazł rozwiązania, aby tylko nie doprowadzić do przedłużania obowiązywania tego, według mnie, niekonstytucyjnego prawa, które

zostało zastosowane w tych rozwiązaniach. Tak to zapisałem, podpisując się pod wnioskiem do trybunału... Razem z panem senatorem Przemysławem Błaszczkiem zgłaszam wniosek o odrzucenie ustawy. Proszę Wysoką Izbę o poparcie tego wniosku. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Chróścikowski i pan senator Błaszczuk zgłosili wniosek o charakterze legislacyjnym. Ponieważ został zgłoszony taki wniosek, proszę Komisję Zdrowia oraz Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 262, a sprawozdanie komisji – w druku nr 262A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko obu komisji – komisje rekomendują przyjęcie ustawy bez poprawek.

Jest to projekt rządowy. Ustawa ma na celu ułatwienie i przyspieszenie obiegu dokumentów między sądami powszechnymi a Krajowym Rejestrem Karnym poprzez zastąpienie dotychczas wykorzystywanych tradycyjnych dokumentów papierowych przesyłanych pocztą ich elektronicznymi odpowiednikami przekazywanymi za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Ustawa ma również na celu zapewnienie możliwości stałego komunikowania się systemów teleinformatycznych Krajowego Rejestru Sądowego i Krajowego Rejestru Karnego zarówno na etapie dokonywania wpisu podmiotu do Krajowego Rejestru Sądowego, jak i następnych wpisów dotyczących zmian w składzie organów danego podmiotu oraz możliwości informowania przez Krajowy Rejestr Karny o skazaniu osoby już wpisanej do Krajowego Rejestru Sądowego w zakresie określonym na przykład w art. 18 §2 kodeksu spółek handlowych.

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

Sejm uchwalił tę ustawę na posiedzeniu w dniu 7 grudnia i tego samego dnia przekazał ją do Senatu. Komisje, tak jak powiedziałem, przyjęły ją bez poprawek. Muszę jednak powiedzieć, gwoli przedstawienia przebiegu dyskusji, że nasze Biuro Legislacyjnego proponowało poprawki, ale nie zostały one przegłosowane, albowiem w pierwszej kolejności przegłosowano wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, który został przyjęty. Większość członków obu komisji, w tym obaj przewodniczący, uznali, że bez wprowadzenia poprawek, które proponuje nasze Biuro Legislacyjne, ustawa co do istoty w niczym nie ucierpi, zachowany zostanie jej sens i, że tak powiem, dobry status. Takie padały sformułowania... Wysoka Izbo, większą dyskusję wzbudziło to, czy, że tak powiem, szkoły legislacji są jednolite. Na bazie tej inicjatywy rządowej, teraz już ustawy, ustalono, iż jest potrzeba zorganizowania przynajmniej konferencji roboczej z udziałem biur legislacyjnych Senatu i Sejmu oraz RCL. Panie Marszałku, być może u nas w Senacie... Chodzi o to, żeby ujednoczyć kwestie związane z legislacją, z właściwym formułowaniem... Bo to tych kwestii zwykle dotyczą dyskusje, które niepotrzebnie zabierają czas, a nie dotyczą istoty ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Królikowski pragnie zabrać głos w sprawie dyskutowanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski:* Dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy są takie pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dzielnego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 253, a sprawozdania komisji – w drukach nr 253A i 253B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam możliwość i zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 23 listopada 2012 r. ustawie o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Komisja zajmowała się niniejszą ustawą na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 2012 r. Celem tej ustawy jest wprowadzenie terminu na wydanie decyzji ustalającej wysokość odszkodowania za nieruchomości, które w związku z wydaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stają się własnością Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, w przypadku gdy decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności. W myśl noweli decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie sześćdziesięciu dni od dnia nadania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności.

Ponadto ustawa przewiduje, że w takiej sytuacji osobie uprawnionej do otrzymania odszkodowania wypłacana będzie, na jej wniosek, zaliczka w wysokości 70% odszkodowania ustalonego przez organ pierwszej instancji w decyzji ustalającej wysokość odszkodowania. Wypłata zaliczki następować będzie w terminie trzydziestu dni od dnia złożenia wniosku. W przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zostanie zmieniona, uchylona w całości lub w części dotyczącej osoby, której wypłacono zaliczkę, lub zostanie stwierdzona jej nieważność, osoba, której wypłacono zaliczkę, lub jej spadkobiercy, będzie obowiązana do zwrotu zaliczki w kwocie wypłaconej.

Pragnę prosić Wysoki Senat o przyjęcie ustawy z trzema poprawkami, które zostały na posiedzeniu komisji przyjęte. Chciałbym także dodać, że identyczne poprawki przyjęła Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Janusz Sepioł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrywała poselski projekt zmiany ustawy o specjalnych warunkach realizacji inwestycji drogowych. Komisja zaakceptowała wszystkie zgłoszone poprawki i przyjęła sprawozdanie w brzmieniu identycznym jak w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców. Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Panie Ministrze Jarmuziewicz? Nie, dziękuję pan, nie pragnie pan zabrać głosu.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę chętnych do zadania takich pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Knosala, Muchacki i Zaborowski złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 268, a sprawozdanie komisji – w druku nr 268A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Witolda Sitarza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca
Witold Sitarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kilka słów o ustawie. Otóż dzisiaj mamy taką sytuację, że pod koniec roku mogą nastąpić zawirowania dotyczące kursów walut obcych, a zupełnie przypadkowe osłabienie złotego w stosunku do walut obcych może spowodować, że dług publiczny, państwowy dług publiczny liczony według standardów krajowych, przekroczy progi ostrożnościowe zawarte w ustawie o finansach publicznych. Te progi to, jak państwo wie, ... chodzi o 55%. To powoduje konieczność wdrożenia procedur ostrożnościowych, które są ograniczeniami oddziałującymi bezpośrednio lub pośrednio na wszystkie jednostki sektora finansów publicznych. Jeszcze dodatkowo istnieje obowiązek podniesienia stawki VAT do maksimum, co też będzie oddziaływać na całą gospodarkę.

Podkreślam: dotychczasowy stan prawny pozwala na sytuację, w której przekroczenie progów ostrożnościowych nastąpi wskutek działań spekulacyjnych lub przypadkowego zawirowania na rynkach walutowych. Za parę dni może nastąpić wspomniany spadek i wtedy dług znowu, że tak powiem, zjedzie poniżej progów ostrożnościowych, jednak, niestety, zgodnie z obowiązującymi przepisami minister jest zobowiązany do podejmowania działań ostrożnościowych. Ustawa, nad którą procedujemy, ma zapobiec wspomnianym sytuacjom, wprowadzane są bowiem przepisy, w których jest mowa o tym, że minister jest zobowiązany do przeliczania długu publicznego według średnich kursów z wszystkich dni roboczych danego roku budżetowego. I to zapobiegnie niespodziewanym skokom kursów.

Poza tym jest jeszcze inne zjawisko. Mianowicie minister gromadzi środki finansowe na prefinansowanie czy na finansowanie potrzeb państwa na początku następnego roku. Czyli zaciąga dług, a jednocześnie uzyskane środki lokuje na odpowiednich kontach bankowych, z korzyścią. I właściwie te pieniądze, które są zgromadzone, pożyczone na potrzeby w przyszłym roku – ale zgromadzone na lokatach – też będą niejako umniejszać wyliczony PDP, czyli państwowy dług publiczny. Chodzi o to, żeby nie przekroczyć tych progów ostrożnościowych, bo one nie mówią o rzeczywistym zadłużeniu państwa. Na tym właśnie polega ta krótka ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług.

Jeszcze raz z całą mocą trzeba podkreślić, że publikowany oficjalnie państwowy dług publiczny liczony będzie tak samo, tutaj nie ma żadnych zmian. Zmiany dotyczą tylko specjalnego przeliczenia dla zapobieżenia przypadkowym przekroczeniom progów ostrożnościowych.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca W. Sitarz)

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rozpatrywała tę ustawę dzisiaj na posiedzeniu. Wnosi o to, aby Wysoka Izba zechciała ją przyjąć bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Martynowski. Proszę bardzo.

(Senator Marek Martynowski: Dziękuję, Panie Marszałku...)

Panie Senatorze Sprawozdawco, poprosiłbym jeszcze na mównicę.

Chwilę, Panie Senatorze...

Senator Marek Martynowski:

Panie Senatorze, chciałbym spytać, dlaczego tak późno się tym zajmujemy. I skąd takie przyśpieszenie na koniec roku? Przecież o tych zagrożeniach wiemy od dawna. Wczoraj przyszło to z Sejmu, przyszedł ten projekt ustawy, dzisiaj rano mieliśmy posiedzenie komisji – bez pisemnej opinii Biura Legislacyjnego. Jak pan uważa, kto zawinił?

Senator Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Myślę, że mógłbym się podzielić inną refleksją. Dlaczego w ogóle dopiero w tym roku odkryto taki przypadek? Przecież właściwie jest to sytuacja, która występuje od wielu, wielu lat. No, ale to jest podobne pytanie jak takie, dlaczego przez dziesiątki lat ludzie dźwigali walizki, a kilka lat temu wynaleźli walizki na kółkach – to taki sam mechanizm. Nie potrafię odpowiedzieć, dlaczego przez wiele, wiele lat poszczególne rządy nie zapobiegały takiemu zagrożeniu. Ten rząd wprowadza taką ustawę, można powiedzieć, rzutem na taśmę. I ta ustawa jest na tyle prosta i jasna, że chyba nie musimy specjalnie się denerwować z tego powodu, że dla dobra państwa podejmiemy ją w tak szybkim tempie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję.

Panie Senatorze, ale przecież dobrze pan wie, że dzisiaj na posiedzeniu komisji Biuro Legislacyjne dostało tę informację...

(Głos z sali: Wczoraj.)

Tak, wczoraj. I nie zdążyli przygotować żadnej opinii. A pan teraz tłumaczy, że również pozostałe rządy tym się nie zajmowały. Dochodzimy do jakiegoś absurdu.

Senator Witold Sitarz:

Nie no, myślę, że nie można szukać tutaj winy akurat tego rządu, wręcz przeciwnie, wydaje mi się, że należy mu to zaliczyć na plus. Poza tym pan senator też był na tym posiedzeniu komisji i wie, że Biuro Legislacyjne, przedstawiając swój pogląd, zgłosiło jedynie zastrzeżenia dotyczące samego sformułowania, którego użył rząd. Minister wyjaśnił, że taka treść czy taki układ tekstu, jakie są w tej chwili, wynikają z zastosowania zasady minimalnej ingerencji w tekst procedowany. I Biuro Legislacyjne werbalnie wyraziło pogląd – pan to przecież pamięta – że innych uwag do tego nie ma. I nawet jeżeli będzie jakaś opinia na piśmie, to jej tekst będzie zawierał to, co legislator wyraził na posiedzeniu komisji. Tak że jeszcze raz podkreślę: cieszymy się, że rzutem na taśmę załatwiamy sprawę, która może się zdarzyć, jest, że tak powiem, potencjalnie możliwa. I należy się cieszyć, że jest to teraz zrobione.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję.

Zarządzam krótką przerwę...

(Głos z sali: Do kiedy?)

No, krótką przerwę.

(Głos z sali: Ale do kiedy?)

Do dzisiaj.

(Głos z sali: A głosowania, Panie Marszałku?)

No, ogłoszę krótką przerwę i...

(Rozmowy na sali)

Chcecie mnie zmusić do tego, żeby były dzisiaj głosowania, rozumiem. Na spotkaniu Konwentu Seniorów ustaliliśmy, że będą jutro.

(Głos z sali: Ale, Panie Marszałku...)

A kto zostanie na opłatku? Tylko marszałkowie, tak?

(Wesołość na sali)

(Senator Beata Gosiewska: Ja się zgłaszam.)

(Senator Janina Sagatowska: Ja też zostanę.)

(Senator Dorota Czudowska: My zostaniemy.)

(Senator Henryk Cioch: Sporo osób zostanie.)

Pani senator zostanie.

(Głos z sali: Delegaci będą.)

No dobrze, proszę przez swoich przedstawicieli zgłosić się do mnie w tej kwestii. Ustalenia dotyczące porządku i tego, że głosowania będą jutro, zapadły na posiedzeniu Konwentu Seniorów, ale widzę, że jest

(marszałek B. Borusewicz)

nacisk ze wszystkich stron politycznych, nawet jest w tym przypadku konsensus.

(*Senator Marek Borowski*: Panie Marszałku, chcę powiedzieć, że nie jestem członkiem tego konsensusu. Uważam, że pewne zapowiedzi dotyczące terminu głosowań nie powinny być ciągle zmieniane, ponieważ to dezorganizuje życie.)

(*Rozmowy na sali*)

Niestety pan senator... To jest argument istotny – przepraszam, w tej chwili prowadzimy luźną dyskusję – dlatego że ktoś może być oczywiście poza Senatem, chociaż nie powinien być poza Senatem, jeżeli nie jest na wyjeździe, w delegacji, w podróży służbowej, czyli powinien być w miarę blisko. Ja się nad tym zastanowię, zobaczę, jak szybko będziemy, tak bym powiedział, szli do przodu, i w odpowiednim czasie poinformuję państwa, żeby osoby, które są akurat poza Senatem, miały możliwość przyjscia na głosowanie.

(*Rozmowy na sali*)

Czekamy na pana ministra Sekułę, który jest w tej chwili...

(*Głos z sali*: Na posiedzeniu komisji.)

...na posiedzeniu komisji sejmowej.

(*Senator Alicja Zajac*: Panie Marszałku, czy można... Głosowań jest bardzo mało, tak że może szanujemy czas przed końcem roku. Chodzi o to, żebyśmy mieli czas na podsumowanie naszych działań w roku 2012. Dzisiaj jest 13 grudnia, to jest taki dzień...)

Wiem, jak opozycja podsumowuje ten rok, więc...

(*Senator Alicja Zajac*: Przepraszam, Panie Marszałku, ale teraz słowo „opozycja” zabrzmiało tak, jakbyśmy byli czyimiś wrogami.)

Oczywiście nie.

(*Senator Alicja Zajac*: Członek opozycji z dawnych czasów powinien to słowo szczególnie szanować.)

Oczywiście nie, ja na pewno nie jestem... my na pewno nie jesteśmy wrogami, na pewno. I na tej sali nie ma wrogów. Są oczywiście różnice polityczne, jest w związku z tym dyskusja, ale nie ma żadnej wrogości i ja będę jutro państwu życzył, żeby wrogości nie było. Między nami była różnica zdań, ale nie było wrogości.

(*Głos z sali*: Marszałek Borowski też prosi...)

Marszałek Borowski też zmienia zdanie?

(*Senator Marek Borowski*: Tylko krowa nie zmienia poglądów. Chcę powiedzieć, że...)

Ja rozumiem.

(*Senator Marek Borowski*: Ja jestem czuły na argumenty. Jakby to było na przykład o szesnastej – to czemu nie?)

(*Senator Aleksander Świekowski*: Panie Marszałku, wydaje mi się, że jeżeli teraz byśmy pod-

jęli decyzję, że głosowania będą dzisiaj o godzinie, założmy, 15.00, to ta wiadomość szybko się rozejdzie wśród senatorów.)

Panie Senatorze, podejmę decyzję w ciągu najbliższej godziny.

(*Głosy z sali*: Bardzo dziękujemy.)

(*Rozmowy na sali*)

No dobrze.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pan minister Grabowski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski*: Nie. Dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu następnego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 248, a sprawozdanie komisji – w druku nr 248A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Tadeusza Kopecia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Tadeusz Kopec:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o uchwalonej przez Sejm w dniu 23 listopada 2012 r. ustawie o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Przedłożona ustawa z dnia 23 listopada 2012 r. o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym została przygotowana ze względu na konieczność wdrożenia do polskiego prawa przepisów europejskich z zakresu funduszy inwestycyjnych otwartych. Chodzi tu o dyrektywę 2009/65/WE w sprawie ko-

(senator sprawozdawca T. Kopeć)

ordynacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych odnoszących się do przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania w zbywalne papiery wartościowe, tak zwane UCITS, oraz o dwie dyrektywy wykonujące tę dyrektywę, składające się na tak zwany pakiet UCITS IV.

Z analiz dokonanych przez Komisję Europejską wynika, że unijny rynek kapitałowy charakteryzuje się znaczną liczbą małych funduszy inwestycyjnych. Dla przykładu powiem, iż przeciętna wielkość Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego jest mniejsza o 1/5 od średniego funduszu w USA. W wyniku tego fundusze europejskie nie wykorzystują ekonomicznych korzyści wynikających ze skali działania. Obciąża to koszty funkcjonowania funduszy i ma niekorzystny skutek dla inwestorów.

Uznano również, iż z punktu widzenia ochrony interesów inwestorów niezbędne jest to, aby otrzymywali oni adekwatne i porównywalne informacje na temat podstawowych parametrów produktów inwestycyjnych, to jest ryzyka i kosztów towarzyszących inwestowaniu w taki produkt, na podstawie których zdecydować o tym, jaki produkt jest dla nich najbardziej odpowiedni.

Uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w związku z implementacją dyrektywy UCITS IV ustawa zakłada, co następuje. Po pierwsze, wprowadzenie ram prawnych dla transgranicznych połączeń funduszy inwestycyjnych otwartych oraz zmianę obowiązujących zasad połączeń krajowych funduszy inwestycyjnych. Oznacza to, że w całej UE obowiązywać będą jednolite przepisy określające wymogi dotyczące udzielenia zezwolenia oraz zasady łączenia funduszy inwestycyjnych, a także precyzujące informacje, które przy tej okazji muszą być udostępniane inwestorom.

Po drugie, zmiany w zakresie tworzenia funduszy podstawowych i powiązanych, czyli tak zwanych *masters-feeder funds*, oraz uznanie takich funduszy inwestycyjnych otwartych za fundusze typu UCITS. Idea funduszy *masters-feeder* przewiduje, że fundusz powiązany będzie mógł inwestować wszystkie swoje aktywa w innym funduszu podstawowym.

Po trzecie, uproszenie treści i warunków podawania informacji potencjalnym inwestorom funduszy inwestycyjnych otwartych poprzez zastąpienie uproszczonego, skróconego prospektu informacyjnego dokumentem zawierającym tak zwane kluczowe informacje dla inwestorów. Ten posiadający prostą formę dokument będzie przedstawiał inwestorom najważniejsze informacje w jasny i zrozumiały sposób na mniej więcej dwóch stronach formatu A4, co zdecydowanie pomoże inwestorom w podejmowaniu świadomych decyzji inwestycyjnych. Pragnę zazna-

czyć, że obecnie prospekt emisyjny ma co najmniej sto pięćdziesiąt stron, a uproszczony – kilkadziesiąt.

Po czwarte, usprawnienie i uproszczenie przepisów dotyczących procedury wprowadzania przez krajowe fundusze inwestycyjne otwarte swoich jednostek uczestnictwa do obrotu w innych państwach członkowskich oraz wprowadzanie zagranicznych funduszy UCITS do obrotu na terenie Polski. Rozpoczęcie sprzedaży tytułów uczestnictwa funduszy inwestycyjnych będzie mogło nastąpić już po powiadomieniu przez organ nadzoru właściwy dla funduszu występującego z takim wnioskiem właściwego organu w państwie członkowskim, w którym tytuły uczestnictwa mają być oferowane.

Po piąte, wprowadzenie tak zwanego paszportu dla zarządzających funduszami inwestycyjnymi. Towarzystwa funduszy inwestycyjnych będą mogły zarządzać funduszami w innych państwach członkowskich i jednocześnie spółki zarządzające z innych państw członkowskich będą mogły zarządzać funduszami inwestycyjnymi w Polsce.

Po szóste, polepszenie istniejących mechanizmów współpracy transgranicznej w zakresie nadzoru nad funduszami typu UCITS.

W odniesieniu do szeroko pojętego bezpieczeństwa krajowego rynku funduszy inwestycyjnych należy zauważyć, iż zgodnie z obowiązującą obecnie ustawą o funduszach inwestycyjnych do utworzenia funduszu niezbędne jest nadanie mu statutu przez towarzystwo, zawarcie umowy z depozytariuszem o prowadzenie rejestru aktywów, wydanie zezwolenia przez Komisję Nadzoru Finansowego, zebranie wpłat w wysokości i w terminach określonych statutem oraz wpisanie funduszu do rejestru funduszy inwestycyjnych prowadzonych przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Przedłożona ustawa nie przewiduje żadnych zmian w tym zakresie. Dodaje jednak bardzo istotny element zwiększający udział uczestników funduszy inwestycyjnych w podejmowaniu kluczowych decyzji dla funduszu inwestycyjnego, jakim jest zgromadzenie uczestników. Zgodnie bowiem z ustawą zgoda tej instytucji konieczna będzie w przypadku potrzeby połączenia, przekształcenia czy też zmiany podmiotu zarządzającego funduszem.

Warty odnotowania jest również fakt, że ustawa w przypadku zaistnienia wskazanych zdarzeń przewiduje dalsze zabezpieczenia interesów inwestorów, umożliwiając im bezkosztowe wyjście z inwestycji bez pobierania przez towarzystwa funduszy inwestycyjnych opłat manipulacyjnych w sytuacji, gdy w ich ocenie planowane zmiany będą dla nich niekorzystne.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, iż termin implementacji dyrektywy UCITS minął dnia 30 czerwca 2011 r., w związku z tym mamy pewne opóźnienie. Pragnę jeszcze dodać, że projekt tej ustawy był przedmiotem bardzo szerokich oraz długotrwałych

(senator sprawozdawca T. Kopeć)

uzgodnień międzyresortowych i społecznych między innymi z udziałem Komisji Nadzoru Finansowego, Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami. Uzgodniony w ten sposób projekt był następnie poddany bardzo szczegółowej, trwającej ponad dwa miesiące procedurze legislacyjnej w ramach komisji prawniczej, prowadzonej przez Rządowe Centrum Legislacji, a także był przedmiotem opinii Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów. W Sejmie, podczas prac nad tą ustawą w podkomisji, a następnie w Komisji Finansów Publicznych, zostały wprowadzone dodatkowe zmiany mające na celu zapewnienie należytej poprawności legislacyjnej i merytorycznej przedłożonej Wysokiemu Senatowi ustawy.

Pragnę jeszcze dodać, że na posiedzeniach w dniu 28 listopada i 5 grudnia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych komisja zajmowała się propozycjami poprawek, które przedstawiło Biuro Legislacyjne. Po długiej dyskusji doszliśmy do wniosku, że przekonujące są bardzo szczegółowe i uzasadnione argumenty ministra finansów, które wskazują na to, że co prawda poprawki te mają charakter li tylko legislacyjny, jednak w kilku przypadkach zmieniają zakres tej ustawy w sposób merytoryczny. W związku z tym minister finansów był przeciwko tym poprawkom, podobne stanowisko zajęła Komisja Nadzoru Finansowego. Dlatego Komisja Budżetu i Finansów Publicznych zwraca się do Wysokiego Senatu o przyjęcie tej ważnej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji.

Pan senator Cioch się zgłasza. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym razem nie będę zgłaszał do ustawy żadnych poprawek, a to z prozaicznego powodu, mianowicie jest ona bardzo opóźniona. I w zasadzie już tu jest pierwsze pytanie: czy z tego tytułu nasz kraj poniesie sankcje natury finansowej? One, jak wiemy, są bardzo rygorystyczne, to jest bodajże 50 milionów euro za każdy miesiąc opóźnienia. Tak?

(Senator Tadeusz Kopeć: Tak, Panie Senatorze...)

To by było pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy Komisja Nadzoru Finansowego, która między innymi sprawuje nad-

zór nad pionem funduszy inwestycyjnych, na skutek nowelizacji tejże ustawy zyska, czy też jej pozycja zostanie osłabiona?

I trzecie pytanie. Jaka jest obecnie liczba wszystkich funduszy inwestycyjnych, które znajdują się pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego, oraz jaka jest łącznie wartość aktywów funduszy inwestycyjnych? Pozwoli nam to zobaczyć skalę problemu, będziemy mieli świadomość, o jakich pieniądzach mówimy.

No i teraz w zasadzie pytanie do kogoś z pionu KNF, mam nadzieję, że ktoś z KNF przybył na dzisiejszą debatę. Chodzi mi mianowicie o informacje odnośnie do pionu Komisji i Nadzoru Finansowego, który sprawuje nadzór nad funduszami inwestycyjnymi. Jaki jest mniej więcej jego skład, ile jest osób, które zajmują się tylko i wyłącznie funduszami inwestycyjnymi?

Postawiłem kilka tych pytań między innymi dlatego, że od czasu do czasu, nie tylko w mediach, pojawiają się informacje o nieprawidłowościach dotyczących działalności niektórych funduszy inwestycyjnych. Przypomnę chociażby sprawę, która ciągnie się od wielu lat, a dotyczy funduszu inwestycyjnego WGI Dom... Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, Panie Profesorze. Niektóre pytania miały charakter egzaminacyjny.

(Senator Henryk Cioch: Kolega jest kompetentny, na tyle, na ile moja wiedza...)

Ale mamy tu jeszcze wsparcie ze strony rządowej, tak że...

Senator Tadeusz Kopeć:

Odpowiem panu profesorowi, panu senatorowi na te pytania. To pierwsze jest bardzo istotne. Chcę powiedzieć, że Komisja Europejska 15 lipca 2011 r. wystosowała zarzuty formalne dotyczące nieimplementowania przedmiotowych aktów prawnych. W kolejnym piśmie, które zostało wystosowane 21 listopada 2012 r., Komisja Europejska zobowiązuje nas do tego, aby w terminie dwóch miesięcy począwszy od dnia otrzymania pisma, czyli do 21 stycznia 2013 r... W przypadku niezastosowania się do zaleceń Komisji Europejskiej w związku z opóźnieniami Trybunał Sprawiedliwości może nałożyć na Rzeczpospolitą Polską kary pieniężne na podstawie art. 260 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

(senator T. Kopeć)

Co do pytań drugiego i czwartego, dotyczących Komisji Nadzoru Finansowego, to myślę, że pan minister będzie uprzejmy odpowiedzieć na te pytania bardziej szczegółowo.

Na pytanie pana senatora o to, jak wygląda europejski rynek, chciałbym powiedzieć tak: w Unii Europejskiej zarejestrowane mamy pięćdziesiąt jeden tysięcy sześćset trzydzieści sześć funduszy; to są dane z 30 czerwca tego roku. Na te pięćdziesiąt jeden tysięcy sześćset trzydzieści sześć w Polsce jest sześćset piętnaście funduszy, z czego funduszy związanych z dyrektywami, czyli funduszy UCITS... Ich suma bilansowa wynosi 16 miliardów 200 milionów euro, czyli około 69 miliardów zł. To stanowi niespełna 0,4% aktywów funduszy unijnych.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy? Nie widzę zgłoszeń.

(Senator Tadeusz Kopeć: Dziękuję bardzo.)

Panie i Panowie Senatorowie, projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, który reprezentuje dzisiaj pan minister Sekuła. Bardzo proszę przedstawiciela rządu o zabranie głosu w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawienie stanowiska rządu, jak również o odniesienie się do pytań, które zostały zadane panu senatorowi sprawozdawcy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Przede wszystkim dziękuję za zrozumienie co do ważności i pilności tego projektu. Szczególnie dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy za szczegółowe przedstawienie sprawy, bo to zwalnia mnie z obowiązku omówienia szczegółów. Pan senator Kopeć bardzo wnikliwie je omówił.

Rząd popiera stanowisko komisji i prosi Wysoką Izbę, żeby do tego stanowiska się przychyliła, czyli przyjęła ten projekt, nie wnosząc do niego poprawek.

Przejdę teraz do odpowiedzi przede wszystkim na pytania pana senatora Ciocha. W Komisji Nadzoru Finansowego funkcjonuje Departament Funduszy Inwestycyjnych. Jeśli chodzi o głębszą strukturę... Trzeba by zapytać bezpośrednio pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Według naszych informacji ten Departament Funduszy Inwestycyjnych nadzoruje około trzystu pięćdziesięciu funduszy inwestycyjnych funkcjonujących w naszym kraju, a te fun-

dusze inwestycyjne – i otwarte, i zamknięte – obracają aktywami w wysokości mniej więcej 128 miliardów zł. To jest i dużo, i mało – jeżeli weźmiemy pod uwagę nasz krajowy rynek przepływów finansowych, to okaże się, że jest to dużo, ale w skali europejskiej... No, nasz rynek finansowy ciągle jest płytki i w miarę ubogi. Rzeczywiście takie szerokie otwarcie dla naszych przedsiębiorstw rynku Unii Europejskiej, a naszego rynku dla wszystkich funduszy inwestycyjnych z rynku europejskiego może budzić pewnego rodzaju obawy o to, jak to wpłynie na nasze fundusze inwestycyjne i na nasz rynek finansowy. Ale logika Unii Europejskiej jest taka, że musimy uwspólnić ten rynek. Za każdym razem, kiedy następowało otwarcie jakiejś przestrzeni dla naszych przedsiębiorstw czy dla naszych instytucji, nawet finansowych, to i nasi przedsiębiorcy, i nasi finansisci na tyle dobrze sobie z tym radzili, że okazywało się, iż stanowiło to dla nich zysk, a nie stratę. My zakładamy, że również ta okazja dla naszego rynku finansowego i dla naszych funduszy inwestycyjnych zostanie dobrze wykorzystana i da zysk, a nie stratę.

Co do WGI Dom... Ja nie potrafię udzielić szczegółowych informacji w tej sprawie. Myślę, że najlepiej będzie zwrócić się z prośbą o pisemną odpowiedź bezpośrednio do Komisji Nadzoru Finansowego, która potrafi takich szczegółowych informacji udzielić. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz państwo senatorowie mają prawo skorzystać z pańskiej obecności i zadawać pytania.

Pan senator Martynowski. Ma pan minutę. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Martynowski:

Będzie nawet krócej.

Panie Ministrze, jak pan się odniesie do poprawek zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowny Panie Senatorze!

Rząd odnosi się do stanowiska komisji. Przypomnę, że Biuro Legislacyjne zgłosiło swoje propozycje, ale komisja senacka nie podzieliła stanowiska Biura Legislacyjnego i nie przyjęła tych propozycji jako swoich poprawek.

(*podsekretarz stanu M. Sekuła*)

Rzeczywiście jest tak, że troszkę inna, nazwałbym to, kultura legislacyjna panuje wśród legislatorów sejmowych i wśród legislatorów senackich. Dla nas są akceptowalne obydwa podejścia, pod warunkiem że pokrywają one obszar merytoryczny w równym stopniu. Wydaje się nam, że tu te propozycje nie naruszają spektrum merytorycznego. Ale w związku z tym, że nie są one oficjalnymi poprawkami komisyjnymi czy poprawkami wniesionymi poprzez senatorów, ja oficjalnie stanowiska rządowego nie zaprezentuję. Po prostu go nie ma do tych, że tak powiem, nieistniejących poprawek. Tak że ich sprawę zostawiam do uznania senatorów.

Podkreślę jedynie to, co podkreślił już pan senator Kopeć, sprawozdawca komisji, i na co pan minister Kowalczyk i ja zwracaliśmy uwagę i w trakcie prac sejmowych, i w trakcie prac senackich. Otóż mamy do czynienia z sytuacją bardzo dużego niedoczasu. Przypomnę, że termin implementacji tych dyrektyw, które właśnie teraz implementujemy, niestety upłynął już 30 czerwca ubiegłego roku, 30 czerwca 2011 r. I przypomnę to, co szczegółowo wyjaśniał pan senator Kopeć. Otóż 21 listopada 2012 r. Komisja Europejska podjęła decyzję o wystosowaniu uzasadnionych opinii dotyczących braku transpozycji tych dyrektyw. A więc z punktu widzenia interesu rządu i państwa bardzo istotne jest to, żeby – powiem to już tak prosto i bez ogródek – mieć czym się wykazać przed Komisją Europejską na dowód, że to wdrożenie rzeczywiście następuje. W związku z tym dla rządu i dla ministra finansów jest bardzo istotne, by prezydent już naprawdę bez zbędnej zwłoki mógł podpisać ustawę, żeby została ona opublikowana w Dzienniku Ustaw i weszła w życie przed terminem 21 stycznia 2013 r., który jest ostatecznym terminem, w którym musimy udzielić odpowiedzi Komisji Europejskiej. W związku z tym jeszcze raz powiem, już teraz podsumowując, że rząd popiera stanowisko komisji dotyczące tego, żeby nie wprowadzać poprawek do ustawy przyjętej przez Sejm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

(*Senator Helena Hatka*: Tak, pan Martynowski.)

Jeszcze pan senator Martynowski.

Bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Mam pytanie. A co w takim razie robił rząd przez półtora roku?

Ja poprawki złożyłem, a więc będzie pan musiał się odnieść do tych poprawek, chociażby na posiedzeniu komisji, które zaraz zostanie zwołane. Dlatego proszę

pana, żeby pan odniósł się do tych poprawek teraz, punkt po punkcie, do tego, czy one są słuszne, czy nie.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Ale kiedy te poprawki zostały zgłoszone, Panie Senatorze?)

Przed chwileczką.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: No to pan minister jeszcze nie miał szansy, żeby się z nimi zapoznać, bo jeszcze ich nie widział.)

Ale, Szanowni Państwo, mieliśmy dwa posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Są identyczne...)

...w związku z tym z tymi propozycjami poprawek Biura Legislacyjnego można się było zapoznać.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem, dobrze.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie.

Panie Ministrze, rozumiem, że pan uczestniczył w posiedzeniu komisji.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła*: Uczestniczyłem i ja, i pan minister Kowalczyk...)

(*Senator Tadeusz Kopeć*: ...pan minister i pan minister Kowalczyk.)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła*: ...i obydwoj jesteśmy przygotowani.)

Rozumiem.

Czy może pan w tej chwili odnieść się do tych poprawek, poprawka po poprawce, tak jak życzy sobie pan senator, czy też... Pan senator powtórzy te poprawki, one będą zgłoszone w tej chwili, jak rozumiem, w trybie wynikającym z regulaminu – tak? Do końca trwania dyskusji ma pan prawo zgłosić poprawki.

(*Senator Marek Martynowski*: Panie Marszałku, one zostały zgłoszone na piśmie piętnaście minut temu.)

W porządku, rozumiem. To się wydarzyło pod moją nieobecność.

Tak że, Panie Ministrze, jeżeli pan uzna, że chce się pan do tego odnieść w tej chwili, to bardzo proszę, a jeżeli nie, to może pan się do tego odnieść w czasie posiedzenia komisji, co również, jak sądzę, będzie satysfakcjonowało pana senatora. Prawda?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła:

Panie Marszałku, jest pewien problem: odnosiłbym się do tych wszystkich poprawek troszkę nie w takim trybie, w jakim powinno się to odbywać. Ale ja oczywiście jestem przygotowany. Ministerstwo Finansów przepracowało wszystkie uwagi legislatorów, od pierwszej do dziewiątej. Oczywiście mogę

(podsekretarz stanu M. Sekuła)

zrobić to teraz, tylko nie wiem, czy to jest zgodne z trybem, w związku z tym zostawiam to do decyzji...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Tutaj nie ma żadnych reguł. Oczywiście właściwszym miejscem do tego byłoby posiedzenie komisji.

(Senator Kazimierz Kleina: Jeżeli poprawki zostaną zgłoszone, to wtedy odniesiemy się do tego na posiedzeniu komisji.)

Poprawki są zgłoszone.

(Senator Helena Hatka: Tak, są zgłoszone.)

(Senator Marek Martynowski: Są zgłoszone.)

Poprawki są zgłoszone i pan minister może się do nich odnieść również teraz, dlatego że jest takie zapytanie w naszym harmonogramie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Dobrze, jestem przygotowany.)

...czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków. Ponieważ wnioski zostały przedstawione, to – oczywiście jeżeli pan chce, bo to jest opcjonalne – może pan to zrobić teraz albo na posiedzeniu komisji. Tak że to jest pańska wola, Panie Ministrze.

(Senator Henryk Cioch: Na posiedzeniu komisji...)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Panie Marszałku, pan tutaj rządzi.)

Ja tylko sugeruję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Ja się podporządkuję każdemu za-

leceniu.)

No to bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła:

Dziękuję.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Może pan przedstawić w skrócie...)

A więc chciałbym krótko po kolei odnieść się do tych uwag legislacyjnych. Jeśli chodzi o zastrzeżenie do użytej techniki oznaczania zakresu implementacji i prawa unijnego, czyli tej pierwszej poprawki, to według ministra finansów i rządu ta uwaga legislacyjna nie ma wpływu na praktyczne stosowanie przepisów przedmiotowej ustawy. Bo zastosowana w ustawie technika oznaczenia zakresu implementacji prawa unijnego wynika z dotychczasowej praktyki stosowanej przy wdrażaniu dyrektyw z zakresu funduszy inwestycyjnych typu UCITS w ustawie z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych. Przykładowo mógłbym wskazać, iż w podobny sposób dokonano oznaczenia w ustawie z dnia 4 września 2008 r.

o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych, ustawy – Prawo bankowe oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym wdrażającej ówczesne ważne dyrektywy. A więc taka technika legislacyjna była już stosowana, istniała w naszym prawie, w związku z tym wydaje się, że można i tak, i tak. Wygląda na to, że jest to zmiana niemerytoryczna, dla nas może być tak i tak. Byłaby to bardziej zmiana dla zmiany niż zmiana wpływająca merytorycznie na cokolwiek.

Jeśli chodzi o propozycję drugą, czyli zastrzeżenie odnośnie do upoważnienia ministra właściwego do spraw instytucji finansowych do określenia w drodze rozporządzenia między innymi pojęcia konfliktu interesów, to Ministerstwo Finansów zauważa, iż zgodnie z §149 załącznika do rozporządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej z 20 czerwca 2002 r. w akcie normatywnym niższym rangą niż ustawa bez upoważnienia ustawowego nie formułuje się definicji ustalającej znaczenie określeń ustawowych, w szczególności w akcie wykonawczym nie formułuje się definicji, które ustalałyby znaczenie określeń zawartych w ustawie upoważniającej, bo byłoby to pośrednie wpływanie przez akt niższego rządu na akt wyższego rządu, mogłoby to w niektórych przypadkach znacząco zmienić znaczenie tego aktu wyższego rządu. W związku z tym minister finansów uważa, iż upoważnienie zawarte w art. 32a w ust. 9 pkt 1 oraz w art. 48a w pkt 3 przedłożonej ustawy nie stanowi naruszenia art. 92 konstytucji.

Jeśli chodzi o poprawkę trzecią, czyli dotyczącą użycia na określenie formy elektronicznej dokumentu dwóch różnych określeń, to jest to poprawka merytoryczna wpływająca na praktyczne stosowanie przepisów przedmiotowej ustawy, albowiem zastosowanie w art. 35 ust. 1 i 2 rozróżnienia pojęciowego, czyli pojęć „wyrażone w postaci elektronicznej” oraz „sporządzone w formie elektronicznej”, jest działaniem celowym i wynika z potrzeby odróżnienia sposobów składania oświadczeń woli przez uczestników funduszy inwestycyjnych od formy sporządzania dokumentów i czynności dokonywanych przez fundusz inwestycyjny w związku z nabywaniem i żądaniem odkupienia jednostek uczestnictwa; jest to po prostu zabieg celowy. Należy bowiem zauważyć, że na poziomie ustawy pojęcie form elektronicznych co do zasady ograniczone jest do sposobu przekazywania i sporządzenia dokumentów elektronicznych, a oświadczenie woli, coś bardziej istotnego, może zostać wyrażone w postaci elektronicznej. Przyjęta w przepisie redakcja odnosząca się do pojęcia „wyrażone w postaci elektronicznej” nawiązuje do terminologii odnoszącej się do oświadczenia woli zawartej w kodeksie cywilnym. Dlatego właśnie użyto takiego sformułowania. Mając to na uwadze, minister finansów uważa, że przyjęcie czysto legislacyjnej uwagi Biura Legislacyjnego jednak bezpośrednio ograniczy-

(podsekretarz stanu M. Sekuła)

łoby dostępne środki przekazu oświadczeń woli przez uczestników funduszy inwestycyjnych, i w związku z tym uważa, że przyjmowanie takiej poprawki po prostu jest niezasadne, niecelowe, bo utrudniłoby działalność osób zainteresowanych.

Jeśli chodzi o poprawkę dotyczącą zastosowania liczby mnogiej oraz pojedynczej, dotyczącą zastosowania pojęć „uczestnika” czy „uczestników”, to naszym zdaniem jest to uwaga legislacyjna niemająca wpływu na praktyczne stosowanie przepisów przedmiotowej ustawy. Minister finansów uważa, że użycie w art. 87e ust. 2 pkt 3 liczby mnogiej: „uczestnikom, którzy nie byli obecni” jest oczywistą omyłką niemającą praktycznego wpływu na prawo pojedynczego uczestnika funduszu inwestycyjnego. W naszym prawodawstwie ten problem stosowania liczby pojedynczej i liczby mnogiej dość często występuje i dość często legislatorzy zastanawiają się, czy pierwszeństwo powinno mieć za każdym razem używanie wyłącznie liczby pojedynczej, czyli skierowywanie się do każdego pojedynczego stosującego prawo, czy jednak używanie liczby mnogiej. Każdy z nieobecnych uczestników ma bowiem prawo do zaskarżenia uchwały, w związku z tym praktyczne znaczenie tego przepisu jest znikome, nie ma go po prostu.

Poprawka piąta dotyczy unikania czasowników modalnych podczas formułowania przepisów o charakterze obligatoryjnym. Uważamy, że jest to uwaga legislacyjna, która nie ma wpływu na praktyczne stosowanie przedmiotowej ustawy. Minister finansów zauważa, że użyty w art. 87f ust. 2 czasownik modalny „powinno” w przepisach o charakterze obligatoryjnym stosowany jest zarówno na poziomie obecnie obowiązującej ustawy, jak i w innych przepisach przedłożonej ustawy. Ponadto dotychczasowe doświadczenia związane z praktycznym stosowaniem przepisów ustawy wskazują, że obligatoryjny charakter przepisów zawartych we wskazanych jednostkach redakcyjnych nie budzi wątpliwości adresatów i wykonujących tę ustawę. W związku z tym nie widzimy merytorycznej zasadności wprowadzania takiej poprawki.

Poprawka szósta dotyczy definiowania pojęcia funduszu powiązanego. Minister finansów zauważa, że nieumieszczenie definicji funduszu powiązanego w dziale IV ustawy w rozdziale 2a „Fundusze inwestycyjne otwarte, podstawowe i powiązane” jest działaniem zamierzonym i wynika z niemożliwości jej bezpośredniego zastosowania do wszystkich przypadków określonych na poziomie rozdziału 2a w dziale VI ustawy.

Chciałbym dodatkowo wskazać, że zaproponowana przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu definicja funduszu powiązanego obarczona jest błędami,

na przykład takimi, jak wskazanie, iż za fundusz podstawowy uważa się fundusz inwestycyjny, który będzie – przepraszam za mój głos, on wynika przede wszystkim z przeziębienia – zbywał jednostki uczestnictwa lub emitował certyfikaty inwestycyjne, podczas gdy przepisy rozdziału 2a w dziale VI dotyczą wyłącznie funduszy inwestycyjnych otwartych, czyli tych funduszy, które nie emitują certyfikatów inwestycyjnych. Drugi błąd naszym zdaniem... Według nas błędem jest wskazanie, iż fundusz podstawowy może wyłącznie zbywać jednostki uczestnictwa funduszom inwestycyjnym utworzonym przez to samo towarzystwo, podczas gdy zgodnie z przepisami rozdziału 2a w rozdziale VI ustawy – w odróżnieniu do pozostałych funduszy inwestycyjnych regulowanych przepisami rozdziału 3 w dziale VI ustawy – fundusze inwestycyjne otwarte prowadzące działalność jako fundusze powiązane mogą nabywać jednostki uczestnictwa funduszy podstawowych zarządzanych przez inne towarzystwa oraz jednostki uczestnictwa funduszy zagranicznych zarządzanych przez zagraniczne firmy zarządzające. W związku z tym uważamy, że poprawka ta nie powinna zostać przyjęta.

Poprawka siódma dotyczy obowiązku informowania spółki zarządzającej o możliwości rozpoczęcia działalności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. To jest uwaga merytoryczna, która naszym zdaniem... Byłoby to rozwiązanie niezgodne z implementowaną dyrektywą 2009/65 Wspólnoty Europejskiej. Zdecydowanie zwracamy uwagę Wysokiego Senatu i osób zgłaszających poprawki na fakt, że wprowadzenie takiej poprawki naraziłoby nas na osiągnięcie efektu odwrotnego niż zamierzony, czyli że zamiast doprowadzenia do zgodności naszego prawa z dyrektywą, wprowadzilibyśmy niezgodność z tą dyrektywą. W związku z tym... No nie chciałbym już rozwijać tematu dotyczącego poprawki siódmej.

Co do poprawki ósmej, dotyczącej zastosowania zastrzeżenia do przepisu bezpośrednio następującego po przepisie, w którym występuje zastrzeżenie... Przedłożona ustawa zmienia we wprowadzeniu do wyliczenia w art. 281... To jest zmiana porządkowa i ma ona na celu wyłącznie usunięcie ze zmienianego przepisu odwołania do art. 283, który został uchylony ustawą z 29 lipca 2005 r. o nadzorze nad rynkiem kapitałowym. Dla nas takie rozwiązanie jest jak najbardziej wskazane.

Jednocześnie chciałbym wskazać, że wprowadzenie wyłącznie na podstawie przesłanek legislacyjnych proponowanej zmiany w sytuacji, gdy w obecnie obowiązującej ustawie wprowadzenie do wyliczenia w art. 281 zawiera już zastrzeżenie art. 282, może spowodować, że po stronie adresatów, odbiorców czy stosujących ten przepis powstaną wątpliwości interpretacyjne związane z celem dokonywanej zmiany. Wydaje się nam, że o ile z punktu widzenia legi-

(podsekretarz stanu M. Sekuła)

slatorów taka zmiana mogłaby być zasadna, o tyle z punktu widzenia odbiorcy byłaby ona trudna do stosowania.

I przechodzę do poprawki dziewiątej, do czternastodniowego terminu wejścia w życie ustawy oraz stosowania nowych przepisów do postępowań wszczętych i niezakończonych. Oczywiście, że Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu słusznie zauważa, że czternastodniowe *vacatio legis* zgodne jest z ustawą z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. Jednocześnie przedłożona ustawa zawiera szereg przepisów przejściowych, na przykład art. 3 zezwala na dostosowanie przez towarzystwa funduszy inwestycyjnych prowadzonej działalności do wymogów ustawy w terminie sześciu miesięcy od dnia jej wejścia w życie, czyli *vacatio legis* w tym przypadku jest długie, zaś w przypadku funduszy inwestycyjnych to jest aż rok, dwanaście miesięcy. W związku z przewidywanym ustawą obowiązkiem stosowania nowych przepisów do postępowań wszczętych i niezakończonych minister finansów zauważa, iż przedłożona ustawa w istotny sposób zmienia zasady notyfikacji krajowych oraz zagranicznych funduszy inwestycyjnych. Zgodnie z ustawą rozpoczęcie sprzedaży tytułów uczestnictwa funduszy inwestycyjnych będzie mogło nastąpić już po powiadomieniu przez organ nadzoru właściwy dla funduszu występującego z takim wnioskiem właściwego organu w państwie członkowskim na terenie całej Unii Europejskiej, w którym tytuły uczestnictwa mają być oferowane, podczas gdy obecnie taki fundusz czy też towarzystwo przesyła wniosek bezpośrednio do organu nadzoru państwa goszczącego i przed rozpoczęciem zbywania oczekuje na zgodę tego organu. Ponadto przyjęcie takiego rozwiązania umożliwi podmiotom uzupełnienie lub zmianę wniosków rozpatrywanych podczas wejścia w życie ustawy, co naszym zdaniem powinno zapobiec sytuacjom zmuszającym je do tego, aby po otrzymaniu zezwolenia na przykład na zmianę statutu ponownie składały wnioski o zatwierdzenie zmian w statucie wynikających ze znowelizowanych przepisów ustawy. Chcemy po prostu zapobiec takim krokom w tył i w przód, niepotrzebnej naszym zdaniem mitrędze. W związku z tym w opinii ministra finansów przyjęcie propozycji Biura Legislacyjnego wydaje się nie uwzględniać jednak szczególnego charakteru wprowadzonych zmian. I dlatego naszym zdaniem poprawka ta nie powinna być przyjmowana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Dziękuję za szczegółowe odniesienie do tych wszystkich poprawek.

Czy są jeszcze pytania? Jeszcze pan senator Martynowski?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Martynowski:

Panie Ministrze, powiem szczerze, że jestem zdumiony, bo na posiedzeniu komisji finansów był dyrektor z Ministerstwa Finansów i w pana imieniu zupełnie inaczej się wypowiadał o tych poprawkach. Praktycznie w przypadku wszystkich stwierdzał, że one są słuszne legislacyjnie i bardzo dobrze przygotowane, ale nic się nie stanie i świat się nie zawali, jeżeli ich nie przyjmujemy. Pan dzisiaj opowiada nam, że właściwie te poprawki są do bani...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Ale pytanie, Panie Senatorze. Czy te poprawki są do bani, tak?)

(*Senator Alicja Zając*: Skąd ta rozbieżność?)

Właśnie, skąd ta rozbieżność? Albo zmieńcie w takim razie dyrektora, który przychodzi na posiedzenia komisji finansów, albo... no, nie wiem, może pan powinien wcześniej się zapoznać na przykład z transmisją z posiedzenia komisji finansów. Bo ja mogę panu tutaj za chwileczkę pokazać w swoim tablecie – jest retransmisja – że jednak...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Dobrze, Panie Senatorze, ale...)

...dyrektor obecny na tym posiedzeniu komisji miał zupełnie inne zdanie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Oczywiście, rozumiem, ale to są dwie różne sytuacje. Posiedzenie komisji to jedno, a w tej chwili wypowiada się minister i przedstawia stanowisko ministerstwa w sprawie poprawek, odpowiadając na pańskie pytanie. Wydaje mi się, że zrobił to bardzo szczegółowo i merytorycznie. Odpowiedź na pańskie pytanie została udzielona, wydaje mi się, w sposób... Jeżeli ma pan jeszcze jakąś opinię na ten temat, to proszę się po prostu zapisać do dyskusji i w dyskusji wyrazić swoją opinię, swoje zdanie o procesie legislacyjnym, również w odniesieniu do tej ustawy itd. Ja tu oczywiście nie chcę nic panu sugerować.

Czy pan senator Czarnobaj chciał jeszcze zadać pytanie?

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Ja tylko powiem jedno zdanie. Ja uczestniczyłem w posiedzeniu komisji...)

To nie jest pytanie. To proszę ewentualnie powiedzieć w dyskusji.

(*Senator Leszek Czarnobaj*: No to w dyskusji powiem.)

Dobrze.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma pytań.

Panie Ministrze, bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Jak rozumiem, do dyskusji zapisał się pan senator Martynowski. Tak czy nie?

(Senator Marek Martynowski: Nie.)

Nie?

(Senator Marek Martynowski: Nie zapisałem się.)

Pan senator Czarnobaj. Bardzo proszę.

(Senator Marek Martynowski: Będę w mniejszości komisji i pokażę wszystkim to, co było, w retransmisji.)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pan senator Czarnobaj.

Senator Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Senatorze Martynowski!

(Rozmowy na sali)

Zaczekam, aż skończy się...

(Senator Alicja Zajac: Panowie!)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Tak jest. Proszę rozmowę kularową... Panie Ministrze! Panie Senatorze! Pan senator Czarnobaj w swoim wystąpieniu chciałby się odnieść...)

Ja króciutko chciałbym się odnieść do tego, o czym mówili pan senator Martynowski i pan minister.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Prosimy o uwagę.)

Panie Ministrze!

Ja też byłem na posiedzeniu tejże komisji i chcę powiedzieć – tak to widzę – że, ile było osób... Różne osoby różnie odbierały to, co się działo na posiedzeniu komisji. Dyskusja była ożywiona. Myślę, że możemy to odtworzyć, w przerwie sobie pooglądamy, bo może faktycznie jestem w błędzie. Ale generalnie rzecz biorąc, powiem, że wniosek z dyskusji był następujący: pan dyrektor reprezentujący Ministerstwo Finansów, rząd, spotka się z panem legislatorem i porozmawiają. Pan legislator miał mało czasu na odniesienie się do tego wszystkiego, co było przedmiotem posiedzenia komisji, więc uzgodniliśmy, że do dzisiejszego posiedzenia plenarnego tych dwoje ludzi spotka się i porozmawia o tym, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji. Nie było tam żadnych jednoznacznych stwierdzeń, które byłyby akceptowane czy przez jedną, czy przez drugą stronę, czy przez komisję. Ja bym tego tak nie odbierał, że oto pan legislator był po stronie racji, a pan dyrektor reprezentujący ministerstwo – po stronie defensywnej. Trwały dyskusje. Jeszcze raz powtarzam: tych dwóch ludzi miało się spotkać. I rozumiem, że to, co przedstawił dzisiaj pan minister, jest skutkiem rozmów legislatora i dyrektora departamentu. W takim duchu odbyło się posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo za wyjaśnienie.

Myślę, że idealna sytuacja byłaby wówczas, gdyby uwagi naszego Biura Legislacyjnego były prezentowane zainteresowanym resortom wcześniej. Wtedy oczywiście wypracowanie stanowiska byłoby łatwiejsze. Często tak nie jest, niestety.

Nie ma więcej głosów w dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że pan senator Martynowski, o czym była już mowa, zgłosił wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzoną w Warszawie dnia 9 września 2009 r., podpisanego w Oslo dnia 5 lipca 2012 r.

Tekst ustawy znajdują państwo senatorowie w druku nr 245, a sprawozdania komisji – w drukach nr 245A i 245B.

Dwie komisje zajmowały się tą ustawą. W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych wystąpi za chwilę pani senator Anna Aksamit, która przedstawi sprawozdanie. Komisję Budżetu i Finansów Publicznych będzie reprezentował pan senator Henryk Cioch.

Bardzo proszę, Pani Senator, o wystąpienie.

Senator Sprawozdawca Anna Aksamit:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Na posiedzeniu w dniu 27 listopada Komisja Spraw Zagranicznych jednogłośnie, bez głosów sprzeciwu, wydała pozytywną opinię odnośnie do projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzoną w Warszawie dnia 9 września 2009 r., podpisanego w Oslo dnia 5 lipca 2012 r.

(senator sprawozdawca A. Aksamit)

Szanowni Państwo, procentowy udział Norwegii w polskim eksporcie klasyfikuje ją na osiemnastej pozycji wśród wszystkich krajów w tym zakresie. Zgodnie z danymi statystycznymi za rok 2010 polsko-norweskie obroty handlowe wynosiły blisko 5 miliardów dolarów. Dane te świadczą o tym, że Norwegia jest dla Polski ważnym partnerem handlowym. Obecnie Rzeczpospolitą Polską i Królestwo Norwegii wiąże konwencja w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, zawarta w Warszawie dnia 9 września 2009 r., a obowiązująca od 1 stycznia 2011 r.

Protokół będący przedmiotem projektu ustawy ma na celu dokonanie zmiany w zakresie zasad opodatkowania. W szczególności dotyczy to marynarzy posiadających miejsce zamieszkania w Polsce, a wykonujących pracę na pokładach statków zarejestrowanych w Norweskim Międzynarodowym Rejestrze Statków.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych wnoszę o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Jednocześnie pragnę państwa poinformować, że projekt ten w Sejmie został przyjęty bez głosów sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Teraz bardzo proszę pana senatora Henryka Ciocha o zaprezentowanie sprawozdania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych odbyła posiedzenie w dniu 28 listopada 2012 r. Po jednomyślnym głosowaniu komisja rekomenduje przyjęcie niniejszej ustawy bez poprawek, podobnie jak w przypadku Komisji Spraw Zagranicznych.

Ja tylko tytułem uzupełnienia chciałbym podać kilka ciekawych informacji. Po pierwsze, protokół ten zmienia konwencję, a zmiana konwencji, czyli umowy międzynarodowej, może nastąpić właśnie w tym trybie. Po drugie, ten protokół dotyczy w zasadzie... Beneficjentami tej zmodyfikowanej konwencji, czyli tego protokołu, będą marynarze posiadający miejsce zamieszkania w Polsce oraz wykonujący pracę na pokładach statków zarejestrowanych w norweskim rejestrze NIS. To jest praktycznie ewenement: zostaną oni zwolnieni z opodatkowania, jeżeli praca

na statkach norweskich będzie ich jedynym źródłem dochodu. I tutaj jest ciekawa sprawa. Jest pan minister finansów... Być może pan minister przespał trochę... Ratyfikacja tego protokołu spowoduje uszczuplenie wpływów do budżetu w kwocie niedużej, kilku milionów złotych, no ale to zawsze jest coś. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać senatorom sprawozdawcom pytanie? Nie widzę chętnych.

Informuję, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Pan minister Sekuła ponownie zbliża się do trybuny. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Miroslaw Sekuła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowny Panie Senatorze Sprawozdawco!

Właściwie to chcę potwierdzić to wszystko, co powiedzieli sprawozdawcy, i chcę tylko odnieść się do tego, na co pan senator Cioch zwrócił uwagę, mianowicie czy czasem nie przespaliśmy okazji do opodatkowania kogoś jakimś podatkiem. Odpowiadam: nie przespaliśmy. Tutaj stosujemy zasadę maksymalizacji zysków. Paradoksalnie właśnie wycofanie się z tego podwójnego zwolnienia z opodatkowania naraziło nas na znaczące straty, dlatego że armatorzy, którzy byli zarejestrowani i po stronie polskiej, i po stronie norweskiej, po wprowadzeniu tego opodatkowania stwierdzili, że przerejestrują się, że zarejestrują się w Danii i na Cyprze. W związku z tym strata związana z utratą armatorów jest znacznie większa niż zyski, które przyniosłoby opodatkowanie marynarzy, bo i tak po przerejestrowaniu one by zniknęły. Czyli może nawet i z ciężkim sercem, ale godzimy się na to nieopodatkowanie, bo ono da większe dochody do budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

(Senator Henryk Cioch: Ale w zakresie PIT są straty.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Panie Ministrze, jeszcze może będą pytania, bo państwo senatorowie mają w tej chwili prawo zadać panu pytania. Jednak nie ma chętnych.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że nikt nie zapisał się do dyskusji. Tak wynika z dokumentacji prowadzonej przez senatora sekretarza.

Zamykam dyskusję.

Informuję państwa, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Nie pozostaje nic innego, jak przystąpić do rozpatrywania kolejnego punktu porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych i zawarty jest w druku nr 191, a sprawozdanie komisji – w druku nr 191S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Leszka Czarnobaję, o przedstawienie wspólnego sprawozdania wymienionych komisji w sprawie projektu ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić w imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdanie w sprawie projektu ustawy. Projekt został wniesiony przez komisję budżetową Senatu. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że ten projekt ustawy został przez komisję przyjęty jednogłośnie. Wszyscy członkowie komisji uznali, że to jest ustawa ważna ze względu na funkcjonowanie obrotu bezgotówkowego i dlatego też przedkładamy Wysokiej Izbie propozycję tejże ustawy.

Kilka słów proszę państwa, o obrocie bezgotówkowym. Dlaczego obrót bezgotówkowy jest tak istotny dla wszystkich gospodarek, w tym również dla polskiej gospodarki? Po pierwsze, wprowadzenie coraz większej liczby transakcji bezgotówkowych spowoduje przede wszystkim zmniejszenie obciążeń związanych z kosztami obsługi pieniądza. Muszę powiedzieć, że na podstawie opracowania, które przygotował Narodowy Bank Polski, wynika, że obciążenie związane z obsługą pieniądza wynosi prawie 1% produktu krajowego brutto. Dlatego tak bardzo ważne jest to, abyśmy w Polsce coraz więcej operacji, transakcji robili za pomocą karty płatniczej, a nie bezpośrednio, za pomocą gotówki. Po drugie, wzrost liczby transakcji realizowanych za pomocą

karty sprzyja także wzrostowi gospodarcemu. Tak wynika z opracowania Narodowego Banku Polskiego, który pokazuje, dlaczego to ma taki wpływ. Po trzecie, obrót bezgotówkowy, transakcje bezgotówkowe w pewnym sensie również mają wpływ na działania ograniczające szarą strefę. I po czwarte, można powiedzieć, że perspektywa wejścia Polski do strefy euro, co prędzej czy później musi nastąpić. I w momencie, kiedy będziemy mieli bardzo dobrze rozwinięty system obrotów bezgotówkowych, będziemy ponosili niższe koszty emisji pieniądza. W związku z tym chociażby z tych czterech punktów wynika, że wzrost obrotów bezgotówkowych jest bardzo istotny.

Jak Polska wygląda na tle innych krajów europejskich, jeśli chodzi o obrót bezgotówkowy? Zanim o tym powiem, przypomnę, że sprawami obrotu bezgotówkowego, a szczególnie opłat interchange, zajmowała się w poprzedniej kadencji Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, jest to więc temat nienowy, on wielokrotnie był analizowany przez Komisję Budżetu i Finansów Publicznych. Jednocześnie pragnę powiedzieć, że to, co jest istotą dzisiejszego projektu ustawy, sercem tej ustawy, czyli opłata interchange... Bo cały ten projekt był realizowany w 2011 r.... przepraszam, w 2012 r. i był on próbą porozumienia się wszystkich interesariuszy, czyli: akceptantów banków, wydawców kart, agentów rozliczeniowych i organizacji kartowych. W finale nie doszło jednak do porozumienia, które miałyby doprowadzić między innymi do obniżenia opłat interchange. Stąd inicjatywa senacka w tym zakresie.

Jak wygląda Polska na tle innych krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o obroty bezgotówkowe i karty płatnicze? Trzeba powiedzieć, że Polska jest rynkiem wschodzącym, w latach 2004–2010 nastąpił czterokrotny wzrost obrotów bezgotówkowych. Jeżeli jednak policzymy ilość kart płatniczych, ilość urządzeń akceptujących obrót bezgotówkowy, to okaże się, że jesteśmy na przedostatnim miejscu w Europie, wyprzedzamy tylko Rumunię. To po pierwsze.

Po drugie, posiadamy dzisiaj najwyższe w Europie opłaty interchange od kart debetowych i kart kredytowych. Statystycznie rzecz biorąc, czyli biorąc pod uwagę liczbę urządzeń do obsługi kart płatniczych, tak zwanych terminali, przypadających na milion mieszkańców – i o tym pragnę państwa poinformować – jesteśmy na końcu tabeli. Pragnę tylko podać dwie liczby. Mianowicie Finowie, którzy zrobili olbrzymi skok, jeśli chodzi o liczbę terminali, mają opłatę interchange na poziomie 0,19%, a mają na milion mieszkańców trzydzieści sześć tysięcy urządzeń akceptujących karty. My przy opłacie 1,5% i 1,6% mamy sześć tysięcy takich urządzeń, czyli mamy sześć razy mniej przy sześciokrotnie... nie, nawet ośmiokrotnie wyższej opłacie interchange.

(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

Dlatego też komisja uznała, wsłuchując się w to, co prezentowali interesariusze, ale przede wszystkim wczytując się w raport Narodowego Banku Polskiego, że jednym z elementów... Oczywiście to nie jest jedyny element, ale on jest główny, gdyż opłata interchange dla akceptantów stanowi 85% kosztów. W związku z tym uznaliśmy, że warto, tak jak w niektórych krajach – na przykład w Australii czy w Stanach Zjednoczonych – wprowadzić regulacje prawne dotyczące opłat interchange. I dlatego w projekcie ustawy proponujemy rozłożone na lata obniżenie tej opłaty: w 2013 r. do 1%, a w następnych dwóch latach najpierw do 0,7%, a następnie planujemy zejście do poziomu 0,5%. Dzisiaj średnia opłata tego typu w Unii Europejskiej wynosi 0,7% – po uwzględnieniu jednych z najwyższych opłat interchange w Unii Europejskiej, czyli tych, które są w Polsce.

Jednocześnie w projekcie ustawy regulujemy coś, co jest niejako rzeczą anormalną. Obowiązujące dzisiaj w Polsce stawki są najwyższe w Europie i wynoszą 1,5% i 1,6%. Stawka 1,6% obowiązuje w przypadku transakcji płatniczych kartami debetowymi, czyli kartami bezpieczniejszymi – na tych kontach są pieniądze – a karty kredytowe są obciążone stawką 1,5%, czyli stawką niższą niż w przypadku kart debetowych. W związku z tym proponujemy wprowadzenie w formie ustawowej wysokości tych stawek.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa ważne fakty. Po pierwsze, projekt tej ustawy niejako zachęca do tego, aby powstawały nowe organizacje, które będą obsługiwały rynek kartowy. Dzisiaj na rynku usług kartowych mamy duopol, w związku z czym można powiedzieć, że opłata interchange nie jest opłatą transparentną, nie jest opłatą, na którą my jako klienci mamy jakikolwiek wpływ – jest to opłata, która jest ustalana na podstawie umów, na podstawie tego, co dyktują wydawcy kart i organizacje kartowe. Taki system ponoszenia opłat przez konsumentów jest dalece nierynkowy. Jak wynika z doświadczeń innych krajów, wprowadzenie niższych opłat – czy to na zasadzie porozumień, czy to na zasadzie ustawowej – ma duży wpływ na rozwinięcie rynku usług bezgotówkowych.

Po drugie, mapa tych usług jest tak ukształtowana, że gros ruchu bezpieźnego, czyli ruchu związanego z kartami płatniczymi, koncentruje się w zachodniej części Polski i w dużych ośrodkach. A małe ośrodki, mali przedsiębiorcy... Tu korzystanie z kart płatniczych właściwie nie... Uczestniczyłem ostatnio w forum, na którym dyskutowano, dlaczego mali przedsiębiorcy, osoby w małych miasteczkach, nie korzystają z tego rodzaju usług. Głównym powodem wskazywanym przez tych, którzy prowadzą działalność gospodarczą i którzy mogliby korzystać z kart płatniczych, a których klienci... Oni wskazują na to,

że, powiedziałbym, głównym hamulcem jest wysokość opłat interchange. Jeżeli chcemy, aby karty płatnicze były używane w większości miast i miasteczek w Polsce, przez prawie każdą rodzinę... Wysokość opłaty interchange nie sprzyja rozwijaniu się sieci ośrodków akceptujących karty płatnicze.

I jeszcze dwa zdania na temat pozostałych elementów tej ustawy. Tak jak powiedziałem, ustawa zachęca nowe podmioty do wejścia na rynek – przez trzy lata nie będą musiały stosować tych stawek. A więc po wejściu na rynek będą mogły stworzyć własny model wielkości opłat interchange, co pozwoli na równoważenie przychodów i kosztów. I to jest ta zachęta dla nowych podmiotów, dla tych, którzy wchodzi na rynek. Jest jedno zastrzeżenie: obecnie funkcjonujące organizacje kartowe nie mogą uczestniczyć, czyli nie mogą mieć udziału kapitałowego, w nowo tworzonych firmach. To jest pewne zabezpieczenie; chodzi o to, żeby obecne firmy, że tak powiem, nie wchodziły ze swoim kapitałem do nowej firmy.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że projekt ustawy znosi wewnętrzne regulaminy, które w sposób znaczący wpływają na kompletną niekonkurencyjność... Na przykład akceptanci kompletnie nie mają wpływu na to, którymi kartami możemy płacić, jak one są oprocentowane itp. Obecny wpływ organizacji kartowych i tych, którzy wydają karty, na nas jako klientów, poprzez akceptantów, jest bardzo wysoki. Ten dyktat... Ze względu na te wszystkie elementy chciałbym w imieniu obydwu komisji prosić państwa o przyjęcie tejże ustawy.

Ostatnie zdanie. Na posiedzeniu komisji poruszona została kwestia niekonstytucyjności. Chodziło o to, czy polski parlament, polski Senat może tak daleko ingerować w sprawy gospodarcze. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, a jednocześnie art. 22 konstytucji wskazują, że ingerencja w wolność gospodarczą jest dopuszczalna ze względu na ważny interes publiczny. Proszę zauważyć, że ten interes publiczny jest wyraźny – opłaty interchange nie są poddane kompletnie żadnym warunkom rynkowym. Dziękuję bardzo i proszę o przyjęcie ustawy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania...

(Senator Leszek Czarnobaj: Dziękuję.)

Proszę zostać.

Zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do reprezentowania ich pana senatora Leszka Czarnobaja.

Są pytania, bo widzę ręce w górze, tak?

Pan senator Cioch, bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku, chciałbym o coś spytać. Oczywiście założenia tejże ustawy są wspaniałe, bo na razie mamy duopol, dwie organizacje robią, co chcą. Tak więc jesteśmy w Unii i jesteśmy ograbiani z naszych pieniędzy, bo to jest rozbój w biały dzień. Zresztą są wyroki trybunałów europejskich dotyczące stosowania przez organizacje kartowe – Visa, MasterCard – niedozwolonych praktyk monopolistycznych.

W związku z tym za chwilę będę składał poprawkę, ale chciałbym jeszcze wcześniej zapytać o pana stanowisko. Mianowicie chodzi mi o art. 3, o to, że wprowadzacie państwo obniżkę opłaty interchange stopniowo. A dlaczego nie wprowadzić jej jednorazowo? Przecież to nie jest skomplikowany zabieg, te dwie organizacje, gdy ustawa zostanie uchwalona, mają obowiązek jej postanowienia przyjąć, wykonać i wreszcie przestać nieuczciwie i w sposób nieuzasadniony zarabiać na milionach Polaków, którzy płacą kartami kredytowymi, kartami płatniczymi. Tu chodzi o setki milionów złotych, o ile nie miliardy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

To było omawiane, o tym również dyskutowaliśmy zarówno na spotkaniu plenarnym komisji, jak i podczas spotkań z panem przewodniczącym czy z różnego rodzaju organizacjami. I ile spotkań, tyle opinii.

Powiem teraz, dlaczego proponujemy, aby nie wprowadzać tego jednym cięciem, w ciągu jednego roku. Oczywiście jestem daleki od stwierdzenia, że – tak jak pan profesor, pan senator powiedział – to jest okradanie, ja podchodzę do tego tak, że marża jest jednak elementem jakichś biznesplanów, gry na rynku itd. Oczywiście, tak jak powiedziałem, opłata interchange nie jest specjalnym elementem gry rynkowej i tutaj w pełni zgodzę się z tym, że w dużej mierze, jeśli chodzi o wielkość tych opłat, jest dyktat.

Jeżeli spojrzymy spokojnie na działalność gospodarczą, to zobaczymy, że takie podwyższanie czy nagle obniżanie w ciągu jednego roku jakichkolwiek wartości, czy to podatków, opłat czy też innych rzeczy, i to w sposób drastyczny, bo, proszę zauważyć, to ma być obniżka z 1,5% do 0,5%, przy średniej w Unii Europejskiej 0,7%... To znaczy chodzi o to, że my wychodzimy również z założenia, że firmy robiły i nadal robią pewne plany biznesowe. I to jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Proszę zauważyć, my przy konstruowaniu tego projektu uchwały wzorowaliśmy się bardzo mocno na tym, co było przedmiotem prac w Narodowym Banku Polskim. Tam również wybrano ten element jakby dłuższego czasu dochodzenia, nie nagłego obcięcia. Chcę również zaznaczyć, że choć podałem skrajny przykład Finlandii, to jest wiele krajów, które mają opłatę w wysokości 1,3%. Tak więc uważamy, że z punktu widzenia biznesowego metoda spokojnego dochodzenia w ciągu trzech lat, czyli takiego spokojnego dochodzenia, jest elementem ważnym. Jak powiedziałem, tutaj również wykorzystujemy pracę, jaką włożył w to cały zespół niejako pod nadzorem Narodowego Banku Polskiego.

Jednocześnie chciałbym powtórzyć chyba ważne zdanie, które padało podczas posiedzenia komisji: jeżeli do momentu uchwalenia tejże ustawy i podpisania jej przez pana prezydenta, ci wszyscy, którzy byli akcjonariuszami całego tego porozumienia, dojdą do tego porozumienia, to – tak uważam – nawet powinniśmy wycofać ten projekt ustawy. Zresztą z wielu głosów wynika, że zawsze porozumienie jest lepsze od ustawy. Skoro jednak nie ma porozumienia, wprowadzamy ustawę, ale wprowadzamy ją spokojnie, sukcesywnie, mając na względzie zachowanie stabilności firm, które działają na tym rynku i które miały również pewne plany biznesowe.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Bierecki. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Bierecki:

Popieram mojego przedmówcę, pana profesora Ciocha, chciałbym jednak zwrócić uwagę, że rozpoczęcie dyskusji nad tą ustawą i propozycja zmian stawek jest sygnałem dla organizacji kartowych, jest sygnałem dla rynku, który będzie miał czas na dostosowanie się do nowych warunków, bo będzie przewidywał wprowadzenie zmiany. Prace nad ustawą będą przecież trwać jakiś czas. Być może właściwszym rozwiązaniem niż sprawienie, że Polacy dopiero po trzech latach będą płacić stawki porównywalne do stawek innych Europejczyków, byłoby po prostu pewne wydłużenie okresu *vacatio legis* dla tego przepisu, na przykład z trzech miesięcy do sześciu miesięcy. Dzisiejsza dyskusja i prace w parlamencie, które przecież potrważą, dadzą organizacjom kartowym dostatecznie dużo czasu na to, aby w swoich planach biznesowych uwzględniły projektowaną zmianę. Szkoda, żebyśmy płacili te

(senator G. Bierecki)

setki czy może miliardy złotych organizacjom kartowym przez nadmiernie długi czas.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: To w zasadzie nie było pytanie, tylko stwierdzenie niezakończony pytaniem.)

Panie Marszałku, już się poprawiam, oczywiście.

Czy pan sprawozdawca nie podzieli takiego poglądu?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

No, jest to zręczne wybrnięcie z sytuacji proceduralnej.

Proszę.

Senator Leszek Czarnobaj:

Zanim odniosę się do ostatniego zdania i powiem, czy podzielam ten pogląd, czy nie, to dam ze dwa słowa wyjaśnienia, tak jak pan senator zrobił.

Ja również chciałbym dodać, że ten nasz rynek to, o ile dobrze pamiętam, ponad 80 miliardów zł obrotu, w związku z tym łatwo sobie policzyć, jaka to byłaby kwota. A dlaczego podpisuje się, Panie Senatorze, Szanowni Państwo, pod projektem tej ustawy? Nie dlatego, że jestem sprawozdawcą i utożsamiam się z tym – to jest oczywista oczywistość, jak mówił klasyk. A dlaczego chciałbym proponować, aby był to dłuższy okres? Nie chodzi o to, żeby uchronić... No, gdyby chodziło tylko o uchronienie Polaków przed płaceniem nadmiernie dużo, to oczywiście od razu się pod tym podpiszę. Ale jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że jeżeli my chcemy, Panie Senatorze, żeby zamiast sześciu tysięcy punktów akceptacji na milion mieszkańców, jak jest dzisiaj, było ich trzydzieści sześć tysięcy na milion, tak jak w Finlandii, to pamiętajmy, że dochodzenie do tego stanu Finlandii zajęło – zaraz, tylko tutaj zerknę – okres czterech lat, Panie Senatorze. W związku z tym chyba nie jest tak, że jak my dzisiaj to obetniemy i zejdziemy z 1,4 do 0,7%, to od razu osiągniemy dwa cele. Bo są tutaj dwa cele; obniżenie kosztów to jest jedno, zwiększenie punktów akceptacji – to drugie. Chodzi o możliwość uzyskania przez te organizacje kartowe pieniędzy, które będą przeznaczane na zwiększenie liczby punktów akceptacji. Chcemy jednocześnie osiągnąć te dwa cele. Proszę zobaczyć, że ze względów matematycznych... Jeżeli my dzisiaj obniżymy z 1,6% na – założmy – 0,8%, to co należałoby sprawić, żeby organizacje kartowe uzyskały tę samą kwotę? To, żeby obrotu nie było 80 miliardów, tylko 160 miliardów zł, bo wtedy przychód w biznesie będzie ten sam. Prawda? A żeby to zrobić, potrzeba czasu i pieniędzy. W związku z tym wydaje nam się – i takie

jest moje zdanie – że ten dwuipółletni okres, bo to jakoś tak będzie wyglądało, jest wystarczający do tego, aby wszystkie strony się przygotowały. I jest to wystarczający okres, żeby ewentualnie powstały nowe organizacje. Takie jest moje osobiste zdanie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pytający nie są przekonani, sądząc po minach, no, ale...

Nie ma więcej pytań, Szanowni Państwo, zatem dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

(Senator Leszek Czarnobaj: Dziękuję bardzo.)

Chciałbym zapytać przedstawiciela rządu, którym ponownie jest pan minister Sekuła...

(Głos z sali: Jest dzisiaj etatowym ministrem.)

Ma dzisiaj stały etat w Senacie.

Czy chce pan zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Sądząc po przemieszczaniu się w stronę mównicy, tak właśnie jest.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Miroslaw Sekuła:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Senatorowie!

Przede wszystkim przekazuję na ręce pana marszałka i ręce przewodniczących obydwu komisji serdeczne podziękowanie za podjęcie tego tematu, bo, jak wszyscy zainteresowani wiedzą, próby negocjacji w tej sprawie, podjęte pod egidą Narodowego Banku Polskiego, skończyły się niczym. Skończyły się tym, że zakończono negocjacje.

Tymczasem widać już pozytywne efekty państwa aktywności, bo pierwsze ruchy wydawców kart już są widoczne, a zostały zapowiedziane następne. A więc można powiedzieć, że zaczął się proces, który państwo zainicjowaliście swoim procedowaniem nad projektem.

Do tego projektu jest oczywiście stanowisko rządowe, zostało ono złożone na ręce pana przewodniczącego Zientarskiego. Przypuszczam, że państwo je znacie, w związku z tym nie będę go szczegółowo przedstawiał. Powiem tylko o kilku istotnych elementach odnoszących się do tempa wprowadzania zmian.

To oczywiście, że każda metoda ma swoje zalety i wady. Swoje uzasadnienie ma zarówno tryb, który odpowiada łacińskiej zasadzie *festina lente*, czyli spieszymy się powoli, a więc stopniowanie stawek przez dłuższy czas, jak i tryb, który prezentuje pan senator Cioch, że lepiej raz a dobrze niż trzy razy po kawałku. A stanowisko rządu jest takie, że metoda

(podsekretarz stanu M. Sekuła)

„spieszmy się powoli” jest w tym przypadku bardziej uzasadniona, bo wprowadza mniej zakłóceń w systemie. Oczywiście wspólną intencją rządu i wnioskodawców jest to, żeby rozwinąć rynek usług płatniczych. Przypomnę, że Polska – odnoszące się do tego dane i wykresy pokazywaliśmy już na posiedzeniach połączonych komisji – z aktualną liczbą urządzeń akceptujących karty płatnicze w wysokości siedmiu tysięcy na jeden milion mieszkańców jest na szarym końcu. Ale to nie znaczy, że także dochody wydawców kart są na szarym końcu, bo one w przeliczeniu na jedną kartę są najwyższe, są bardzo wysokie.

Wydaje się, że szybkie obniżenie stawek, jednym cięciem, do poziomu 0,5% mogłoby przez tych, którzy organizują rynek kart płatniczych, zostać odczytane jako działanie może nawet wobec nich nieprzyjazne, nieuwzględniające ich potrzeb dostosowawczych. W związku z tym chcę tutaj przedstawić stanowisko ministra finansów, zgodnie z którym popiera on cały projekt w postaci przedłożonej przez Wysokie Komisje, prosi o uchwalenie i o rozpoczęcie procedury legislacyjnej w Sejmie, a później w Senacie. Na pewno w trakcie dalszych prac legislacyjnych będzie można jeszcze raz przemyśleć całą procedurę regulowania rynku i ewentualne efekty tego nacisku, tej presji na dokonywanie zmian. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Uprzejmie proszę, żeby pan został, bo być może senatorowie będą chcieli zadać panu pytania w tej kwestii.

Nie ma chętnych.

Pan senator Cioch? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Kleina zapisał się regulaminowo.

(*Senator Henryk Cioch:* Chciałbym się zapisać do głosu, będę zgłaszać poprawkę.)

Bardzo proszę, tutaj jest pan senator sekretarz.

Bardzo proszę pana senatora Kleinę o zabranie głosu.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo się cieszę, że nasza komisja, Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, przygotowała ustawę o zmianie ustawy o usługach płatniczych. Ta ustawa jest dla nas, dla naszej komisji, bardzo ważna. Myśmy rozpoczęli prace nad problemem opłat interchange jeszcze w poprzedniej kadencji i zajmujemy się tym tematem już prawie dwa lata. Mamy ogromną

satisfakcję, że działania, które podjęliśmy, i to, że nagłośniliśmy ten temat, już przyniosły zmiany – niezależnie od tej ustawy – a więc że ci główni operatorzy działający na rynku kart płatniczych w Polsce obniżają opłaty interchange, opłaty, które były i ciągle jeszcze są najwyższe w Europie. Ta satysfakcja jest duża, bo wyraźnie widać zmianę w tym zakresie. Początek prac nad problemem opłat interchange był... W zasadzie wszyscy ci, którzy powinni być tym zainteresowani, lekko się od tego problemu dystansowali. Dużą wagę przywiązywaliśmy do prac, jakie prowadzono w Narodowym Banku Polskim, pod nadzorem prezesa Narodowego Banku Polskiego. Liczyliśmy na to, że dojdzie do dobrowolnego porozumienia stron, które są zainteresowane opłatami interchange, a zatem i organizacji kartowych, i banków, i akceptantów. No, niestety nie doszło do tego porozumienia, co, jak sądzę, jest ze stratą dla tego projektu... Musieliśmy zatem przyspieszyć prace nad ustawą o usługach płatniczych.

W tym miejscu jeszcze raz chciałbym podziękować pracownikom Ministerstwa Finansów, którzy bardzo nam pomogli – każdy projekt, który przygotowaliśmy, rzetelnie opiniowali i analizowali, sprawdzali, czy zapisy, które proponujemy, są właściwe. Ogromną pracę wykonało także Biuro Legislacyjne, które musiało przeanalizować cały system opłat interchange nie tylko w Polsce, ale i w wielu krajach na świecie. Zebraliśmy opinie z krajów, w których takie regulacje były wprowadzane. Naszej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych zależało na tym, aby działania, które podejmujemy... Regulując rynek opłat interchange, przyczynimy się do upowszechnienia obrotu bezgotówkowego. Wprawdzie rząd przyjął program mający na celu rozwój obrotu bezgotówkowego, ale, jak się okazało, mimo różnych działań ze strony rządu występuje w różnych miejscach problem blokowania się systemu, ograniczania obrotu bezgotówkowego. Argumenty, które ostatecznie nas przekonały... W wielu miejscach, w których są terminale płatnicze, są wywieszane takie informacje, że jeżeli zapłacisz gotówką, otrzymasz rabat kilkugroszowy czy kilkunastogroszowy na usługę lub towar, który tam kupujesz. A więc akceptanci, czyli wszyscy ci, którzy powinni, że tak powiem, zabiegać o to, żeby płacono kartą płatniczą, bardziej zainteresowani są płaceniem gotówką, bo koszty związane z obsługą płatności bezgotówkowych stają się coraz bardziej uciążliwe. Działania, które podjęliśmy, mają doprowadzić do rzeczywistego rozwoju rynku płatności bezgotówkowych.

Chcę też powiedzieć, że jako komisja doceniamy to, co robią w tym zakresie polskie banki i organizacje płatnicze. System kart płatniczych w Polsce jest jednym z najnowocześniejszych, jeżeli nie najnowocześniejszym na świecie. Nowe technologie,

(senator K. Kleina)

które w tym obszarze się pojawiają, stosowane są najpierw w Polsce... To znaczy Polska jest jednym z pierwszych krajów. To jest naprawdę duża satysfakcja. Trzeba powiedzieć, że organizacje kartowe, ale i banki, przywiązują dużą wagę do tego, żeby ten system był absolutnie nowoczesny.

Doceniamy także to, że i banki, i organizacje kartowe przygotowały dość duży budżet – blisko 200 milionów zł – z przeznaczeniem na modernizację systemu kartowego. Dlatego też w zapisach, które proponujemy w tej ustawie, proces dochodzenia do modelu docelowego – opłaty interchange w wysokości 0,5% – jest rozłożony na kilka lat. Tak jak powiedział dzisiaj i pan minister, i pan sprawozdawca, senator Czarnobaj – tak na dobrą sprawę my dopiero rozpoczynamy pracę nad tą ustawą. Teraz trafi ona do Sejmu i... Jest jednak szansa na przyspieszenie całej tej operacji, skrócenie terminów. A może nawet – na co ciągle jeszcze liczymy – strony porozumienia, właściwie nie czekając na uchwalenie ustawy, zaakceptują większość rozwiązań, które proponujemy, a może pójdą jeszcze krok dalej.

Ważną sprawą jest dla nas też to – i niejako wpisaliśmy to do ustawy – by stworzyć warunki, żeby pojawiła się karta krajowa, która byłaby w ogóle zwolniona z opłat interchange. W wielu krajach europejskich takie karty krajowe funkcjonują, u nas niestety system karty krajowej załamał się w połowie lat dziewięćdziesiątych – ze stratą dla systemu. Nie będę tu mówił, dlaczego tak się stało, pewnie były różne powody tego. W każdym razie chcielibyśmy, aby taka karta krajowa pojawiła się też w Polsce i by była zwolniona z jakichkolwiek opłat.

Mam nadzieję, że to wszystko, co zrobiliśmy, co zrobiła nasza komisja, będzie służyło rozwojowi systemu obrotu bezgotówkowego i przyczyni się do tego, że karty płatnicze i inne, jeszcze bardziej nowoczesne sposoby regulacji opłat będą bardziej powszechne.

Zależało nam także na tym, aby system kartowy upowszechnił się – i myślę, że ta operacja też nam się uda – w obrocie publicznoprawnym, a więc chodzi tu o to, by różne opłaty, a nawet podatki mogły być realizowane za pośrednictwem kart płatniczych. Zastanawialiśmy się nawet, czy nie powinniśmy dać tu specjalnego upoważnienia dla rad gmin, by opłaty interchange mogły być traktowane po prostu jako pewien koszt poboru podatku. Ale, jak się okazuje, nie ma takiej potrzeby, bo w zasadzie można w obecnie obowiązującym systemie prawnym tak to rozwiązać, żeby to wszystko udało się zrobić. Równocześnie daliśmy możliwość wprowadzenia w tym wypadku także opłat surcharge, które dają możliwość pobierania minimalnych opłat z tytułu realizowania opłat publicznoprawnych.

Jeszcze taka ciekawostka na koniec. Otóż niektóre organizacje kartowe wprowadziły już, także dzięki naszej pracy nad ustawą o usługach płatniczych, naprawdę bardzo minimalną opłatę interchange za opłaty publicznoprawne. A więc wydaje mi się, że ten system powinien wreszcie przekonać do siebie także samorządy, gminy, które pobierają od obywateli różnego rodzaju opłaty.

Mam nadzieję, że uda się te rozwiązania bardzo szybko wcielić w życie, że projektowana ustawa wejdzie szybko do prac w Sejmie i że szybko zostanie uchwalona przez Sejm, a później także przez Senat. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, za to sprawozdanie i za nadzieję, że być może instytucje pójdą krok dalej, czyli dalej o 0,1%, jak rozumiem...

(Senator Kazimierz Kleina: Tak, to jest możliwe, bo w wielu krajach te opłaty zeszyły już...)

Rozumiem.

Pan senator Cioch, bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja w imieniu własnym oraz senatora Grzegorza Biereckiego złożyłem dwie poprawki i teraz chciałbym je uzasadnić, prosząc Wysoką Izbę o uwzględnienie tych poprawek, ponieważ ich przyjęcie leży w interesie wszystkich posiadaczy kart płatniczych, czyli oczywiście także w interesie nas wszystkich, naszych rodzin, dzieci itd., itd.

Trzeba tu wziąć pod uwagę to, że osoby, które nie posługują się kartami płatniczymi, kredytowymi, mają bardzo utrudnione życie – na przykład nie mogą zarezerwować hotelu za granicą, biletu na samolot itd., itd. – i są traktowane jako osoby wykluczone finansowo. Żeby nie być wykluczonym finansowo, trzeba posługiwać się kartami płatniczymi. Tak się złożyło, że polska karta płatnicza, jaką była karta PolCard, przestała – nie wiem z jakich przyczyn – funkcjonować. Obecnie mamy dwie organizacje kartowe, które mają siedzibę poza granicami naszego kraju i które w związku z tym nie płacą ani złotych podatku na rzecz naszego kraju, a od każdej transakcji dokonanej kartą kredytową bądź kartą płatniczą zgarniają niedopuszczalną co do wysokości marżę 1,5%. Tutaj się kłania także kodeks cywilny, który przewiduje sytuację rażącego wyzysku. Czyli wszyscy posiadacze kart od wielu lat są wyzyskiwani – to jest kategoria cywilnoprawna – przez te dwie organizacje kartowe.

(senator H. Cioch)

Zresztą projekt podnosi też pewne inne istotne kwestie odnośnie do zapisów zawartych w regulaminach tychże organizacji, wprowadzając specyficzną sankcję bezwzględnej nieważności zapisów zawartych w regulaminach, które pozostawałyby w sprzeczności z tą ustawą, oczywiście gdyby weszła ona w życie.

Ja mam świadomość, że proces legislacyjny trochę potrwa, to może być rok, a może się uda szybciej uchwalić tę ustawę.

Jednak składając te dwie poprawki, optowałbym za stanowiskiem, aby tych okresów przejściowych, o których jest mowa w art. 3, w ogóle nie stosować, czyli skreślić po prostu art. 3. Z drugą poprawką, dotyczącą art. 4, związane byłoby pewne niewielkie ustępstwo w stosunku do organizacji kartowych, mianowicie proponowalibyśmy, ażeby ta ustawa weszła w życie nie po upływie trzech miesięcy, ale po upływie sześciu miesięcy. Wydaje nam się, że okres sześciu miesięcy będzie okresem wystarczającym, ażeby Master i Visa zmieniły swoje regulaminy i jednoznacznie obniżyły opłatę interchange, tak jak ma to miejsce w innych krajach Unii Europejskiej. Dlaczego jesteśmy traktowani odmiennie niż wiele krajów Unii Europejskiej? To jest pytanie, na które my sami musimy i powinniśmy udzielić sobie odpowiedzi.

I jeszcze jedna kwestia. W pracach nad tą ustawą należy też zwrócić uwagę na to, że w przypadku obniżenia opłaty interchange organizacje kartowe będą zainteresowane tym, ażeby tę ewentualną stratę zrekompensować sobie w innych opłatach. Jednak projekt ten koncentruje się głównie na opłacie interchange. W nadesłanych materiałach wiele organizacji reprezentujących głównie konsumentów zauważa, że li tylko obniżenie opłaty interchange może nie rozwiązać tego problemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

To już wszyscy.

A, bardzo proszę, senator Czarnobaj.

Senator Leszek Czarnobaj:

Pani Marszałek, ja chciałbym zgłosić wniosek, w związku z tym, że będziemy tę ustawę rozpatrywali dzisiaj, żeby zebrała się komisja budżetu i finansów i rozpatrzyła wnioski pana senatora Ciocha, tak byśmy na dzisiejszym posiedzeniu mogli nad tą ustawą głosować.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak jest. Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się ustosunkować do przedstawionych spraw, wniosków?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła: Nie, dziękuję.)

W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Senator Czarnobaj zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przypominam, że projekt został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zawarty jest w druku nr 120. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 120S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Zdrowia, senatora Leszka Piechotę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Sprawozdawca Leszek Piechota:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Informuję, że marszałek Senatu w dniu 16 maja bieżącego roku skierował do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Zdrowia projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu.

Komisje na wspólnych posiedzeniach w dniach 24 lipca, 17 października oraz 27 listopada bieżącego roku rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wniosła o przyjęcie bez poprawek załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę państwa, projektowana inicjatywa ustawodawcza ma na celu zmianę ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zwanej dalej ustawą o świadczeniach opieki zdrowotnej, i stanowi realizację postulatu zawartego w petycji skierowanej do marszałka Senatu przez Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników, Okręgowy Zarząd z siedzibą w Tarnobrzegu oraz osobę prywatną.

(senator sprawozdawca L. Piechota)

Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników reprezentujący byłych żołnierzy, których w okresie PRL w ramach zastępczej służby wojskowej przymusowo kierowano do pracy w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach pozyskiwania rud uranu i batalionach budowlanych – zwanych dalej żołnierzami górnikami – zwrócił się z prośbą o podjęcie prac legislacyjnych w celu przyznania tym osobom uprawnień do bezpłatnego zaopatrzenia w leki. Z analogicznym wnioskiem wystąpiła także osoba prywatna.

Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej w art. 46 ust. 1 stanowi o uprawnieniach do bezpłatnego zaopatrzenia w leki o kategorii dostępności Rp i RpZ oraz środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego objęte decyzją o refundacji, dopuszczone do obrotu na terenie kraju. Uprawnienia te przysługują inwalidom wojennym oraz osobom represjonowanym, to jest tym, które zostały zaliczone do jednej z grup inwalidów wskutek inwalidztwa pozostającego w związku z pobytem, o którym mowa w ustawie o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, czyli między innymi w niewoli lub obozach internowanych, hitlerowskich więzieniach, obozach koncentracyjnych i ośrodkach zagłady oraz gettach, ich małżonkom pozostającym na ich wyłącznym utrzymaniu oraz wdowom i wdowcom po poległych żołnierzach i zmarłych inwalidach wojennych oraz osobach represjonowanych, uprawnionym do renty rodzinnej, a także cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych.

Ustawą z dnia 2 września 1994 r. o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych uznano tego rodzaju zatrudnienie za szczególnie rodzaj represji z przyczyn politycznych. Pomimo to żołnierzom górnikom nie przysługuje prawo do bezpłatnego zaopatrzenia w leki.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przyjęła, że na równi między innymi z inwalidami wojennymi oraz osobami represjonowanymi w rozumieniu przepisów ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej w zakresie bezpłatnego zaopatrzenia w leki oraz środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego objęte decyzją o refundacji należy potraktować także żołnierzy górników. W związku z tym Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji uznała za celowe wniesienie inicjatywy ustawodawczej w przedmiotowej sprawie.

Projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej przewiduje zmianę art. 46 ust. 1 poprzez

rozszerzenie o żołnierzy górników grupy podmiotów uprawnionych do bezpłatnego zaopatrzenia w leki o kategorii dostępności „Rp” i „Rpz” oraz środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego objęte decyzją o refundacji.

W trakcie prac projekt był konsultowany z Ministerstwem Zdrowia, Ministerstwem Finansów, Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, Sądem Najwyższym, Naczelnym Sądem Administracyjnym, Krajową Radą Sądownictwa, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, a także Związkiem Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników.

W swoich stanowiskach między innymi Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Zdrowia, nie negując zasadności przyznania żołnierzom górnikom określonych w projekcie uprawnień, wskazywały na problem dotyczący pokrycia kosztów związanych z ewentualną realizacją postanowień ustawy. W ocenie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych należałoby rozważyć przyznanie prawa do bezpłatnego zaopatrzenia w leki tym spośród represjonowanych żołnierzy górników, którzy wskutek represji uznali trwałego uszczerbku na zdrowiu. Ponadto Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazywał na potrzebę określenia dokumentu potwierdzającego uprawnienie do świadczeń przewidzianych w projekcie ustawy przez tych żołnierzy górników, którzy nie mają uprawnień do rent inwalidy wojskowego. Krajowa Rada Sądownictwa, Naczelny Sąd Administracyjny oraz Sąd Najwyższy nie zgłosili uwag.

Projektowana ustawa spełnia oczekiwania byłych żołnierzy górników. Ustawa powoduje skutki dla sektora finansów publicznych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Jeśli założymy – w oparciu o dane z Ministerstwa Zdrowia – że z uprawnienia do bezpłatnego zaopatrzenia w leki oraz środki spożywcze specjalnego przeznaczenia skorzysta około dwudziestu tysięcy żołnierzy górników, to koszty z tym związane wyniosą około 67–72 milionów zł w ciągu roku. Projekt ustawy nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Reasumując, Pani Marszałek, proponuję przyjęcie wymienionej ustawy bez poprawek i przekazanie jej do dalszego procedowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Roberta Mamałowa.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Ministerstwo Zdrowia reprezentuje podsekretarz stanu, pan Aleksander Soplński.

Zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Aleksander Soplński:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustosunkowując się do omawianego projektu zmiany w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, chciałbym zwrócić uwagę na to, że w projekcie... Może przytoczę treść. „Inwalidom wojennym oraz osobom represjonowanym, ich małżonkom pozostającym na ich wyłącznym utrzymaniu oraz wdowom i wdowcom po poległych żołnierzach i zmarłych inwalidach wojennych oraz osobach represjonowanych, uprawnionym do renty rodzinnej, cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych a także – podkreślam – żołnierzom, o których mowa w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 2 września 1994 r.”... Chciałbym też przytoczyć art. 1 pkt 1 ustawy z 2 września 1994 r., który brzmi następująco. „Żołnierzom: 1) zastępczej służby wojskowej, którzy w latach 1949–1959 byli przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz w zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranowych, 2) z poborów w 1949 r., którzy byli wcieleni do ponadkontyngentowych brygad «Służby Polsce» i przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla i kamieniołomach, 3) przymusowo zatrudnianym w batalionach budowlanych w latach 1949–1959”... Nowelizacja tejże ustawy, która określa w pkt 1... Czyli ona dotyczy szerszej grupy osób, bo mowa tam właśnie o osobach wymienianych w tym pkt 2, czyli żołnierzach z poborów w 1949 r., i również o tych przymusowo zatrudnianych w batalionach budowlanych w latach 1949–1959. Czyli jest to szersze, bo musi się odnosić do całej zmiany w ustawie z 2 września 1994 r.

Z danych Ministerstwa Obrony Narodowej wynika, że w latach 1946–1959, było to około stu tysięcy osób, natomiast w latach 1959–1989 – około czterystu tysięcy osób. Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wskazują na to, że w I kwartale 2012 r. liczba osób pobierających te świadczenia wynosiła ponad dwadzieścia pięć tysięcy. Na tej podstawie na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej Senatu stwierdziliśmy, że łączna suma wydatków Narodowego Funduszu Zdrowia z tytułu refundacji leków oraz

środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego dla osób korzystających z tych uprawnień sięga obecnie około 280 milionów zł rocznie. Z danych przedstawionych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych dotyczących I kwartału roku 2012 wynika, że liczba osób, które otrzymują te świadczenia, wynosi w przybliżeniu dwadzieścia pięć tysięcy. Na podstawie dokonanej analizy można oszacować, że jest to około 200–300 zł miesięcznie na jedną osobę mającą możliwość pobierania tego świadczenia. Czyli jeżeli założymy – tak jak zakładano pierwotnie – że takich osób będzie około dwudziestu tysięcy, to roczny koszt dla budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia wyniesie 67–75 milionów zł – jest to dla tego budżetu koszt znaczący.

Chciałbym powiedzieć, że nie ma oficjalnego stanowiska rządu, jest tylko projekt po uzgodnieniach międzyresortowych.

Rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do bezpłatnego zaopatrzenia musi mieć oparcie w grupie wyodrębnionej z ogółu świadczeniobiorców, tak jak to zostało ujęte w art. 46 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. W tym artykule widnieje zapis, że do tej grupy zaliczane są kobiety w ciąży, osoby posiadające tytuł zasłużonych dawców przeszczepu, osoby, które były zatrudnione w zakładach stosujących azbest czy inwalidzi wojenni. W art. 1 proponowanym przez państwa są również wymienieni żołnierze, cała ta grupa została rozszerzona. Dlatego też na etapie tworzenia projektu nie określono liczby osób, które by bezpłatnie pobierały leki. Nie jest to zgodne z zapisem ustawy o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej, dlatego też na tym etapie Ministerstwo Zdrowia nie może pozytywnie ocenić tego projektu, również w uzgodnieniach międzyresortowych nie otrzymał on pozytywnej opinii.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Chciałbym spytać, skąd w pana wypowiedzi wzięła się tak duża suma – 60 milionów zł – skoro w wyliczeniach stowarzyszenia żołnierzy górników jest to kwota maksymalnie rzędu 5 milionów zł.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Aleksander Soplński:**

Te wyliczenia są związane z danymi przedstawionymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz ministra obrony narodowej.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Nie widzę więcej chętnych.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mamątowa.

Senator Robert Mamątów:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Zostałem upoważniony do reprezentowania wnioskodawców, tak zwanych żołnierzy górników, czyli żołnierzy, którzy w okresie PRL w ramach zastępczej służby wojskowej byli przymusowo kierowani do pracy w przemyśle wydobywczym. Można to w pełni uznać za wyjątkowe w skutkach i o wyjątkowym charakterze represje, stosowane wobec poszkodowanych żołnierzy przez istniejący wówczas reżim totalitarny. Musimy pamiętać, że historia, poza dawnym ZSRR, nie odnotowała przypadków, aby żołnierzy kierowano do niewolniczej pracy, gdzie ponosili największe szkody, straty biologiczne i doznawali tragicznych doświadczeń, tracąc zdrowie, przez co stali się najbardziej poszkodowaną grupą społeczną w czasie pokoju.

Ustawą z dnia 2 września 1994 r. żołnierze górnicy zostali uznani za szczególnie represjonowanych z przyczyn politycznych, a mimo to nie zostało im przyznane prawo do bezpłatnego zaopatrzenia w leki. Należy stwierdzić, że jako grupa wywodząca się z nurtu niepodległościowo-kombatanckiego, gdzie średnia wieku wynosi osiemdziesiąt dziewięć lat, środowisko to słusznie walczy o nowelizację ustawy i o uprawnienia do korzystania z należnego im przywileju, którym jest całkowita refundacja leków.

Wiele opinii i debat dotyczących rozpatrywanej ustawy ujawniło niepełną wiedzę o warunkach, w jakich doszło do dramatu zdrowotnego tej grupy poszkodowanych osób, z których nieliczni jeszcze żyją. Niektóre resorty pomijają w opiniach kluczowe przyczyny utraty zdrowia represjonowanych osób. Wielokrotnie zaniechano pokazania rzeczywistego i bezpośredniego związku stanu zdrowia poszkodowanych z ich przymusową katorżniczą pracą w ko-

palniach węgla, kamieniołomach i najbardziej niebezpiecznych zakładach pozyskiwania rud uranu.

Do przyczyn tego stanu należy zaliczyć porażające warunki służby wojskowej tych osób, o czym nie zapomną sami poszkodowani. Prymitywne warunki zakwaterowania w koszarach po jeńcach wojennych, w zdewastowanych więzieniach i obozach, nieregularne posiłki, brak snu oraz niewystarczająca opieka medyczna. Tylko im przydzielano odcinki pracy zagrażające życiu, na których pracownicy cywilni odmawiali wykonania... Wynikiem tego przymusu było kilkanaście tysięcy urazów, ponad tysiąc ofiar śmiertelnych, odciśnięte na całe życie piętno ubytków zdrowia i przedwczesne zgony, najczęściej w przypadku żołnierzy z zakładów pozyskiwania uranu. Fakty te potwierdzane są przez oficjalne źródła, jak choćby ekspertyzy Wojskowego Instytutu Historycznego nr 169 i nr 547 oraz opinię historyczno-prawną w sprawie batalionów roboczych Ministerstwa Obrony Narodowej. Nie wszystkim poszkodowanym żołnierzom górnikom udało się wykazać związek choroby lub niepełnosprawności fizycznej z pracą w kopalni i uzyskać status inwalidy wojskowego. Wiele razy raporty powypadkowe były niszczone przy okazji świadomej likwidacji dokumentów dotyczących przymusowej pracy żołnierzy. W rezultacie musieli się oni zadowolić stwierdzeniem inwalidztwa związanym z ogólnym stanem zdrowia, chociaż niesprawność fizyczna i dolegliwości wskazywały na związek z pracą w kopalni.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przyjęła, że żołnierzy górników należy potraktować na równi między innymi z inwalidami wojennymi oraz osobami represjonowanymi w rozumieniu przepisów ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej w zakresie bezpłatnego zaopatrzenia w leki oraz środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego objęte decyzją o refundacji. Ustawa powoduje skutki finansowe dla budżetu państwa i w kwestii ich oszacowania zgadzam się z Ministerstwem Zdrowia. Przytaczam: „Należy uznać koszty omawianej interwencji legislacyjnej za relatywnie nieduże w kontekście całości kwoty i środków przeznaczonych na refundację oraz z uwagi na fakt, że tak zwani żołnierze górnicy stanowią nieznaczny odsetek osób korzystających z przedmiotowych uprawnień”. Koniec przytoczenia. Dlatego w imieniu byłych żołnierzy górników oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji proszę państwa senatorów o głosowanie za uchwaleniem ustawy, gdyż jest ona racjonalna i konieczna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Wysoka Izbo, ogłaszam dwugodzinną przerwę, do godziny 14.00... Jeszcze komunikaty.

Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński:

Mam przed sobą cztery komunikaty.

Pierwszy dotyczy posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęconego rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na dwudziestym trzecim posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym. To spotkanie odbędzie się dzisiaj bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych odbędzie się trzydzieści minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Kolejny komunikat dotyczy wspólnego posiedzenia Komisji Zdrowia oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za 2012 r. Odbędzie się ono dwadzieścia minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Ostatni komunikat dotyczy posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze. To spotkanie odbędzie się jutro, to jest 14 grudnia, o godzinie 10.30 w sali nr 182. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

O 14.00 będą głosowania.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 59 do godziny 14 minut 00)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym. Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za 2012 r.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 264Z.

Bardzo proszę sprawozdawcę, senatora Marka Konopkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca

Marek Konopka:

Panie Marszałku, połączone komisje wnoszą, aby Senat przyjął ustawę bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Sprawozdawca

Jerzy Chróścikowski:

Proszę o poparcie naszego wniosku – wniosku o odrzucenie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Przypominam, że wnioski o charakterze legislacyjnym w trakcie dyskusji zgłosili pan senator Jerzy Chróścikowski i pan senator Przemysław Błaszczyk. Pan senator Rafał Muchacki, który był sprawozdawcą Komisji Zdrowia, także może jeszcze zabrać głos.

Nie? Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie – w przypadku odrzucenia tego wniosku – nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem panów senatorów Jerzego Chróścikowskiego oraz Przemysława Błaszczyka o...

(Senator Alicja Zajac: Mój przycisk nie działa.)

No bo jeszcze nie głosujemy, proszę państwa. Jak zaczniemy głosować, urządzenie zacznie działać. Jeszcze nie głosujemy.

(Rozmowy na sali)

Momencik... Na razie mówię o tym, nad czym będziemy głosować.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem panów senatorów Jerzego Chrościkowskiego oraz Przemysława Błaszczyka o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

No faktycznie nie działa...

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Helena Hatka: Działa, działa.*)

Działa. Przepraszam bardzo. Teraz działa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów 28 głosowało za, 59 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 30**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że wniosek został...

(*Senator Helena Hatka: Ale nie przeszedł...*)

...odrzucony.

(*Senator Kazimierz Kleina: Został odrzucony. To był wniosek o odrzucenie ustawy.*)

Właśnie to powiedziałem: wniosek został odrzucony. Ja nie czytam ze scenariusza, tylko mówię... dobrze mówię. W pełni świadomie chciałem powiedzieć, że wniosek został odrzucony.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Ale nie przeszkadzajmy panu marszałkowi.*)

Ten wniosek został odrzucony. Dobrze chciałem powiedzieć...

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Stanisław Kogut: Proszę nie mieszać...*)

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji popartym przez połączone komisje o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 61 głosowało za, 28 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 31**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za 2012 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły

projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 262A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym wnioskiem... nad zgłoszonym przez komisje projektem uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 62 głosowało za, nikt nie był przeciw, 28 wstrzymało się od głosu.

(**Głosowanie nr 32**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy – druki senackie nr 253A i 253B.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami...

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ma na celu zachowanie konsekwencji terminologicznej w ramach przepisu.

Bardzo proszę o przyciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(**Głosowanie nr 33**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do ujednoczenia zasad zwrotu zaliczki na odszkodowanie oraz odszkodowania za zajęte nieruchomości poprzez wskazanie, iż zwrot następować będzie w kwocie zwaloryzowanej.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 60 głosowało za, 29 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Poprawka trzecia koryguje przepis przejściowy w celu jednoznacznego odzwierciedlenia intencji ustawodawcy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 35)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 36)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatkach od towarów i usług.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 268A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poczekamy jeszcze na pana marszałka.

(*Głos z sali*: Serdecznie dziękuję.)

Bardzo proszę.

Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 63 głosowało za, 28 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustos-

unkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 248Z.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Tadeusza Kopcia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Tadeusz Kopec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu dzisiejszym podtrzymała wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, pana senatora Marka Martynowskiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość komisji.

Senator Sprawozdawca Marek Martynowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj minister finansów przedstawił inną wersję stanowiska na temat zaproponowanych poprawek Biura Legislacyjnego niż dyrektor z Ministerstwa Finansów, który na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych 5 grudnia mówił w ten sposób... Chciałbym puścić to nagranie Wysokiej Izbie, mam nadzieję, że wszyscy usłyszą...

(*Głos z sali*: No nie...)

(*Głos z sali*: To ma być sprawozdanie?)

To jest moje sprawozdanie.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator odtwarza fragmenty nagrania – wydzielone cudzysłowami*)

..., „Zawężimy przedmiot tutaj, w tym przypadku”...

(*Poruszenie na sali*) (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: To jest wypowiedź ministra, jest to nagranie...)

..., „Może wprowadzić zamieszanie czy też konfuzję użytkowników, brzydko mówiąc, tegoż rynku kapitałowego, w związku z tym, że ta sama materia regulowana będzie w dwóch ustawach w sposób odrębny. Stąd tutaj akurat nasze stanowisko, można powiedzieć, jest twardsze”...

(*Głos z sali*: Ale to nie jest sprawozdanie, Panie Marszałku... Co to w ogóle jest?)

(*Głos z sali*: Ale to wypowiedź ministra...)

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Nie słychać, Panie Senatorze...)

(senator sprawozdawca M. Martynowski)

Proszę Wysoką Izbę... Bardzo proszę o ciszę. To jest moje sprawozdanie. Sami nie usłyszycie tego...

(Głos z sali: Ale to nie jest sprawozdanie.)

(Głos z sali: Prosimy jeszcze raz.)

..., „od uwag Biura Legislacyjnego i tej poprawki proponowalibyśmy nie przyjmować, absolutnie”.

(Rozmowy na sali) (Wesołość na sali)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale proszę o spokój... Proszę o spokój.)

(Głos z sali: Żenujące.)

„Uwaga trzecia to jest ta niejednorodność nomenklatury. Jasne, zgoda, oczywiście, powinna być tutaj jedna forma, natomiast jeżeliby Wysoka Komisja uznała, że ta ułomność ustawy nie zaważy – a w naszej ocenie nie zaważy na czytelności tych przepisów – to wydaje się, że świat się nie zawali. Uwaga czwarta, czyli liczba pojedyncza versus liczba mnoga”...

(Głos z sali: Nie słychać.)

(Głos z sali: Prosimy jeszcze raz o tej nomenklaturze.)

(Głos z sali: Może coś od siebie...)

(Głos z sali: Ale, Panie Senatorze, to się nie mieści w sprawozdaniu.)

(Głos z sali: Nic nie słychać.)

Mówcie państwo głośniej, to rzeczywiście nic nie będzie słychać.

..., „Znowu muszę przyznać rację mecenasowi. Oczywiście powinna być spójność w ramach przepisów. Jeżeli wszędzie mamy liczbę mnogą, to powinna być również i tutaj”...

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku, bardzo bym prosił, żeby uciszyć salę.

(Wesołość na sali)

..., „natomiast, tak jak powiedziałem, nieprzyjęcie tej uwagi też na czytelność ustawy w żadnym stopniu nie wpłynie”.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dobrze. Pan senator sprawozdaje w takiej formie... Momencik...)

(Głos z sali: Panie Marszałku, to nie jest sprawozdanie komisji...)

Mogliście państwo usłyszeć – nie chcieliście, no to trudno. Ja powiem tylko jedno: minister dzisiaj przedstawiał zupełnie inną wersję niż ta, która była przedstawiona na posiedzeniu komisji finansów. Jeżeli państwo chcecie, to możecie sami ją sobie odsłuchać. Śmiało się teraz i przez to nie poznaliście tego...

Bardzo proszę, byście państwo jako Wysoka Izba poparli te poprawki Biura Legislacyjnego, które zgłaszałem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Była to nowa forma sprawozdania, inna niż dotychczasowe... No, każda jest do zaakceptowania.

Czy pan senator Martynowski chce jeszcze zabrać głos jako wnioskodawca? Bo pan senator może jeszcze raz zabrać głos.

(Senator Marek Martynowski: Mógłbym, ale każdy z państwa może sobie odsłuchać. To pięćdziesiąta minuta dwudziesta czwarta sekunda posiedzenia Senatu. I tam... Dyrektor biura ministra finansów mówił zupełnie inaczej, niż dzisiaj minister finansów.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 61 głosowało za, 29 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 38)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzoną w Warszawie dnia 9 września 2009 r., podpisanego w Oslo dnia 5 lipca 2012 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki senackie nr 245A i 245B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 39)**

(*wicemarszałek S. Karczewski*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzoną w Warszawie dnia 9 września 2009 r., podpisanego w Oslo dnia 5 lipca 2012 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 191X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, senatora Leszka Czarnobaję, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Ustawodawczej proszę o podjęcie uchwały, proszę o przyjęcie jednolitego tekstu projektu ustawy, czyli projektu ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, senatora Henryka Ciocha, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość komisji.

Senator Sprawozdawca Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji. Te dwie zgłoszone poprawki zostały jakby połączone, należy nad nimi głosować łącznie. Pierwsza z nich odnosi się do art. 3 i dotyczy wyeliminowania okresów przejściowych. Druga poprawka dotyczy wydłużenia okresu *vacatio legis* z trzech miesięcy do sześciu miesięcy. Nawiążę do słów, które wypowiedział na posiedzeniu

komisji minister finansów. Otóż jako mniejszość wyrażamy pogląd, że ten zabieg powinien trwać krótko, nie powinien być rozłożony na raty. I tak będzie on bolesny dla dwóch organizacji kartowych, więc po co ten ból jeszcze rozkładać w czasie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy wnioskodawca, pan senator Grzegorz Bierecki, chce jeszcze zabrać głos?

(*Senator Grzegorz Bierecki: Nie.*)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu – druk nr 191X – a następnie nad przyjęciem projektu w całości – druk nr 191S – ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i drugą należy głosować łącznie. Poprawki te zmierzają do rezygnacji z okresów dostosowawczych dotyczących maksymalnej stawki opłaty interchange oraz wydłużają do sześciu miesięcy *vacatio legis* ustawy.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 31 głosowało za, 59 – przeciw. (**Głosowanie nr 40**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że poprawki zostały odrzucone.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem przedstawionego przez komisję projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy zawartej w druku nr 191S. Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Kazimierza Kleinę do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw. (**Głosowanie nr 41**)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Kazimierza Kleinę do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Informuję, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 120S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Leszka Piechotę do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(Głosowanie nr 42)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Leszka Piechotę do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Informuję, że porządek obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, pragnę wszystkich państwa senatorów zaprosić na parlamentarne spotkanie oplatkowe, które odbędzie się jutro o godzinie 9.00 w Sali Kolumnowej Sejmu. Dziękuję.

Informuję ponownie, że porządek obrad dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

(Senator Helena Hatka: Jeszcze jedna sprawa. O 8.45 jest konferencja u notariuszy...)

(Senator Stanisław Kogut: Stasiu, oświadczenia...)

(Senator Helena Hatka: Ale muszę wpisać... Jak rozumiem, mam wpisać...)

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem...

(Senator Helena Hatka: Jeszcze jeden komunikat.)

Jeszcze jeden komunikat.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sekretarz Helena Hatka:

Szanowni Państwo, zapraszamy państwa jutro na godzinę 8.45 na konferencję dotyczącą roli notariatu. Konferencja odbędzie się w sali nr 217. Gorąco zapraszamy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Po tych informacjach przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek...

(Senator Sekretarz Helena Hatka: Pan senator Kogut.)

Momencik.

Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

(Senator Stanisław Kogut: Stasiu, ja do oświadczenia.)

Pani Senator, kto?

(Senator Sekretarz Helena Hatka: Pan Grzyb.)

Jaki Grzyb?

(Senator Stanisław Kogut: Ja?)

(Senator Sekretarz Helena Hatka: Tak, pan senator.)

No to przecież Kogut.

Pan senator Kogut. Bardzo proszę...

(Rozmowy na sali)

(Senator Sekretarz Helena Hatka: Kogut, pomyliło mi się.)

(Rozmowy na sali)

No nie, Boże kochany, ludzie...

(Rozmowy na sali)

Senator Stanisław Kogut:

Prosimy o spokój.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Swoje oświadczenie kieruję do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej, pana Donalda Tuska.

Panie Premierze!

Moje pytanie dotyczy tego bałaganu i skandali w Polskich Kolejach Państwowych. Od lat składam oświadczenia, na które otrzymuję odbite sztancą odpowiedzi, jak to jest superdobrze na kolei, tymczasem pasażerowie przeżywają gehennę. Chciałbym panu premierowi powiedzieć jedno: kiedy była reforma kolei japońskich, reformę nadzorował cesarz Japonii, a kiedy była reforma kolei niemieckich – kanclerz Niemiec.

To, co się dzieje dzisiaj, tę sytuację, państwo możecie traktować jako sukces obecnej koalicji.

Panu może nic nie mówić to, że licencja na uruchomienie pociągów Kolei Śląskich została wydana 7 grudnia przez Urząd Transportu Kolejowego. Pytanie do pana jest następujące: na jakiej podstawie UTK wydał licencję? Nie spełniali żadnych warunków. Po pierwsze, musi być przedstawiony bilans finansowy, po drugie, musi być pokazane, że się posiada tabor, po trzecie, musi być pokazane, że maszyniści są przeszkoleni.

Może zacznę od tego ostatniego. Maszyniści w ogóle nie mieli zapoznania ze szlakiem, to jest tak, jakby kierowcy autobusów nie mieli prawa jazdy, nie mieli zdanego egzaminu, ludzie byli brani po prostu z ulicy.

Następna sprawa. Jeżeli chodzi o tabor, to faktycznie wzięto tabor za 300 milionów zł, ale nie wzięto taboru za 40 milionów zł, który Przewozy Regionalne chciały słusznie im przekazać.

W związku z tym wszystkim uważam, że pan jako premier powinien w końcu zająć się reformą kolei. Bo to, co dociera do mnie od związkowców... Media krytykują związkowców, że żądają podwyżki do 5 tysięcy 900 zł. Panie Premierze, poprzedni zarząd, który liczył pięciu członków, pobierał te same pieniądze co obecny zarząd PKP, w którym sam prezes zarabia 59 tysięcy zł plus premie, więc to dochodzi do 100 tysięcy zł, więc pracownicy kolei wyliczyli sobie, że chcą zarabiać 10% tego, co zarabia prezes PKP. *(Oklaski)*

Następna sprawa, Panie Premierze: inwestycje kolejowe. Jeżeli się tego nie przypilnuje, to w życiu nie zrealizujemy inwestycji kolejowych i nie wykozystamy pieniędzy na nie.

Padają też inne pytania związkowców. Bo zgodnie z ustawą o restrukturyzacji, komercjalizacji i prywa-

tyzacji PKP z 2000 r. PKP SA miały być likwidowane, a dzisiaj PKP się umacnia. Przychodzą ludzie, którzy nie wiedzą nawet, jak wygląda kolej, jak powinien wyglądać rozkład jazdy. Dla mnie mówienie, że rozkład jazdy wprowadza się zimą... Chciałbym pana premiera poinformować, że na kolejach zachodnich rozkład jazdy wprowadza się na dwa, trzy lata, a konkretnie to minuta w górę, minuta w dół. Doprowadzono do usamorządowienia, i to jest przyczyna tego totalnego bałaganu na PKP.

Apeluję, żeby tak jak kanclerz Niemiec czy jak w Japonii, wziął pan w końcu nadzór nad kolejami, żeby przychodzili fachowcy... *(oklaski)* ...a nie dyktanci, którzy w ogóle nie czują kolei. Sukces jest ogromny: potrafiłiście jedynie zjednoczyć związkowców. Pan minister zjednoczył związkowców, mówiąc o tym, że będą strajkować. A związkowcy chcą strajkować dlatego, że łamana jest ustawa o związkach zawodowych, że obecna koalicja w ogóle, ani w Komisji Trójstronnej, ani na szczeblu kolejowym, nie prowadzi dialogu ze związkami zawodowymi. Tak że życzę powodzenia. I naprawdę uważam, że już dość tego, że będą przychodzili politycy a nie fachowcy.

Ja jestem za tym, żeby politykę usunąć z kolei, żeby faktycznie przyszli fachowcy i zajęli się reformą kolei. Jestem zwolennikiem scalania kolei. Kiedyś, Panie Premierze, gdy budowano kolej, to wokół niej rozwijały się miasta i wsie na całym świecie. A dzisiaj miasta się zwijają, wioski się zwijają, jak się jedzie koleją, to widać tę zieloną wyspę, którą miała być Rzeczpospolita, i okazuje się, że jest coraz gorzej.

Życzę wszystkiego najlepszego, jeśli chodzi o reformę. Szczęść Boże, Panie Premierze! Jeżeli chcecie panowie skorzystać z pomocy kolejarzy, to służę własną osobą, nie jako senator, ale jako kolejarz, bo uważam, że sprawy kolejowe powinny być ponad podziałami politycznymi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos? Nie.

Nie ma już komunikatów, zostały odczytane.

Informuję, że protokół dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska
6 G.M. Bierecki	.	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
7 P.J. Błaszczyk	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
8 R.W. Bonisławski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski
10 B.M. Borusewicz	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	.	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
13 A.P. Chybicka	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	.	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	.	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
16 L. Czarnobaj	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
18 D. Czudowska	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	-	+
19 W.J. Dobkowski	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
20 R. Dowhan	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda
22 M.W. Gil	.	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
25 S.A. Gorczyca	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	?	?	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
27 R.J. Górecki	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
29 M.T. Grubski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	.	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
36 K. Jaworski	.	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	-	+
37 S. Jurcewicz	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+
39 W. Kilian	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
43 R.A. Knosala	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
46 M. Konopka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
49 K.J. Kutz	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	.	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
53 M.E. Martynowski	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
55 Z.H. Meres	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiólek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	.	+	+	+	+	+
58 A.A. Motyczka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 A.A. Moździanowska	+	-	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 R.K. Muchacki	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
61 I. Niewiarowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 J.W. Obremski	+	-	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+
63 N.P. Obrycki	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 W.Z. Ortyl	.	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
65 A. Owczarek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 A.M. Pająk	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	-	+
67 M. Pańczyk-Pozdziej	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 B.J. Paszkowski	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
69 A. Person	.	-	+	+	+	+	+	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 B.M. Pęk	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
71 L.M. Piechota	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J. Pinior	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+
73 A.A. Pocij	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+
74 M. Poślednik	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 S.P. Preiss	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 M.D. Rocki	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 J.K. Rotnicka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+
78 J. Rulewski	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J.Z. Sagatowska	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
80 J.M. Sepioł	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 M. Seweryński
82 W.J. Sitarz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 W. Skurkiewicz	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
84 K.M. Słoń	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
85 A. Szewiński	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+
86 G.A. Sztark	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+
87 B.P. Śmigieński	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 A. Świekowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr
91 E.K. Wittbrodt	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 G.M. Wojciechowski	.	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
93 M.J. Wojtczak	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 J. Wyrowiński	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 R. Zaborowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 A.M. Zając	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-	+
97 J. Zając	+
98 A.M. Zdziebło	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M.A. Ziółkowski	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	61	91	93	93	93	93	93	91	93	93	91	88	93	93	89	93	93	93	92	93
Za	61	30	63	65	63	93	93	91	92	91	31	88	92	88	88	93	93	93	63	93
Przeciw	0	60	0	0	28	0	0	0	1	0	60	0	1	2	0	0	0	0	27	0
Wstrzymało się	0	1	30	28	2	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0	0	0	0	2	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
2 A.T. Aksamit	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
3 T. Arłukowicz	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
4 M. Augustyn	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
5 E.E. Bieńkowska
6 G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
7 P.J. Błaszczyk	?	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
8 R.W. Bonisławski	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
9 M.S. Borowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
10 B.M. Borusewicz	-	-	-	+	+	+	-	+	+
11 B. Borys-Damięcka	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
12 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	-	.	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
13 A.P. Chybicka	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
14 W. Cimoszewicz	+	?	?	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
16 L. Czarnobaj	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 G. Czelej	+	+	+	+	+	-	-	+	
18 D. Czudowska	-	#	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
20 R. Dowhan	-	-	-	+	+	+	+	+	+	
21 J. Duda	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
22 M.W. Gil	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
25 S.A. Gorczyca	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
26 B.B. Gosiewska	?	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
27 R.J. Górecki	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
29 M.T. Grubski	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
30 P.A. Gruszczyński	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
31 A.S. Grzyb	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
32 H. Hatka	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
33 S. Hodorowicz	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
34 S.A. Iwan	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
35 J.M. Jackowski	-	+	+	+	.	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	?	-	+	+	
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	#	-	-	+	+	-	?	+	-	+	?	-	+	+	
37 S. Jurcewicz	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
38 S. Karczewski	+	-	?	+	-	+	?	-	+	+	
39 W. Kilian	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
40 K.M. Kleina	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
41 B.A. Klich	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
42 M.J. Klima	?	+	?	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
43 R.A. Knosala	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
44 A. Kobiak	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
45 S. Kogut	?	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
46 M. Konopka	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
47 T.W. Kopeć	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
48 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
49 K.J. Kutz	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 J.W. Lasecki	?	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
51 J.F. Libicki	-	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
52 R.A. Mamątow	?	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	
53 M.E. Martynowski	-	+	+	+	+	-	-	+	+	-	?	+	-	+	+	?	-	+	+	

	41	42		41	42		
1	L.M. Abgarowicz	+	+	54	A.A. Matusiewicz	+	+
2	A.T. Aksamit	+	+	55	Z.H. Meres	+	+
3	T. Arłukowicz	+	+	56	J. Michalski	+	+
4	M. Augustyn	+	+	57	A.K. Misiołek	+	+
5	E.E. Bieńkowska	.	.	58	A.A. Motyczka	+	+
6	G.M. Bierecki	+	+	59	A.A. Moźdzanowska	?	+
7	P.J. Błaszczyk	+	+	60	R.K. Muchacki	+	+
8	R.W. Bonisławski	+	+	61	I. Niewiarowski	+	+
9	M.S. Borowski	+	+	62	J.W. Obremski	?	+
10	B.M. Borusewicz	.	.	63	N.P. Obrycki	+	+
11	B. Borys-Damięcka	+	+	64	W.Z. Ortyl	.	.
12	J.M. Chróścikowski	+	+	65	A. Owczarek	+	+
13	A.P. Chybicka	+	+	66	A.M. Pająk	+	+
14	W. Cimoszewicz	+	+	67	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+
15	H. Cioch	+	+	68	B.J. Paszkowski	+	+
16	L. Czarnobaj	+	+	69	A. Person	+	+
17	G. Czelej	.	.	70	B.M. Pęk	+	+
18	D. Czudowska	+	+	71	L.M. Piechota	+	+
19	W.J. Dobkowski	+	+	72	J. Pinior	+	+
20	R. Dowhan	.	.	73	A.A. Pociąg	+	+
21	J. Duda	+	+	74	M. Poślednik	+	+
22	M.W. Gil	+	+	75	S.P. Preiss	+	+
23	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	76	M.D. Rocki	+	+
24	S. Gogacz	+	+	77	J.K. Rotnicka	.	.
25	S.A. Gorczyca	+	+	78	J. Rulewski	.	.
26	B.B. Gosiewska	+	+	79	J.Z. Sagatowska	+	+
27	R.J. Górecki	+	+	80	J.M. Sepioł	+	+
28	H. Górski	+	+	81	M. Seweryński	.	.
29	M.T. Grubski	+	+	82	W.J. Sitarz	+	+
30	P.A. Gruszczyński	+	+	83	W. Skurkiewicz	+	+
31	A.S. Grzyb	+	+	84	K.M. Słoń	+	+
32	H. Hatka	+	+	85	A. Szewiński	+	+
33	S. Hodorowicz	+	+	86	G.A. Sztark	+	+
34	S.A. Iwan	+	+	87	B.P. Śmigielski	+	+
35	J.M. Jackowski	+	+	88	A. Świeykowski	+	+
36	K. Jaworski	+	+	89	P. Wach	+	+
37	S. Jurcewicz	+	+	90	K.A. Wiatr	+	+
38	S. Karczewski	+	+	91	E.K. Wittbrodt	+	+
39	W. Kilian	+	+	92	G.M. Wojciechowski	+	+
40	K.M. Kleina	+	+	93	M.J. Wojtczak	+	+
41	B.A. Klich	.	.	94	J. Wyrowiński	+	+
42	M.J. Klima	?	+	95	R. Zaborowski	+	+
43	R.A. Knosala	+	+	96	A.M. Zając	+	+
44	A. Kobiak	+	+	97	J. Zając	.	.
45	S. Kogut	+	+	98	A.M. Zdziebło	+	+
46	M. Konopka	+	+	99	P.B. Zientarski	+	+
47	T.W. Kopeć	+	+	100	M.A. Ziółkowski	+	+
48	W.J. Kraska	+	+		Obecnych	90	90
49	K.J. Kutz	+	+		Za	87	90
50	J.W. Lasecki	+	+		Przeciw	0	0
51	J.F. Libicki	+	+		Wstrzymało się	3	0
52	R.A. Mamątow	+	+		Nie głosowało	0	0
53	M.E. Martynowski	+	+				

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 23. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Jak powszechnie wiadomo, wysokość składki ubezpieczeniowej bardzo rzadko jest stała, częściej jej wymiar jest zróżnicowany w zależności od konkretnego przypadku. Umowa ubezpieczenia to instrument, za pomocą którego zabezpieczamy się przed określonym ryzykiem, a konkretniej – przed skutkami, jakie niesie ze sobą ziszczenie się ryzyka, czyli wystąpienie niekorzystnego dla nas zdarzenia. Ubezpieczyciel, aby skalkulować wysokość składki, dokonuje oszacowania prawdopodobieństwa wystąpienia danego zdarzenia, biorąc pod uwagę zarówno wiele bardzo szczegółowych danych statystycznych, jak i dane ogólne odnoszące się do ubezpieczonego lub przedmiotu ubezpieczenia. Bardzo dobrym przykładem są tu chociażby ubezpieczenia komunikacyjne.

Zdarza się, że wysokość składki uzależniona jest w pewnym stopniu także od płci osoby, której dotyczy ubezpieczenie. Takie postępowanie w świetle obowiązującego art. 18a ustawy o działalności ubezpieczeniowej jest jak najbardziej dopuszczalne. Przepis mówi jednak wprost – i wypada to podkreślić – że kryterium płci może być brane pod uwagę tylko tam, gdzie ma to istotne znaczenie dla oceny ryzyka, a sama ocena musi być wówczas dokonana na podstawie odpowiednich i dokładnych danych aktuarialnych i statystycznych. Dlatego słuszny jest wniosek, że obowiązujące prawo, dopuszczając możliwość uwzględniania kryterium płci, stoi jednocześnie na straży tego, aby ewentualne zróżnicowanie nie miało charakteru dyskryminacyjnego, lecz polegało na obiektywnych przesłankach. Niezależnie od tego istnieje przepis wyrażony w art. 18b wspomnianej ustawy, który w odniesieniu do ubezpieczeń na życie oraz ubezpieczeń osobowych i majątkowych bezwzględnie zakazuje różnicowania składek ubezpieczeniowych i świadczeń ze względu na ciążę i macierzyństwo. Opisany krajowy stan prawny zbudowany został na podstawie art. 5 ust. 2 dyrektywy Rady z dnia 13 grudnia 2004 r. wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług.

Obowiązujące standardy zostały jednak zakwestionowane w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który stwierdził, że wspomniany przepis dyrektywy jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej. Trybunał zajął tym samym stanowisko, że zakazane jest różnicowanie składek ubezpieczeniowych i świadczeń ze względu na płeć. Wspomniane orzeczenie wchodzi w życie 21 grudnia 2012 r., dlatego istnieje pilna potrzeba dostosowania przepisów krajowych. Taki też cel postawił sobie projektodawca, proponując, aby obowiązujące zapisy art. 18a ustawy zastąpić przepisem, który wyłączałby możliwość uwzględniania kryterium płci w kalkulowaniu składek ubezpieczeniowych i świadczeń, jeśli prowadziłoby to do różnicowania wspomnianych składek i świadczeń poszczególnych osób.

Oczywiście co do zasady należy w pełni zgodzić się z poglądem trybunału zmierzającym do ograniczenia dyskryminacji ze względu na płeć. Warto jednak pamiętać, że zrównanie składek i świadczeń może de facto oznaczać konieczność dokonania podwyżki składek ubezpieczeniowych w odniesieniu do ubezpieczonych reprezentujących jedną z płci. Obawy te są uzasadnione w przypadku tych ubezpieczeń, w których kryterium płci było dotychczas brane pod uwagę podczas kształtowania wysokości składki. Jeśli założyć, że kobiety płaciły dotychczas niższe składki na ubezpieczenie komunikacyjne – ponieważ statystycznie na przykład rzadziej siadały za kierownicą i powodowały mniej wypadków – to zrównanie składek oznaczać będzie najpewniej konieczność uśrednienia wysokości tych składek albo, jeśli dopuścić scenariusz jeszcze mniej korzystny, podniesienia jej do poziomu, który ma zastosowanie wobec mężczyzn.

Projekt ustawy zasługuje na przyjęcie, służy bowiem urzeczywistnieniu zakazu dyskryminacji ze względu na płeć w obszarze ubezpieczeń, a tym samym przyczynia się do wykonania prawa unijnego i orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Pamiętać jednak warto, że „równo” nie zawsze i nie dla wszystkich znaczy „lepiej”. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pełni popieram zmianę wprowadzoną do niniejszej ustawy przez senacką Komisję Budżetu i Finansów Publicznych. Zasadniczo ustawa ta w brzmieniu uchwalonym przez Sejm wykonuje wyrok trybunału Sprawiedliwości UE, niemniej zasada równości płci, której obrona stanowi istotę wyroku trybunału, nie może skutkować ograniczeniem słusznym uprawnień pewnych grup społecznych, a taką grupę niewątpliwie stanowią kobiety w ciąży i matki. Art. 18b w obecnym brzmieniu zapewnia kobietom w ciąży i matkom ochronę idącą dalej niż przewiduje to prawodawstwo europejskie oraz orzeczenie trybunału Sprawiedliwości. Zważywszy na podniesione argumenty, należy uznać, że zmiana do ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej polegająca na pozostawieniu art. 18b w dotychczasowym brzmieniu zasługuje na pełne uznanie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Przyjęcie przed kilkoma miesiącami przepisów dotyczących wydłużenia i zrównania wieku emerytalnego pociągnęło za sobą konieczność przeprowadzenia wielu zmian dostosowawczych w przepisach innych ustaw. Zakres zmian, jakich należy dokonać w związku z przemodelowaniem systemu emerytalnego, sprawił, że projektodawca nie zdecydował się na wprowadzenie kompletu koniecznych unormowań w ramach ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, nad projektem której Wysoka Izba debatowała w maju tego roku. Wówczas przyjęto jedynie zmiany najistotniejsze, czyli głównie te o znaczeniu systemowym. Prezentowany obecnie projekt ustawy jest efektem przeglądu pozostałych przepisów prawa pod kątem ich spójności z nowym systemem emerytalnym.

W pierwszej kolejności chciałbym odnieść się do grupy przepisów, których celem jest rozwiązanie problemu niespójności w zakresie określenia wieku emerytalnego rozumianego jako wiek, którego osiągnięcie jest lub może być podstawą rozwiązania stosunku pracy. Wiele ustaw szczegółowych, w tym większość pragmatyk służbowych, określa ten wiek w sposób sztywny, czyli poprzez wskazanie co do zasady na sześćdziesiąty rok życia, zatem zaistnienie takiej przesłanki, czyli osiągnięcie przez pracownika wspomnianego wieku, oznacza możliwość, a czasami nawet obowiązek, rozwiązania z nim stosunku pracy wyłącznie z tego powodu, że osiągnął wiek emerytalny i może nabyć uprawnienia emerytalne. W celu zagwarantowania zgodności z aktualną ustawą emerytalną w projekcie ustawy przewidziano uchycenie przepisów dopuszczających możliwość zwolnienia pracownika, który – zależy to od konkretnych zapisów w poszczególnych aktach normatywnych – osiągnął bądź ukończył sześćdziesiąt pięć lat. Zakresem opisanych zmian objęci zostaną między innymi nauczyciele mianowani, mianowani urzędnicy państwowi, inspektorzy kontroli skarbowej, pracownicy mianowani Najwyższej Izby Kontroli, komornicy, kuratorzy zawodowi, radcowie Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, mianowani kontrolerzy Państwowej Inspekcji Pracy, urzędnicy służby cywilnej oraz funkcjonariusze Służby Celnej. Zniesienie wskazanej przesłanki oznacza, że docelowo wiek emerytalny będzie określany na podstawie zapisów znowelizowanej ustawy o emeryturach i rentach i nie będzie stanowił samoistnej przesłanki do rozwiązania stosunku pracy. Oczywiście w mocy obowiązującej pozostawiono pozostałe przesłanki rozwiązania stosunku pracy, które jednak nie mają związku z wiekiem pracownika. Warto dodać, że w podobnym duchu znowelizowano także przepisy odnoszące się do kierowników aptek oraz kontrolerów ruchu lotniczego.

Nieco inaczej problem ten rozwiązano w przypadku posłów i senatorów oraz sędziów i nauczycieli akademickich. W odniesieniu do parlamentarzystów zmiana dotyczy przepisu uprawniającego do jednoczesnego pobierania uposażenia i emerytury. Istotą zmiany jest zastąpienie określonego w art. 25 ust. 3a pkt 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora wieku sześćdziesięciu pięciu lat odesłaniem do przepisów znowelizowanej ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W przypadku sędziów istotą zmiany jest przesunięcie granicy wieku z sześćdziesięciu pięciu do sześćdziesięciu siedmiu lat. Chodzi tu o art. 100 §4a i 4b ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wspomniane przepisy odnoszą się do kwestii pobierania dodatkowych świadczeń w związku z przejściem sędziego w stan spoczynku. W ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym doprecyzowano, że warunkiem wygaśnięcia stosunku pracy mianowanego nauczyciela akademickiego zatrudnionego w uczelni publicznej jest nie tylko osiągnięcie przez niego wieku emerytalnego, ale również nabycie prawa do emerytury. Oczywiście zmianie uległ również znajdujący się tam zapis dotyczący wieku – z sześćdziesięciu pięciu na sześćdziesiąt siedem lat. Na niezmiennym poziomie siedemdziesięciu lat pozostawiono pułap wiekowy zobowiązujący do rozwiązania stosunku pracy z profesorem zatrudnionym w uczelni publicznej na stanowisku profesora nadzwyczajnego lub zwyczajnego. Kończąc, pragnę jeszcze zwrócić uwagę na zmiany w zakresie ustawy o pomocy społecznej dotyczące definicji pojęcia „niezdolność do pracy z tytułu wieku” oraz odnoszące się do zasad opłacania składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Wysoka Izbo, przyjęcie przedstawionych zmian jest konieczne z punktu widzenia zapewnienia spójności obowiązujących przepisów z przyjętą niedawno nowelizacją ustawy o emeryturach i rentach. Warto podkreślić, że przyjęcie niniejszego projektu ustawy jeszcze w tym roku umożliwi jego wejście w życie zgodnie z intencją projektodawcy, a więc razem z przepisami wspomnianej nowelizacji, czyli z początkiem 2013 r. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Projekt ustawy ma za zadanie rozwiązanie bardzo istotnej kwestii związanej z wypłatą odszkodowania za nieruchomości, które na podstawie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stały się własnością Skarbu Państwa lub właściwej jednostki samorządu terytorialnego. Przedmiotowe działania podejmowane są w oparciu o przepisy ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych i w wielu przypadkach budzą uzasadniony sprzeciw osób, których dotyczy wywłaszczenie. Warto pamiętać, że już sama konieczność przekazania posiadanych nieruchomości na rzecz państwa lub samorządu budzi sprzeciw. Nawet jeśli osoby wywłaszczane mają świadomość, że za przekazane nieruchomości należy im się odszkodowanie, to i tak trudno wyzbyć się im naturalnej w takim przypadku obawy przed szeroko rozumianą stratą lub innymi związanymi z tym problemami.

Jak pokazała praktyka, obawy te nie są wcale bezpodstawne, bowiem proces wywłaszczania nie zawsze przebiega dostatecznie sprawnie. Szczególnie niekorzystna, z punktu widzenia podmiotu wywłaszczanego, jest sytuacja, gdy wspomnianej na wstępie decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Wówczas, zgodnie z art. 17 cytowanej ustawy, należy niezwłocznie wydać nieruchomości oraz opróżnić lokale i inne pomieszczenia. Oczywiście na tym etapie nie jest jeszcze ustalona wysokość odszkodowania. W konsekwencji osoby wywłaszczane pozostawiane są nijako w próżni, bowiem przez pewien czas pozbawione są one i nieruchomości, i stosownego odszkodowania. Projektodawca słusznie podkreśla, że stan taki jest niekorzystny nie tylko w aspekcie materialnym. Stan taki powoduje także inne negatywne skutki, takie jak rozgoryczenie zainteresowanych osób, poczucie krzywdy. Opisana sytuacja nie służy również budowaniu zaufania obywateli do organów władzy państwowej i samorządowej.

Słuszna jest zatem przedstawiona dziś inicjatywa ustawodawcza zmierzająca do wzmocnienia standardów prawnych w celu ochrony osób wywłaszczanych. Zaproponowane rozwiązania przewidują określenie terminu do wydania decyzji ustalającej wysokość odszkodowania. Zgodnie z dodawanym art. 12 ust. 4g właściwy organ będzie zobowiązany wydać decyzję odszkodowawczą w terminie nie dłuższym niż sześćdziesiąt dni, licząc od dnia nadania decyzji wywłaszczeniowej rygoru natychmiastowej wykonalności. Projektodawca postanowił ponadto, że osoba wywłaszczana będzie miała prawo do złożenia wniosku o wypłatę zaliczki. Projektowany art. 12 ust. 5a stanowi w tym względzie, że zaliczka będzie wypłacana jednorazowo, w wysokości 70% odszkodowania ustalonego w decyzji odszkodowawczej, w terminie nie dłuższym niż trzydzieści dni od złożenia wniosku. Oczywiście uchylenie, zmiana lub stwierdzenie nieważności decyzji pierwotnej, to jest decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, skutkować będzie koniecznością zwrotu wypłaconej zaliczki przez osobę, która ją otrzymała, albo przez jej spadkobierców.

Na koniec należy dodać, że opisane zasady znajdą zastosowanie także wobec postępowań, w których decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nie stała się ostateczna.

Należy przyznać, że projekt ustawy, jako niewątpliwie korzystny dla osób wywłaszczanych, zasługuje na przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo,

Procedowana ustawa wprowadza do ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych nową instytucję, a mianowicie zaliczkę na odszkodowanie. Jak wynika z uzasadnienia projektu ustawy, cel wprowadzenia tejże instytucji jest ze wszech miar słuszny. Chodzi przecież o wypłatę odszkodowań osobom, które muszą opuścić nieruchomości, które zostały wyłączone na potrzeby realizacji inwestycji drogowych. W sytuacji, gdy decyzji ZRID nadano rygor natychmiastowej wykonalności, nie jest możliwe, aby osoby wyłączone otrzymały odszkodowanie jeszcze zanim opuszczą nieruchomość. Proponowane rozwiązanie dotyczące zaliczki na odszkodowanie ma umożliwić osobom wyłączanym uzyskanie środków finansowych jeszcze przed formalnym zakończeniem postępowania odszkodowawczego, jednakże moje obawy budzi to, czy praktyka stosowania przepisów nie stworzy kolejnych trudnych komplikacji.

Już sama wysokość zaliczki budzi zastrzeżenie, gdyż 70% to w powszechnym rozumieniu nie zaliczka, ale bezpośrednie dążenie do spełnienia świadczenia. Wysokość zaliczki powoduje również inną trudność, gdyż decyzje ZRID na wstępnym etapie mogą jeszcze zostać uchylone, może zostać stwierdzona ich nieważność. W takiej sytuacji dojść może do powstania obowiązku zwrotu zaliczki na odszkodowanie, w dodatku zaliczki zwaloryzowanej. Jeżeli obowiązek taki dotknie osobę, która wykonując nakazy ujęte w decyzji ZRID zaopatrzonej w klauzulę natychmiastowej wykonalności, wyda nieruchomość i jednocześnie zakupi nową nieruchomość, wykorzystując środki pochodzące z zaliczki, to zwrot zaliczki będzie nie tylko niemożliwy z praktycznych względów, ale również niesprawiedliwy, gdyż ukarana zostanie osoba, która zastosowała się do decyzji administracyjnej wydanej przez organ administracji publicznej.

Uważam, że nie można karać posłusznych obywateli, którzy widząc słuszość realizacji inwestycji drogowych, karnie zastosowali się do decyzji administracyjnej i wydali nieruchomość będącą w wielu przypadkach ich rodzinnym domem, centrum interesów życiowych. Uważam, że ten niewątpliwie dobry co do zasady pomysł wymaga dalszego opracowania pod kątem praktyki stosowania i ewentualnych następstw dla wyłączonych właścicieli, którzy w dobrej wierze poddali się decyzji ZRID. Dziękuję.

Przemówienie senatora Romana Zaborowskiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nowelizacja ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nad którą dzisiaj debatujemy, ma istotne znaczenie dla wszystkich dotkniętych koniecznością trwałego opuszczenia zajmowanej nieruchomości w związku z realizacją inwestycji drogowej. Dotychczasowe regulacje w tym zakresie unaocznily w praktyce liczne przypadki bardzo długiego oczekiwania na wypłatę należnych odszkodowań dla wywłaszczonych osób, co było niezwykle krzywdzące w sytuacji, kiedy decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej nadawano rygor natychmiastowej wykonalności.

Przymuszone do natychmiastowego opuszczenia zajmowanych nieruchomości osoby poniosły znaczne koszty związane ze znalezieniem nowego miejsca zamieszkania, pracy czy też gospodarowania. Te koszty, te wydatki stawały się w wielu przypadkach problemem bardzo dokuczliwym i powodowały zrozumiałe rozgoryczenie wynikające z przedłużającego się oczekiwania na odszkodowanie.

Nowelizacja omawianej ustawy pozwoli w znacznie szybszym czasie wypłacić część należnego odszkodowania – chodzi o 70% – niezależnie od czasu uprawomocnienia się decyzji związanych z realizacją inwestycji drogowych. Jestem przekonany, że rozwiązanie to w istotny sposób przyczyni się do sprawniejszej realizacji tych inwestycji, ale przede wszystkim ułatwi wywłaszczonym osobom odnalezienie się w nowej sytuacji bez niepotrzebnych konfliktów i dramatycznych sytuacji.

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Rolą ubezpieczeń jest pokrywanie strat poniesionych przez osoby nimi objęte. Jako instytucja gospodarcza ubezpieczenie jest swoistą asekuracją, zapewniającą pokrycie potrzeb majątkowych mogących powstać w przyszłości u poszczególnych osób wskutek występujących z określoną statystyczną prawidłowością zdarzeń losowych. Ciężar pokrycia tych strat jest rozkładany za pomocą statystycznie wyliczanych składek ubezpieczeniowych na wiele osób, którym zagrażają takie same zdarzenia losowe. W razie wystąpienia zdarzenia objętego tak zwanym ryzykiem ubezpieczeniowym ubezpieczyciel rekompensuje finansowo powstałe straty – w całości lub w części. Ta krótka definicja dotyczy zarówno ubezpieczeń majątkowych, jak i osobowych.

W dniu 27 listopada 2012 r. na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP przedstawione zostały:

- 1) informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich;
- 2) stanowisko Ministerstwa Finansów w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, przygotowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi;
- 3) trudności w funkcjonowaniu ubezpieczeń rolnych w Polsce w latach 2006–2012.

Informacje i dane zawarte w wystąpieniach uczestników posiedzenia komisji oraz gruntowna analiza materiału związanego z przedmiotem ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich prowadzą do wniosku, że obecne uregulowania kwestii ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich nie tylko nie sprzyjają rozwojowi tych ubezpieczeń, ale wręcz zachęcają do nieubezpieczania upraw rolnych czy zwierząt gospodarskich.

Taki wniosek wypływa z analizy danych zaprezentowanych podczas posiedzenia komisji w dniu 27 listopada (retransmisja posiedzenia jest dostępna na stronie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi). Z informacji przedstawionych uczestnikom wynika, że w ubiegłym roku na świadczenia dla osób poszkodowanych i nieposiadających ubezpieczenia budżet państwa wydał 122 miliony zł. Jest to kwota bardzo istotna i niemal równa kwocie 130 milionów zł, która – jak wskazywano podczas posiedzenia komisji – stanowić będzie koszt proponowanych w ustawie zmian, zmierzających do istotnego rozszerzenia pokrycia ryzyk związanych z ubezpieczeniami upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, głównie z tytułu proponowanego zwiększenia dopłat do ubezpieczeń. Podczas obrad komisji zaznaczono również, że wypłaty z tytułu świadczeń dla nieubezpieczonych w niektórych latach są wyższe niż wypłaty odszkodowań dla rolników ubezpieczonych w zakładach ubezpieczeń.

Sytuacja, w której doraźne wypłaty ze środków budżetowych dla osób poszkodowanych, które nie poniosły kosztu składki ubezpieczeniowej, są równe bądź wyższe niż wypłaty odszkodowań dla osób ubezpieczonych, które koszt takiej składki poniosły, demotywuje do zawierania umów ubezpieczenia lub do przedłużania istniejących umów przez osoby do tej pory ubezpieczające uprawy rolne czy zwierzęta gospodarskie. Oczywiście jest, że powinna istnieć możliwość udzielenia doraźnej pomocy osobom, które zostały dotknięte przez niespotykane wcześniej klęski katastroficzne, a które nie posiadały ubezpieczenia. Należy jednak podkreślić, że rozwiązania takie powinny stanowić wyjątek, a nie regułę, i nie mogą być stałym elementem systemowego zabezpieczenia sektora rolnego przed skutkami klęsk żywiołowych.

Rozwiązanie systemowe zabezpieczające sektor rolny musi opierać się na mechanizmie ubezpieczeń obejmującym swym zasięgiem jak największą liczbę osób i gospodarstw. Dlatego należy promować takie rozwiązania i wspierać takie zachowania wśród rolników, które spowodują solidarną współodpowiedzialność osób zainteresowanych w formule ubezpieczeniowej. Wsparcie takie może odbywać się przez propagowanie idei ubezpieczeń, akcję edukacyjną czy też zwiększenie dopłat do ubezpieczeń upraw rolnych czy zwierząt gospodarskich. Taki schemat, polegający na przesunięciu środków z pomocy doraźnej na wspieranie rozwiązań ubezpieczeniowych, winien być wspierany przez rząd, a w szczególności przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwo Finansów, gdyż prowadzi do stworzenia systemowego rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa upraw rolnych czy zwierząt gospodarskich, pozwala zachować przewidywalną wysokość wydatków na te cele (w odróżnieniu od niemożliwej do przewidzenia wysokości doraźnego wsparcia budżetowego) oraz, nie zwiększając budżetu państwa, motywuje do ubezpieczania się całą grupę ludności prowadzącą produkcję rolną. Wątpliwości budzi również sposób wypłacania kwot z tytułu świadczeń dla nieubezpieczonych rolników, gdyż w obecnym stanie prawnym udzielenie takiego wsparcia osobie poszkodowanej a nieubezpieczonej odbywa się na zasadzie

pomocy de minimis, która pozwala państwu udzielić takiej pomocy danemu podmiotowi raz na 3 lata. W ten sposób znaczna część kwoty przeznaczonej i zagwarantowanej na pomoc poszkodowanym faktycznie podlega zwrotowi do budżetu państwa, zamiast służyć realnej pomocy ludziom poszkodowanym przez katastrofalne zdarzenia pogodowe.

Jak wynika z powyższego, nie istnieje konsekwentna i zorganizowana polityka rządu w zakresie wspierania rozwoju ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ochrony sektora rolnego przed skutkami nieprzewidzianych zdarzeń losowych.

W związku z tym zwracamy się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie działania zamierza podjąć MRiRW, ażeby zachęcić rolników do ubezpieczania swoich upraw czy też zwierząt gospodarskich?

2. Czy Pan Minister bierze pod uwagę zwiększenie dopłat do ubezpieczenia?

3. Czy MRiRW posiada kompletne wyliczenia kosztów związanych z obecnym sposobem wypłaty świadczeń osobom nieubezpieczonym, to jest na jaką pomoc mogą liczyć osoby nieobjęte ubezpieczeniem w przypadku wystąpienia na danym terenie klęski co najmniej dwukrotnie w przeciągu 3 lat?

4. Czy MRiRW pracuje nad kwestią długofalowej polityki ubezpieczeniowej w tym obszarze? Jeśli tak, to jakie są jej założenia i czy w przyszłości przewidziane są uregulowania preferujące osoby ubezpieczające się?

5. Jak MRiRW ocenia efektywność i celowość wydawania wielomilionowych kwot (122 miliony zł w 2012 r.) na odszkodowania dla osób nieubezpieczonych wobec możliwości wydatkowania tych środków na wspieranie systemowych rozwiązań zabezpieczających sektor przed skutkami zdarzeń losowych? Czy nie będzie bardziej efektywne przeznaczenie tych kwot na sfinansowanie skutków proponowanych zmian w ustawie, które zachęcą rolników do ubezpieczania się?

6. Jaka część środków przyznanych na dopłaty do składek ubezpieczeniowych nie zostaje wykorzystana i jest corocznie zwracana do budżetu państwa?

Z poważaniem
Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Powiaty północnej części województwa lubelskiego to jest bialski – zarówno ziemski, jak i grodzki – oraz parczewski albo bezpośrednio graniczą z Republiką Białorusi, albo znajdują się w strefie nadgranicznej, która to strefa znacząco wpływa na rozwój lokalnej społeczności. Mieszkańcy gmin Sławatycze, Kodeń, Terespol, Rokitno, Janów Podlaski czy Konstantynów często posiadają rodzeństwo, rodziny mieszkające dosłownie kilkaset metrów dalej na wschód. Są oni rozdzieleni jedynie z tego powodu, że znaleźli się po dwóch różnych stronach rzeki Bug.

Należy zauważyć, że co pewien czas z nową siłą odżywa nadzieja na ułatwienia w zakresie lokalnej komunikacji społeczności przygranicznych ze stroną białoruską. Taką nadzieję na znaczną poprawę relacji dobrosąsiedzkich daje umowa o małym ruchu granicznym, która została podpisana przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Białorusi 12 lutego 2010 r. W tym samym roku ratyfikowały ją obie izby polskiego i białoruskiego parlamentu, a następnie podpisali prezydenci obu państw, jednak do jej wejścia w życie potrzebna jest wymiana not dyplomatycznych między Polską a Białorusią. Tak więc, pomimo wielokrotnych deklaracji o bardzo dobrej współpracy, czas wprowadzenia małego ruchu granicznego jest nieustannie przesuwany i w związku z tym zwracamy się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie działania podjęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych w celu ułatwienia ruchu granicznego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białorusi?
2. Czy gotowe są stosowne noty dyplomatyczne umożliwiające realizację wyżej wymienionej umowy?
3. Czy Pan Minister jest w stanie określić graniczne ramy czasowe odnośnie do wejścia w życie umowy o małym ruchu granicznym?
4. Czy MSZ oczekuje spełnienia przez stronę białoruską dotychczasowych warunków umożliwiających wymianę not dyplomatycznych pomiędzy Polską a Białorusią?
5. Czy po wejściu w życie wyżej wymienionej umowy MSZ przewiduje przeprowadzenie akcji informacyjnej dotyczącej ułatwień związanych z małym ruchem granicznym?

Z poważaniem
Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego oraz do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o rozważenie możliwości wniesienia poprawek do projektu ustawy o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce.

Projekt ustawy wprowadza różne terminy obowiązkowej korekty zobowiązań podatkowych w stosunku do tych samych nieuregulowanych płatności (30 i 90 dni w przypadku CIT/PIT, 150 dni w przypadku VAT), co komplikuje proces identyfikowania przeterminowanych zobowiązań i powoduje konieczność wielokrotnego ustalania kwot do korekty podstawy opodatkowania dla każdego z podatków oddzielnie.

Projekt przewiduje także nieuprawnioną ingerencję władz skarbowych w ustalone pomiędzy kontrahentami terminy płatności – w przypadku terminów płatności dłuższych niż 60 dni nakłada bowiem obowiązek korekty z upływem 90 dni od daty zaliczenia wydatku w koszty uzyskania przychodów, niezależnie od tego, na kiedy przypada zakontraktowany pomiędzy stronami termin płatności. Proponowane uregulowania pozostają bez wpływu na zobowiązania podatkowe podmiotów rozliczających się według uproszczonych zaliczek na podatek dochodowy w trakcie roku.

W omawianym projekcie ustawy nie przewidziano możliwości korekty przychodu po stronie wierzyciela, co spowoduje, że na zaproponowanych zmianach zyska przede wszystkim budżet państwa. Projekt przewiduje trzydziestoprocentową sankcję w podatku VAT w przypadku braku korekty podatku naliczonego przez dłużnika w określonym terminie, ale brakuje regulacji odnoszących się do należności spornych, co do których toczą się postępowania ugodowe lub sądowe.

Należy także zwrócić uwagę na pewne niezwykle istotne z punktu widzenia przedsiębiorców kwestie. Jedną z nich jest krótki termin wejścia w życie projektowanych rozwiązań – w przedmiotowym projekcie termin wejścia w życie został określony na dzień 1 stycznia 2013 r. Proponuję wydłużenie tego terminu, tak aby umożliwić przedsiębiorcom poprawne dostosowanie systemów finansowo-księgowych, co jest nie tylko niezwykle kosztowne, ale również wymaga czasu.

Wprowadzenie obowiązku zmniejszenia kosztów po upływie 90 dni od ich rozpoznania w przypadku terminowego uregulowania należności, gdy termin płatności jest dłuższy niż 60 dni, jest barierą i stanowi ingerencję w zasadę swobody zawierania umów, w szczególności z podmiotami zagranicznymi. W przypadkach, kiedy prawo i umowa z danym kontrahentem przewidują termin do zapłaty dłuższy niż 60 dni, nie powinien być wprowadzany obowiązek zmniejszenia kosztów po upływie 90 dni od dnia rozpoznania tych kosztów, szczególnie wtedy, gdy ma zastosowanie przepis kraju wierzyciela dopuszczający taką możliwość.

W tym projekcie brak także ochrony interesów podmiotów niesłusznie uznanych za dłużników – pomija się w nim kwestie dotyczące ochrony interesów podmiotów niesłusznie uznanych za dłużników nieterminowo regulujących należności. Niedopuszczalne jest, aby wierzyciel umyślnie lub z braku wystarczającej wiedzy narażał kontrahenta na koszty, sankcje i utratę reputacji bez jasno określonych konsekwencji. Wprowadzenie obowiązku składania oświadczeń – pod groźbą odpowiedzialności karnej i karnoskarbowej – dotyczących tego, że dane zobowiązanie jest należne, wymagalne i bezsporne (na przykład poprzez zmianę k.k.s. polegającą na wprowadzeniu regulacji analogicznej do art. 76a k.k.s. dotyczącego oświadczeń w sprawie materiałów budowlanych) wydaje się nieodzowne, ale może zniweczyć cel projektu. Ponadto prawnego uregulowania wymagałaby kwestia zwrotu dłużnikowi w uproszczony sposób, na drodze cywilnoprawnej, wszelkich poniesionych i udokumentowanych przez niego kosztów w związku z podaniem nieprawdziwych informacji (na przykład koszty przelewów, odsetek, obsługi prawnej i księgowej). Bez takiego zabezpieczenia projekt może przyczynić się do nieuzasadnionego karania uczciwych dłużników oraz do masowych wyłudzeń podatku VAT.

Podsumowując, należy zauważyć, iż zgodnie z założeniem projekt miał stanowić podstawę do redukcji obciążeń administracyjnych i uproszczenia przepisów. Niestety, miast tego, może negatywnie wpłynąć na sytuację podatkową i gospodarczą podmiotów (zarówno dłużników, jak i wierzycieli) prowadzących działalność gospodarczą w Polsce oraz na skomplikowanie systemu rozliczeń i kontroli podatkowych. W skrajnych przypadkach zmiany będą impulsem do wyłudzeń i działań niezgodnych z prawem po stronie nieuczciwych wierzycieli.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego oraz do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

Jako członek Komisji Gospodarki Narodowej oraz osoba zaangażowana w procesy gospodarcze naszego kraju wnoszę o uzasadnienie powołania i przyszłej roli Narodowego Operatora Koncesji Energetycznych. Stanowisko NOKE wciąż budzi wiele wątpliwości w branży energetycznej. Organizacje branży energetycznej wciąż widzą nadmierną chęć nadzoru państwa nad działalnością wydobywczą, które proponuje z jednej strony rozwijanie funkcji regulacyjnych, a z drugiej strony ideę utworzenia Narodowego Operatora Koncesji Energetycznych (NOKE).

Idea utworzenia NOKE i jego przyszła rola w projektach inwestycyjnych nadal budzi wiele zastrzeżeń, pozostaje obecnie głównym obiektem wątpliwości branży. Po analizie wyjaśnień przedstawionych przez głównego geologa kraju, ministra Piotra Woźniaka, nadal niejasna pozostaje faktyczna rola NOKE w projektach i to, na jakich zasadach ma się opierać funkcja inwestorska specjalnego operatora, współdecydującego de facto o tempie i zakresie prac operacyjnych. Wciąż brak szczegółowych informacji, wedle jakich reguł NOKE będzie uczestniczył w bieżących nakładach inwestycyjnych projektów i w jaki sposób zaangażowanie NOKE przełoży się na redukcję ryzyka, a także, w których projektach NOKE będzie brał udział, a w których nie i dlaczego.

Należy nadmienić, iż brakuje również jakichkolwiek analiz weryfikujących, w jaki sposób proponowana konstrukcja modelu współpracy operatorów i inwestora państwowego może wpłynąć na tempo prac związanych z rozpoznawaniem złóż węglowodorów niekonwencjonalnych w Polsce. Obowiązkowy udział państwa, a tym samym zmniejszenie wielkości kapitału dostępnego dla inwestorów prywatnych, może wpłynąć negatywnie na stosunek ryzyka do zysku z projektów i może zachęcić inwestorów do ubiegania się o kolejne koncesje.

Ramy obecnie funkcjonującego w Polsce modelu regulacyjno-prawnego dla sektora poszukiwawczo-wydobywczego stanowią bazę dla rozwoju bardziej szczegółowych przepisów, które powinny mieć na celu przede wszystkim umożliwienie sfinansowania projektu „Polski Gaz Ziarny”. Nadrzędnym celem projektowanych rozwiązań prawnych powinna być zatem promocja inwestycji w polski sektor wydobywczy, a w jej wyniku zwiększenie dostępności źródeł finansowania podejmowanych przedsięwzięć poprzez przyciągnięcie do Polski kapitału zagranicznego.

Faktem jest również brak jasnych kryteriów prekwalfikacji, zarówno w procesie ubiegania się o nowe koncesje, jak i wtórnego obrotu już wydanymi koncesjami. Może to dyskryminować mniejszych oraz nowych inwestorów i w konsekwencji ograniczać zdolność i elastyczność w prowadzeniu swobodnej działalności gospodarczej. Podział odpowiedzialności za regulowanie i nadzór nad procesem poszukiwań i wydobycia węglowodorów powinien zostać doprecyzowany i pozostać klarowny dla przedstawicieli branży oraz administracji, zarówno na szczeblu rządowym, jak i samorządowym.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zarząd Powiatu żarskiego skierował do mojego biura senatorskiego pismo dotyczące projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej. Projekt ustawy art. 34 ust. 1 reguluje sprawę wyłączenia wydatków bieżących (§4160), ponoszonych na spłatę przejętych zobowiązań samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

Wobec takiego stanu rzeczy jawi się problem wykluczenia zobowiązań przejętych przez powiaty przed dniem wejścia ustawy w życie z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej. Decyzja zapadła wbrew opiniom gremiów samorządowych oraz niezgodnie z propozycją nowelizacji ustawy o finansach publicznych, złożonej na ręce Ministra przez przewodniczącego Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych.

Powiat żarski dokonał powyższego przekształcenia. Żarski NZOZ Szpital na Wyspie, nie zadłużając się, działa od 2001 r. W ramach programu „Wsparcie jednostek samorządu terytorialnego w działaniach stabilizujących system ochrony zdrowia” szpital otrzymał dotację z budżetu państwa w kwocie 8 600 251, 81 zł. Dotacja nie objęła zobowiązań w wysokości 12 778 242 zł, mimo iż szpital osiągnął zamierzony programem cel, lecz zrobił to zbyt wcześnie i bez rządowego wsparcia.

Ustanowienie wyjątków, które wynikają z art. 242 i 243 ustawy o finansach publicznych, obejmować powinno wszystkie samorządy, które spłacają przyjęte zobowiązania po przekształceniu w likwidację SP ZOZ, niezależnie od czasu takiego przekształcenia. Nie powoduje to żadnych ujemnych skutków finansowych.

Samorząd powiatu żarskiego podjął wiele decyzji mających charakter wyrzeczeń finansowych ze względu na powstałą sytuację. Zmierzają one do osiągnięcia w kluczowym 2014 r. ustawowych relacji budżetowych. Przedmiotowa regulacja stawia w niejasnej sytuacji sens realizacji założonych działań.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator reprezentujący Warmię i Mazury jestem głęboko zaniepokojony doniesieniami medialnymi na temat planowanego ograniczenia dofinansowania budowy obwodnicy Olsztyna. Informacje o tej inwestycji zostały umieszczone w załączniku 1a. Jej realizacja została odsunięta w czasie. W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że jej realizacja nie jest w ogóle planowana. Doniesienia te wzbudziły głębokie poruszenie wśród wszystkich mieszkańców Olsztyna. Jeżeli budowa obwodnicy Olsztyna nie rozpocznie się w przyszłym roku, duże pieniądze wydatkowane na procedury przygotowawcze będą stracone.

Przypomnę, że Olsztyn jest jednym z niewielu miast wojewódzkich, stolic województw, które nadal nie posiadają bezpośredniego połączenia drogą ekspresową ze stolicą Polski. Infrastruktura drogowa na Warmii i Mazurach od lat jest niedofinansowana, przez co nadal pozostaje zacofana. Województwo warmińsko-mazurskie potrzebuje inwestycji drogowych. Bez nich różnice między Polską A a Polską B nadal będą się pogłębiały.

Inwestycje w infrastrukturę drogową pozwolą naszemu regionowi na rozwój i zmniejszenie bezrobocia, które od lat jest jednym z najwyższych w Polsce. Dlatego też, rozumiejąc potrzebę nowego rozdysponowania środków, kieruję do Pana Ministra apel o przyznanie środków finansowych na dalszą rozbudowę drogi krajowej nr 51 na odcinku Olsztyn – Olsztynek. Droga ta połączyłaby Olsztyn z drogą S7 i bezsprzecznie zwiększyłaby potencjał inwestycyjny Warmii i Mazur.

Proszę Pana Ministra o odpowiedź na pytania:

1. Czy rzeczywiście ministerstwo planuje wstrzymać środki na obwodnice miast i przeznaczyć je na dokończenie odcinków sieci dróg ekspresowych?
2. Czy budowa obwodnicy Olsztyna ma szansę ruszyć w przyszłym roku?
3. Czy ministerstwo może zapewnić mieszkańcom Warmii i Mazur, że zabierając pieniądze na planowaną budowę obwodnicy Olsztyna, przeznaczy je na modernizację drogi krajowej nr 51 na odcinku Olsztyn – Olsztynek?

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Szanowny Panie Ministrze!

Kodeks spółek handlowych przewiduje i zabezpiecza różne mechanizmy chroniące interesy współwłaścicieli spółek prawa handlowego. W art. 249–254 kodeksu spółek handlowych uregulowana jest możliwość wystąpienia z powództwem o uchylenie uchwały zgromadzenia wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w przypadku spełnienia przez nią określonych przesłanek. Uchwała wspólników może zostać uchylona, jeżeli spełnia określone warunki, to znaczy, że musi ona naruszać umowę spółki bądź dobre obyczaje oraz godzić w interesy spółki lub mieć na celu pokrzywdzenie wspólnika.

Wątpliwości interpretacyjne dotyczą tego, czy muszą zostać spełnione wszystkie przesłanki, oraz tego, czy muszą one zostać spełnione kumulatywnie. Sąd Najwyższy stwierdził, że cztery przesłanki, o których mowa, tworzą dwie grupy: pierwsza obejmuje naruszenie umowy spółki oraz naruszanie obyczajów, a druga – godzenie w interesy spółki oraz pokrzywdzenie wspólnika. Aby można było mówić o możliwości uchylenia uchwały, musi nastąpić kumulatywne spełnienie co najmniej po jednej z przesłanek z każdej grupy. Nie jest to jednak norma prawna, a jedynie niewiążąca powszechnie kazuistyczna wykładnia.

Aby rozwiązać wątpliwości interpretacyjne, należałoby w tym niezwykle istotnym instrumencie prawnym pozwalającym zabezpieczać interesy wspólnika spółki uprościć przepisy i ujednolicić je tak, aby wszystkie sądy orzekały jednakowo na podstawie jasnych przepisów równych dla wszystkich przedsiębiorców.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Do mojego biura senatorskiego zgłaszają się studiuące osoby niepełnosprawne z trudnościami, jakie napotykaą przy korzystaniu z dofinansowania studiów w programie Student II, prowadzonym przez PFRON.

Sprawa dotyczy, według zainteresowanych, zbyt rygorystycznych wymogów dotyczących podpisania umowy dofinansowania. Chodzi o termin podpisania umowy, o którym niepełnosprawny jest powiadamiany w weekend, a podpisanie ma nastąpić w poniedziałek w oddziale PFRON właściwym dla uczelni, w której studiuje dana osoba. Pragnę nadmienić, że studiuące osoby niepełnosprawne w znakomitej większości kontynuują naukę drogą internetową. Stąd wyprawa w ostatniej chwili do siedziby PFRON, znacznie oddalonej od miejsca zamieszkania osoby niepełnosprawnej, nie tylko stwarza problem zorganizowania w krótkim czasie transportu, ale też powoduje niebagatelne obciążenie budżetu osób utrzymujących się z niewysokich rent.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy możliwe jest, aby wyznaczyć rezerwowe terminy podpisywania umów dofinansowania studiów w programie Student II, a także, czy istnieje możliwość, aby umowy te mogły być przesyłane do powiatowych centrów pomocy rodzinie, znajdujących się w pobliżu miejsca zamieszkania osoby ubiegającej się o dofinansowanie, w celu ich podpisania.

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Do mojego biura senatorskiego zwracają się szefowie powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego w związku z trudnościami, jakie napotykają podczas realizacji swoich statutowych obowiązków.

Kontrola i nadzór nad całym procesem budowlanym, jak też kontrola stanu technicznego budynków już użytkowanych są ograniczane i rozciągnięte w czasie z powodu braku etatów dla nowych inspektorów nadzoru budowlanego. Budzi to obawy o bezpieczeństwo osób przebywających w takich budynkach, tym bardziej że dotyczy to obiektów o powierzchni powyżej 2000 m² – w większości są to magazyny, hurtownie, hale produkcyjne, ale też szpitale i bloki mieszkalne. Dotychczasowa dotacja centralna nie pozwala na zwiększenia obsady PINB, co może skutkować niewykryciem na czas wad konstrukcyjnych i niezapobieżeniem ewentualnej katastrofie budowlanej.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji, jak rząd zamierza rozwiązać ten problem.

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

W §5 rozporządzenia ministra finansów z dnia 28 marca 2011 r. w sprawie zwrotu podatku niektórym podatnikom, wystawiania faktur, sposobu ich przechowywania oraz listy towarów i usług, do których nie mają zastosowania zwolnienia od podatku od towarów i usług, określono wykaz danych, które powinny zostać umieszczone na fakturze. Przepis ten stanowi, że na fakturze należy umieścić między innymi „imiona i nazwiska lub nazwy bądź nazwy skrócone sprzedawcy i nabywcy oraz ich adresy”.

Zapis taki budzi wątpliwości natury interpretacyjnej w przypadku osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą z rozliczeniem VAT. Wskazani podatnicy nie wiedzą bowiem, o który adres sprzedawcy w istocie chodzi: czy o adres prowadzenia działalności gospodarczej (jak nakazywałaby logika), czy o adres zamieszkania podatnika. Z sygnałów, które do mnie docierają, wynika, że organy administracji skarbowej często stają na stanowisku, że cytowany przepis wskazuje na konieczność podawania adresu zamieszkania. Argumentują przy tym, że to adres zamieszkania podawany jest w druku zgłoszeniowym na potrzeby rozliczenia podatku od towarów i usług (VAT-R). Stanowisko to nie jest jednak jednolite w skali kraju.

Podatnicy skarżą się na nieprecyzyjność przepisów prawa. Niektórzy, w obawie przed ewentualnymi problemami spowodowanymi koniecznością korygowania wystawionych faktur, na wszelki wypadek podają na nich wszystkie adresy, które ich dotyczą. Z uwagi na to uważam, że nieprecyzyjne brzmienie §5 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia jest w istocie utrudnieniem prowadzenia działalności gospodarczej. Proszę zatem o podjęcie działań legislacyjnych mających na celu precyzyjne określenie obowiązku podatnika w opisanym zakresie.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

W myśl przepisów ustawy o transporcie drogowym, jednym z zadań Inspekcji Transportu Drogowego (dalej ITD) jest kontrola przestrzegania przepisów ruchu drogowego w zakresie i na zasadach określonych w ustawie – Prawo o ruchu drogowym. Do wspomnianego zakresu należy między innymi ujawnianie za pomocą stacjonarnych urządzeń rejestrujących zainstalowanych w pasie drogowym dróg publicznych naruszeń przepisów ruchu drogowego polegających na przekraczaniu dopuszczalnej prędkości oraz niestosowaniu się do sygnałów świetlnych. Kodeks drogowy daje ITD prawo do udziału w postępowaniach w sprawach o wykroczenia, w tym do prowadzenia czynności wyjaśniających, kierowania do sądu wniosków o ukaranie, oskarżania przed sądem oraz wnoszenia środków odwoławczych.

Prowadzenie postępowania uzależnione jest oczywiście od ustalenia sprawcy. W tym celu w pierwszej kolejności na podstawie zarejestrowanego materiału ustala się właściciela pojazdu. Jeżeli jednak to nie właściciel dopuścił się zarejestrowanego wykroczenia drogowego, to jest on obowiązany na podstawie art. 78 ust. 4 kodeksu drogowego wskazać, komu w oznaczonym czasie powierzył pojazd do kierowania lub używania. Zdarza się jednak, że właściciel pojazdu nie chce lub nie jest w stanie wskazać osoby, która faktycznie dopuściła się zarejestrowanego wykroczenia. W takim przypadku regułą jest kierowanie wniosku o ukaranie właściciela pojazdu. W świetle zarysowanej niedawno linii orzeczniczej sądów powszechnych można jednak wysnuć wątpliwość, czy ITD w istocie może w takich przypadkach występować do sądu z wnioskiem o ukaranie właściciela pojazdu. Jak wynika z postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa z 13 listopada 2012 r., art. 78 ust. 4 kodeksu drogowego nie określa sposobu zachowania się uczestników ruchu, a jedynie obowiązek wskazania kierującego autem w danym momencie. Wspomniana regulacja jest zatem przepisem o charakterze administracyjnym, a nie przepisem ruchu drogowego. Stąd też, w ocenie sądu, Inspekcja Transportu Drogowego nie ma podstaw prawnych do występowania do sądu z wnioskiem o ukaranie właściciela pojazdu, jeśli ten nie wskazał kierującego pojazdem.

Ten precedensowy wyrok może prowadzić do ugruntowania się linii orzeczniczej utrudniającej dochodzenie kary od sprawców wykroczeń drogowych. Dlatego też proszę Pana Ministra o rozważenie potrzeby monitorowania orzecznictwa sądowego w opisanym zakresie i o ewentualne podjęcie stosownych działań o charakterze legislacyjnym w przypadku, gdyby wskazane stanowisko sądu znalazło akceptację innych składów orzekających w podobnych sprawach.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Kopcia

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Przedstawiając poniższą sprawę dotyczącą funkcjonowania w praktyce jednej z form ochrony przyrody, jaką jest park krajobrazowy w gminie Jeleśnia, mam poważne wątpliwości, czy ten wskazany wyżej park w pełni „obejmuje obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe oraz walory krajobrazowe w celu zachowania, popularyzacji tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju” (art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody).

Do takiej refleksji skłania mnie otrzymane do wiadomości pismo Stowarzyszenia „Natura – Wspólne Dobro” w Jeleśni z dnia 20 listopada 2012 r. wraz z załącznikiem – pismem mieszkańców Jeleśni (185 podpisów) z dnia 18 listopada 2012 r. wskazujące, że mieszkańcy Jeleśni sprzeciwiają się zadaniu realizowanemu przez Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego pn. „Kwiatne łąki” w kształcie zaproponowanym przez jego dyrektora na spotkaniu z właścicielami gruntów. Mieszkańcy żądają powstrzymania realizacji powyższego zadania.

Właściciele wskazują, że zadanie to nie przyniesie żadnych korzyści dla środowiska, a wręcz przeciwnie, spowoduje szkodę właścicielom gruntów, zwłaszcza ornych. Tutaj należy wskazać na zapis art. 16 ust. 6 powyższej ustawy: „Grunty rolne i leśne oraz inne nieruchomości znajdujące się w granicach parku krajobrazowego pozostawia się w gospodarczym wykorzystaniu”.

Mieszkańcy Jeleśni podnoszą: „Szczególny sprzeciw budzi prośba usytuowania programu na gruntach ornych wokół betonowych studni z metalowym ogrodzeniem i tablicami teren budowy. Trudno nie dostrzec faktu lokalizacji wybranych terenów wyłącznie wokół ujęć wody Firmy Żywiec-Zdrój SA sponsorującej program. Naszym zdaniem program ten powinien być realizowany na naturalnych i licznie występujących w naszym rejonie ekosystemach łąkowych, bogatych w cenne zbiorowiska chronionej fauny i flory”.

Mieszkańcy ci ponadto podnoszą: „Nierozwiązanie sprawy może doprowadzić do dalszej eskalacji konfliktu lokalnej społeczności, której źródłem są inwestycje Spółki Żywiec-Zdrój”.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra o wyjaśnienie przez podległe Panu służby ochrony przyrody istoty zaistniałego konfliktu i wykazanie bądź wykluczenie nadrzędności interesu spółki nad walorami przyrodniczymi omawianego terenu, a w konsekwencji spowodowanie, by nadrzędnym tutaj beneficjentem była przyroda, jej rozważne przekształcanie i ochrona, do zaakceptowania przez lokalną społeczność.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Kopeć

Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraskę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Otrzymałem niedawno raport „Warunki edukacji przedszkolnej 2012 po pierwszym roku obowiązkowej nauki dzieci pięcioletnich”, który został przygotowany przez Stowarzyszenie i Fundację „Rzecznik Praw Rodziców”. Celem raportu było przedstawienie stanu obowiązkowej edukacji przedszkolnej, która w roku szkolnym 2011/2012 pierwszy raz w historii polskiej oświaty objęła dzieci z dwóch roczników, sześciolatki i pięcioletki (w tym czterolatki urodzone od września do grudnia). W badaniu wzięło udział czterysta sześćdziesiąt dziewięć gmin z całej Polski, nadesłano tysiąc czternaście ankiet.

Wyniki badań w tym zakresie ujawniają wiele niepokojących problemów natury organizacyjnej oraz problemów społecznych. Wśród problemów organizacyjnych wymienia się następujące problemy: pięcioletki nie są przyjmowane do przedszkoli; sześciolatki mają utrudniony dostęp do edukacji przedszkolnej; brakuje posiłków lub są one dostarczane w niewystarczającym wymiarze; brakuje dostatecznej opieki nad dziećmi; oddziały przedszkolne organizowane są w złych warunkach lokalowych, są złe warunki organizacyjne (nauka zmianowa), a temu często towarzyszą braki w wyposażeniu.

Jeśli chodzi o problemy społeczne, to zwraca się uwagę na następujące kwestie: dyskryminację ekonomiczną w zakresie dostępności przedszkoli publicznych związaną z comiesięczną opłatą, której wielu rodziców nie jest w stanie ponieść; segregację ekonomiczną dzieci pogłębianą przez stosowanie w procesie rekrutacji kryterium liczby płatnych godzin, na które zapisywane jest dziecko; często brak dialogu władz samorządowych z rodzicami dzieci; ponoszenie coraz większych kosztów utrzymania publicznej edukacji przez rodziców.

Twórcy raportu przedstawiają poważne, negatywne skutki, które już występują: problemy zdrowotne będące wynikiem braku regularnych posiłków, dezorganizacja życia rodzin i uniemożliwienie aktywizacji zawodowej matkom.

Opierając się na doświadczeniach związanych z pierwszym rokiem obowiązkowej edukacji przedszkolnej pięcioletków, należy spodziewać się występowania kolejnych problemów: obniżenia jakości warunków edukacji i opieki oraz ich wysokich standardów; masowego przenoszenia pięcioletków z przedszkoli do oddziałów w szkołach; przedszkola staną się placówkami wyłącznie opiekuńczymi, w których pozostaną jedynie młodsze grupy dzieci, co wiąże się z likwidacją życia przedszkoli.

Wśród głównych przyczyn występowania problemów twórcy raportu wymieniają: brak właściwego przygotowania zmiany w tym zakresie, to znaczy wstępnej analizy, kosztorysu, monitorowania skutków zmiany w pierwszym okresie jej wprowadzenia; brak przepisów prawnych ściśle określających standardy edukacji przedszkolnej; brak środków finansowych na reformę edukacji przedszkolnej; brak konsultacji społecznych zarówno podczas projektowania prawa, jak i podczas wprowadzania zmiany w życie w poszczególnych gminach.

W związku z tym, że raport przedstawia bardzo niepokojące fakty, zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy w ministerstwie prowadzone są prace w sprawie monitorowania warunków obowiązkowej nauki dzieci cztero-, pięcio- i sześcioletnich w oddziałach przygotowania przedszkolnego. Jeżeli nie, wnoszę o natychmiastowe podjęcie takich prac.

Z poważaniem
Waldemar Kraska

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zgodnie z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) z dnia 2 października 2012 r. Polska musi zapłacić odszkodowania dziesięciorgu polskim rodzicom opiekującym się chorymi dziećmi za to, że ZUS odebrał im wcześniej przyznane emerytury i pozbawił środków do życia. W dziesięciu wyrokach ETPC potwierdził to, co raz już orzekł, w wyroku z 2009 r., w sprawie wcześniejszych emerytur przysługujących pracownikom opiekującym się dziećmi wymagającymi stałej opieki (tzw. EWK). W wyroku ETPC zarzucono polskim władzom naruszenie art. 1 protokołu nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zgodnie z tym przepisem każda osoba ma prawo do poszanowania swego mienia i nikogo nie można pozbawić własności, chyba że przemawia za tym interes publiczny. Trybunał uznał, że decyzje ZUS o cofnięciu prawa do wcześniejszej emerytury, podtrzymane następnie przez polskie sądy, były naruszeniem prawa do własności w rozumieniu art. 1 protokołu nr 1 do konwencji. Z tego powodu ETPC zasądził na rzecz skarżących rodziców od 8 tysięcy do 12 tysięcy euro odszkodowania.

Wyroki te są spójne z dotychczasową linią orzeczniczą ETPC. Podobnych rozstrzygnięć można się spodziewać w odniesieniu do pozostałych skarg w tej sprawie, których w trybunale jest już sto trzydzieści. Łącznie z tytułu przegranych dziesięciu spraw Polska ma wypłacić skarżącym 104 tysiące euro jako zadośćuczynienie plus zwrot kosztów postępowania. W związku z tym kieruję do Pana Premiera następujące pytania.

1. Czy Polskę będzie stać na wypłatę odszkodowań i kosztów postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka?
2. Na jakim etapie realizacji wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jest obecnie rząd polski?
3. Czy rząd planuje stworzyć skuteczne mechanizmy instytucjonalne, które będą pełnić funkcję informacyjno-edukacyjną w stosunku do podmiotów, których dotyczy dane orzeczenie ETPC? W związku z niniejszą sprawą ZUS powinien być żywo zainteresowany przede wszystkim rozpowszechnianiem wśród swoich urzędników standardów konstytucyjnych i strasburskich dotyczących dobrej administracji.
4. Czy planuje się wyeliminowanie przyczyn naruszających te standardy?

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Możliwości wykorzystania zasobów wodnych na obszarze Karpat” zwrócili się do mnie z apelem o wsparcie starań mających na celu zwiększenie środków finansowych w planach budżetowych na najbliższe lata z przeznaczeniem na badania i inwestycje w zakresie hydrologii i zagospodarowania wód wypływających ze źródeł do celów komunalnych.

Występujące coraz częściej susze hydrologiczne powodują, że na coraz większych obszarach, zwłaszcza południowej Polski, występuje problem z zaopatrzeniem w wodę. Ta trudna sytuacja dotyczy również wielu państw europejskich. O ile w sieciach wodociągowych na razie jeszcze nie brakuje wody, gdyż jest ona czerpana z ujęć zlokalizowanych głównie wzdłuż większych rzek, to sytuacja w terenie, gdzie takiej sieci nie ma, staje się coraz trudniejsza. Z uwagi na ukształtowanie terenu oraz rozproszoną zabudowę wykonawstwo sieci wodociągowej na wielu obszarach nie jest opłacalne, ponieważ koszty związane z jej budową, a później eksploatacją byłyby zbyt wysokie.

W warunkach suszy wiele studni gospodarskich wysycha, a użytkownicy zmuszeni są dowozić wodę z dużych odległości, dochodzących nawet do kilkunastu kilometrów. Stąd tak ważne jest wykorzystanie nawet niewielkich źródeł wód poziomów kredowych, paleogeńskich, neogeńskich i czwartorzędowych. Szczególnie predestynowany w tym zakresie jest obszar Karpat i ich przedpola, gdzie występują liczne źródła stanowiące niewykorzystany potencjał wody pitnej.

Z wieloletnich prognoz wynika, że w nadchodzących latach bilans wodny będzie się nadal pogarszał, a dostęp mieszkańców do wody pitnej będzie coraz bardziej utrudniony. W związku z tym kieruję do Pana Ministra następujące pytania.

1. Czy Ministerstwo Środowiska zostało poinformowane przez odpowiednie służby o opisanym problemie dotyczącym deficytu wodnego w Polsce?

2. Jak ministerstwo ocenia złą sytuację bilansu wodnego w Polsce oraz brak w wielu miejscach dostępu do wody pitnej?

3. Co ministerstwo zamierza zrobić, by doraźnie przeciwdziałać skutkom suszy hydrologicznej? Jakie są szanse na opracowanie kompleksowego i długofalowego programu zapobiegającego temu zjawisku?

4. Czy w nowej perspektywie planów budżetowych na lata 2014–2020 Ministerstwo Środowiska przewiduje zwiększenie środków finansowych na badania oraz inwestycje dotyczące zagospodarowania źródeł wód podziemnych na obszarze Karpat i zabezpieczenie ich jakości do celów komunalnych?

5. Czy i jakie środki ministerstwo zamierza przeznaczyć na dofinansowanie realizacji wspomnianego projektu?

6. Jaka była dotychczas ogólna polityka i pomoc państwa dla instytucji zajmujących się badaniami i inwestycjami w opisanym zakresie?

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie jako kierowca osobiście zetknąłem się z problemem związanym z kontrowersyjną metodą karania kierowców za wykroczenia zarejestrowane fotoradarem, w szczególności za te związane z przekroczeniem dopuszczalnej prędkości, jakie stosuje zarządzająca tymi urządzeniami Inspekcja Transportu Drogowego. Do właścicieli aut sfotografowanych przez fotoradary nadal wysyłane są wezwania między innymi z następującą informacją. „Zdjęcie zarejestrowanego wykroczenia nie jest udostępniane. Podstawa: art. 67 §2 oraz art. 38 §1 kodeksu postępowania o wykroczenia w związku z art. 156 §1–4 kodeksu postępowania karnego”.

Przedstawiciele Inspekcji Transportu Drogowego zapewne liczą na to, że adresaci na tyle przestraszą się groźnie brzmiącego pouczenia, że przyjmą je bez chwili wahania. Będąc jednym z tych adresatów, twierdzę z pełnym przekonaniem, że inspekcja nie traktuje właścicieli samochodów poważnie, w czym utwierdza mnie analiza przytoczonych paragrafów. Otóż z żadnego z wymienionych przepisów nie wynika, że ITD nie może lub choćby nie powinna wysyłać zdjęć z fotoradarów do zainteresowanych. W przepisach mowa jest jedynie o prawach i obowiązkach obwinionego uczestniczącego w rozprawie, tymczasem właściciel samochodu otrzymujący informację o tym, że jego pojazd został zarejestrowany na zdjęciu, w żadnym wypadku nie jest jeszcze obwinionym, a co najwyżej świadkiem. Praktyka niewysyłania zdjęć ma na celu usprawnienie działania systemu mandatowego, jednakże uważam, że udzielanie – i to przez instytucję państwową – informacji wprowadzających nas kierowców w błąd to gruba przesada, żeby nie rzec: skandal.

W praktyce taka metoda karania kierowców budzi uzasadnione wątpliwości, zwłaszcza że właściciel pojazdu, na którego został nałożony mandat, nie ma możliwości obejrzenia zarejestrowanego fotoradarem obrazu, a co za tym idzie jego weryfikacji, co jest szczególnie istotne, zważywszy na to, że stosowane urządzenia techniczne nie są nieomyślne, co w konsekwencji może doprowadzić do nakładania błędnych lub wątpliwych personalnie mandatów karnych.

Zdezorientowanie moje jest tym większe, że straż gminna lub straż miejska każdorazowo dołączają do wezwania przedmiotową fotografię. Czy zatem działalność ITD w zakresie przesyłania wezwań oparta jest na innych podstawach prawnych? Jeśli w tym samym dniu zostaną wykonane zdjęcia mojego samochodu przez fotoradar straży gminnej i fotoradar inspekcji, to dlaczego do wezwania od tej pierwszej instytucji będzie załączona fotografia, a do korespondencji od drugiej już nie?

W związku z podniesionymi kwestiami zwracam się do Pana Ministra z następującymi zapytaniami.

Czy Pan Minister jest przekonany o słuszności podstaw pozbawienia zarejestrowanych fotoradarem kierowców przekraczających prędkość możliwości weryfikacji czynu w momencie otrzymania mandatu karnego zaocznego?

Czy w najbliższym czasie zostaną podjęte jakiegokolwiek działania zmierzające do przywrócenia wysyłania zdjęć zarejestrowanych fotoradarem wraz z mandatem karnym zaocznym? Skoro ITD nie może wysyłać zdjęć, a na przykład straże gminne mogą, to czy przepisy prawa regulujące opisaną wyżej problematykę są inne dla Inspekcji Transportu Drogowego, a inne dla pozostałych podmiotów posiadających uprawnienia do rejestrowania fotoradarem?

Z poważaniem
Andrzej Pajak

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Docierają do mnie informacje o wzrastającym niepokoju mieszkańców i władz samorządowych powiatu suskiego związanym z negatywnymi skutkami likwidacji dyspozytorni pogotowia ratunkowego w Suchej Beskidzkiej. Opracowany w ubiegłym roku wojewódzki plan medycznych działań ratownictwa spowodował likwidację rejonowych dyspozytorni pogotowia ratunkowego, w tym tej w Suchej Beskidzkiej, w zamian powstał system centralny oparty na dwóch dyspozytorniach: w Krakowie i Tarnowie. Nowy system miał na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa, zapewnienie pomocy każdej osobie znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowia czy życia, tymczasem jego kilkumiesięczny okres funkcjonowania pokazuje, że nowy model może doprowadzić do drastycznego obniżenia poziomu bezpieczeństwa pacjentów.

Powiat suski, który reprezentuję w Senacie i którego jestem rdzennym mieszkańcem, obejmuje teren górzisty, w większości o rozproszonej zabudowie, na którym licznie występują potoczne nazwy przysiółków, a często także nazwy nieistniejące na mapie administracyjnej.

Funkcjonujący dotychczas zespół ratowniczy bardzo dobrze znał teren, na którym pracuje, dzięki czemu mógł stosunkowo szybko dojechać do pacjenta z zagrożeniem zdrowia lub życia. W całym przedsięwzięciu sygnowanym przez wojewodę małopolskiego najważniejsze jest szybkie i prawidłowe określenie miejsca zgłoszenia. Urządzenia nawigacyjne, w które wyposażono zespoły ratunkowe, działają tylko tam, gdzie jest zasięg telefonii komórkowej, tymczasem na naszym górskim terenie bardzo często pojawia się problem ze słabym zasięgiem lub jego całkowitym brakiem i tam koordynaty, czyli wskazówki, gdzie ma jechać karetka, nie sprawdzają się. W związku z tym istnieje poważna obawa, że zmiany w funkcjonowaniu systemu ratownictwa medycznego nie będą korzystne dla osób z zagrożeniem zdrowia i życia.

Przypominam sobie z czasów, kiedy piastowałem urząd starosty suskiego, że jeszcze całkiem niedawno władze centralne kładły mocny nacisk na łączenie dyspozytorni pogotowia ratunkowego ze stanowiskiem dowodzenia komendy powiatowej straży pożarnej i tworzenie powiatowych centrów powiadamiania ratunkowego. System ten został wdrożony w Suchej Beskidzkiej jako jeden z pierwszych w województwie oraz kraju i stosowany był we wzorcowy wręcz sposób, przy ogromnym wsparciu władz powiatowych i gminnych, które nie szczędziły środków na jego utworzenie i doposażenie. Zgrany zespół obsługujący suską dyspozytornię doskonale zna topografię terenu, miejscowe i zwyczajowe nazwy, co sprawia, że bardzo szybko jest w stanie określić miejsce wezwania i wysłać do wskazanej lokalizacji karetkę. W przypadku odebrania wezwania przez osobę w Krakowie ten czas się znacznie wydłuża, o czym świadczą liczne już odnotowane przypadki. W sąsiednim powiecie nowotarskim ceną takiego opóźnienia było życie ludzkie.

Rozumiejąc konieczność racjonalizacji kosztów, nie można jednak akceptować działań, które w żaden sposób nie biorą pod uwagę opinii lokalnych społeczności, a zwłaszcza negatywnego oddziaływania nowego systemu na poziom bezpieczeństwa pacjentów. Aspekty takie jak teren, zupełnie inne uwarunkowania i specyfika niż w dużych i położonych na nizinach miastach zmuszają do indywidualnego określenia logistyki związanej z zarządzaniem ratownictwem medycznym w powiatach takich jak suski oraz uzasadniają apele i prośby mieszkańców, pacjentów i władz lokalnych o pozostawienie dyspozytorni w Suchej Beskidzkiej oraz systemu powiadamiania ratunkowego na dotychczasowych zasadach.

Mając na uwadze przedstawiony powyżej problem dotyczący mieszkańców powiatu suskiego, ale i sąsiednich o podobnej charakterystyce, zwracam się do Pana Ministra z zapytaniami.

Jaki, zdaniem Pana Ministra, jest cel scentralizowania systemu zgłoszeń alarmowych i przeniesienia dyspozytorni do kilku większych miast? Bo na pewno nie jest to skrócenie czasu, w jakim dojedzie do chorego karetka.

Czy ministerstwo, wobec protestu społeczności powiatu suskiego przeciwko przeniesieniu dyspozytorni karetek pogotowia z Suchej Beskidzkiej do Krakowa, zamierza podjąć jakieś pozytywne działania, dzięki którym cofnięta zostanie likwidacja suskiej dyspozytorni?

Z poważaniem
Andrzej Pajak

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do minister sportu i turystyki Joanny Muchy

Szanowna Pani Minister!

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk w exposé w dniu 23 listopada 2007 r. przedstawił program „Moje Boisko – Orlik 2012”, który został przygotowany przez ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego. Inicjatywa zrodziła się z potrzeby określenia i wdrożenia jasnej i klarownej polityki rozbudowy infrastruktury sportowej. Głównym celem było stworzenie kompleksu boisk sportowych wraz z zapleczem socjalnym, szatniami oraz oświetleniem. Obiekty miały być ogólnodostępne i bezpłatne. Program jest realizowany na terenie każdej gminy naszego kraju. Głównym założeniem projektu było umożliwienie dzieciom i młodzieży aktywnego uprawiania sportu bez względu na sytuację ekonomiczną.

Realizacja planu w zakresie budowania wymienionych obiektów nie budzi zastrzeżeń, inaczej jednak wygląda sprawa ich eksploatacji. W wielu gminach orliki są dostępne tylko w czasie zajęć lekcyjnych, co nie jest zgodne z założeniami planu. Dzieci i młodzież nie mogą z nich korzystać w czasie wolnym od szkoły. Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest brak środków na zapewnienie oświetlenia czy animatora. W ramach realizowanego programu zarządcy orlików otrzymują maksymalnie 1000 zł brutto miesięcznie na zatrudnienie animatora. Biorąc pod uwagę to, iż zgodnie z przeznaczeniem tych obiektów powinny być one dostępne przede wszystkim po zajęciach lekcyjnych, to jest w tygodniu i w weekendy, oraz powinny być bezpłatne, te środki są znikome. Ponadto koszty oświetlenia, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, stanowią bardzo duże obciążenie i powód, dla którego plan, pomimo bardzo dużych nakładów, nie spełnia oczekiwań. Poza tym należy zaznaczyć, że samorządy bardzo często nadużywają przysługującego im prawa do zamknięcia obiektu, bez informowania Ministerstwa Sportu i Turystyki, w razie niesprzyjających warunków atmosferycznych, kierując się względami finansowymi.

W związku z opisaną sytuacją zwracam się do Pani Minister z pytaniem, czy zostały podjęte działania zmierzające do podwyższenia efektywności eksploatacji inwestycji w ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012”.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócił się do mnie podmiot gospodarczy prowadzący działalność leczniczą w formie samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej z prośbą o opinię w przedmiocie stosowania art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (DzU z 2006 r., Nr 191, poz. 1410 z późn. zm.).

Aktualna treść art. 44 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym jest następująca:

„1. Zespół ratownictwa medycznego transportuje osobę w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego do najbliższego, pod względem czasu dotarcia, szpitalnego oddziału ratunkowego lub do szpitala wskazanego przez dyspozytora medycznego lub lekarza koordynatora ratownictwa medycznego.

2. Odmowa przyjęcia osoby w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego przez szpitalny oddział ratunkowy lub szpital, o których mowa w ust. 1, skutkuje zastosowaniem kary umownej określonej w umowie o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej lub niezwłocznym rozwiązaniem tej umowy”.

W art. 3 pkt 8 powołanej ustawy zdefiniowano pojęcie stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego jako stanu polegającego na nagłym lub przewidywanym w krótkim czasie pojawieniu się objawów pogarszania zdrowia, którego bezpośrednim następstwem może być poważne uszkodzenie funkcji organizmu lub uszkodzenie ciała lub utrata życia, wymagającego podjęcia natychmiastowych medycznych czynności ratunkowych i leczenia.

Kolejny przepis tej ustawy, mianowicie art. 27 ust. 1, określa, że do zadań dyspozytorów medycznych należy w szczególności:

1) przyjmowanie powiadomień o zdarzeniach, ustalanie priorytetów i niezwłoczne dysponowanie zespołami ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia, zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie ust. 5, to jest zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 7 maja 2007 r. w sprawie ramowych procedur przyjmowania wezwań przez dyspozytora medycznego i dysponowania zespołami ratownictwa medycznego (DzU z 2007, Nr 90, poz. 605);

2) zbieranie aktualnych informacji o dostępnych w rejonie operacyjnym jednostkach systemu, o których mowa w art. 32 ust. 1, i ich gotowości oraz przekazywanie tych informacji lekarzowi koordynatorowi ratownictwa medycznego.

Zgodnie z wymienionym rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 7 maja 2007 r. ramowa procedura dysponowania zespołami ratownictwa medycznego obejmuje między innymi wskazanie właściwego szpitalnego oddziału ratunkowego lub szpitala, do którego może być przewieziona osoba w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego (§2 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia).

Wobec podanych regulacji oraz istniejącej praktyki wątpliwości budzi prawidłowość stosowania art. 44 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, a mianowicie transportowanie przez zespoły ratownictwa medycznego osób w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego wyłącznie wedle kryterium bliskości szpitalnego oddziału ratunkowego, pod względem czasu dotarcia, pomimo mogącego zaistnieć braku gotowości i możliwości danego SOR i szpitala do udzielenia pacjentowi świadczeń zdrowotnych. Jak wynika z treści niniejszego przepisu, równoległym – obok kryterium bliskości SOR – czynnikiem decydującym o miejscu, do którego ma być przewieziona osoba w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, jest wskazanie dyspozytora medycznego. Do takiej wykładni skłania użycie w tym przepisie spójnika „lub”, wyrażającego alternatywę łączną, czyli dopuszczającego możliwość współwystępowania sytuacji komunikowanych w zdaniach łączonych tym spójnikiem.

Wedle wskazanych przepisów to dyspozytor medyczny w ramach procedury dysponowania zespołami ratownictwa medycznego ma obowiązek wskazania właściwego szpitalnego oddziału ratunkowego lub szpitala, do którego może być przewieziona osoba w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Nadto dyspozytor medyczny zbiera aktualne informacje o dostępnych w rejonie operacyjnym jednostkach systemu (szpitalnych oddziałach ratunkowych, zespołach ratownictwa medycznego) i ich gotowości oraz przekazuje te informacje lekarzowi koordynatorowi ratownictwa medycznego. Szpitale każdej doby dwukrotnie przekazują informacje do Wojewódzkiego Centrum Koordynacji Ratownictwa Medycznego oraz do dyspozytorów wojewódzkich stacji pogotowia ratunkowego o potencjale szpitala, to jest o liczbie wolnych łóżek na szpitalnym oddziale ratunkowym i pozostałych oddziałach szpitalnych.

W praktyce zespoły ratownictwa medycznego, bez względu na potencjał danego SOR i szpitala, określany wedle przekazywanych informacji o wolnych łóżkach szpitalnych, oraz bez względu na rzeczywisty stan zdrowia pacjenta, „automatycznie” transportują wszystkie osoby do najbliższego, pod względem czasu dotarcia, szpitalnego oddziału ratunkowego. W konsekwencji rażąco często zdarzają się sytuacje, kiedy przewożeni przez zespół ratownictwa medycznego pacjenci nie są w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, a wymagają jedynie konsultacji lekarza rodzinnego, konsultacji specjalistycznych albo przewiezienia do innych jednostek szpitalnych. Sytuacje te wymuszają wykonywanie takich konsultacji przez lekarzy szpitala, znacząco zwiększając koszty funkcjonowania SOR, dezorganizując pracę i powodując niezadowolenie pacjentów z powodu wydłużonego czasu oczekiwania. Obciążanie SOR przez zespoły ratownictwa medycznego dodatkowymi czynnościami negatywnie wpływa na możliwość leczenia przez personel SOR pacjenta wymagającego udzielenia natychmiastowej pomocy, co naraża go na utratę życia lub zdrowia. W przypadku konieczności przetransportowania pacjenta do innego ośrodka, posiadającego specjalistyczne oddziały (wobec braku możliwości udzielenia pomocy medycznej) szpital, do którego zespół ratownictwa medycznego przywiózł pacjenta bezzasadnie, ponosi koszty ponownego transportu medycznego tego samego pacjenta. To zespół ratownictwa medycznego po prawidłowym ustaleniu stanu zdrowia pacjenta powinien przewieźć pacjenta bezpośrednio do wysokospecjalistycznej jednostki, wskazanej przez dyspozytora, który bierze pod uwagę stan zdrowia pacjenta oraz liczbę wolnych łóżek.

Ponadto, zgodnie z ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym, system ratownictwa medycznego ma służyć wyłącznie osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, a wedle §2 ust. 1 rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 3 listopada 2011 r. w sprawie szpitalnego oddziału ratunkowego szpitalny oddział ratunkowy, zwany dalej oddziałem, udziela świadczeń opieki zdrowotnej polegających na wstępnej diagnostyce oraz podjęciu leczenia w zakresie niezbędnym dla stabilizacji funkcji życiowych osób, które znajdują się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. W kwestii przyjmowania i weryfikowania zgłoszeń, zgodnie z ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym, dyspozytor medyczny odgrywa bardzo istotną rolę, albowiem zadaniem dyspozytora jest przyjmowanie powiadomień o zdarzeniach, ustalanie priorytetów i niezwłoczne dysponowanie zespołów ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia. Z kolei przybyły do pacjenta ratownik medyczny ma obowiązek dokonywania oceny stanu zdrowia osoby, określenia, czy jest ona w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Ratownik uprawniony jest do podejmowania medycznych czynności ratunkowych, o których mowa w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 29 grudnia 2006 r. w sprawie szczegółowego zakresu medycznych czynności ratunkowych, które mogą być podejmowane przez ratownika medycznego (DzU z 2007 r., Nr 4, poz. 33). Oznacza to, iż nie każdy pacjent, który wezwie zespół ratownictwa medycznego, powinien zostać przetransportowany do SOR lub szpitala, bowiem po ocenie jego stanu zdrowia nie zawsze okazuje się, że jest on osobą w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

W świetle przedstawionych okoliczności, zgodnie z art. 44 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, dyspozytor medyczny, mając informacje o stanie wolnych łóżek w szpitalnych oddziałach ratunkowych i innych oddziałach szpitalnych oraz informacje o stanie zdrowia pacjenta, powinien wskazać szpital, do którego zostanie przetransportowany pacjent. Taki też jest cel wymienionego przepisu. Wówczas zagwarantowane zostanie prawidłowe funkcjonowanie jednostek systemu ratownictwa medycznego i szpitali poprzez wyeliminowanie sytuacji transportowania pacjenta do SOR i szpitala, który nie ma w danym czasie wolnych łóżek szpitalnych bądź nie jest na tyle wyspecjalizowany, aby udzielić pacjentowi niezbędnych wysokospecjalistycznych świadczeń zdrowotnych.

Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia praw pacjenta, który przewieziony do SOR w jednostce, która nie dysponuje wolnymi miejscami na oddziale szpitalnym, po ustabilizowaniu jego funkcji życiowych, wymaga ponownego przewiezienia do innego szpitala, posiadającego wolne miejsca na oddziale.

Taka sytuacja powoduje nieuzasadnioną zwłokę w udzielaniu świadczeń zdrowotnych pacjentowi, który w przypadku prawidłowego zadysponowania zespołu ratownictwa medycznego zostałby bezpośrednio przewieziony do SOR i szpitala posiadającego wolne miejsca, dzięki czemu uniknąłby niepożądanego zwłoki w udzieleniu świadczeń zdrowotnych.

W tym stanie rzeczy, z uwagi na praktykę transportowania pacjentów wyłącznie wedle kryterium bliskości szpitalnego oddziału ratunkowego, pod względem czasu dotarcia, z pominięciem przedstawionych okoliczności, zwracam się o udzielenie odpowiedzi na pytania.

1. Jak prawidłowo, wedle art. 44 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym i pozostałych powołanych przepisów prawa, dyspozytor medyczny powinien decydować o jednostce (szpitalnym oddziale ratunkowym, szpitalu), do której zespół ratownictwa medycznego ma transportować osobę w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, i w oparciu o jakie kryteria?

2. Czy wedle art. 44 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym i pozostałych powołanych przepisów prawa o jednostce (szpitalnym oddziale ratunkowym, szpitalu), do której zespół ratownictwa medycznego transportuje osobę w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, powinien decydować stan zdrowia pacjenta i potencjał jednostek szpitalnych (wolne łóżka szpitalne i poziom wyspecjalizowania), czy wyłącznie położenie szpitalnego oddziału ratunkowego pod względem czasu dotarcia?

3. Czy wedle art. 44 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym i pozostałych powołanych przepisów prawa prawidłowe jest transportowanie pacjenta do SOR w szpitalu, który nie dysponuje wolnymi łózkami szpitalnymi, co powoduje konieczność przewiezienia pacjenta do innego szpitala po udzieleniu często drobnych świadczeń w SOR, i czy taka zwłoka w udzieleniu pacjentowi specjalistycznych świadczeń zdrowotnych nie stanowi naruszenia praw pacjenta i nie ogranicza praw pacjenta do dostępności do świadczeń zdrowotnych?

4. Czy wedle art. 44 ust. 1 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym i pozostałych powołanych przepisów prawa prawidłowe jest transportowanie pacjenta, który nie znajduje się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego, do szpitalnego oddziału ratunkowego?

Z poważaniem
Sławomir Preiss

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pajaka, Krzysztofa Słonia,
Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego,
Kazimierza Jaworskiego, Bogdana Pęka,
Wojciecha Skurkiewicza i Roberta Mamąta**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Przepisy rozporządzenia UE nr 1099/2009 o ochronie zwierząt podczas uśmiercania dopuszczają wyjątkowo ze względów religijnych (ubój rytualny) możliwość uboju zwierząt rzeźnych bez oszołomienia, ale dopuszczają też możliwość utrzymania krajowych zakazów takiego uboju, o ile zakaz taki istniał w prawie krajowym w chwili wejścia w życie rozporządzenia UE.

W Polsce obowiązywał i nadal obowiązuje krajowy zakaz uboju rytualnego – zawarty jest on w ustawie o ochronie zwierząt z 1997 r., która nakazuje obowiązkowe oszołomienie zwierzęcia przed ubojem. W związku z tym Polska może nadal stosować zakaz uboju rytualnego, ale – stosownie do wspomnianego rozporządzenia UE – powinna powiadomić Komisję Europejską o przepisach krajowych wykluczających ubój rytualny. Ostatecznym terminem na złożenie takiego powiadomienia jest 31 grudnia 2012 r.

Mamy w związku z tym pytanie: czy rząd dokonał takiego powiadomienia lub czy zamierza go dokonać, a jeśli nie, to dlaczego?

Pragniemy też zapytać o to, czy rząd dysponuje danymi o liczbie zwierząt ubijanych według wymaganych przez religię żydowską i muzułmańską zasad uboju rytualnego. Czy wiadomo, ile zakładów prowadzi taki ubój mimo ustawowego zakazu?

Czy istnieje, a jeśli tak to w jakiej skali, eksport mięsa z uboju rytualnego z Polski do innych krajów?

Co rząd zamierza zrobić w celu zaprzestania nielegalnie prowadzonego w Polsce uboju rytualnego?

Czy mięso z uboju rytualnego jest w Polsce dostępne w ogólnej sprzedaży i czy jest ono w jakiś sposób oznaczone?

Czy hodowcy zwierząt sprzedający je do zakładów mięsnych są informowani o tym, że zwierzęta te będą ubijane w sposób rytualny?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Kazimierz Jaworski
Bogdan Pęk
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pajaka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego,
Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego,
Bogdana Pęka i Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra głęboko zaniepokojony stanowiskiem reprezentowanym przez prezesa ANR i wyrażonym podczas posiedzenia senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 11 grudnia bieżącego roku w zakresie wykazywanych przeze mnie w licznych pismach kierowanych do ANR nieprawidłowościach w obrocie ziemią rolną z zasobów Skarbu Państwa.

Chodzi dokładnie o zawieranie aktów notarialnych na tak zwane słupy i przekazywanie ich, często tego samego dnia, osobom zainteresowanym takim nabyciem. W kwestii przekazania takiego aktu notarialnego usłyszałem od prezesa ANR, że ANR nie widzi tutaj problemu i akt notarialny nie jest dowodem w sprawie.

Prosimy zatem Pana Ministra o sprawdzenie tych nieprawidłowości i o szczegółowe wyjaśnienia w tym zakresie, a także o zweryfikowanie prawidłowości tych transakcji – tę kwestię podnosiłem w mojej korespondencji kierowanej do ANR.

Z góry dziękujemy za przekazane wyjaśnienia.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Kazimierz Jaworski
Bogdan Pęk
Wojciech Skurkiewicz

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,
Andrzeja Pajaka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego,
Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego,
Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza,
Roberta Mamąta i Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o informacje i wyjaśnienia dotyczące działań podjętych przez przedstawicieli rządu RP w zakresie zwrotu wraku samolotu prezydenckiego przez stronę rosyjską.

Dodatkowo prosimy o informacje, w jakim terminie podejmowane były te czynności.

Z góry dziękujemy za wnikliwe wyjaśnienia.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Kazimierz Jaworski
Bogdan Pęk
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta
Stanisław Karczewski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego,
Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego,
Kazimierza Jaworskiego, Wojciecha Skurkiewicza
i Roberta Mamąta**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z oświadczeniem w sprawie drogi Rawa Mazowiecka – Opoczno w rejonie skrzyżowania drogi S8. Droga ta nie zapewnia poziomu bezpieczeństwa przynajmniej takiego, jak przed budową, a utrudnia, wręcz uniemożliwia bezpieczne dojście do szkoły, do sklepu i innych miejsc, z których każdy człowiek musi korzystać.

Zwracamy się do Pana Ministra o natychmiastowe podjęcie działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa na tym odcinku drogi oraz powiadomienie nas i mieszkańców o terminie i zakresie tych prac.

Jednocześnie prosimy o sprawdzenie, czy nie doszło do naruszenia prawa lub interesu mieszkańców w związku z przebudową tej drogi, i powiadomienie nas o wynikach. Czy w trakcie projektowania były przeprowadzane spotkania z mieszkańcami, a jeśli tak, to jakie były rezultaty?

Proszę też o udzielenie odpowiedzi na pytania zawarte w piśmie mieszkańców skierowanym do mojego biura – pismo w załączeniu.

Z góry dziękujemy za przekazane szczegółowe wyjaśnienia.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Krzysztof Słoń
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Kazimierz Jaworski
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Marka Martynowskiego, Andrzeja Pajaka,
Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego,
Henryka Górskiego, Bogdana Pęka,
Wojciecha Skurkiewicza i Roberta Mamąta**

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowna Pani Rzecznik!

Prosimy Panią Rzecznik o udzielenie nam informacji na temat tego, czy w świetle Konstytucji RP dopuszczalne jest odczytanie przed sądem aktu oskarżenia o czyn zakwalifikowany wyłącznie z art. 585 kodeksu spółek handlowych (bez żadnej innej kumulatywnej kwalifikacji), który to przepis został uchylony z dniem 13 lipca 2011 r.

Czy odczytanie takiego oskarżenia, opartego na nieistniejącym przepisie karnym, nie narusza konstytucyjnej zasady *nullum crimen sine lege*?

Czy prokurator bez naruszenia tej fundamentalnej zasady po uchyleniu tego przepisu może powiedzieć: oskarżam o czyn określony w artykule, którego nie ma w prawie karnym?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Marek Martynowski
Andrzej Pajak
Krzysztof Słoń
Jan Maria Jackowski
Henryk Górski
Bogdan Pęk
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Kazimierza Jaworskiego, Wojciecha Skurkiewicza
i Roberta Mamąta**

Oświadczenie skierowane do prezydent miasta Łodzi Hanny Zdanowskiej

Szanowna Pani Prezydent!

Zwracamy się do Pani Prezydent w imieniu studentów Politechniki Łódzkiej, którzy zgłosili protest przeciwko rozszerzeniu strefy płatnego parkowania (SPP) o ulice otaczające kampusy Politechniki Łódzkiej. Zgodnie z podjętą uchwałą nr XLVII/902/12 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 29 sierpnia 2012 r. strefa płatnego parkowania obejmować będzie wszystkie ulice w pobliżu Politechniki Łódzkiej, tj. al. Politechniki, ul. Żwirki, ul. Wróblewskiego, ul. Wólczańską, ul. Czerwoną, ul. ks. I. Skorupki, ul. Stefanowskiego, ul. Radwańską oraz ul. Brzeźną.

Proponowane zmiany uderzają bezpośrednio w budżety studentów, stanowiących bardzo liczną, bo ponadstudwudziesięciotysięczną grupę społeczną miasta Łodzi, która nie należy do najzamożniejszych. Decyzja władz miasta zdumiewa tym bardziej, że podejmują one szereg działań promujących Łódź jako miasto akademickie. Samorząd Studentów Politechniki Łódzkiej zasadnie podnosi argument, iż ta decyzja dyskryminuje studentów Politechniki Łódzkiej w stosunku do studentów Uniwersytetu Łódzkiego, których zmiany nie dotyczą, ponieważ ulice sąsiadujące z obiektami uniwersytetu nie zostały włączone do SPP.

Biorąc pod uwagę wszystkie aspekty sprawy, uprzejmie prosimy Panią Prezydent o ponowne rozpatrzenie sprawy i zaniechanie działań zmierzających do włączenia ulic okalających kampusy Politechniki Łódzkiej do SPP.

Wyrażamy nadzieję, że radni Rady Miejskiej w Łodzi oraz władze miasta przychylią się do postulatów studentów, i z góry dziękujemy za rozważenie tej sprawy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Kazimierz Jaworski
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

W związku z pojawiającymi się w mediach oraz powtarzanimi przez polityków zapowiedziami dotyczącymi likwidacji dofinansowania lekcji religii w szkołach, zwracam się z zapytaniem o plany ministerstwa edukacji w kwestii dalszego nauczania religii oraz projektu umożliwiającego wybór religii jako przedmiotu maturalnego.

Głosy przeciwników nauczania religii nasiliły się szczególnie po śmierci największego wśród Polaków, Ojca Świętego Jana Pawła II. Wspierani przez ogólnopolskie media krytykanci starają się wokół swoich pomysłów stworzyć atmosferę ogólnej ich akceptacji przez społeczeństwo. Posługując się nielogicznymi argumentami sugerującymi indoktrynację oraz łamanie praw ucznia, próbują w ten sposób kontynuować nieskrępowaną walkę z Kościołem. Nauka religii zapewniona została w drodze umowy konkordatowej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską podpisanej w 1993 r., a utrwalona w art. 53 §4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisy jednoznacznie określają dobrowolny charakter uczestnictwa w zajęciach religii, pozostawiając uczniom oraz rodzicom wybór w tej sprawie. Sztandarowym argumentem podnoszonym przez przeciwników nauczania religii są koszty prowadzenia zajęć, które według różnych źródeł oscylują w granicach 500–600 milionów zł. Nikt z oponentów nie bierze pod uwagę płynących z nauczania religii wśród osób młodego pokolenia korzyści, które wiążą się z duchowym rozwojem, a także z kształtowaniem ich tożsamości. Nawet jeżeli w przyszłości młody człowiek zdecyduje się na wybór innej drogi duchowej, będzie to decyzja świadoma, poparta niezbędną wiedzą oraz doświadczeniem.

W dzisiejszej rzeczywistości, w której większość rodzin prowadzi nieustanną walkę o godny byt, lekcje religii są jedną z nielicznych form poznawania imponderabiliów przez przedstawicieli młodego pokolenia Polaków. Należy również zauważyć coraz wyższy poziom edukacji religijnej w szkołach, który osiągnął jest głównie dzięki dopracowanym programom nauczania oraz coraz większemu doświadczeniu nauczycieli katechetów. Religia w szkole jest niezbędną lekcją w procesie rozwijania własnej osobowości. Życie w prawdzie, rozwój duchowy oraz wiedza na temat kultury religijnej towarzyszącej nam od setek lat nie powinny być wartościami przeliczanymi na pieniądze. Niedawno wprowadzone zmiany w sprawie ramowego planu nauczania stanowią niepokojący symptom w kwestii nauczania religii, którą traktować trzeba w sposób merytoryczny i przemyślany, bez zbędnych emocji wynikających z aktualnej sytuacji politycznej.

W związku z przytoczonymi argumentami proszę o informację, czy ministerstwo edukacji planuje dalsze zmiany w zakresie nauczania religii w szkołach.

Z poważaniem
Alicja Zając

Treść

23. posiedzenia Senatu w dniach 12 i 13 grudnia 2012 r.

(Obrady w dniu 12 grudnia)

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prorządności i Petycji	
senator sprawozdawca Aleksander Pociąg	6
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Borusewicz	7
senator Bohdan Paszkowski	7
senator Bogdan Pęk	8
senator Aleksander Pociąg	8
senator Kazimierz Kleina	8
senator Jan Rulewski	8
senator Kazimierz Kleina	9
senator Aleksander Pociąg	9
senator Beata Gosiewska	9
senator Kazimierz Kleina	10
senator Michał Seweryński	10
senator Maciej Klima	10
senator Jan Maria Jackowski	10
senator Kazimierz Kleina	10
senator Aleksander Pociąg	11
senator Maciej Klima	11
senator Kazimierz Kleina	11
senator Maciej Klima	12
senator Bogdan Pęk	12
senator Jan Maria Jackowski	12
senator Kazimierz Kleina	12
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Miroslaw Sekula	12
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski	13
senator Józef Zając	13
senator Bogdan Pęk	13
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Miroslaw Sekula	14
senator Bohdan Paszkowski	14
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Miroslaw Sekula	14
senator Beata Gosiewska	14
senator Marek Martynowski	14
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Miroslaw Sekula	15
Otwarcie dyskusji	
senator Henryk Cioch	15
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Miroslaw Sekula	16
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o odpadach	
Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Jadwiga Rotnicka	16
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Pęk	18
senator Bohdan Paszkowski	19
senator Jarosław Obremski	19
senator Jadwiga Rotnicka	19
senator Wojciech Skurkiewicz	20
senator Jadwiga Rotnicka	20
senator Bohdan Paszkowski	21
senator Jadwiga Rotnicka	21
senator Jadwiga Rotnicka	21

Głosowanie nr 1	21	senator Jan Rulewski	36
Uzupełnienie porządku obrad		senator Jadwiga Rotnicka	36
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o odpadach (cd.)		senator Wojciech Skurkiewicz	37
Wystąpienie przedstawiciela rządu		senator Jadwiga Rotnicka	37
podsekretarz stanu		senator Wojciech Skurkiewicz	37
w Ministerstwie Środowiska		senator Jadwiga Rotnicka	38
Piotr Woźniak	21	senator Piotr Gruszczyński	38
Zapytania i odpowiedzi		senator Jadwiga Rotnicka	38
senator Bohdan Paszkowski	22	senator Stanisław Jurcewicz	38
podsekretarz stanu		senator Jadwiga Rotnicka	38
w Ministerstwie Środowiska		senator Jarosław Obremski	38
Piotr Woźniak	22	senator Jadwiga Rotnicka	38
senator Wojciech Skurkiewicz	24	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Stanisław Gorczyca	24	podsekretarz stanu	
senator Jarosław Obremski	25	w Ministerstwie Środowisku	
podsekretarz stanu		Piotr Woźniak	38
w Ministerstwie Środowiska		Zapytania i odpowiedzi	
Piotr Woźniak	25	senator Andrzej Matusiewicz	40
senator Andrzej Grzyb	27	podsekretarz stanu	
senator Janina Sagatowska	27	w Ministerstwie Środowiska	
senator Waldemar Kraska	28	Piotr Woźniak	40
podsekretarz stanu		senator Stanisław Jurcewicz	40
w Ministerstwie Środowiska		podsekretarz stanu	
Piotr Woźniak	28	w Ministerstwie Środowiska	
senator Waldemar Kraska	29	Piotr Woźniak	40
podsekretarz stanu		senator Jarosław Obremski	41
w Ministerstwie Środowiska		podsekretarz stanu	
Piotr Woźniak	29	w Ministerstwie Środowiska	
senator Jarosław Obremski	29	Piotr Woźniak	41
podsekretarz stanu		senator Andrzej Grzyb	42
w Ministerstwie Środowiska		podsekretarz stanu	
Piotr Woźniak	30	w Ministerstwie Środowiska	
Otwarcie dyskusji		Piotr Woźniak	42
senator Alicja Zając	30	senator Roman Zaborowski	43
senator Andrzej Pająk	30	podsekretarz stanu	
senator Wojciech Skurkiewicz	31	w Ministerstwie Środowiska	
senator Jadwiga Rotnicka	32	Piotr Woźniak	43
senator Bogdan Pęk	32	senator Jarosław Lasecki	43
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		w Ministerstwie Środowiska	
podsekretarz stanu		Piotr Woźniak	44
w Ministerstwie Środowiska		senator Jarosław Obremski	45
Piotr Woźniak	33	podsekretarz stanu	
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach		w Ministerstwie Środowiska	
Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Piotr Woźniak	45
senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka	34	senator Andrzej Szewiński	46
Zapytania i odpowiedzi		podsekretarz stanu	
senator Wojciech Skurkiewicz	35	w Ministerstwie Środowiska	
senator Jadwiga Rotnicka	36	Piotr Woźniak	46
senator Wojciech Skurkiewicz	36	senator Bohdan Paszkowski	46
senator Jadwiga Rotnicka	36	senator Stanisław Jurcewicz	47
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Środowiska	
		Piotr Woźniak	47
		senator Stanisław Jurcewicz	48

podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak	48	Małgorzata Olszewska	63
senator Bohdan Paszkowski	48	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak	48	senator Jan Rulewski	63
senator Jarosław Lasecki	49	podsekretarz stanu	
senator Leszek Czarnobaj	49	w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak	49	Małgorzata Olszewska	64
senator Ryszard Knosala	50	senator Wojciech Skurkiewicz	65
podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak	51	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
senator Bohdan Paszkowski	51	Małgorzata Olszewska	65
senator Witold Sitarz	52	senator Wojciech Skurkiewicz	66
senator Jan Rulewski	52	podsekretarz stanu	
senator Krzysztof Słoń	53	w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
senator Jarosław Obremski	54	Małgorzata Olszewska	66
senator Jadwiga Rotnicka	55	senator Grzegorz Wojciechowski	66
senator Piotr Gruszczyński	56	podsekretarz stanu	
senator Jan Michalski	56	w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Zamknięcie dyskusji		Małgorzata Olszewska	67
Skierowanie projektu ustawy do Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Teryto- rialnego i Administracji Państwowej		senator Stanisław Gogacz	67
senator senator Jadwiga Rotnicka	57	senator Stanisław Jurcewicz	68
Punkt 4. porządku obrad: ustawa – Prawo pocztowe		senator Ryszard Knosala	68
Sprawozdanie połączonych Komisji Usta- wodawczej oraz Komisji Gospodarki Naro- dowej		senator Jarosław Obremski	69
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Andrzej Owczarek	57	w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
Zapytania i odpowiedzi		Małgorzata Olszewska	69
senator Jarosław Obremski	59	senator Aleksander Świeykowski	70
senator Stanisław Gogacz	59	senator Andrzej Matusiewicz	70
senator Ryszard Knosala	59	senator Jan Rulewski	70
senator Andrzej Owczarek	60	podsekretarz stanu	
senator Andrzej Szewiński	60	w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
senator Grzegorz Wojciechowski	61	Małgorzata Olszewska	71
senator Andrzej Owczarek	61	senator Wojciech Skurkiewicz	72
senator Stanisław Gogacz	61	senator Grzegorz Wojciechowski	72
senator Grzegorz Wojciechowski	61	senator Henryk Cioch	72
senator Jan Rulewski	62	podsekretarz stanu	
senator Andrzej Owczarek	62	w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
senator Ryszard Knosala	62	Małgorzata Olszewska	73
senator Andrzej Owczarek	62	senator Maciej Klima	73
senator Jarosław Obremski	62	senator Grzegorz Wojciechowski	74
senator Andrzej Owczarek	63	senator Stanisław Gogacz	74
Wystąpienie przedstawiciela rządu		podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji		Małgorzata Olszewska	74
		senator Aleksander Świeykowski	75
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
		Małgorzata Olszewska	75
		senator Dorota Czudowska	76
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji	
		Małgorzata Olszewska	76
		Otwarcie dyskusji	
		senator Andrzej Owczarek	77
		senator Andrzej Szewiński	78
		senator Wojciech Skurkiewicz	78

senator Jan Maria Jackowski	79	Zamknięcie dyskusji	
senator Jarosław Obremski	80	Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie	
senator Jan Michalski	81	ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy	
Zamknięcie dyskusji		zastępczej	
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie		Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki	
niektórych ustaw w związku z podwyższeniem		Społecznej	
wieku emerytalnego		senator sprawozdawca Anna Aksamit	88
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki		Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
Społecznej		rialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Jan Michalski	82	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Jarosław Obremski	88
senator Ryszard Górecki	83	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Michalski	83	senator Zbigniew Meres	88
senator Andrzej Pająk	83	senator Jarosław Obremski	89
podsekretarz stanu		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
w Ministerstwie Pracy		podsekretarz stanu	
i Polityki Społecznej		w Ministerstwie Pracy	
Radosław Mleczko	83	i Polityki Społecznej	
senator Ryszard Górecki	84	Elżbieta Seredyn	89
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
w Ministerstwie Pracy		senator Zbigniew Meres	90
i Polityki Społecznej		senator Maria Pańczyk-Pozdziej	90
Radosław Mleczko	84	senator Andrzej Matusiewicz	90
senator Ryszard Górecki	84	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Pracy	
w Ministerstwie Pracy		i Polityki Społecznej	
i Polityki Społecznej		Elżbieta Seredyn	90
Radosław Mleczko	84	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu		senator Mieczysław Augustyn	91
w Ministerstwie Nauki		Zamknięcie dyskusji	
i Szkolnictwa Wyższego		Komunikaty	
Marek Ratajczak	85	Wznowienie obrad	
senator Andrzej Pająk	85	Punkt 1. porządku obrad: ustawa o zmianie usta-	
podsekretarz stanu		wy o działalności ubezpieczeniowej (cd.)	
w Ministerstwie Nauki		Sprawozdanie połączonych Komisji Budże-	
i Szkolnictwa Wyższego		tu i Finansów Publicznych oraz Komisji Praw	
Marek Ratajczak	85	Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator Andrzej Pająk	86	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Aleksander Pociąg	92
w Ministerstwie Pracy		senator Henryk Cioch	92
i Polityki Społecznej		Głosowanie nr 2	93
Radosław Mleczko	86	Głosowanie nr 3	93
senator Andrzej Matusiewicz	86	Głosowanie nr 4	93
senator Grzegorz Wojciechowski	86	Głosowanie nr 5	93
podsekretarz stanu		Podjęcie uchwały	
w Ministerstwie Pracy		Punkt 2. porządku obrad: ustawa o odpadach (cd.)	
i Polityki Społecznej		Sprawozdanie połączonych Komisji Środo-	
Radosław Mleczko	86	wiska oraz Komisji Samorządu Teryto-	
senator Andrzej Pająk	87	rialnego i Administracji Państwowej	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka.	93
w Ministerstwie Pracy		Głosowanie nr 6	94
i Polityki Społecznej		Głosowanie nr 7	94
Radosław Mleczko	87	Głosowanie nr 8	94
Otwarcie dyskusji		Głosowanie nr 9	94
senator Mieczysław Augustyn	87	Głosowanie nr 10.	94

Głosowanie nr 11.	94	Głosowanie nr 26.	97
Głosowanie nr 12.	94	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 13.	95	Punkt 4. porządku obrad: ustawa – Prawo pocztowe (cd.)	
Głosowanie nr 14.	95	Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
Głosowanie nr 15.	95	senator sprawozdawca Andrzej Owczarek	97
Głosowanie nr 16.	95	Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
Głosowanie nr 17.	95	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 18.	95	Wojciech Skurkiewicz	98
Głosowanie nr 19.	95	Głosowanie nr 27.	98
Podjęcie uchwały		Podjęcie uchwały	
Punkt 3. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (cd.)		Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z podwyższeniem wieku emerytalnego (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu		Głosowanie nr 28.	98
Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Podjęcie uchwały	
senator sprawozdawca Jadwiga Rotnicka.	95	Punkt 6. porządku obrad ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (cd.)	
senator Jan Maria Jackowski	95	Głosowanie nr 29.	98
senator Jadwiga Rotnicka	96	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 20.	96	Komunikaty	
Głosowanie nr 21.	96		
Głosowanie nr 22.	97		
Głosowanie nr 23.	97		
Głosowanie nr 24.	97		
Głosowanie nr 25.	97		

(Obrady w dniu 13 grudnia)

Wznowienie posiedzenia		Sławomir Neumann	103
Uzupełnienie porządku obrad		senator Jerzy Chróścikowski:	103
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za 2012 r.		sekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi		w Ministerstwie Zdrowia	
senator sprawozdawca		Sławomir Neumann	103
Marek Konopka	100	Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		senator Jerzy Chróścikowski	104
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Rafał Muchacki	101	Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw	
Zapytania i odpowiedzi		Sprawozdanie połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej	
senator Grzegorz Wojciechowski	101	senator sprawozdawca	
senator Jerzy Chróścikowski	101	Piotr Zientarski	104
senator Przemysław Błaszczyk	101	Otwarcie dyskusji	
sekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
w Ministerstwie Zdrowia		Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych	
Sławomir Neumann	102	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Jerzy Chróścikowski	102		
senator Przemysław Błaszczyk	103		
sekretarz stanu			
w Ministerstwie Zdrowia			

senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz.	105
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Janusz Sepioł	106
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o podatku od towarów i usług	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Witold Sitarz	106
Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Martynowski	107
senator Witold Sitarz	107
senator Marek Martynowski	107
senator Witold Sitarz	107
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Tadeusz Kopeć	108
Zapytania i odpowiedzi	
senator Henryk Cioch	110
senator Tadeusz Kopeć	110
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła	111
Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Martynowski	111
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła	111
senator Marek Martynowski	112
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła	112
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła	113
senator Marek Martynowski	115
Otwarcie dyskusji	
senator Leszek Czarnobaj.	116
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 12. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii zmieniającego Kon-	

wencję między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzoną w Warszawie dnia 9 września 2009 r., podpisanego w Oslo dnia 5 lipca 2012 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca Anna Aksamit	116
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Henryk Cioch	117
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła	117
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt 13. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Leszek Czarnobaj	118
Zapytania i odpowiedzi	
senator Henryk Cioch	120
senator Leszek Czarnobaj.	120
senator Grzegorz Bierecki	120
senator Leszek Czarnobaj.	121
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Mirosław Sekuła	121
Otwarcie dyskusji	
senator Kazimierz Kleina	122
senator Henryk Cioch.	123
Zamknięcie dyskusji	
senator Leszek Czarnobaj.	124
Punkt 14. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca Leszek Piechota.	124
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopiński	126

Zapytania i odpowiedzi	
senator Robert Mamoń	126
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Aleksander Sopiński	127
Otwarcie dyskusji	
senator Robert Mamoń	127
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie	
ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne	
rolników za 2012 r. (cd.)	
Sprawozdanie połączonych Komisji Zdrowia	
oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Marek Konopka	128
Sprawozdanie mniejszości połączonych	
Komisji Zdrowia oraz Komisji Rolnictwa	
i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Jerzy Chrościkowski	128
Głosowanie nr 30	129
Głosowanie nr 31	129
Podjęcie uchwały	
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie	
ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz nie-	
których innych ustaw (cd.)	
Głosowanie nr 32	129
Podjęcie uchwały	
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie	
ustawy o szczególnych zasadach przygotowania	
i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicz-	
nych (cd.)	
Głosowanie nr 33	129
Głosowanie nr 34	129
Głosowanie nr 35	130
Głosowanie nr 36	130
Podjęcie uchwały	
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie	
ustawy o finansach publicznych oraz ustawy o po-	
datkach od towarów i usług (cd.)	
Głosowanie nr 37	130
Podjęcie uchwały	
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie	
ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz ustawy	
o nadzorze nad rynkiem finansowym (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
Publicznych	
senator sprawozdawca	
Tadeusz Kopeć	130
Sprawozdanie mniejszości Komisji Budżetu	
i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Marek Martynowski	130
Głosowanie nr 38	131
Podjęcie uchwały	
Punkt 12. porządku obrad: ustawa o ratyfikacji	
Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Kró-	
lestwem Norwegii zmieniającego Konwencję mię-	
dzy Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwe-	
gii w sprawie unikania podwójnego opodatkowa-	
nia i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania	
w zakresie podatków od dochodu, sporządzoną	
w Warszawie dnia 9 września 2009 r., podpisanego	
w Oslo dnia 5 lipca 2012 r. (cd.)	
Głosowanie nr 39	131
Podjęcie uchwały	
Punkt 13. porządku obrad: drugie czytanie pro-	
jektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płat-	
niczych (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Sprawozdanie połączonych Komisji Usta-	
wodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów	
Publicznych	
senator sprawozdawca	
Leszek Czarnobaj	132
Sprawozdanie mniejszości połączonych Kom-	
misji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu	
i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Henryk Cioch	132
Głosowanie nr 40	132
Głosowanie nr 41	132
Podjęcie uchwały	
Punkt 14. porządku obrad: drugie czytanie pro-	
jektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach	
opieki zdrowotnej finansowanych ze środków pu-	
blicznych (cd.)	
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 42	133
Podjęcie uchwały	
Komunikaty	
Oświadczenia	
senator Stanisław Kogut	134
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów	
przekazane do protokołu, niewyłoszone	
podczas 23. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . .	143
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . .	144
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad . .	145
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . .	146
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego	
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . .	147
Przemówienie senatora Romana Zaborowskiego	
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . .	148

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha . . . 149	Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego, Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza i Roberta Mamąta 171
Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha . . . 151	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego, Bogdana Pęka i Wojciecha Skurkiewicza . . . 172
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana 152	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego, Bogdana Pęka i Wojciecha Skurkiewicza . . . 173
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana 153	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego, Bogdana Pęka i Wojciecha Skurkiewicza . . . 174
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana 154	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego, Bogdana Pęka i Wojciecha Skurkiewicza . . . 175
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego 155	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego, Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta i Stanisława Karczewskiego 173
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba 156	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Kazimierza Jaworskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Roberta Mamąta 174
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia 157	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Andrzeja Pająka, Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Bogdana Pęka, Wojciecha Skurkiewicza i Roberta Mamąta 175
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Krzysztofa Słonia 158	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Kazimierza Jaworskiego, Wojciecha Skurkiewicza i Roberta Mamąta 176
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę 159	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zajac 177
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę 160	
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Kopcia 161	
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraskę 162	
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła 163	
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła 164	
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka 165	
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka 166	
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona 167	
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa 168	
Oświadczenie złożone przez senatorów	

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

